

**Prawne aspekty
bezpieczeństwa w górach**
– turystyka, rekreacja, sport

Pod redakcją
PIOTRA CYBULI

BIBLIOTEKA GÓRSKA
CENTRALNEGO OŚRODKA TURYSTYKI GÓRSKIEJ PTTK
W KRAKOWIE

TOM 22

**Prawne aspekty
bezpieczeństwa w górach**
– turystyka, rekreacja, sport

Pod redakcją
PIOTRA CYBULI

Kraków 2013

PATRONAT HONOROWY:

PAN BARTŁOMIEJ SIENKIEWICZ
MINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH

PANI KATARZYNA SOBIERAJSKA
PODSEKRETARZ STANU MINISTERSTWA SPORTU I TURYSTYKI

PAN MAREK SOWA
MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO

PANI ALEKSANDRA WIKTOROW
RZECZNIK UBEZPIECZONYCH

PATRONAT MERYTORYCZNY:

ZAKŁAD PRAWA, WYDZIAŁ TURYSTYKI I REKREACJI,
AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE

SAMODZIELNY ZAKŁAD TURYSTYKI,
WYDZIAŁ ZARZĄDZANIA,
UNIwersytet Ekonomiczny w Katowicach

Redakcja i korekta:
PIOTR CYBULA

Recenzja:
MONIKA JAGIELSKA

Korekta:
MAŁGORZATA SZCZEPAŃSKA

Redakcja techniczna:
NATALIA FIGIEL

Zdjęcia na okładce:
NATALIA FIGIEL

© COTG PTTK Kraków 2013

ISBN 978-83-62473-31-1

Abstrakty artykułów w języku angielskim dostępne są na stronie internetowej: <http://www.cotg.pttk.pl>

Druk publikacji dofinansowany przez
AXA Towarzystwo Ubezpieczeń i Reasekuracji SA

Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK
31-010 Kraków, ul. Jagiellońska 6
<http://www.cotg.pttk.pl>

SPIS TREŚCI

JERZY KAPŁON	
Przedmowa	11
PIOTR CYBULA	
Wprowadzenie	13
LESZEK F. KORZENIOWSKI	
Nauki o bezpieczeństwie – wprowadzenie do problematyki	15
IRENEUSZ C. KAMIŃSKI	
Obowiązki państwa dotyczące wypadków związanych z uprawianiem turystyki górskiej – uwagi na kanwie decyzji Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie <i>Furdik przeciwko Słowacji</i>	31
PAWEŁ CZUBIK	
Pomoc konsularna w razie wypadków turystów w górach poza granicami RP	42
KRZYSZTOF FELCHNER	
Jak poruszać się po „mapach” przepisów dotyczących map (prawo autorskie, o dostępie do informacji publicznej, o infrastrukturze informacji przestrzennej, geodezyjne i kartograficzne)?	55
JERZY GOSPODAREK	
Pojęcie, rodzaje i funkcje szlaków turystycznych ze szczególnym uwzględnieniem szlaków górskich	71
DOMINIK WOLSKI	
Obowiązek przewodnicki na obszarze parku narodowego obejmującego tereny górskie	87

PAWEŁ ADAMSKI, ANNA KOLASIŃSKA, ZBIGNIEW WITKOWSKI Co wynika z badań nielegalnej dyspersji w parkach narodowych?	111
MIKOŁAJ BIELAŃSKI, PIOTR CYBULA, SZYMON ZIOBROWSKI Obszar uprawiania narciarstwa wysokogórskiego w Tatrzańskim Parku Narodowym a regulacje prawne	122
MAREK PORZYCKI, OLENA SHARVAN Prawo wykroczeń i prawo karne jako instrument zwalczania nielegalnego off-roadu – czy wskazane jest zaostrzenie przepisów?	137
JERZY RACIBORSKI Bezpieczeństwo osób korzystających z usług stacji narciarskich	159
MICHAŁ BILIŃSKI Problem prywatyzacji PKL S.A. z perspektywy bezpieczeństwa osób korzystających z jej usług	177
PIOTR ŁEBEK Granice odpowiedzialność cywilnej organizatorów stoków narciarskich	189
ŁUKASZ CORA W kwestii tzw. zakazu uprawiania narciarstwa lub snowboardingu (wybrane aspekty materialno-procesowe zabezpieczenia porządku i bezpieczeństwa na zorganizowanych terenach narciarskich)	203
WOJCIECH ROBACZYŃSKI Cywilnoprawna odpowiedzialność narciarza	214
JOLANTA ZATORSKA Odpowiedzialność cywilna osób uprawiających sporty wysokogórskie we Francji	228

MAŁGORZATA SERWACH	
Ubezpieczenia związane z turystyką górską	241
MARIUSZ ZAŁUCKI	
Problem ryzykownych i długotrwałych wypraw górskich a prawo rodzinne i spadkowe	259
SABINA OWSIANOWSKA	
Bezpieczeństwo i aspekty prawne w przekazie informacyjnym organizatorów turystyki dzieci i młodzieży (na przykładzie turystyki górskiej)	272
MICHAŁ KUĆKA	
Szczególna regulacja stanu wyższej konieczności w ustawie o ubezpieczeniu w górnictwie i w górach i w organizowanych tere- nach narciarskich	282
INFORMACJE O AUTORACH	294

Przedmowa

W bieżącym roku mija 140 lat od chwili założenia Towarzystwa Tatrzańskiego – pierwszego na ziemiach polskich stowarzyszenia zajmującego się planowym udostępnianiem gór dla zainteresowanych turystyką górską. Już w pierwszym statucie, podpisanym 31 XII 1873 roku, określono jego zadania:

Celem Towarzystwa jest Karpaty a osobliwie centralne Tatry o ile siły i fundusze jego wystarczą będą (...) otwierać i ułatwiać zwykłym turystom i udającym się w Tatry w celach artystycznych specjalistom przystępu do zajmujących i uczęszczanych miejsc tudzież do odszukać się jeszcze mających nowych widoków.

Niebawem nastąpił rozwój ruchu turystycznego, nie tylko w Tatrach, ale także na obszarze pozostałej części Karpat. Rozwój ten, połączony z pierwszymi poczynaniami o charakterze taternickim oraz rozpoczęcie eksploracji zimowej, spowodowały nie tylko zwiększenie intensywności ruchu turystycznego, ale i wzrost ryzyka związanego z uprawianiem tej formy aktywności. Wkrótce odnotowano pierwsze wypadki, rozpoczęto także prace zmierzające do profesjonalizacji działań ratowniczych w górach. Powstało Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe (TOPR), które dało początek profesjonalnym służbom udzielającym pomocy turystom, w tym zwłaszcza w sytuacjach zagrażających ich życiu i zdrowiu. Później działania w tym zakresie podjęło także Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe (GOPR).

Aktualnie, zwłaszcza w ramach toczącej się dyskusji na temat świadomego uprawiania turystyki górskiej, pojawia się także szereg problemów o charakterze prawnym związanych z problematyką bezpieczeństwa uprawiania różnego rodzaju

aktywności w górach, w tym zwłaszcza w zakresie turystyki, rekreacji oraz sportu. Waga tematu spowodowała zorganizowanie właśnie przez PTTK i GOPR, we współpracy z Zakładem Prawa AWF w Krakowie oraz Samodzielnym Zakładem Turystyki Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach konferencji „Prawne aspekty bezpieczeństwa w górach – turystyka, rekreacja, sport”, która odbyła się w Krakowie w dniu 17 V 2013 r.

Cieszyć się też należy ze zrozumienia powagi problemów prawnych związanych z tą problematyką, czego dowodem jest duże zainteresowanie konferencją środowisk naukowych oraz patronaty udzielone przez Pana Ministra Spraw Wewnętrznych, Panią Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki, Pana Marszałka Województwa Małopolskiego oraz Panią Rzecznik Ubezpieczonych.

Piotr Cybula

Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie,

Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach

Wprowadzenie

W dotychczasowej literaturze poświęcono stosunkowo niewiele uwagi problematyce prawnych aspektów bezpieczeństwa w górach, zważywszy na duże i stale rosnące znaczenie tej materii, jak również interesujące i skomplikowane problemy powstające w tym zakresie. Toczono dyskusje na ten temat często odbywają się bez udziału prawników, zogniskowane są w prasie branżowej dotyczącej gór oraz na różnego rodzaju forach internetowych. Zwłaszcza w tym ostatnim przypadku nierzadko dostrzegalne emocje i stopień znajomości tematu wypowiadających się osób uniemożliwiają rzetelną wymianę poglądów i znajdowanie optymalnych rozwiązań z szerszej perspektywy.

Prezentowana publikacja jest odpowiedzią na dostrzeganą wagę tej problematyki, jak również potrzebę szerszej refleksji w tym aspekcie. Oczywiście również ona nie rości sobie prawa nie tylko do wyczerpania dyskusji, ale nawet – z uwagi na bogactwo zagadnień – do postawienia wszelkich istotnych pytań w tym zakresie. Zaprezentowane w niej rozważania z zakresu prawnych aspektów bezpieczeństwa w górach, poruszane wokół trzech głównych wątków: turystyki, rekreacji oraz sportu, bez wątpienia dotyczą jednak ważnych i aktualnych problemów.

Idea przygotowania tego opracowania spotkała się z życzliwym przyjęciem w pierwszej kolejności ze strony Pana Jerzego Kapłona, Dyrektora Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie. Reprezentowana przez niego instytucja podjęła się nie tylko trudu wydania niniejszej publikacji, ale także zorganizowania towarzyszącej jej konferencji, która odbyła się w Krakowie w dniu 17 V 2013 r. Zostało na niej przedstawione w formie referatów i poddane dyskusji większość z zaprezentowanych tu artykułów.

Publikacja nie mogłaby oczywiście powstać, gdyby nie wyrażone zainteresowanie udziałem w tym przedsięwzięciu samych Autorów. Przygotowali oni autorskie opracowania tematów, będących przedmiotem ich zainteresowań naukowych, co znajduje potwierdzenie także we wcześniejszych ich publikacjach.

Przedstawiona praca nie została podzielona na rozdziały. Działanie takie zostało podyktowane specyfiką problematyki prezentowanej w poszczególnych artykułach, dotyczących kwestii, które trudno byłoby zamknąć w ramach narzuconych podziałów tematycznych. Z jednej strony byłoby to nieco sztuczne, a z drugiej nie do końca oddawałoby zawartą w nich treść. Starano się jednak zachować pewien układ rozważań.

Monografia ta została zrecenzowana przez Panią dr hab. Monikę Jagielską z Katedry Prawa Cywilnego i Prawa Prywatnego Międzynarodowego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Pozostaje mieć nadzieję, że przedstawiana publikacja spotka się z zainteresowaniem i przychylnym przyjęciem ze strony Czytelników, a prezentowane w niej argumenty znajdą odzwierciedlenie w dalszej dyskusji oraz w praktycznych rozwiązaniach problemów powstających w tym obszarze. Bez względu na to, czy tak się rzeczywiście stanie, chciałbym podziękować wszystkim wyżej wskazanym osobom za udział w tym przedsięwzięciu.

Kraków, 7 V 2013 r.

Nauki o bezpieczeństwie – wprowadzenie do problematyki

Odkąd człowiek uświadamia sobie swoje miejsce wśród innych ludzi na Ziemi, bezpieczeństwo zaliczane jest do najważniejszych potrzeb i wartości. I też ten sam człowiek lekceważy zagrożenia, a nawet sam je generuje. W piśmiennictwie naukowym, w literaturze pięknej i w informacjach prasowych znajdujemy wyraziście potęgę i piękno zagrożeń czekających w ekstremalnych warunkach górskich¹, ale znajdujemy też potwierdzenie, że edukacja, regulacje prawne i poświęcenie ratowników nie wystarczają dla pokonania epidemii urazów i śmierci. Celem niniejszych uwag jest wprowadzenie do problematyki bezpieczeństwa, pokazanie szerszego kontekstu, w którym toczy się i powinna toczyć się dyskusja na temat prawnych aspektów bezpieczeństwa w górach.

I. Geneza nauk o bezpieczeństwie

Przedmiotem badań w naukach o bezpieczeństwie jest bezpieczeństwo. Źródła terminu bezpieczeństwo należy poszukiwać w starożytnym Rzymie i w języku łacińskim². W wierzeniach Rzymian *Securitas* była boginią uosabiającą bezpieczeństwo. Napisy obok wizerunku bogini świadczyły o podmiotowym rozumieniu tego pojęcia: *SECURITAS AUGUSTI* (bezpieczeństwo Cesarza), *SECURITAS PERPETUA* (bezpieczeństwo wieczyste), *SECURIT IMPERII* (bezpieczeństwo Imperium),

¹ Zob. np. W.A. Wójcik, *O ratownictwie górskim w polskim piśmiennictwie*, W górach, 2005, nr 3.

² L.F. Korzeniowski, *Podstawy nauk o bezpieczeństwie*, Warszawa 2012, s. 49.

i inne. Także współcześnie znawcy języka łacińskiego i włoskiego podają tłumaczenie włoskiego *securitas* na język polski jako bezpieczeństwo³.

Bezpieczeństwo jest tu terminem, który językoznawcy nazywają rdzeniem, a którego znaczenie wyjaśnia w języku polskim antonim *nie-bezpieczeństwo*. Jednakże w większości dotychczasowych publikacji⁴ pochodzenie terminu bezpieczeństwo wyjaśniane jest poprzez odwołanie się do łacińskiego „se” – oddzielnie, osobno, lub „sine” oznaczającym „bez” oraz „cura” – troska, staranie, dbałość o coś, o kogoś, opieka, co odpowiada staropolskiemu „piecza”; *bez-piecz*y, tzn. bez potrzeby troski lub opieki.

Obecnie takie wyjaśnienie pochodzenia terminu bezpieczeństwo trzeba uznać za nonsensowne, a co najmniej za nieuzasadnione. Otaczanie opieką oznacza przecież zapewnienie bezpieczeństwa (czyli jest synonimem bezpieczeństwa). W takim razie *bez-piecz*y znaczy: *bez-bezpieczeństwa*, co jest właśnie zaprzeczeniem, antonimem (a nie synonimem) bezpieczeństwa. I to właśnie jest nonsensem.

Można przypuszczać, że błąd wynika z bezkrytycznego powielania interpretacji pochodzącej prawdopodobnie od hinduskiej publikacji w języku angielskim z 1988 r.⁵ lub od publikacji w języku rosyjskim W.I. Yarothkina z 1989 r.⁶ W tłumaczeniu i interpretacji z języka rosyjskiego terminu „bezpieczeństwo” popełniono błąd. W języku rosyjskim, odwrotnie niż w języku polskim, terminem bazowym (rdzeniem) jest *опасность* (czyli niebezpieczeństwo), i w tych przypadkach desygnatami tego pojęcia będzie zbiór przeciwności (*nie-niebezpieczeństw*) – *безопасностей*, czyli bezpieczeństw, i ich własności.

Nauki o bezpieczeństwie swoją nazwę wywodzą od łacińskiego *securitas*; przyrostek *logos* oznacza naukę, a więc *securit(o)logia* jest to nauka o bezpieczeństwie lub, w liczbie mnogiej, nauki o bezpieczeństwie. Jej paradygmatem nie jest jakaś abstrakcyjna zasada poznawcza, lecz występujące w praktyce problemy istnienia, rozwoju i normalnego funkcjonowania człowieka i organizacji społecznych.

³ J. Pieńkos, *Słownik łacińsko-polski*, Warszawa 1996, s. 376.

⁴ Zob. np. R. Zięba, *Instytucjonalizacja bezpieczeństwa europejskiego. Koncepcje – struktury – funkcjonowanie*, Warszawa 2004, s. 27.

⁵ *New Webster's Dictionary of the English Language*, Delhi 1988, s. 1360.

⁶ W.I. Yarothkin (ros.) В.И. Яроцкий, *Секьюритология – наука о безопасности жизнедеятельности*, Москва 2000.

Formalnie nauki o bezpieczeństwie jako dyscyplina naukowa zostały zarejestrowane w dziedzinie nauk humanistycznych na początku 2011 r.⁷, a następnie w nowo wyodrębnionym obszarze i nowo wyodrębnionej dziedzinie nauk społecznych obok nauk o obronności, nauk o mediach, nauk o polityce, nauk o polityce publicznej, nauk o poznaniu i komunikacji społecznej, pedagogiki, psychologii, socjologii⁸. Warto w tym miejscu przypomnieć, iż prawo, jako dyscyplina naukowa, zastało usytuowane w dziedzinie nauk prawnych w tym samym co nauki o bezpieczeństwie obszarze nauk społecznych. To wyraźna sugestia skierowana do przedstawicieli nauk o bezpieczeństwie oraz do przedstawicieli nauk prawnych o poszukiwanie wspólnych zakresów podmiotowych, przedmiotowych i metodologicznych w nowo wyodrębnionym, wspólnym dla obydwu dziedzin obszarze nauk społecznych. Trzeba też podkreślić, że badacze podejmujący problem bezpieczeństwa z pozycji *securitologii* w centrum uwagi stawiają człowieka, jego potrzeby i wyznawane przez niego wartości⁹.

Dotychczas dla dominującej części świata nauki bezpieczeństwo było zazwyczaj ubocznym wątkiem innych nauk. W ostatnich latach zagadnienie bezpieczeństwa stało się wiodącym tematem licznych konferencji naukowych i projektów badawczych oraz publikacji¹⁰.

W uniwersytetach amerykańskich i angielskich zawartość odpowiednią do nauk o bezpieczeństwie mają pojęcia „klimat bezpieczeństwa”¹¹ i „kultura bezpieczeństwa”¹². Marian Cieślarczyk pisze,

⁷ Uchwała Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów z dnia 28 I 2011 r. zmieniająca uchwałę w sprawie określenia dziedzin nauki i dziedzin sztuki oraz dyscyplin naukowych i artystycznych (M.P. Nr 97, poz. 843).

⁸ Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 8 VIII 2011 r. w sprawie obszarów wiedzy, dziedzin nauki i sztuki oraz dyscyplin naukowych i artystycznych (Dz.U. Nr 179, poz. 1065).

⁹ L.F. Korzeniowski, *Podstawy nauk o bezpieczeństwie*, Warszawa 2012, s. 51.

¹⁰ Zob. m.in. L. Bostan, (rom.) *Securitatea în procesele de dezvoltare: analiză filosofico-metodologică*, Chişinău 2008; J. Dworzecki, *Bezpieczeństwo w ruchu lądowym na Śląsku*, Bielsko-Biała 2010; B.A. Gazicki, *Bezpieczeństwo młodzieży licealnej w małym mieście. Aspekt teoretyczny i praktyczny*, Kraków 2010; L. Hofreiter, (slo.) *Securitológia*, Liptovský Mikuláš 2006; S. Kozdrowski, A. Urbanek (red.), *Refleksje nad bezpieczeństwem*, Słupsk – Kraków 2011; W. Rechlewicz, *Elementy filozofii bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo z perspektywy historii filozofii i filozofii polityki*, Warszawa 2012; J. Świniarski, *Filozofia bezpieczeństwa*, Warszawa 2004.

¹¹ Zob. np. R.L. Brown, H. Holmes, *The use of a factor – analytic procedure for assessing the validity of an employee safety climate model*, Accident Analysis and Prevention 1986, vol. 18, nr 6, s. 455–470.

¹² Zob. Np. J.S. Carroll, *Safety culture as an ongoing process: Culture surveys as opportunities for enquiry and change*, Work & Stress 1998, nr 12, s. 272–84.

że „kultura bezpieczeństwa to wzór podstawowych założeń, wartości, norm, reguł, symboli i przekonań charakterystycznych dla danego podmiotu, wpływających na sposób postrzegania przez niego wyzwań, szans i (lub) zagrożeń w bliższym i dalszym otoczeniu, a także sposób odczuwania bezpieczeństwa i myślenia o nim, oraz związany z tym sposób zachowania i działania (współdziałania), w różny sposób przez ten podmiot „wyuczonych” i wyartykułowanych, w procesach szeroko rozumianej edukacji, w tym również w naturalnych procesach wewnętrznej integracji i zewnętrznej adaptacji oraz w innych procesach organizacyjnych (...)”¹³.

Jednym z pierwszych, który docenił znaczenie nowej dyscypliny, był Tadeusz Hanausek. Podkreślał on, że jeżeli istnieje możliwość (przynajmniej teoretyczna) minimalizacji lub eliminacji zagrożenia poprzez celowe, regulacyjne oddziaływania ludzkie, to zarządzanie bezpieczeństwem – przeciwstawienie niebezpieczeństwu, czyli zagrożeniom – jest możliwe i wskazane¹⁴.

W Uniwersytecie w Żilinie na Słowacji przez zarządzanie bezpieczeństwem rozumie się „specyficzną czynność umysłową, skierowaną na odwrócenie albo minimalizację ryzyka lub zagrożeń różnej natury względem życia i mienia obywateli, grupy i społeczeństwa, zawierającą pierwiastki zarządzania ryzykiem, zarządzania kryzysowego, zarządzania katastrofą (wypadkiem), zarządzania wartościami”¹⁵.

Podejmuje te problemy także edukacja dla bezpieczeństwa. Na Ukrainie jest to przedmiot nauczany, o nazwie „bezpieczeństwo życia”¹⁶, realizowany od lat dziewięćdziesiątych XX w. z określoną funkcją edukacyjną, wychowawczą i psychologiczną, ukierunkowanym na poznanie podstawowych prawidłowości powstawania zagrożeń, ich właściwości i następstw ich wpływu na organizm człowieka, podstawową ochronę zdrowia i życia człowieka oraz jego środowiska, a także na opracowanie i realizację odpowiednich działań w celu stworzenia i utrzymania zdrowych i bezpiecznych warunków życia i działalności człowieka.

¹³ M. Cieślarczyk, *Teoretyczne i metodologiczne podstawy badania bezpieczeństwa i obronności państwa*, Siedlce 2009, s. 157.

¹⁴ T. Hanausek, *Zarządzanie bezpieczeństwem – nowa dziedzina nauki*, [w:] *Bezpečnosť a ochrana majetku*, Košice 2001, s. 36–39.

¹⁵ J. Mikolaj, L. Hofreiter, V. Mach, J. Mihók, P. Selinger, (slov.) *Terminológia bezpečnostného manažmentu. Výkladový slovník*, Košice 2004, s. 20.

¹⁶ Ukr. *Безпека життєдіяльності*.

W Polsce od 2009 r. w gimnazjach i szkołach ponadgimnazjalnych pojawił się nowy przedmiot – „edukacja dla bezpieczeństwa”, który zastępuje dotychczasowe lekcje przysposobienia obronnego. Natomiast na poziomie akademickim od 2003 r. na różnych kierunkach incydentalnie realizowane były specjalności, a dopiero w 2006 r. Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego wprowadził nowe kierunki studiów, a następnie standardy kształcenia, umożliwiające uczelniom publicznym kształcenie na kierunkach dotyczących bezpieczeństwa na studiach pierwszego i drugiego stopnia: „bezpieczeństwo narodowe”, „bezpieczeństwo wewnętrzne”, „inżynieria bezpieczeństwa” oraz „ratownictwo medyczne”¹⁷. Od 2011 r. możliwe jest także kształcenie na poziomie studiów trzeciego stopnia i uzyskiwanie stopnia naukowego w zakresie nauk o bezpieczeństwie.

II. Pojęcia bezpieczeństwa

Prawo, jako dyscyplina naukowa, wielokrotnie odwołuje się do terminu „bezpieczeństwo” nie ustalając jednak jego legalnej definicji. Przykładowo Kodeks karny¹⁸ zawiera takie określenie¹⁹, ale praktycznie słusznie posługuje się antonimem bezpieczeństwa – „niebezpieczeństwo”. Kodeks cywilny²⁰ wykorzystuje pojęcie „dobra osobiste”²¹ wymieniając w szczególności m.in. zdrowie. Ustawa o usługach turystycznych²² odwołuje się incydentalnie do antonimu „zagrożenie”²³. Pojęcie bezpieczeństwo występuje natomiast w ustawie z dnia 18 VIII 2011 r. o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich²⁴, gdzie również nie zostało zdefiniowane.

¹⁷ Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 13 VI 2006 r. w sprawie nazw kierunków studiów (Dz.U. Nr 121, poz. 838 z późn. zm.).

¹⁸ Ustawa z dnia 6 VI 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. Nr 88, poz. 553 z późn. zm.), cyt. dalej jako: k.k.

¹⁹ Zob. art. 112 pkt 1, art. 220 § 1 oraz tytuły rozdziałów XX i XXI k.k.

²⁰ Ustawa z dnia 23 IV 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. nr 16, poz. 93 zm. z późn. zm.), cyt. dalej jako: k.c.

²¹ Zob. art. 23, art. 142, art. 444, art. 446, art. 1008 pkt 2 k.c.

²² Ustawa z dnia 29 VIII 1997 r. o usługach turystycznych (t.jedn. Dz.U. z 2004 r., Nr 223, poz. 2268 z późn. zm.), cyt. dalej jako: u.u.t.

²³ Ustawa nakłada na organizatora turystyki obowiązek poinformowania klienta o „szczególnych zagrożeniach życia i zdrowia na odwiedzanych obszarach” (art. 13 ust. 2 u.u.t.).

²⁴ Dz.U. Nr 208, poz. 1241 z późn. zm.

W naukach o bezpieczeństwie „bezpieczeństwo jest to stan obiektywny polegający na braku zagrożenia, odczuwany subiektywnie przez jednostki lub grupy”²⁵.

Przyjmując, że definicja to wypowiedź określająca, jakie znaczenie ma *definiendum* (pojęcie, nazwa, termin definiowany) przez desygnaty (własności) *definiens*²⁶ oraz, że dla poprawności definiowania wystarczy treść konstytutywna²⁷, trzeba wyjaśnić każde pojęcie, każdy termin definicji. Znaczenie pojęcia „bezpieczeństwo” (*definiendum*) jest określone przez atrybuty (*definiens*):

- podmiot, z jego zdolnością do aktywności;
- stan, sytuacja obiektywna, polegająca na braku zagrożenia;
- subiektywne odczucie.

Podmiot bezpieczeństwa (przez niektórych określany jako nościel, nośnik, subiekt, obiekt) jest to podmiot sytuacji, który doznaje skutków zagrożeń, odbiera bodźce i reaguje.

Bezpieczeństwo podmiotowe to stan podmiotu, jego potencjał i możliwości adekwatnego reagowania na zagrożenia, zagadnienie ochrony podmiotu przed zagrożeniami. Bezpieczeństwo podmiotu zagrożonego jest odpowiedzią na pytanie: bezpieczeństwo *kogo*, *czego?* lub inaczej: ochrona *kogo*, *czego?* Tak więc ze względu na rodzaj zagrożonych podmiotów można rozróżnić²⁸:

- bezpieczeństwo (ochronę) jednostki lub grupy (człowieka, małej grupy, społeczeństwa, ludzkości);
- bezpieczeństwo (ochronę) rzeczy (budynku, mostu itp.);
- bezpieczeństwo (ochronę) pieniędzy (kasy, finansów itp.);
- bezpieczeństwo (ochronę) informacji (danych, korespondencji, listu itp.).

Bezpieczeństwo jednostki (zagrożenie indywidualne) polega na braku zagrożenia pojedynczej osoby, natomiast bezpieczeństwo (zagrożenie) grupowe dotyczy dwóch lub więcej osób. W prawie karnym zagrożenie indywidualne polega na narażeniu pojedynczej osoby lub niewielkiej liczby osób, natomiast zagrożenie powszechne polega na spowodowaniu konkretnego zagrożenia bezpośredniego

²⁵ Zob. L.F. Korzeniowski, *op. cit.*, s. 76.

²⁶ Łac. *definitio fit per genus proximum et differentiam specificam*. T. Kotarbiński, *Kurs logiki dla prawników*, Warszawa 1975, s. 29. Zob. także: S. Nowak, *Metodologia badań społecznych*, Warszawa 1985, s. 132.

²⁷ Treść konstytutywna – taki zespół cech, które są konieczne i wystarczające (minimum definicyjne) do wyznaczenia zakresu nazwy. Zob. K. Ajdukiewicz, *Logika pragmatyczna*, Warszawa 1975, s. 50–51.

²⁸ L. Korzeniowski, *op. cit.*, s. 77.

lub pośredniego dla wielu osób, które nie muszą być ściśle ustalone. Sprowadzenie konkretnego zagrożenia powszechnego może zatem polegać np. na spowodowaniu katastrofy komunikacyjnej²⁹, pożaru, zawalenia się budowli, zalewu albo obsunięcia się ziemi, skał lub śniegu, eksplozji materiałów wybuchowych lub łatwopalnych albo innego gwałtownego wyzwolenia energii, rozprzestrzeniania się substancji trujących, duszących lub parzących, gwałtownego wyzwolenia energii jądrowej lub promieniowania jonizującego³⁰, spowodowania zagrożenia epidemicznego lub możliwości szerzenia się choroby zakaźnej, wytwarzaniu lub wprowadzaniu do obrotu szkodliwych substancji, środków spożywczych lub farmakologicznych oraz innych artykułów powszechnego użytku, zakłócaniu automatycznego przetwarzania, gromadzenia lub przesyłania informacji (lub działając w inny sposób w okolicznościach szczególnie niebezpiecznych)³¹, umieszczeniu na statku wodnym lub powietrznym urządzenia lub substancji zagrażającej bezpieczeństwu osób³².

Stan, inaczej: sytuacja, stopień czegoś, poziom sprawności w danej chwili, wielkość czegoś. Językoznawcy określają, że jest to korelat semantyczny zdania sensownego (prawdziwego lub fałszywego). Stan rzeczy jest właściwością, którą można opisać z uwzględnieniem tego, że:

- zawsze jest przedział czasu zakreślający początek i koniec stanu;
- każdy przedmiot w danym przedziale czasu ma jakąś właściwość;
- między przedmiotami zachodzi określona relacja;
- w stanie ustalonym właściwości przedmiotów mają wartości uznane za stałe;
- w rzeczywistości każdy stan jest określony pomiędzy skrajnymi wartościami (bezpieczeństwo jest pojęciem stopniowalnym pomiędzy absolutnym bezpieczeństwem a totalnym niebezpieczeństwem).

Skoro bezpieczeństwo jest funkcją wielu zagrożeń, to możemy osiągać tylko jakiś poziom: gdy przeważa prawdopodobieństwo utrzymania życia i rozwoju mówimy, że podmiot jest (raczej)

²⁹ Art. 173 k.k.

³⁰ Art. 163 k.k.

³¹ Art. 165 k.k.

³² Art. 167 k.k.

bezpieczny, gdy przeważają zagrożenia mówimy, że podmiot jest (raczej) zagrożony. Oczywiście, że przez swoje (lub cudze) działania zmieniające rodzaje i siłę zagrożeń podmiot może zmieniać poziom swojego bezpieczeństwa.

Każda sytuacja określona jest przede wszystkim przez jej elementy składowe oraz ich cechy, przez stan poszczególnych elementów składowych w określonym momencie oraz przez wzajemne stosunki, jakie w tym momencie zachodzą między jej elementami³³. Sytuacja obejmuje: układ, w którym występuje podmiot sytuacji (człowiek, grupa, społeczeństwo) oraz aktywność podmiotu, zwłaszcza aktywność podstawowa, ze względu na którą rozpatrujemy aktywność podmiotu.

Biorąc pod uwagę zasadnicze aspekty sytuacji – rodzaje aktywności człowieka – można rozróżnić dwie zasadnicze sytuacje:

- egzystencjalne (życiowe) – życie oznacza procesy o istotnym znaczeniu dla utrzymania się przy życiu (przede wszystkim procesy biologiczne, odżywianie się, oddychanie, rozmnażanie) i zaspokajanie potrzeb związanych z mieszkaniem, ubieraniem się, spędzaniem czasu, konsumpcją, zaspokajania potrzeb kulturalnych itp.³⁴;
- behawioralne (czynnościowe) – działalność oznacza aktywność podmiotu, dzięki której reguluje on swoje stosunki z otoczeniem przekształcając otoczenie lub samego siebie: wychowywanie, terapia, rozwiązywanie problemu, podejmowanie decyzji, realizowanie zadania, diagnozowanie sytuacji itp.

Sytuacje człowieka można wprawdzie opisywać jako układ stymulacyjny bodźców, na które on reaguje, ale trzeba pamiętać, że jest to opis uproszczony, pomijający fakt, że sytuacja jest polem, w którym człowiek rozwija jakąś działalność, realizuje określone zadanie.

Stymulacyjny charakter sytuacji człowieka określony jest przez wrażliwość i reaktywność. Wrażliwością nazywa się zdolność organizmów żywych do odbioru określonych bodźców (np. wrażliwość wzrokowa, słuchowa, dotykowa itd.), natomiast reaktywnością nazywa się charakterystyczny dla różnych ludzi stosunek siły reakcji do siły wywołujących ją bodźców. Oznacza to, że reakcja różnych ludzi na podobne bodźce jest różna, a więc i zachowanie się różnych ludzi w tym samym otoczeniu może być różne.

³³ T. Tomaszewski, [w:] T. Tomaszewski (red.), *Psychologia*, Warszawa 1977, s. 18.

³⁴ Por. *ibidem*, s. 19.

Udział świadomości człowieka (w tym także świadomości prawnej) w kształtowaniu jego sytuacji bezpieczeństwa analizowany jest z pozycji holistycznej, całościowej koncepcji teoretycznej, obejmującej otoczenie człowieka wraz z nim samym, takimi, jakie są one obiektywnie i w obiektywnych stosunkach wzajemnych oraz jakimi je subiektywnie spostrzega podmiot i jakimi je subiektywnie odbierają inni uczestnicy sytuacji.

„Stan obiektywny polegający na braku zagrożenia, odczuwany subiektywnie” oznacza, że bezpieczeństwo oznacza stan obiektywny lub subiektywny. Obiektywne właściwości stanu decydują o skutkach działania człowieka. Spójnik „lub” oznacza tutaj, że bezpieczeństwo oznacza jedną z trzech możliwości: stan tylko obiektywny; stan tylko subiektywny; stan obiektywny i subiektywny łącznie. Termin „odczuwany” użyty w *definiens* wskazuje, iż w naukach o bezpieczeństwie stan obiektywny jest przez człowieka wartościowany w perspektywie jego potrzeb i praw.

Obiektywny, to istniejący niezależnie od czyjejkolwiek świadomości³⁵. Istniejący niezależnie od świadomości, to nie znaczy, że człowiek nie ma wpływu na to istnienie. Wręcz przeciwnie, zachowanie człowieka zmienia stan obiektywny, mimo że zachowanie to jest wywołane subiektywnymi informacjami³⁶.

Subiektywny, to zależny od wewnętrznych cech poznającego podmiotu, nie zaś cech badanego przedmiotu³⁷, uwarunkowany jest przeżyciami i poglądami danego człowieka (podmiotu)³⁸.

Analiza logiczna relacji obiektywny-subiektywny wskazuje cztery możliwe sytuacje³⁹:

- zagrożenie występuje obiektywnie, realnie, i podmiot zagrożony ma tego świadomość oraz potrafi zmniejszyć ryzyko (stan bezpieczeństwa);
- zagrożenie występuje obiektywnie, realnie, ale podmiot zagrożony nie wie o tym, nie ma świadomości tego zagrożenia (fałszywe bezpieczeństwo);

³⁵ W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 1983, s. 298.

³⁶ L. Korzeniowski, *op. cit.*, s. 41.

³⁷ *Słownik współczesnego języka polskiego*, t. 2, Reader's Digest Przegląd, Warszawa 2001, s. 368.

³⁸ W. Kopaliński, *op. cit.*, s. 402.

³⁹ L. Korzeniowski, *op. cit.*, s. 99.

- zagrożenie występuje obiektywnie, realnie, i podmiot zagrożony ma tego świadomość, ale nie ma możliwości lub nie wie, jak zmniejszyć ryzyko (stan zagrożenia);
- zagrożenia obiektywnego nie ma, ale podmiot ma fałszywą świadomość zagrożenia w rzeczywistości nie występującego, skutkiem czego reaguje niepotrzebnie zużywając energię i zasoby (fałszywe zagrożenie).

III. Bezpieczeństwo jako przedmiot badań

Bezpieczeństwo jako przedmiot badań ma charakter multilateralny (wielostronny, wielowymiarowy) i jest czymś więcej, niż sumą braku zagrożeń. Bezpieczeństwo jest funkcją wielu różnorodnych czynników konstruktywnych albo destrukcyjnych (a każdy z nich zasługuje na pogłębioną analizę). Bezpieczeństwo przedmiotowe, to sytuacja występujących zagrożeń odpowiadająca na pytania *kto, co zagraża, jakie jest zagrożenie, czym jest spowodowane?*

Wcześniejsze próby określenia bezpieczeństwa bez uwzględnienia niebezpieczeństw (zagrożeń) nie mogły być udane, podobnie jak nie istnieje Ziemia tylko z biegunem północnym, bez południowego. Z takimi dwubiegunowymi całościami mamy do czynienia w świecie nauki i praktyki od dawna: dzień i noc; dobro i zło; mądre i głupie; i wiele podobnych. I podobnie jak pomiędzy dniem a nocą jest ciągłość stanów przejściowych, tak pomiędzy stanem bezpieczeństwa a stanem zagrożenia jest ciągłość stanów przejściowych.

Zagrożenie, to sytuacja niebezpieczna dla życia lub zdrowia⁴⁰, wartość destrukcyjna dla istnienia, rozwoju i normalnego funkcjonowania człowieka, potencjalna przyczyna niepożądanego stanu, desygnat zakreślający zawartość pojęcia „niebezpieczeństwo”⁴¹.

Nie ma bezpieczeństwa bez niebezpieczeństwa. Antonimem terminu bezpieczeństwo jest termin przeciwny – niebezpieczeństwo, zagrożenia. Dla rozwoju wiedzy o bezpieczeństwie istotne jest postrzeganie relacji pomiędzy bezpieczeństwem a niebezpieczeństwem (zagroženiami) jako jednego zjawiska. Tak należy rozumieć „stan” – właśnie jako relacje „bezpieczeństwo –

⁴⁰ Słownik współczesnego..., s. 607.

⁴¹ L.F. Korzeniowski, *op. cit.*, s. 88.

zagrożenia“, to znaczy, że bezpieczeństwo jest postrzegane jako jedna strona złożonego dwuaspektowego zjawiska. Drugą stroną są zagrożenia.

Ze względu na rodzaje zagrożeń można wyróżnić rodzaje bezpieczeństwa podmiotu⁴²:

- bezpieczeństwo (zagrożenia) obiektywne lub subiektywne;
- bezpieczeństwo (zagrożenia) wewnętrzne lub zewnętrzne;
- bezpieczeństwo (zagrożenia) abstrakcyjne lub konkretne;
- bezpieczeństwo (zagrożenia) potencjalne (bierne) lub aktywne;
- bezpieczeństwo (zagrożenia) statyczne albo dynamiczne;
- bezpieczeństwo (zagrożenia) ludzkie (personalne) lub rzeczowe lub finansowe lub informacyjne.

Takie rozróżnienie jest konieczne, jeżeli poprzez pojęcie (nazwę) chcemy poinformować poprawnie o sytuacji i zagrożeniach podmiotu.

Uniwersytet Karolinska w Sztokholmie (Szwecja) w metodologii badania zagrożeń i promocji bezpieczeństwa uwzględnia podejście⁴³:

- mono-czynnikowe (jeden czynnik jak np. stosowanie kasków na głowach narciarzy lub czujnika dymu w hotelu);
- multi-czynnikowe (wiele czynników bezpieczeństwa w tym samym czasie);
- holistyczne (całościowa poprawa poziomu bezpieczeństwa).

Autorzy tej koncepcji zwracają uwagę, że pierwsze podejście jest właściwe, gdy można wyodrębnić jeden czynnik decydujący. W drugim przypadku na chorobę, uszkodzenie ciała lub śmierć, uszkodzenie lub całkowite zniszczenie rzeczy, stratę wartości pieniędzy lub utratę informacji, ma wpływ wiele czynników, które także należy wyodrębnić i uwzględnić współzależności. W trzecim przypadku nie wystarcza wyodrębnienie konkretnych przyczyn, lecz niezbędne jest ujawnienie przyczyn społecznych. Podejście holistyczne pozwala dostrzec nowe własności zorganizowanych układów współzależnych elementów, co może prowadzić do efektu synergicznego (wartościowanego konstruktywnie albo destrukcyjnie).

Zagrożenia obiektywne są to rzeczywiste, realne możliwości destrukcji i wyrządzenia szkody, niezależne od podmiotu

⁴² *Ibidem*, s. 77.

⁴³ G. Welander, L. Svanström, R. Ekman, *Safety promotion: an introduction*, Stockholm 2004, s. 47.

(człowieka). Będą to zagrożenia, których przyczyną sprawczą jest⁴⁴:

- przyroda nieożywiona i siły w niej zakumulowane, pochodzące przede wszystkim z siły przyciągania ciał kosmicznych, energii termicznej słońca, energii termicznej jądra Ziemi lub naprężeń w skorupie ziemskiej – np. obiekty kosmiczne, trzęsienia ziemi, wulkany, tajfuny);

- świat organizmów żywych – mikroorganizmy, rośliny i zwierzęta;

- człowiek głupi, działający niestaranie, bezmyślnie, niechcąc aktywizujący siły natury lub siły zakumulowane w artefaktach;

- człowiek (i społeczeństwo) działający celowo, z powodów prawdziwych lub urojonych, z zamiarem niekorzystnych i niebezpiecznych skutków dla życia, dla rozwoju i podstawowych wartości jednostki, grupy, społeczeństwa lub całej ludzkości.

Zagrożenia subiektywne odnoszą się do:

- świadomości istnienia zagrożeń;
- braku świadomości istnienia zagrożeń;
- braku wiedzy o możliwościach zapobieżeniu niebezpieczeństwu.

Prawo karne przewiduje rozróżnienie zagrożenia subiektywnego (choć nie nazywa tak tych form) na:

- lekkomyślność, tzn. świadomy czyn nieumyślny, gdy sprawca możliwość popełnienia czynu przewidywał;

- niedbalstwo, tzn. nieświadomy czyn nieumyślny, gdy sprawca możliwość popełnienia czynu mógł przewidzieć.

Przedmiotem badań securitologii są wewnętrzne i zewnętrzne czynniki i zasady bezpieczeństwa w obiektywnej rzeczywistości. Można je nazwać środowiskiem bezpieczeństwa. To środowisko bezpieczeństwa w rozwoju historycznym przejawia się w konkretnych warunkach na poziomie osoby, grupy, państwa, ludzkości, systemu technicznego, przyrody lub całej planety.

Bezpieczeństwo wewnętrzne oznacza, że w granicach podmiotu (wewnątrz systemu) nie ma zagrożenia dla istnienia, rozwoju i normalnego funkcjonowania podmiotu lub potencjalne źródła zagrożeń są słabsze, niż możliwości obronne systemu.

W naukach o polityce błędnie przyjmuje się, że bezpieczeństwo wewnętrzne oznacza „stabilność i harmonijność danego

⁴⁴ L.F. Korzeniowski, *op. cit.*, s. 92–98.

organizmu bądź systemu (podmiotu zbiorowego)⁴⁵. Nie zauważa się tu, że trwanie, stabilizacja, doskonalenie i rozwój mogą być zagrożone przez czynniki zewnętrzne.

Bezpieczeństwo zewnętrzne podmiotu oznacza brak zagrożenia z otoczenia zewnętrznego podmiotu.

Kategorie abstrakcyjności i konkretności odnoszą się do zagrożenia, które występują w określonej sytuacji⁴⁶.

Abstrakcyjnym nazywamy zagrożenia przeciętnie stale występujące w określonej sytuacji (np. fakt nielegalnego posiadania broni jest przeciętnie stale zjawiskiem groźnym, nawis śnieżny w górach może spowodować lawinę). W prawie karnym istotą zagrożenia abstrakcyjnego jest karalność określonego zachowania sprawcy bez konieczności ustalenia, czy faktycznie doszło do powstania konkretnego zagrożenia chronionych dóbr, na przykład przez użycie niebezpiecznego przedmiotu⁴⁷, porzucenie małoletniego lub osoby nieporadnej⁴⁸, rozpijanie małoletniego⁴⁹ lub znęcanie się nad najbliższą osobą⁵⁰.

Konkretne są te zagrożenia, które realnie wystąpiły w danej, rzeczywistej sytuacji lub prawdopodobieństwo ich wystąpienia jest znaczne. W prawie karnym zbliżonym jest pojęcie bezpośredniości, które odnosi się do zagrożenia (przy nikłym prawdopodobieństwie naruszenia dobra, niebezpieczeństwo tego naruszenia przynajmniej przestaje być bezpośrednie⁵¹).

Zagrożenie jest wartością destrukcyjną, potencjalną przyczyną niepożądanego stanu⁵². Zagrożenia nie są kategorią samoistną, ponieważ zawsze odnoszą się do określonego podmiotu, dla którego mają charakter zgubny i niszczący. Mogą one spowodować szkodliwe następstwa dlatego, że każdy podmiot (człowiek, system, grupa społeczna, organizacja, państwo, zasób przyrody) charakteryzuje się mniejszą lub większą podatnością, czyli pewnymi słabościami, umożliwiającymi przekształcenie potencjalnego zagrożenia w szkodę.

⁴⁵ Ch. Bay, *Koncepcje bezpieczeństwa indywidualnego, narodowego i zbiorowego*, Studia Nauk Politycznych 1989, nr 4, s. 83–91.

⁴⁶ T. Hanausek, *op. cit.*, s. 37.

⁴⁷ Art. 159 i 223 k.k.

⁴⁸ Art. 210 k.k.

⁴⁹ Art. 208 k.k.

⁵⁰ Art. 207 k.k.

⁵¹ Zob. T. Hanausek, *op. cit.*, s. 905–914.

⁵² L.F. Korzeniowski, *op. cit.*, s. 88.

Do wygenerowania zagrożeń potrzebne są określone możliwości, które tkwią w samym podmiocie, którego dotyczą, w jego otoczeniu lub w związkach podmiotu z otoczeniem. Możliwości te można scharakteryzować przez potencjał negatywny (potencjał destrukcyjny, potencjał zagrożeń), rozumiany jako zdolność do destrukcyjnego oddziaływania na podmiot (system)⁵³.

Zagrożenia potencjalne oznaczają występowanie rzeczywistych, lecz nieaktywnych sił lub takich, którym będzie można się skutecznie przeciwdziałać (np. dzięki posiadanym lub będącym w dyspozycji podmiotu zasobom i warunkom do zniwelowania zagrożeń). Zagrożenia aktywne oznaczają ogół czynnych i rzeczywistych sił zagrażających bezpośrednio człowiekowi lub systemowi (grupie społecznej). W prawie karnym pojęciu zagrożenia aktywnego odpowiada pojęcie zamiaru bezpośredniego, polegającego na tym, że sprawca chce popełnić czyn zabroniony albo przewidując możliwość jego popełnienia, na to się godzi⁵⁴.

Zagrożenie statyczne polega na zrównoważonej sytuacji, w której źródło zagrożenia nie przejawia aktywności lub siła działania jest mniejsza niż potencjał obronny systemu, dzięki czemu zachowana jest równowaga systemu. W praktyce zagrożenia statyczne mają charakter krótkoterminowy. W dłuższym czasie statyka jest naruszana przez samą właściwość systemu polegającą na dynamice współdziałania elementów systemu i dążeniu do jego rozwoju.

Zagrożenia dynamiczne są skutkiem aktywności źródła, którego potencjał powoduje zmianę sytuacji i wytrącenie systemu z równowagi.

Problem bezpieczeństwa w górach można porównać do problemu bezpieczeństwa w latach 60. XX w. w Stanach Zjednoczonych Ameryki, gdy zorientowano się, że wypadki w transporcie skutkują większą liczbą ofiar, niż przynosi trwająca wówczas wojna w Wietnamie. Naukowe podstawy wykrywania zagrożeń, prewencji i działań po incydentach z ofiarami w ludziach zostały opracowane przez Williama Haddona, który został także mianowanym przez prezydenta Lyndona B. Johsona pierwszym kierownikiem utworzonej przez Kongres Stanów Zjednoczonych w 1967 r. niezależnej od administracji rządowej Krajowej Rady Bezpieczeństwa

⁵³ A. Szymanek, *Wektorowy model zagrożenia obiektu*, [w:] *Bezpieczeństwo systemów*, Warszawa 1990, s. 97.

⁵⁴ Art. 9 § 1 k.k.

Transportu⁵⁵. Haddon „zmienił na zawsze sposób myślenia Amerykanów o wypadkach drogowych”⁵⁶, wprowadzając rygor epidemiologiczny w obszar bezpieczeństwa ruchu⁵⁷.

Do podstawowych zasad nowoczesnego wykrywania zagrożeń, prewencji i działań po incydentach z ofiarami w ludziach Krajowej Rady Bezpieczeństwa Transportu w Stanach Zjednoczonych należy zaliczyć:

- prawda jako nadrzędny cel badania przyczyn incydentów;
- multimodalność, tzn. prowadzenie badań wszystkich rodzajów zagrożeń, w szczególności we wszystkich rodzajach transportu;
- niezależność od władzy politycznej, administracji rządowej i organizacji gospodarczych.

William Haddon jest także autorem modelu środków zapobiegawczych poprzez aktywne i pasywne sposoby zapobiegania wypadkom drogowym i ich skutkom⁵⁸. Model ten uwzględnia dychoomiczny (dwudzielny) charakter bezpieczeństwa:

- kolumny: człowiek, sprzęt, środowisko; kolumna „środowisko” może zostać podzielona na dwie części: środowisko fizyczne, i środowisko społeczno-ekonomiczne;
- poziomy: etap przed zdarzeniem, w czasie zdarzenia, po zdarzeniu.

Pomiędzy dwoma stronami matrycy jest przestrzeń konkretnych sytuacji bezpieczeństwa.

Matryca taka jest stosowana jako bardzo przydatne i skuteczne narzędzie do ujawniania, gdzie i kiedy najlepiej interweniować dla poprawy sytuacji bezpieczeństwa. Model ten jest powszechnie stosowany w praktyce (ale nie w Polsce), zwłaszcza przez firmy ubezpieczeniowe, w celu kontroli zastosowania środków zapobiegawczych przez ubezpieczonego⁵⁹. Jest wysoce prawdopodobne, że zastosowanie takiego podejścia do zagadnień bezpieczeństwa turystów w górach przyniosłoby zmniejszenie liczby i skali

⁵⁵ Krajowa Rada Bezpieczeństwa Transportu, ang. *National Transport Safety Board* (NTSB).

⁵⁶ B.M. Sweedler, *Safety and policy analysis international*. Wykład w ramach I Warsztatów pt.: „Zintegrowany system bezpieczeństwa transportu” w Pułtusku w dniach 20–22 VI 2007 r., [w:] R. Krystek (red.), *Zintegrowany system bezpieczeństwa transportu*, t. III, Warszawa, 2010, s. 167.

⁵⁷ W. Haddon, *The basic strategies for preventing damage from hazards of all kinds*, *Hazard Prevention* 1080, s. 8–11.

⁵⁸ W. Haddon, *Strategy in preventive medicine: passive vs. active approaches to reducing human wastage*. *Trauma* 1974, nr 14, s. 353–354; G. Welander, L. Svanström, R. Ekman, *op. cit.*, s. 18.

⁵⁹ W. Haddon, *op. cit.*, s. 8–11; Welander, L. Svanström, R. Ekman, *op. cit.*, s. 17.

urazów i zgonów, wymusiłoby przestrzeganie zdroworozsądkowych zasad oraz prawnych nakazów i zakazów. Przepisy prawa powinny natomiast zobowiązywać organizatorów wyjazdów w góry do analizy ryzyka i działań dla poprawy bezpieczeństwa z uwzględnieniem wszystkich pól matrycy. Powinny też zobowiązywać firmy ubezpieczeniowe do uwzględniania tej analizy i podjętych przez organizatora działań w kalkulowaniu wysokości składki ubezpieczeniowej, a sądy powszechne do uwzględniania tych działań w ferowaniu wyroków w następstwie wystąpienia szkody. Najważniejszym jednak warunkiem poprawy stanu bezpieczeństwa w ekstremalnych warunkach górskich jest edukacja bezpieczeństwa, podnoszenie świadomości zagrożeń i umiejętności podejmowania racjonalnych decyzji, prowadzących do bezpiecznego uprawiania turystyki i sportów górskich.

Obowiązki państwa dotyczące wypadków związanych z uprawianiem turystyki górskiej – uwagi na kanwie decyzji Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie *Furdík przeciwko Słowacji*

I. Wprowadzenie

Europejski Trybunał Praw Człowieka (dalej: Trybunał lub ETPCz) wydał 2 XII 2008 r. jednomyślną decyzję o niedopuszczalności skargi *Furdík przeciwko Słowacji*¹, która związana była z tragicznym wypadkiem, do jakiego doszło podczas wspinaczki alpinistycznej w Tatrach Wysokich. Rozstrzygnięcie dotyczy kilku ważnych zagadnień prawnych dotyczących zakresu pozytywnych obowiązków spoczywających na państwie związanym Europejską Konwencją o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności² (dalej: Konwencja). Obowiązki te są powiązane z art. 2 Konwencji, chroniącym prawo do życia. Zgodnie z utrwalonym już obecnie orzecnictwem państwo (jego funkcjonariusze) jest zobowiązane nie tylko do nieodbierania życia, poza wyraźnie wskazanymi wyjątkowymi i rygorystycznie rozumianymi sytuacjami określonymi w ustępie 2 art. 2, ale musi również podjąć działania w celu ochrony ludzkiego życia³. Istnieje więc pozytywny materialny obowiązek aktywności na rzecz zachowania życia. Taki obowiązek ma charakter zindywidualizowany, łącząc się z wieloma róż-

¹ Skarga nr 42994/05.

² Polski tekst Konwencji: Dz.U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284 z późn. zm.

³ Zob. np. A. Mowbray, *The Development of Positive Obligations Under the European Convention on Human Rights by the European Court of Human Rights*, Oxford 2004, rozdz. 2.

nicowanymi kontekstami, w których działania państwa winny nastąpić.

W słowackiej sprawie mieliśmy do czynienia ze szczególnymi okolicznościami. Nie był to „zwykły” przypadek, gdy pytanie o adekwatność działań państwa jest stawiane w kontekście standardowych usług medycznych świadczonych przez szpitale, stacje ambulatoryjne czy też jednostki pogotowia. W grę wchodziło uprawianie sportu wyczynowego, który pociągał za sobą „naturalne” zagrożenia dla ludzkiego życia. Można więc twierdzić, że osoba oddająca się takiej aktywności świadomie i dobrowolnie akceptuje związane z nią niebezpieczeństwa. W konsekwencji jako uprawniona może jawić się wątpliwość, czy w specyficznych warunkach towarzyszących alpinizmowi państwo ma obowiązek chronić jednostkę przed zagrożeniami, a jeśli te się zmaterializują, czy służby państwa winny zapewnić ratunek, który łączy się zasadniczo z podjęciem czynności w trudno dostępnych miejscach przez wyspecjalizowanych ratowników.

II. Okoliczności wypadku

W lipcu 2005 r. córka skarżącego, Vanda Furdíková, wspinała się wraz z inną osobą na jeden z tatrzańskich szczytów. Obaj alpinisci byli doświadczeni, a pogoda była doskonała. Podczas wspinaczki Furdíková odpadła jednak od ściany. Było to o godzinie 12:14. Alpinistka spadła ok. 20 metrów, lecz utrzymała ją lina asekuracyjna. Pomimo doznanych obrażeń, m.in. głowy, ranna nie utraciła przytomności i mogła się kontaktować ze swoim wspinaczkowym partnerem.

Już w kilka minut po wypadku towarzysz rannej skontaktował się telefonicznie z Górskim Pogotowiem Ratunkowym (*Horská záchranná služba*) oraz Lotniczym Pogotowiem Ratunkowym. Powiedziano mu, że helikopter ratunkowy zjawi się na miejscu wypadku za około 20–25 minut. W kolejnych informacjach przesuwano tę porę o kilka minut. Doraźnej pomocy alpinistce udzielił jej partner oraz dwoje innych wspinaczy, którzy dotarli do rannej z podstawy szczytu.

Ostatecznie śmigłowiec przyleciał ok. godziny 14. Wcześniej dwukrotnie lądował, by zatankować paliwo, zabrać potrzebny sprzęt oraz ratownika. Ranną alpinistkę chciano podjąć z powietrza, ale okazało się to niemożliwe ze względu na turbulencje.

W zmienionej sytuacji postanowiono, że do alpinistki ratownicy dotrą spuszczać się na linach, z grani szczytu. W helikopterze nie było jednak wystarczającej liczby osób do wykonania takich czynności. Śmigłowiec polecał więc po dodatkowych ratowników, zabierając ich z dwóch różnych miejsc.

Ratownicy dotarli do alpinistki około godz. 16. Była już wtedy nieprzytomna. Zmarła kilka minut później. Dokonana następnie sekcja zwłok wykazała, że przyczyną śmierci był wstrząs organizmu spowodowany obrażeniami i krwawieniem oraz zator naczyń krwionośnych.

III. Krajowe kroki prawne

Po tragicznym zdarzeniu ojciec zmarłej alpinistki podjął kilka procedur prawnych, starając się zakwestionować prawidłowość akcji ratunkowej. Zwrócił się do Urzędu Nadzoru ds. Opieki Medycznej (*Úrad pre dohľad nad zdravotnou starostlivosťou*). W odpowiedzi regionalny oddział Urzędu oznajmił, że działania ratunkowe przebiegały prawidłowo i były należycie koordynowane. Po wniosku do prezesa Urzędu komisja ekspertów dopatrzyła się jednak pewnych uchybień. Miały one polegać na skierowaniu do akcji śmigłowca z dalszego lądowiska, podczas gdy była dostępna jednostka znajdująca się bliżej. Ten drugi helikopter mógł znaleźć się na grani prawie godzinę wcześniej. Komisja rekomendowała ministrowi zdrowia podjęcie postępowania przeciwko Lotniczemu Pogotowiu Ratunkowemu i nałożenie kary administracyjnej. Minister uznał ostatecznie, że nie doszło do złamania prawnych obowiązków i umorzył postępowanie.

Uchybień nie dopatrzył się również minister spraw wewnętrznych, któremu podlega Górskie Pogotowie Ratunkowe. Lotnicze Pogotowie Ratunkowe zostało natychmiast powiadomione o wypadku. Dotarcie do rannej drogą lądową wymagałoby trzech i pół godziny. Służby lotnicze podjęły czynności bez zbędnej zwłoki.

W ramach postępowania karnego wszczętego w dniu wypadku przesłuchano natomiast 13 świadków i zbadano dokumentację dotyczącą akcji ratunkowej. Prokurator nie stwierdził, by zarzuty można było postawić jakiegokolwiek osobie. Postępowanie więc umorzono. Decyzja została podtrzymana po zażaleniu wniesionym przez ojca alpinistki. Wskazano, że życie wspinaczki mogła uratować jedynie natychmiastowa interwencja w wyspecjalizowa-

nej jednostce medycznej. Zauważono jednak, że akcja ratunkowa nie została optymalnie zorganizowana – nie powinno się wysyłać helikoptera z dalszego lądowiska, a członków załogi należało od razu wysadzić na grani, bez podejmowania próby ratowania alpinistki z powietrza. Ale te zastrzeżenia nie powodowały, by zarzuty karne można było postawić konkretnym osobom.

W związku z badaniem przebiegu akcji ratunkowej własną opinię przedłożyła także Komisji Bezpieczeństwa Czeskiego Związku Alpinizmu. Komisja zidentyfikowała kilka błędów, które powodowały, że ranna nie uzyskała pomocy mogącej uratować jej życie (późne przybycie śmigłowca, zapewnianie pozostałych wspinaczy o znajdowaniu się w drodze ekipy ratunkowej).

Ojciec alpinistki powoływał się ponadto na dokument o nazwie *Manifest medycyny ratunkowej w Europie*, przygotowany w 1998 r. przez Europejskie Stowarzyszenie Medycyny Ratunkowej. Akcentowano w nim, że w każdym państwie naszego kontynentu powinien powstać wyspecjalizowany system zapewniający działania ratunkowe we wszystkich sytuacjach i o każdej porze. W towarzyszących materiałach wskazywano, że w wysokorozwiniętych państwach oraz w odniesieniu do obszarów o gęstym zaludnieniu możliwe jest wprowadzenie wymogu, by jednostka potrzebująca pomocy uzyskała ją w ciągu 10–15 minut od złożenia informacji o istnieniu zagrożenia dla życia. W kilku państwach określono już zresztą standardowy czas, w którym lekarz ma rozpocząć czynności ratunkowe. Jest to 10–12 minut w krajach związkowych Niemiec, 15 minut w Czechach i 8 minut w Wielkiej Brytanii.

IV. Skarga do Trybunału

W skardze do Trybunału zarzut naruszenia art. 2 Konwencji został podniesiony w specyficzny sposób. Nie kwestionowano prawidłowości akcji ratunkowej, lecz wskazywano na brak w krajowym porządku prawnym adekwatnych regulacji zapewniających ratowanie zagrożonego życia. Inaczej mówiąc, do uchybień *in casu* mogło dojść dlatego, że organizacja i sposób przeprowadzenia działań ratunkowych nie zostały z należytą precyzją określone w ustawodawstwie. Podkreślano zwłaszcza brak reguły nakazującej, by pomoc dotarła do osoby potrzebującej – poza przypadkami siły wyższej – w ciągu 10–15 minut. W tym kontekście zwracano uwagę na dyspozycję art. 5 ustawy nr 579/2004 o działalności ra-

tunkowej, która przewidywała, że czas, w jakim helikopter powinien wyruszyć na ratunek, zostanie określony w rozporządzeniu (w przypadku samochodu karetki czas wyjazdu wskazany przez ustawę wynosił jedną minutę od otrzymania zawiadomienia). Takie rozporządzenie jednak nie zostało wydane.

Dodatkowo skarżący twierdził, że uzyskanie przez niego zadośćuczynienia w drodze postępowania cywilnego byłoby możliwe jedynie wtedy, gdyby w słowackim prawie istniały wskazane powyżej reguły prawne. Ich brak powodował, że akcji ratunkowej nie dawało się skutecznie kwestionować i dlatego sądy oddaliłyby roszczenie.

W odpowiedzi na skargę rząd słowacki podnosił, że Konwencja nie ma zastosowania do tragicznego zdarzenia. Do poważnych obrażeń doszło podczas wspinaczki w trudnych górskich warunkach. Alpinistka poniosła śmierć zanim można jej było udzielić pomocy. Postępowania podjęte po wypadku potwierdziły, że nie istniał związek przyczynowy między śmiercią a działaniem ratunkowym. Nierealistycznym nazywano pogląd skarżącego, że w drodze prawnej należało określić limit czasu, w jakim pomoc powinna dotrzeć do potrzebującej jej jednostki. Zdaniem władz istniejące ustawodawstwo zapewniało dostateczne gwarancje skutecznego świadczenia pomocy w sytuacji zagrożenia ludzkiego życia.

Trybunał rozpoczął swoją analizę od wskazania, że art. 2 Konwencji ustanawia pozytywny obowiązek państwa do podjęcia odpowiednich kroków w celu ochrony ludzkiego życia⁴. Ten obowiązek był identyfikowany w różnych kontekstach sytuacyjnych. Wyjściowym orzeczeniem jest wyrok w sprawie *Osman przeciwko Wielkiej Brytanii*, dotyczący zarzutu niezapewnienia ochrony przez policję, gdy zagrożenia dla życia jednostki ze strony innej osoby były znane lub powinny być znane⁵.

Pozytywny obowiązek państwa zidentyfikowano również w związku z działalnością instytucji opieki zdrowotnej, niezależnie od tego, czy te instytucje mają charakter publiczny, czy też

⁴ *L.C.B. przeciwko Wielkiej Brytanii*, skarga nr 23413/94, wyrok z 9 VI 1998 r., RJD 1998-III, par. 36.

⁵ Wyrok Wielkiej Izby z 28 października 1998 r., skarga nr 23452/94, RJD 1998-VIII, par. 115.

prywatny⁶. Państwo musi też reagować na działania rodzące zagrożenia dla ludzkiego życia⁷ oraz ustanowić reguły dotyczące bezpieczeństwa żeglugi⁸, ruchu drogowego⁹ lub podczas prac budowlanych¹⁰. W pewnych okolicznościach władze krajowe są nawet zobowiązane do ochrony jednostki przed jej własnymi działaniami¹¹.

Ze strasburskiego orzecznictwa wynika dzisiaj jednoznacznie, że pozytywne obowiązki państwa istnieją w związku z każdą działalnością stwarzającą niebezpieczeństwo dla ludzkiego życia¹². Ochrona życia wymaga więc podjęcia działań ratunkowych, gdy władze publiczne są zawiadamiane o zagrożeniach dla życia lub zdrowia wynikających z zaistniałego wypadku. W słowackiej decyzji Trybunał wskazał przy tym wyraźnie, że owe działania mogą wykraczać poza standardowe świadczenia realizowane przez takie służby jak pogotowie ratunkowe lub straż pożarna, obejmując także lotnicze działania ratunkowe w górach oraz na morzu. Państwo jest zobowiązane do stworzenia prawa adekwatnie regulującego funkcjonowanie służb ratunkowych.

Jednocześnie Trybunał przywołał swoją tradycyjną tezę, iż konstrukcja pozytywnych obowiązków nie może służyć do nakładania na państwo nadmiernych obciążeń. Ponadto dokonanie decyzji o wyborze sposobu, w jaki państwo wykona swoje pozytywne obowiązki, stanowi uprawnienie państwa, mieszczące się, co do zasady, w ramach krajowego marginesu swobody ocen¹³. Istnieją różne drogi zagwarantowania konwencyjnych praw i niezastosowanie jednego prawnego środka przewidzianego przez krajowe ustawodawstwo nie musi prowadzić do konkluzji o złamaniu Konwencji¹⁴. Trzeba zbadać, czy inne środki realizowały nakazaną ochronę.

⁶ *Dodov przeciwko Bułgarii*, skarga nr 59548/00, wyrok z 17 I 2008 r., par. 70, 79–83 i 87; *Byrzykowski przeciwko Polsce*, skarga nr 11562/05, wyrok z 27 VI 2006 r., par. 104 i 106; *Vo przeciwko Francji*, skarga nr 53924/00, wyrok Wielkiej Izby z 8 VII 2004 r., ECHR 2004-VIII, par. 89–90.

⁷ *Öneryıldız przeciwko Turcji*, skarga nr 48939/99, wyrok Wielkiej Izby z 30 XI 2004 r., ECHR 2004-XII, par. 71.

⁸ *Leray i inni przeciwko Francji*, skarga nr 44617/98, decyzja z 16 I 2008 r.

⁹ *Rajkowska przeciwko Polsce*, skarga nr 37393/02, decyzja z 27 XI 2007 r.

¹⁰ *Pereira Henriques i inni przeciwko Luksemburgowi*, skarga nr 60255/00, decyzja z 26 VIII 2003 r.

¹¹ *Bone przeciwko Francji*, skarga nr 69869/01, decyzja z 1 III 2005 r.

¹² *Öneryıldız przeciwko Turcji*, par. 71.

¹³ *Rees przeciwko Wielkiej Brytanii*, skarga nr 9532/81, wyrok z 17 X 1986 r., Series A. 106, par. 37.

¹⁴ *Fadeyeva przeciwko Rosji*, skarga nr 55723/00, wyrok z 9 VI 2005 r., ECHR 2005-IV, par. 96.

Pozytywny obowiązek państwa polega również na stworzeniu skutecznego i niezależnego systemu sądownictwa, reagującego na rzekome uchybienia w świadczeniu działań ratunkowych. W ramach takiego systemu powinny zostać podjęte czynności zmierzające do ustalenia przyczyn śmierci jednostki oraz do identyfikacji osób, które za to odpowiadają. W swoim orzecznictwie Trybunał akcentował, że krajowe rozwiązania nie muszą mieć zawsze charakteru karnego. Gdy śmierć nie jest następstwem umyślnych działań, lecz wynika z niedbalstwa, adekwatne mechanizmy prawne mogą mieć charakter administracyjny, dyscyplinarny lub cywilny i polegać na uzyskaniu np. odszkodowania (zadośćuczynienia) finansowego¹⁵.

V. Decyzja Trybunału

Jak wskazałem już powyżej, skarżący kwestionował jedynie istniejące na Słowacji reguły prawne dotyczące działań ratunkowych, a zwłaszcza nieokreślenie czasu, w jakim pomoc powinna dotrzeć do potrzebującego. W jego opinii, popartej analizą praktyki i prawa w innych państwach, słowacki ustawodawca winien określić, jeśli krajowy system ma uchodzić za skuteczny, że lotnicze jednostki ratunkowe muszą udzielić pomocy w ciągu 10–15 minut. Podnosił również, że na Słowacji nie zrealizowano ustawowego nakazu, by w drodze aktu wykonawczego doprecyzować ten limit czasu.

Trybunał postanowił nie koncentrować się na niewykonaniu ustawowej dyspozycji. Uznał, że analiza, czy Słowacja wykonała swoje obowiązki wymaga zbadania, czy krajowy system ujmowany jako całość, można ocenić jako adekwatny. W tym kontekście wskazano, że słowackie ustawodawstwo nakazuje, by działania ratunkowe zostały podjęte niezwłocznie. Ta obserwacja wystarczyła, by skonkludować, że krajowa regulacja była adekwatna. Ale strasburscy sędziowie sformułowali też ogólniejszą tezę: z art. 2 Konwencji nie daje się wywieść nakaz określenia limitu czasu związanego z dotarciem helikoptera ratunkowego do osoby pilnie potrzebującej pomocy. Taki nakaz byłby nadmiernie uciążliwy i nie uwzględniałby zróżnicowanych

¹⁵ *Calvelli i Ciglio przeciwko Włochom*, skarga nr 32967/96, wyrok Wielkiej Izby z 17 I 2002 r., ECHR 2002-I, par. 51.

okoliczności, w jakich pomoc jest świadczona (np. pogody, ukształtowania terenu).

Trybunałowi pozostało jeszcze zweryfikować, czy na Słowacji istniała możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności prawnej podmiotów, gdy w wyniku ich zaniedbań doszło do zagrożenia życia lub jego utraty. W tym kontekście istotne jest, czy w danym systemie prawa krajowego są realnie dostępne przynajmniej środki cywilne.

Badanie mechanizmów cywilnych było kluczowe dla losów skargi, gdyż we wcześniejszym wyroku *Kontrová przeciwko Słowacji*¹⁶ Trybunał orzekł, że środków cywilnych (art. 11 kodeksu cywilnego, który dotyczy ochrony dóbr osobistych) nie można uznać za skutecznie dostępne dla pokrzywdzonych. Ale późniejsza zmiana słowackiej praktyki sądowej wskazuje już jednak, zdaniem Trybunału, że możliwe stało się dochodzenie roszczeń finansowych. Stwierdzone w postępowaniu prokuratorskim uchybienia w organizacji akcji ratunkowej stanowiły okoliczność prawną, którą ojciec alpinistki mógł podnieść w postępowaniu cywilnym o odszkodowanie. Trybunał odrzucił sugestię skarżącego, że środki cywilne można by uznać za rzeczywiście skuteczne tylko wtedy, gdyby ustawodawstwo krajowe określało limit czasu na podjęcie interwencji (lub na dotarcie do osoby potrzebującej pomocy).

VI. Ocena decyzji Trybunału

Stosunkowo zwięzła analiza dokonana przez Trybunał wydaje się przekonująca. Pozytywny obowiązek państwa polegający na udzieleniu pomocy jednostce, gdy jej życie jest zagrożone, nie powinien – jako konwencyjny wspólny standard – być definiowany maksymalistycznie. Teza ta znajdzie zastosowanie w przypadku specyficznych służb ratunkowych, takich jak pogotowie górskie. Należy odróżnić standardową interwencję ratunkową podejmowaną na obszarach zamieszkałych przez ludzi (zwłaszcza w miastach) i szczególne konteksty świadczenia pomocy w związku z uprawianiem turystyki, przede wszystkim połączonym z podejmowaniem ryzyka.

Słowacka decyzja potwierdza przy tym pogląd, że nawet w razie działań jednostki rodzących zagrożenia dla jej życia państwo

¹⁶ Skarga nr 7510/04, ECHR 2007, par. 43–44.

jest jednak zobowiązane do zapewnienia pewnej formy działań ratunkowych. Wynika to z tezy decyzji, która mówi, iż świadczenie pomocy nie ogranicza się do podstawowych czynności ratujących życie, lecz obejmuje też osoby znajdujące się w górach i na morzu. Władze państwowe muszą więc powołać odpowiednie służby i zapewnić ich należyte funkcjonowanie w kategoriach wyposażenia oraz organizacji. Skoro jednak realizacja pozytywnych zobowiązań łączy się z szerokimi uprawnieniami decyzyjnymi państwa, nie należy przesądzać kształtu i struktury takich służb. Elementem organizującym wykonanie obowiązku będzie stworzenie adekwatnie funkcjonujących jednostek. Po spełnieniu tego warunku górskie służby ratunkowe mogą mieć również charakter ochotniczy.

Służby ratunkowe powinny zostać dostosowane do charakteru i skali uprawiania danej gałęzi turystyki. Inaczej będą się więc przedstawiały parametry takich służb w przypadku niewielkich i niewysokich gór oraz dużych i wysokich pasm górskich. Specjalizacja służb winna ponadto uwzględniać rodzaj aktywności turystycznej występującej na danym obszarze, a więc m.in. to, czy dominuje na nim „klasyczna” turystyka piesza, czy też istnieją warunki do uprawiania wspinaczki lub speleologii.

Dużą grupę zagadnień prowokuje wymóg, by służby były w stanie niezwłocznie i w sprawny sposób dotrzeć do osoby potrzebującej pomocy. Przede wszystkim będzie to skutkowało odpowiednim rozlokowaniem jednostek ratunkowych oraz istnieniem procedur szybkiego zgłaszania się do działań (znalezienia się w stanie gotowości). Zasadne jest także postawienie pytania, czy górskie służby ratunkowe muszą być wyposażone w jednostkę lotniczą. Wydaje się, że Trybunał zakłada, iż przynajmniej w pewnych okolicznościach (wysokie góry oferujące warunki dla alpinizmu) możliwość sprawnego dotarcia do poszkodowanego będzie uzależniona od użycia helikoptera. Dodatkowo taki standard udzielania pomocy wspiera porównawcza analiza istniejących służb górskich, które na swoim wyposażeniu mają śmigłowce. Jeśli zatem w danych warunkach geograficznych nie powstaje realna alternatywa w postaci sprawnego dotarcia z pomocą do potrzebujących w inny sposób niż drogą powietrzną, stworzenie powietrznego górskiego pogotowia ratunkowego może być prezentowane jako obowiązek państwa. Taki pogląd

należy jednak konfrontować z zasadą nienakładania na państwo nadmiernych obciążeń finansowych oraz organizacyjnych w związku z wykonywaniem pozytywnych obowiązków. Uważam wszakże, iż owa reguła nie podważa wcześniej sformułowanej tezy.

Kolejną grupę pytań generuje obowiązek państwa polegający na podjęciu działań prewencyjnych. Wydaje się, że co do zasady, takie obowiązek nie należy ujmować nazbyt szeroko. Nie ulega jednak wątpliwości, że służby państwa muszą adekwatnie monitorować zagrożenia¹⁷ oraz podejmować w związku z nimi odpowiednie kroki, przybierające szeroką paletę działań, począwszy od ostrzegających informacji, a skończywszy na zakazach wstępu. Przykładem – w kontekście uprawiania turystyki górskiej – mogą być zagrożenia lawinowe, zwłaszcza gdy obszary górskie pozostają zimą otwarte dla turystów. Nawet jeśli jednak państwo ustanawia zakazy uprawiania turystyki (wstępu) w pewnych sytuacjach lub okresach, nie zwalnia to go z przygotowania służb ratunkowych, choć zapewne będzie uprawniać do redukcji ich rozmiarów.

Nie ulega ponadto wątpliwości, że realizacja pozytywnego obowiązku państwa wymaga zapewnienia sprawnego i szybkiego kontaktu z jednostką ratunkową przez osobę potrzebującą pomocy (lub zawiadamiającą o wypadku). W obecnych realiach technicznych (zwłaszcza rozwój telefonii komórkowej) nie rodzi to już istotnych kosztów organizacyjnych i finansowych.

Ustawodawstwo krajowe musi wreszcie przewidywać adekwatne środki prawne w przypadku wystąpienia uchybień i błędów popełnionych przez służby ratunkowe podczas prowadzenia działań ratunkowych. Skoro do ewentualnej utraty zdrowia albo życia jednostki dochodzi w nieumyślny sposób, to zgodnie ze strasburskim standardem wystarczą remedia o cywilnym charakterze. Takie remedia muszą być jednak skuteczne i realnie dostępne. Prawo i orzecznictwo nie mogą więc ustanawiać nadmiernie wymagających przesłanek odpowiedzialności (np. dotyczących winy) czy też wykluczać możliwości zasądzenia przez sąd zadośćuczynienia za krzywdy o charakterze niematerialnym. Wówczas Trybunał byłby bowiem uprawniony do rozstrzygnięcia, że w prawie krajowym

¹⁷ Zob. np. *Budayeva i inni przeciwko Rosji*, skargi nr 15339/02, 21166/02, 20058/02, 11673/02 i 15343/02, wyrok z 20 III 2008 r., par. 132; *Kolyadenko i inni przeciwko Rosji*, skargi nr 17423/05, 20534/05, 20678/05, 23263/05, 24283/05 i 35673/05, wyrok z 28 II 2012 r., par. 159.

brakuje adekwatnego rozwiązania prawnego. Nieumyślne spowodowanie lub przyczynienie się do śmierci nie musi natomiast prowadzić do odpowiedzialności karnej. Dlatego zarzut braku takiego mechanizmu prawnego nie będzie skutkował, w kontekście ewentualnych zaniedbań podczas akcji ratunkowej, wyrokiem mówiącym o naruszeniu Konwencji.

Sytuacja prawna ulega jednak zmianie, gdy śmierć wystąpiła w następstwie braku działań prewencyjnych, jeśli zagrożenie było lub powinno było być znane władzom (służbom) publicznym, a tym samym powoduje ich odpowiedzialność za zaistniały skutek. Taki standard został pierwotnie wypracowany przez Trybunał w związku z przypadkami tzw. niebezpiecznej działalności¹⁸. Został on następnie zastosowany do katastrof naturalnych, które nastąpiły wskutek braku czynności zapobiegawczych¹⁹. Uważam, że argumentacja ta znajdzie zastosowanie do przynajmniej pewnych sytuacji, jakie mogą zdarzyć się podczas uprawiania turystyki górskiej.

¹⁸ *Öneryıldız przeciwko Turcji*, par. 93.

¹⁹ *Budayeva i inni przeciwko Rosji*, par. 142.

Pomoc konsularna w razie wypadków turystów w górach poza granicami RP

I. Wstęp

Konstytucja RP¹ w art. 36 wskazuje, iż podczas pobytu za granicą obywatel polski ma prawo do opieki ze strony Rzeczypospolitej Polskiej. Na ochronę tę nakładają się zarówno konsularne działania pomocowe – podejmowane w sytuacjach, gdy obywatel napotyka na trudności, w ich tle nie można jednak dopatrywać się naruszenia prawa ze strony państwa przyjmującego, oraz aktywność w zakresie opieki dyplomatycznej i konsularnej, gdy państwo przyjmujące dopuszcza się naruszeń prawa (krajowego czy międzynarodowego) wobec obywateli polskich.

Choć literalna interpretacja art. 36 Konstytucji wskazuje na obowiązek państwa w zakresie ochrony dyplomatycznej i konsularnej, to doktryna oraz orzecznictwo sądów powszechnych², przyjmują pewien istotny zakres dyskrecjonalności działań podejmowanych przez konsula. Wydaje się, że aktywność konsula powinna charakteryzować się „polityczną rozważą” (na wzór standardów określonych w orzecznictwie niemieckim³), a konsul powinien działać jedynie tam, gdzie obywatel rzeczywiście pomocy tej potrzebuje i zakładany efekt nie może

¹ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 IV 1997 r., Dz.U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.

² Zob. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 13 XII 2007 r., I ACa 580/07 (w sprawie *Piotr N. v. Skarb Państwa – Minister Spraw Zagranicznych*), Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych 2009, z. 8, poz. 24, s. 28.

³ Por. orzeczenie Federalnego Sądu Konstytucyjnego (Bundesverfassungsgericht) z 24 II 1981 r. (7 C 60.79), *Fontes Iuris Gentium* 1989, vol. IX, s. 34.

być przez obywatela osiągnięty przy zastosowaniu własnych środków⁴.

Obywatele RP wyjeżdżający na wyprawy wysokogórskie zasadniczo mogą korzystać z aspektów pomocowych aktywności konsula (regiony górzyste są mało zamieszkałe), jedynie w niektórych sytuacjach w rachubę mogą wchodzić sytuacje *sensu stricto* opiekuńcze. Tym też, co do zasady, czynnościom pomocowym poświęcone są poniższe rozważania.

II. Mechanizm zgłaszania wyjazdów do MSZ

Dla realizacji prawa konstytucyjnego obywateli polskich, niezależnie od jego *prima facie* deklaratywnego i po części w praktyce postulatywnego charakteru, służba zagraniczna RP musi być świadoma zagrożeń powstających dla obywateli polskich oraz zaistnienia sytuacji faktycznych wymagających aktywności konsularnej. Regulacje prawnomiędzynarodowe konstytuują co prawda obowiązki notyfikacyjne ze strony państwa przyjmującego na rzecz konsula państwa wysyłającego, wiążą się one jednak jedynie z kilkoma sytuacjami faktycznymi z udziałem cudzoziemca (będzie o nich mowa w dalszej części tekstu). W przypadku jednak klasycznych, negatywnych dla jednostki skutków jej aktywności turystycznej i sportowej w ramach wyjazdów wysokogórskich (wypadków, zaginięć, przestojów w obozach wskutek nagłych załamań pogodowych etc.), istniejące instrumenty prawnomiędzynarodowe mogą nie zagwarantować dopływu do urzędu konsularnego jakiejkolwiek informacji o obywatelu i działaniach podejmowanych wobec niego lub na jego rzecz przez państwo przyjmujące, bądź też obywatel ten i jego los wręcz pozostawać będą poza zakresem zainteresowania tego państwa (które przykładowo nieświadome ich wy-

⁴Co zbliża konsularne standardy RP do, przykładowo, standardów przyjętych w szwedzkiej służbie konsularnej. W państwie tym jednakże tego typu ostateczna (wyjątkowa, jeżeli obywatel nie może sobie poradzić sam ani też zasadniczo nie może zrobić to za niego jego ubezpieczyciel) rola konsula została zabezpieczona dwoma aktami rangi ustawowej (ustawy o konsularnej pomocy ekonomicznej z 2003 r. oraz ustawy o ewakuacji obywateli w sytuacjach szczególnych z 2010 r. – obu utrzymanych w tym samym duchu), których byt prawny nie był zagrożony wskutek obowiązywania żadnych, nawet postulatywnych standardów konstytucyjnych w omawianym zakresie. Tłumaczenia ww. szwedzkich aktów prawnych autor otrzymał w MSZ RP.

prawy, nie będzie ich nawet poszukiwać). Rolą konsula w tym drugim przypadku, jeżeli poweźmie informację o obywatelach w okręgu wymagających pomocy, jest zwracanie właściwym lokalnym organom państwa przyjmującego uwagi na zaistniałą sytuację, koordynowanie przepływu informacji pomiędzy państwem przyjmującym a Polską, kontaktowanie się, w razie potrzeby, z mediami⁵. W tym kontekście istotnym ułatwieniem dla konsula oraz solidną gwarancją dla obywatela, iż jego losem w sytuacjach szczególnych zainteresują się właściwe służby za granicą, jest powołany do wirtualnego życia na serwerze MSZ system informowania tego resortu o wyjazdach zagranicznych (rejestracji wyjazdów).

System skonstruowany został jako instrument pozwalający powziąć informację w razie zaginięcia turysty za granicą w obszarach niebezpiecznych, co w dalszej kolejności może skutkować poinformowaniem przez konsula właściwych władz miejscowych i śledzeniem akcji poszukiwawczej. Obok wyjazdów w obszary niebezpieczne z przyczyn społecznych (konflikty zbrojne, porwania dla okupu i inne zaburzenia) i epidemiologicznych, w przypadku których MSZ generalnie odradza wyjazdy obywatelom (w szczegółowych informacjach dostępnych na stronach MSZ oraz co jakiś czas aktualizowanym informatorze „Polak za granicą” przekazywane są źródła oraz określany charakter zagrożeń na poszczególnych terytoriach), a aktywność konsularna w praktyce może podlegać istotnym ograniczeniom faktycznym, klasycznym rodzajem wyjazdu, który teoretycznie może być objęty rejestracją jest wyjazd turystyczny w rejony wysokogórskie.

Można wręcz podnosić, że to wyjeżdżający na wspinaczkę wysokogórską za granicę są podstawowymi adresatami powstałego systemu rejestracyjnego. Informacja o ich wyjazdach teoretycznie pozwala konsulowi śledzić wykonanie zaplanowanej trasy, a w razie niemożności ustalenia, iż dotarli do celu, rozpocząć działania mające na celu zainicjowanie akcji poszukiwawczej przez właści-

⁵ Zob. np. wypowiedź udzieloną przez polskiego konsula w Argentynie na temat szans odnalezienia zaginionego turysty, zamieszczoną w artykule: *Polski wspinacz z międzynarodowej wyprawy zaginął w Andach*, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1356,title,Polski-wspinacz-z-mie-dzynarodowej-wyprawy-zaginal-w-Andach,wid,15314730,wiadomosc.html> (data wejścia: 11.03.2013 r.).

we służby państwa przyjmującego. Oczywiście rejestracja na serwerze MSZ RP nie zastępuje konieczności właściwej rejestracji w państwie przyjmującym, w trybie i w sposób przewidziany miejscowo dla zgłaszania wypraw wspinaczkowych i trampingowych (o ile mechanizmy takie przewiduje prawo państwa przyjmującego). Znaczenie praktyczne tego systemu nie wydaje się jednak w praktyce szczególnie znaczące. Z jednej strony biorąc pod uwagę krótki czas funkcjonowania programu, wciąż należy pokładać w nim oczekiwane nadzieje. Ogólna liczba zgłoszeń nie była imponująca (choć też nie była mała, o czym niżej), część z nich być może dotyczyła wyjścia w wysokie góry (wypraw turystycznych w regiony wysokogórskie). Znikoma prawdopodobnie część zgłoszeń wiązała się z wprowadzeniem konsula w błąd (do wyprawy nie doszło, a turyści nie powiadomili konsula o zmianie swoich planów, konsul nie odebrawszy sygnału o dotarciu wyprawy do celu, rozpoczął działania inicjujące operację ratunkową). Nie odnotowano też, jak na razie, sensownych rejestracji, które wskutek zaistnienia niefortunnych zdarzeń, stanowiłyby jedyną podstawę rozpoczęcia aktywności poszukiwawczo-pomocowej skutkującej pozytywnie dla zgłaszającego⁶.

Niestety mentalność polska, w istotnym zakresie uzasadniona przykrymi doświadczeniami historycznymi, nie pozwala postrzegać polskiej służby konsularnej jako sojusznika i obrońcy obywatela za granicą⁷, a potrzeba wolności, charakteryzująca ludzi gór, mało współgra z możliwościami zgłaszania swojej zagranicznej podróży i związanej z nią wysokogórskiej wspinaczki w polskim resorcie spraw zagranicznych. Oczywiście, z czasem ten sposób patrzenia na świat będzie się zmieniał i młodsze pokolenie wymykać się będzie stereotypowym kwalifikacjom w omawianym zakresie. Na razie jednak zakres pomocowych czynności konsularnych zainicjowanych wskutek koniunkcji dobrowolnego zgłoszenia internetowego wyjazdu i braku możliwości nawiązania kontaktu ze zgłaszającym po upływie wskazanego terminu,

⁶ Świadczy to też o profesjonalizmie i rozsądku polskich alpinistów i himalaistów, jak też o skuteczności systemów zawiadomień o wyjściu w góry stosowanych przez poszczególne państwa obce.

⁷ O służbie konsularnej PRL w tym kontekście pisze: K. Kołęda, *Donos na konsula*, Warszawa 1992, s. 172.

jest niewielki. Podejmowane pomocowe działania konsularne nie stanowią jedynie efektu rejestracji wyjazdu w MSZ⁸.

Warto w miejscu tym zwrócić uwagę na samą praktykę konsularną, która niestety system ten bardzo skutecznie wykorzystuje jedynie w przypadkach związanych z masową ewakuacją obywateli w sytuacjach nadzwyczajnych jak np. klęski żywiołowe czy wojny domowe (patrz dalej pkt V), w pozostałym zakresie pozostaje on w zasadzie martwym mechanizmem. System zgłoszeń, funkcjonujący od 24 VII 2010 r., zarejestrował w 2010 r. w sumie 1055 zgłoszeń. W roku 2011 zgłoszeń było już 1866. Liczba ta nieznacznie spadła w roku 2012, kiedy zanotowano 1802 zgłoszenia. Nie są to duże cyfry, biorąc pod uwagę sporą aktywność turystyczną obywateli RP. Niestety MSZ nie prowadzi statystyki, co do rzeczywistej efektywności systemu. Brak danych, co do liczby zgłoszeń, które doprowadziły do podjęcia przez konsula działań np. inicjujących akcję poszukiwawczą obywatela RP w państwie przyjmującym (kiedy obywatel zaginął lub wszystko na to wskazywało), jak też danych potwierdzających, że zdarzały się przypadki rejestracji obywateli, którzy następnie nie wyjeżdżali za granicę, konsulowie zaś, urzędujący w państwie – miejscu rzekomej podróży obywateli, podejmowali jakieś działania. Zdarzały się pojedyncze przypadki, w których konsulowie na podstawie zarejestrowanych zgłoszeń nawiązywali kontakt z indywidualnymi osobami, aktywność taka podejmowana była jednak zazwyczaj nie *motu proprio* konsula (w związku z rejestracją), lecz głównie na wniosek rodzin zaniepokojonych długotrwałym brakiem kontaktu.

Główną przyczyną niewielkiej aktywności konsularnej, która mogłaby wykrzesać cały potencjał ochronny, jaki wynikać może

⁸Należy przy tym zauważyć, że na stronach MSZ, pozwalających na dokonanie zgłoszenia podróży, pojawia się informacja następującej treści: „Zgłoszenie wyjazdu dotyczy osób planujących wyjazd zagraniczny w trybie indywidualnym, nie organizowany przez biuro podróży. Jego celem jest umożliwienie kontaktu z obywatelami polskimi przebywającymi za granicą, w przypadku wystąpienia różnego rodzaju sytuacji kryzysowych (np. konieczność ewakuacji w związku z klęską żywiołową). Zgłaszający wyjazd wyraża zgodę na wykorzystanie informacji zawartych w zgłoszeniu również w przypadku organizacji wspólnych działań konsularnych Polski oraz innych państw UE. Zamieszczenie informacji w tym zgłoszeniu wyjazdu jest aktem swobodnej woli osoby zainteresowanej, nie rodzi żadnych zobowiązań prawnych i nie stanowi podstawy do wysuwania roszczeń”. Nawet tym samym błędne informacje powodujące dezorganizację pracy służby konsularnej, jak poinformowanie o wyjeździe, do którego nie dochodzi etc., nie powodują wyciągania jakichkolwiek konsekwencji wobec obywatela (jest to zresztą ujęcie dwustronne – także obywatel nie może wysuwać roszczeń z tytułu braku opieki bądź nieprawidłowości opieki podejmowanej przez konsula). Tego typu informacja ma prawdopodobnie zachęcać do rejestracji w systemie.

z systemu rejestracji wyjazdów, jest brak faktycznych możliwości sprawdzania wniosków rejestracyjnych przez konsula. Nawiązanie kontaktu, weryfikacja realizacji przez obywatela zamierzonej trasy podróży etc., wymagałaby działań kosztownych finansowo, jak też z punktu widzenia logistycznego, wobec masowych pobytów turystycznych obywateli RP na danym obszarze, wymagałaby zaangażowania o wiele większej liczby osób niż obecnie zatrudnionych jest w urzędach konsularnych RP. W tym zetknięciu z rzeczywistością musiało *volens nolens* dojść do ograniczenia rzeczywistego zakresu zastosowania systemu rejestrowania wyjazdu do sytuacji umówionych w pkt. V poniżej⁹.

III. Informacje przekazywane w trybach notyfikacyjnych prawa konsularnego – o wypadkach losowych, zgonach, pozbawieniu obywatela wolności

W szeregu sytuacji uregulowanych prawem międzynarodowym informacja o konieczności podjęcia działań ochronnych dociera do konsula ze strony właściwych władz (policji, prokuratury, sądów, władz administracyjnych) państwa przyjmującego. Notyfikacja konsulowi ma miejsce w kilku przypadkach. Częściowo kwestie to zostały odzwierciedlone w Konwencji wiedeńskiej¹⁰ – należy jednakże postrzegać Konwencję jako jedynie uregulowanie wykonywania kilku funkcji z zakresu ochrony konsularnej (i to o ile inaczej nie uregulowano w konwencjach dwustronnych), przy pozostawieniu całego szeregu innych funkcji z tego zakresu w gestii prawa zwyczajowego – najczęściej odzwierciedlanego również w konsularnych mechanizmach dwustronnych¹¹.

Notyfikacja konsulowi obywatelstwa, zgodnie z regulacjami międzynarodowego prawa konsularnego, dotyczy wszelkich sytuacji pozbawienia wolności obywatela państwa przyjmującego (w praktyce, o ile pozbawienie to nie jest jedynie krótkotrwałym

⁹ Przedstawione powyżej dane autor uzyskał dzięki uprzejmości Pana Aleksandra Dietkowskiego, Naczelnika Departamentu Prawno-Konsularnego w Departamencie Konsularnym i Wychodźstwa Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.

¹⁰ Konwencja wiedeńska o stosunkach konsularnych z dnia 24 IV 1963 r., załącznik do Dz.U. z 1982 r., Nr 13, poz. 98.

¹¹ Rola prawa zwyczajowego w zakresie funkcji konsularnych w zdecydowanej większości międzypaństwowych relacji podmiotowych w przestrzeni tego porządku prawnego jest większa od analogicznej roli regulacji umownych (za wyjątkiem tych odzwierciedlonych w wielostronnej Konwencji wiedeńskiej, którą przyjęła prawie cała społeczność międzynarodowa państw).

zatrzymaniem bez stawiania jakichkolwiek zarzutów procesowych, z licznych instrumentów prawnomiędzynarodowych wynika w tym zakresie szereg partykularyzmów, które nie przyczyniają się do wytworzenia, co do szczegółów stosowanej notyfikacji, jednolitej praktyki¹²). Zasadniczo, jeżeli państwa przyjmujące i wysyłające wiąże wzajemnie w zakresie prawa konsularnego jedynie Konwencja wiedeńska, notyfikacja ta może mieć miejsce po przesłaniu konsulowi informacji o pozbawieniu wolności jedynie wówczas, gdy pozbawiony wolności na to się zgadza, a o swoim prawie do uzyskania w tym zakresie informacji, co do możliwości dokonania notyfikacji, został prawidłowo poinformowany. Jest to tzw. tryb fakultatywny notyfikacji. Jeżeli jednak państwa związane są jedynie prawem zwyczajowym (nie są wspólnie stronami Konwencji wiedeńskiej ani konwencji konsularnej dwustronnej) lub też wiąże je konwencja dwustronna (przeważająca także wobec regulacji Konwencji wiedeńskiej), stanowiąca odzwierciedlenie najczęściej prawa zwyczajowego we wspomnianym zakresie, notyfikacja konsulowi obywatelstwa jest przesyłana przez państwo przyjmujące bez pytania obywatela o zgodę. Jest to tzw. obligatoryjny tryb notyfikacji.

Zdarzenia objęte tą notyfikacją rzadko kiedy dotyczą turystów udających się na wyprawę wysokogórską, choć oczywiście mogą się wydarzyć. Należy pamiętać, że konsul, w ramach swoich funkcji, w tym przypadku zajmie się poinformowaniem rodziny w kraju o pozbawieniu wolności obywatela, w razie potrzeby pomoże w zorganizowaniu obrony adwokackiej, w sytuacji przedłużającego się pobytu w areszcie lub więzieniu będzie okresowo wizytował osadzonego i kontrolował warunki więzienne. Może, w miarę własnych zdolności i znajomości materii, nieformalnie doradzać pewne zachowania procesowe. Konsul nie jest jednakże adwokatem i jego rola w ewentualnym procesie nie jest formalnie uregulowana. Oczekiwania obywatela, który naruszył prawo, wobec konsula, nie powinny więc być przesadnie wysokie. Z pewnością nie jest on władny, aby spowodować „zwolnienie obywatela z więzienia”.

Zawsze obligatoryjna jest notyfikacja o pozostawianiu bez opieki osoby małoletniej, będącej obywatelem państwa wysyłającego. Podobnie obligatoryjne są również notyfikacje o zgonach obywateli państwa wysyłającego oraz o rozbiciu statku powietrznego

¹² P. Czubik, *Prawo dostępu do konsula*, Kraków 2011, *passim*.

lub morskiego na terytorium państwa przyjmującego. Notyfikacja o zgonach jest dokonywana konsulowi akredytowanemu w okręgu, gdzie nastąpił zgon – u źródeł tej regulacji leży konieczność zabezpieczenia praw spadkobierców¹³ oraz zorganizowania transportu zwłok do kraju¹⁴ – ta druga kwestia niestety często dotyczy amatorów wspinaczki wysokogórskiej. Notyfikacja o katastrofach lotniczych i morskich jest dokonywana w zgodzie z Konwencją wiedeńską konsulowi najbliższemu miejscu wypadku niezależnie od formalnego umiejscowienia miejsca wypadku w jego okręgu konsularnym. Choć zrozumieć należy intencję kodyfikatorów, która leżała u źródeł takiego rozstrzygnięcia (a i zapewne w kontekście wypraw wysokogórskich wskazana byłaby analogia przyjętego mechanizmu notyfikacyjnego w razie wypadku), w praktyce konsul nie funkcjonuje w oderwaniu od okręgu, a notyfikacje dokonywane są konsułom właściwym terytorialnie.

O ile powyższe standardy są odzwierciedlone zarówno na poziomie Konwencji wiedeńskiej o stosunkach konsularnych, jak też na poziomie konwencji dwustronnych, o tyle określanie szczegółowych notyfikacji obligatoryjnych w przypadku jakichkolwiek zdarzeń losowych z udziałem obywatela państwa wysyłającego, stanowi treść wyłącznie regulacji konwencji dwustronnych. Wydaje się, że praktyka ta stanowi odzwierciedlenie również prawa zwyczajowego, w szczególności w przypadkach hospitalizacji obywatela, o której nie wie rodzina, czy wypadkowi samochodowemu, w którym uczestniczył. Ten mechanizm stanowi zresztą uzupełnienie powyższych mechanizmów, dotyczących zgonów i wypadków lotniczych i morskich, o informowanie o sytuacjach groźnych dla życia lub też innych zdarzeniach komunikacyjnych. W praktyce jego zakresem zastosowania objęte są notyfikacje o hospitalizacji turystów, wypadkach mających miejsce w górach, prowadzonych akcjach ewakuacyjnych lub poszukiwawczych.

¹³ Co widać wyraźnie choćby na podstawie skali rozwiązań poświęconym kwestiom spadkowym w Europejskiej Konwencji o funkcjach konsularnych (której RP nie jest stroną – zob. European Treaty Series 1967, No. 061; weszła w życie w 2011 r.) oraz szeregu szczegółowych regulacji przyjmowanych w tej materii w dwustronnych konwencjach konsularnych.

¹⁴ Regulacje w tym zakresie są rzadko przedmiotem ustaleń konwencji konsularnych dwustronnych, pozostając domeną prawa zwyczajowego.

IV. Pomoc praktyczna konsula – repatriacja osób chorych, transport zwłok

Jak wspomniano w punkcie powyżej, nie licząc sytuacji, w przypadku których, w związku z naruszeniem prawa państwa przyjmującego (np. w przypadku osób poruszających się na obszarach zamkniętych, fotografujących obiekty objęte zakazem fotografowania – bazy wojskowe, instalacje dostarczające media etc. – podczas uprawiania turystyki górskiej itp.), obywatel pozbawiony zostaje wolności a stosowna notyfikacja skierowana zostaje (w trybie fakultatywnym lub obligatoryjnym) do konsula, zasadniczo notyfikacje kierowane są do urzędów konsularnych w dwóch przypadkach:

- śmierci obywatela i konieczności zagwarantowania transportu zwłok;
- wypadków komunikacyjnych, na szlaku wysokogórskim etc. skutkujących hospitalizacją i koniecznością repatriacji.

Oczywiście w ewentualnych sytuacjach poszukiwawczych, tego typu informacja najczęściej również dociera do konsula, choć o ile nie jest to pewne wydarzenie z udziałem cudzoziemca, brak wyraźnych obowiązków notyfikacyjnych ze strony państwa przyjmującego.

Oba przypadki wskazane powyżej skutkują praktyczną aktywnością konsularną. I tak w razie zgonów aktywność konsularna wiąże się z wystawieniem zaświadczenia (zgody) na transport zwłok do kraju. Zgoda udzielana jest po przedstawieniu dokumentów miejscowych (akt zgonu), polskich¹⁵ oraz dokonaniu szeregu czynności faktycznych (sprawdzenia zawartości trumny – identyfikacji zwłok, chyba że transport zapewnia polska firma przewozowa – podówczas jest to niekonieczne, zaplombowania trumny). Polska nie jest stroną żadnej z dwóch istotnych wielostronnych konwencji dotyczących transportu zwłok¹⁶, tym samym

¹⁵ Zob. ustawa o cmentarzach i chowaniu zmarłych z 31 I 1959 r. (t.jedn. Dz.U. z 2011 r., Nr 118, poz. 687), por. rozporządzenie Ministra Zdrowia w sprawie wydawania pozwoleń i zaświadczeń na przewóz zwłok i szczątków ludzkich z 27 XII 2007 r. (Dz.U. Nr 249, poz. 1866).

¹⁶ To jest Konwencji berlińskiej (*International Agreement Concerning the Conveyance of Corpses*, LNTS vol. CLXXXXIX, 1938, No. 4391, s. 315–325), którą ratyfikowało zaledwie 6 państw świata (Francja, Egipt, Włochy, Niemcy, Czechy, Słowacja) oraz Konwencji strasburskiej (*Agreement on the Transfer of Corpses*, European Treaty Series 1973, No. 80), której stronami umowy są 23 państwa Rady Europy.

z procesu z tym związanego konsul nie jest w żadnym przypadku wyłączany¹⁷.

W przypadku hospitalizacji i transportu rannych do kraju, konsul może zorganizować transport, a w ostateczności nawet pośredniczyć w uregulowaniu kosztów hospitalizacji, ewentualnie udzielić pożyczki konsularnej na potrzeby repatriacji. Absolutnie nie należy oczekiwać jednakże, że konsul pokryje z własnej kieszeni czy budżetu konsulatu wszelkie związane z hospitalizacją i transportem wydatki. Jego rolę należy postrzegać przede wszystkim jako ewentualnego informującego rodzinę (lub ubezpieczyciela) w kraju o potrzebie pokrycia kosztów za hospitalizację dotkniętego nieszczęśliwym wypadkiem a podmiotem zagranicznym świadczącym usługi w zakresie służby zdrowia. W tym kontekście kwestią niezmiernie wskazaną jest promowanie systemów ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków, w szczególności w przypadku turystów polskich wyjeżdżających poza granice UE. Jeżeli ubezpieczyciel ma swoją siedzibę lub swoje przedstawicielstwo (oddział) w państwie, w którym nastąpił wypadek, zwykle kwestie rozliczeń (o ile zdarzenie jest objęte ubezpieczeniem) załatwiane są bezproblemowo. Jeżeli ubezpieczyciel nie ma tam siedziby, konsul może zająć się stroną finansową opieki medycznej jedynie poprzez poinformowanie podmiotu zagranicznego, iż ubezpieczyciel krajowy wpłaci na jego konto wymaganą sumę po przedstawieniu mu dokumentacji medycznej i rachunków¹⁸. Konsul może pomóc w ich uzyskaniu przez poszkodowanego (w szczególności, jeżeli pokrył koszty z własnej kieszeni, a na podstawie tych dokumentów będzie wnioskował o zwrot kwoty u ubezpieczyciela w kraju).

V. Wypadki i ewakuacje masowe

W sytuacjach szczególnych turyści polscy (w tym turyści wysokogórscy) mogą być objęci koniecznością ewakuacji w regio-

¹⁷Istotą konwencji jest wyłączenie konsula z procesu transportowego; dokumenty i działania podejmowane przez państwo, w którym rozpoczyna się transport są skuteczne w państwie docelowym.

¹⁸Zasadniczo pośrednictwo konsula w kontaktach na linii ubezpieczyciel krajowy – podmiot zagraniczny służby zdrowia (w celu przekazania dokumentacji i kwot regulujących rachunki) nie jest konieczne i występować może w praktyce jedynie w egzotycznych państwach przyjmujących.

ny bezpieczne w związku ze szczególnymi sytuacjami mającymi miejsce w okręgu konsularnym (katastrofa naturalna, epidemia, wojna). Tego typu zdarzenia są dość prawdopodobne na Kaukazie, stanowiącym ciekawy obszar geograficzny i idealne miejsce do wspinaczki wysokogórskiej a jednocześnie region bardzo niestabilny politycznie.

Taka aktywność służb zagranicznych (podobnie jak w zasadzie wszelka aktywność pomocowa opisana w punktach powyżej) może być gwarantowana obywatelom polskim, jako obywatelom UE, również w ramach prawa podstawowego do europejskiej opieki dyplomatycznej i konsularnej¹⁹. Istotą tego uprawnienia obywatelskiego jest podejmowanie obowiązków ochronnych przez konsula innego niż własne państwa UE w przypadku, gdy w okręgu brak konsula własnego państwa obywatelstwa. O ile jednak opisane powyżej czynności pomocowe w praktyce mają bardzo znikomą zakres zastosowania, jeżeli chodzi o wykorzystanie mechanizmów europejskiej opieki konsularnej, o tyle zastosowanie mechanizmów ewakuacyjnych w ramach europejskiej opieki konsularnej ma spore zastosowanie praktyczne²⁰.

Prawo europejskie wiąże mechanizmy ewakuacyjne z rejestracją obywateli w matrykule konsularnej (rejestrze). Zasadniczo rejestruje się w niej (rejestracja w matrykule jest dobrowolna) obywateli na stałe zamieszkałych w państwie przyjmującym, choć niewykluczone są rejestracje obywateli zamieszkałych czasowo. Obywatele RP uczestniczący w wyprawie wysokogórskiej będą z pewnością wzięci pod uwagę przez konsula RP w ewentualnym procesie ewakuacji masowej, jeżeli dokonali rejestracji w systemie zgłoszenia wyjazdu, wspomnianym w pkt. II. Podobne informacje na ich temat uzyska

¹⁹ Zob. art. 35 TUE, art. 20 ust. 2 lit. c i 23 TFUE, art. 46 KPP UE, decyzja nr 95/553/EC (OJ 1995, L314, s. 73–76) i projekt dyrektywy w sprawie europejskiej opieki konsularnej – *Proposal for a Directive of the Council on consular protection for citizens of the Union abroad*, Brussels 14.12.2011, COM (2011) 881 final, 2011/0432(CNS).

²⁰ Choć wątpliwe jest, czy w praktyce tego typu aktywność, w teorii prawa europejskiego określana jako konsularna (bo w teorii prawa międzynarodowego brak takiej jednoznacznej kwalifikacji – zob. prace Komisji Prawa Międzynarodowego – zob. *Official Records of the General Assembly, Sixty-sixth session*, Supplement No. 10 (A/66/10), para. 264–289), może być ujęta jako część europejskiej opieki konsularnej – w działaniach tego typu aktywnie uczestniczą państwa spoza UE (Ukraina, USA) a korzystają z tego typu akcji (w zasadzie bezpodstawnie) także obywatele przykładowo USA, Szwajcarii, Chorwacji. Przyjmować to zaczyna charakter masowych akcji ewakuacyjnych państw cywilizowanych. Jednoznaczne utożsamianie tego typu działań z europejską opieką konsularną, dającą podstawy teoretyczne, do umiejscowienia tego typu aktywności w przestrzeni prawnej UE, jest więc problematyczne.

także przedstawiciel państwa UE, które koordynuje ewakuację, jeżeli doszło do rejestracji w polskim systemie. Gorzej, jeśli rejestracji tej nie dokonali, a w regionie działa obcy konsul (innego państwa UE) koordynujący ewakuację. Istnieje podówczas proste ryzyko przeoczenia faktu przebywania obywateli polskich w regionach wysokogórskich.

Zasadniczo ewakuacja masowa w sytuacjach szczególnych odbywa się na koszt Skarbu Państwa (RP lub państwa UE zarządzającego tym procesem). Taka sytuacja miała miejsce w przypadku wszystkich większych ewakuacji obywateli unijnych ostatnich lat. W projektowanych rozwiązaniach tego typu możliwość się ogranicza, niewykluczone jest więc w niedługiej przyszłości partycypowanie finansowe ewakuowanych w pokryciu przynajmniej części kosztów.

In fine warto wspomnieć również, że w efekcie niezbyt godnych pochwały doświadczeń związanych z identyfikacją zwłok po katastrofie smoleńskiej MSZ postanowiło²¹ o utworzeniu tzw. specjalnej grupy wsparcia konsularnego w sytuacjach kryzysowych. Urzędnicy wchodzący w skład grupy będą przygotowywani do pracy m.in. w prosektoriach. Ich aktywność będzie miała charakter misji specjalnej – zasadniczo jej członkowie urzędować będą w Centrali MSZ, w razie konieczności zaś misja będzie się zbierać i udawać na miejsce wydarzeń służąc pomocą miejscowej polskiej służbie konsularnej. Polska służba konsularna zamierza więc w razie potrzeby (która oby nigdy nie nastąpiła) zintensyfikować swoją aktywność w transporcie, identyfikacji i zabezpieczaniu zwłok i innych czynnościach wsparcia i pomocowych w przypadku wystąpienia masowej katastrofy z udziałem obywateli polskich.

VI. Wnioski

Konsul jest urzędnikiem kompetentnym i wskazanym do pomocy obywatelom poza granicami RP. Jego aktywność może być także przydatna dla obywateli polskich wyjeżdżających za granicę na wyprawy wysokogórskie. Kontakty i zaangażowanie służby konsularnej w pomoc obywatelom podróżującym turystycznie w razie wystąpienia sytuacji szczególnych (nie licząc oczywistych

²¹ Depesza PAP, 23 X 2012.

działań pomocowych w razie zagubienia paszportu, kradzieży środków finansowych etc.) ma tradycję w polskiej służbie konsularnej.

W ochronę obywateli polskich przybywających w ramach podówczas coraz bardziej modnych wycieczek turystycznych do Rzeszy już w roku 1936 zaangażowali się polscy konsulowie. Wskazywali na konieczność szczególnego zabezpieczania tego typu imprez i rejestrowanie grup turystycznych w konsulacie dla skuteczniejszej ochrony i monitowania takich wizyt²². Tym samym można wręcz wskazywać pewną tradycję wobec rejestracji grup wycieczkowych w systemie wyjazdowym MSZ RP.

²² Zob. Protokół ze zjazdu konsulów polskich w Niemczech na temat sytuacji wewnętrznej w Niemczech, propagandy antypolskiej, położenia Żydów – obywateli polskich, stosunków polsko-niemieckich, działalności i pomocy dla organizacji mniejszości polskiej, 6–8 XI 1936 r., Berlin – Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 3274, s. 296–339, przedruk [w:] H. Chałupczak, E. Kołodziej (oprac.), *Zjazdy i konferencje konsulów polskich w Niemczech, Referaty 1920–1939*, Lublin 2001, s. 294.

Jak poruszać się po „mapach” przepisów dotyczących map (prawo autorskie, o dostępie do informacji publicznej, o infrastrukturze informacji przestrzennej, geodezyjne i kartograficzne)?

I. Wprowadzenie

Mapa jest ważnym elementem wyposażenia uczestnika wycieczek górskich, przyczynia się do zwiększenia bezpieczeństwa. Dlatego warto wiedzieć, jak przedstawiają się uregulowania prawne dotyczące map w prawie polskim, zwłaszcza, że w zakresie tym doszło ostatnio do istotnych zmian.

Problematyka map w świetle prawa własności intelektualnej wymaga uwzględnienia nie tylko przepisów ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych¹, ale także przepisów ustaw zaliczanych raczej do prawa administracyjnego, tj. ustawy o dostępie do informacji publicznej², ustawy o infrastrukturze informacji przestrzennej³ oraz ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne⁴.

¹ Ustawa z dnia 2 II 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (t.jedn. Dz. U. z 2006 r., Nr 90, poz. 631 z późn. zm.), cyt. dalej jako: u.p.a.p.p.

² Ustawa z dnia 6 IX 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz.U. Nr 112, poz. 1198 z późn. zm.), cyt. dalej jako: u.d.i.p.

³ Ustawa z dnia 4 III 2010 r. o infrastrukturze informacji przestrzennej (Dz.U. Nr 76, poz. 489), cyt. dalej jako: u.i.i.p.

⁴ Ustawa z dnia 17 V 1989 r. – Prawo geodezyjne i kartograficzne (t.jedn. Dz.U. z 2010 r., Nr 193, poz. 1287 z późn. zm.), cyt. dalej jako: u.p.g.k.

II. Mapa jako utwór lub baza danych

W art. 1 ust. 2 pkt 1 u.p.a.p.p. wyraźnie wymienia się, w przykładowym wyliczeniu kategorii utworów, także utwory kartograficzne. W literaturze wskazuje się, że prawnoautorska ochrona map nastęrcza trudności. Cecha wiernego oddania rzeczywistości, którą z natury rzeczy charakteryzować musi się mapa, pozostaje na pierwszy rzut oka w sprzeczności z ustawową definicją utworu jako przejawu działalności twórczej o indywidualnym charakterze. Zauważa się jednak, że waloru twórczości w odniesieniu do map dopatrywać można się w zabiegach takich, jak np. tzw. generalizacja (inaczej uogólnienie), czyli wybór ostatecznie przedstawionych obiektów kartograficznych, czy dobór symboli obiektów kartograficznych⁵. Orzecznictwo polskie w tym zakresie jest skromne. W nielicznych opublikowanych orzeczeniach brak jest pogłębionego rozważenia tej problematyki. Wzmiankować można jednak często powoływane orzeczenie Sądu Najwyższego, zgodnie z tezą którego „Mapa Polski z zaznaczonym dojazdem do firmy, która złożyła na nią zamówienie, nie jest utworem i nie podlega ochronie przewidzianej w Prawie autorskim”⁶. Stan faktyczny, będący przedmiotem rozstrzygnięcia, dotyczył wykorzystywania map w Internecie, tj. kwestii pojawiającej się obecnie bardzo często na wokandach polskich sądów, w tym w sprawach karnych (art. 116 u.p.a.p.p.). W kontekście tej aktualnej problematyki warto więc dodać, że o ile tradycyjna, papierowa mapa, rozpatrywana była dotąd raczej w kategoriach utworu, to cyfrowa mapa zamieszczona w Internecie w istocie inkorporować może także bazę danych chronioną prawem *sui generis* producenta bazy danych na podstawie ustawy o ochronie baz danych⁷ oraz program komputerowy chroniony prawem autorskim. Mapa taka może być bowiem sprzężona z elektronicznymi bazami danych (przykładowo obiektów topograficznych). Funkcjonowanie takiej mapy (przykładowo wyszukiwanie, przybliżanie) zapewnia odpowiedni program komputerowy⁸.

⁵ K. Felchner, J. Marcinkowska, *Mapa (plan miasta) w świetle prawa własności intelektualnej*, [w:] A. Matlak, S. Stanisławska-Kloc (red.), *Księga pamiątkowa ku czci prof. J. Barty i prof. R. Markiewicza* (w druku).

⁶ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 V 2005 r., III CK 588/04, OSNC 2006, nr 5, poz. 85. Szerzej na temat orzecznictwa K. Felchner, J. Marcinkowska, *op. cit.*

⁷ Ustawa z dnia 27 VII 2001 r. o ochronie baz danych (Dz.U. Nr 128, poz. 1402 z późn. zm.), cyt. dalej jako: u.o.b.d.

⁸ K. Felchner, J. Marcinkowska, *op. cit.*

III. Mapa jako informacja publiczna: dostęp i ponowne wykorzystywanie

1. Relacja przepisów u.d.i.p. i u.i.i.p.

Jednym z dalszych, również bardzo aktualnych, aspektów zagadnienia internetowych map, jest problem korzystania z map sporządzonych przez organy administracji publicznej. W tym zakresie dużo problemów wywołuje wzajemny stosunek u.d.i.p., u.i.i.p. oraz u.p.g.k. Począwszy od końca 2011 r. u.d.i.p. reguluje nie tylko kwestię dostępu, ale także kwestię tzw. ponownego wykorzystywania informacji publicznej. Te nowe przepisy przewidują, jako zasadę, obowiązek udostępniania informacji publicznej celem ponownego wykorzystywania, bez ograniczeń warunkami i bezpłatnie⁹. Trzeba przypomnieć, że w orzecznictwie sądów administracyjnych dotyczącym dostępu do informacji publicznej przyjmuje się, że różnego rodzaju mapy opracowane przez organy administracji publicznej stanowią informację publiczną, nawet jeśli mapy takie mogą stanowić przedmiot praw autorskich osób trzecich. Powołać można orzeczenie Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie dotyczące Komputerowej Mapy Hydrograficznego Podziału Polski oraz serię orzeczeń Naczelnego Sądu Administracyjnego dotyczących udostępniania map stanowiących element studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Rabki Zdroju¹⁰. W wyrokach Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego poprzedzających powołane orzeczenia Naczelnego Sądu Administracyjnego przyjęto dodatkowo, że mapy takie stanowią wyłączone spod ochrony prawnoautorskiej materiały urzędowy w rozumieniu art. 4 pkt. 2 u.p.a.p.p. Orzeczenia te dotyczą samego dostępu do informacji publicznej, ale argumentacja sądu dotycząca kwalifikacji mapy jako informacji publicznej *mutatis mutandis* może zostać zastosowana także w sprawach o ponowne wykorzystywanie informacji publicznej. Świadczy o tym niedawny wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie, który w sprawie o ponowne wykorzystanie bazy danych obiektów topo-

⁹ K. Felchner, *Re-use utworu (bazy danych)*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Prawa Własności Intelektualnej 2013, nr 1, s. 32, 39.

¹⁰ Wyrok WSA w Warszawie z 2 XII 2005 r., II SAB/Wa 154/05; wyrok NSA z dnia 15 VII 2011 r., I OSK 667/11; wyrok NSA z dnia 30 VIII 2011 r., I OSK 1048/11; wyrok NSA z dnia 12 XII 2012 r., I OSK 2149/12, dostępne w Centralnej Bazie Orzeczeń Sądów Administracyjnych (dalej CBOSA), www.orzeczenia.nsa.gov.pl.

graficznych (mapy topograficznej Warszawy) uznał, że taka baza danych stanowi informację publiczną, a zasady jej ponownego wykorzystywania (w tym ewentualnej odpłatności) regulują przepisy u.d.i.p., nie zaś przepisy u.p.g.k. i u.i.i.p.¹¹

W nawiązaniu do ostatnio powołanego orzeczenia przeanalizować należy relację między u.d.i.p. i u.i.i.p., a następnie u.d.i.p. i u.p.g.k. Jeżeli mowa o u.i.i.p., kwestie dostępu do tzw. usług danych przestrzennych regulują w tym akcie prawnym art. 12 oraz art. 13. Wyjaśnienia wymaga jednak definicja usług przestrzennych i związane z nią inne jeszcze pojęcia. Definicja ta zawarta jest w art. 3 pkt 10 u.i.i.p., według którego usługi te są to „usługi będące operacjami, które mogą być wykonywane przy użyciu oprogramowania komputerowego na danych zawartych w zbiorach przestrzennych lub na powiązanych z nimi metadanych”. Zgodnie z art. 9 ust. 1 pkt 1–4 u.i.i.p., usługi te, w uproszczeniu, polegają na wyszukiwaniu, przeglądaniu, pobieraniu, przekształcaniu zbiorów danych przestrzennych. Zbiór danych przestrzennych to, zgodnie z art. 3 pkt 11 u.i.i.p., „rozpoznawalny ze względu na wspólne cechy zestaw danych przestrzennych”. Wreszcie, zgodnie z art. 3 pkt 1 u.i.i.p., dane przestrzenne są to „dane odnoszące się bezpośrednio lub pośrednio do określonego położenia i obszaru geograficznego”. Analiza przywołanych pojęć prowadzi do wniosku, że pod pojęciem zbioru danych przestrzennych rozumieć można bazę danych w rozumieniu u.o.b.d. i tak też twierdzi się w literaturze zagranicznej¹². Powracając do regulacji powołanego art. 12 u.i.i.p., wskazać należy, że przepis ten w ust. 2 stanowi, że dane dostępne za pośrednictwem usług przeglądania „mogą mieć formę, która uniemożliwia wtórne ich wykorzystywanie w celach zarobkowych”. Pojęcie wtórnego wykorzystania należy utożsamić z pojęciem ponownego wykorzystania używanym w przepisach u.d.i.p., jakkolwiek trzeba zauważyć, że w świetle art. 23a ust. 1 u.d.i.p. ponowne wykorzystywanie obejmuje wykorzystywanie zarówno komercyjne jak i niekomercyjne. Przepis art. 12 ust. 3 u.i.i.p. stanowi natomiast, że pobieranie i przekształcanie zbiorów danych przestrzennych „odbywa się z zachowaniem przepisów dotyczących rejestrów publicznych zawierających te zbiory”. Natomiast z ust. 4 tego

¹¹ Wyrok WSA w Warszawie z dnia 24 X 2012 r., II SAB/Wa 245/12, dostępny w CBOSA.

¹² M. Hinterleitner, C. Twaroch, *GeoDIG Geodateninfrastrukturgesetz mit den Durchführungsbestimmungen zur INSPIRE-Richtlinie, den Erläuterungen zur Regierungsvorlage des GeoDIG und Anmerkungen*, Wien–Graz, 2010, s. 32.

przepisu wynika, że organy administracji mogą w takich przypadkach pobierać opłaty, jeżeli wynika to z odrębnych przepisów, a usługi te realizowane są „z uwzględnieniem przepisów o świadczeniu usług drogą elektroniczną”. W przypadku zbiorów przestrzennych przepisami takimi są w szczególności przepisy u.p.g.k. Dyrektywa 2007/2¹³, której implementacją jest u.i.i.p., dopowiada niejako w art. 14 ust. 4, że usługi te mogą być „objęte oświadczeniami o wyłączeniu odpowiedzialności, licencjami akceptowanymi przez kliknięcie lub, w razie potrzeby, zwykłymi licencjami”. W literaturze wyrażono pogląd, że przepis ten dotyczy licencji typu *open source* na programy komputerowe, w oparciu o które funkcjonują mapy w Geoportalu¹⁴. Wydaje się jednak, że przepis ten w pierwszym rzędzie wyraża zasadę, że w przypadku udostępniania odpłatnego dochodzi do zawarcia rodzaju umowy licencyjnej dotyczącej danych przestrzennych jako takich (nie tyle programu komputerowego). Dodać trzeba, że, zgodnie z powołanym art. 13 u.i.i.p., wszystkie owe usługi dostępne są za pośrednictwem właśnie wspomnianego Geoportalu, specjalnej witryny internetowej¹⁵. Zestawienie przepisów u.d.i.p. i u.i.i.p. prowadzi zatem do wniosku, że regulują one kwestie ponownego wykorzystania map odmiennie. W szczególności w świetle u.i.i.p. za pobieranie i umożliwienie przekształcania zbiorów danych przestrzennych organ może żądać opłaty, jeżeli tak stanowią przepisy odrębne. Problem ten nie powstałby, gdyby ustawodawca polski inaczej implementował do u.d.i.p. przepisy dyrektywy 2003/98¹⁶. W świetle motywu 14 oraz art. 6 tej dyrektywy, pobieranie opłat za udostępnianie informacji publicznej celem ponownego wykorzystania jest bowiem dozwolone. Natomiast w świetle art. 23c ust. 1 u.d.i.p. pobieranie opłat jest możliwe tylko wówczas „jeżeli przygotowanie informacji w sposób wskazany we wniosku wymaga dodatkowych kosztów”. Należy zatem zastanowić się, jaka jest relacja między przepisami u.d.i.p. a u.i.i.p. W tym zakresie odwołać należy się do przepisów dyrektywy 2007/2.

¹³Dyrektywa 2007/2/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 14 III 2007 r. ustanawiająca infrastrukturę informacji przestrzennej we Wspólnocie Europejskiej (INSPIRE) (Dz.Urz. WE L 108 z 25 IV 2007 r., s. 1, ze sprost.), cyt. dalej jako: dyrektywa 2007/2.

¹⁴M. Jankowska, M. Pawelczyk, *Korzystanie z zasobów witryny internetowej Geoportalu a dozwolony użytek prywatny w prawie autorskim*, Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego 2012, nr 2, s. 4, 5.

¹⁵<http://www.geoportal.gov.pl>.

¹⁶Dyrektywa 2003/98 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 17 XI 2003 r. w sprawie ponownego wykorzystywania informacji sektora publicznego (Dz.Urz. WE L 345 z 31 XII 2003 r., s. 90, ze sprost.), cyt. dalej jako: dyrektywa 2003/98.

Zgodnie z art. 2 ust. 1 tej dyrektywy, pozostaje ona bez uszczerbku dla dyrektywy 2003/98. W istocie wydaje się, że nie ma sprzeczności pomiędzy przepisami tych dyrektyw. Nawet bowiem jeśli dane dostępne za pomocą usług przeglądania mają formę, która unieumożliwia ich ponowne wykorzystywanie, to zainteresowany może skorzystać z płatnej usługi pobierania (lub pobierania z możliwością przekształcania), która może być powiązana z licencją. Ewentualnie, jak twierdzi się w literaturze, zainteresowany może ubiegać się o odpłatne udostępnienie tych danych celem ponownego wykorzystania na podstawie przepisów dotyczących ponownego wykorzystania informacji publicznej¹⁷. W takim wypadku, zgodnie z art. 8 dyrektywy 2003/98, również może dojść do zawarcia rodzaju licencji, określającej pewne warunki korzystania. W każdym razie w obu przypadkach zainteresowany może być obciążony obowiązkiem opłaty. Inaczej natomiast przedstawia się problem relacji u.d.i.p. i u.i.i.p. z uwagi na odnotowaną powyżej regulację dotyczącą opłat. Tutaj jednak w sukurs wydaje się przychodzić art. 23a ust. 5 u.d.i.p., zgodnie z którym przepisy dotyczące ponownego wykorzystywania informacji publicznej „nie naruszają przepisów innych ustaw określających odmienne zasady wykorzystywania informacji publicznej, pod warunkiem, że stwarzają gwarancje zachowania zasad wynikających z niniejszej ustawy”. Zatem, nawet jeśli dana ustawa reguluje kwestie wykorzystywania informacji publicznej w sposób mniej korzystny dla uprawnionego, zastosowanie znajdą przepisy u.d.i.p., a nie u.i.i.p. Na tym także przepisie oparł się WSA w Warszawie w powołanym wyżej wyroku z 2012 r.¹⁸ Trzeba przyjąć, że reguła taka wyklucza stosowanie metody wykładni *lex specialis derogat legi generali*. Wskazać można także, że przepisy u.d.i.p. dotyczące ponownego wykorzystania weszły w życie później (29 XII 2012 r.) aniżeli przepisy u.i.i.p. (7 VI 2010 r.), jednak był to raczej skutek opóźnienia polskiego ustawodawcy w implementacji dyrektywy 2003/98 (zgodnie bowiem z art. 12 tej dyrektywy miała ona zostać implementowana do 1 VII 2005 r., podczas gdy dyrektywa 2007/2, zgodnie z jej art. 24, do dnia 15 V 2009 r., dodać można także, że termin implementacji pierwszej z dyrektyw upłynął 2 lata przed samym uchwaleniem drugiej). Można zatem próbować wywodzić, że

¹⁷ K. Jansen, *The availability of spatial and environmental data in the European Union*, Austin-Boston-Chicago-New York-The Netherlands 2010, s. 110.

¹⁸ Zob. przyp. 11.

lex posterior derogat legi priori (choć *lex posterior generali non derogat legi priori speciali*). Trzeba jednak dodać, że w literaturze, również zauważając problem relacji u.d.i.p. i u.i.i.p., wyrażono także stanowisko inne niż w przytoczonym orzeczeniu (jakkolwiek jeszcze przed jego wydaniem). W jego świetle ponowne wykorzystywanie danych przestrzennych w celach niezarobkowych jest nieodpłatne, ponowne wykorzystanie danych przestrzennych w celach zarobkowych może być natomiast odpłatne¹⁹.

2. Relacja przepisów u.d.i.p. i u.p.g.k.

Jeśli chodzi natomiast o relację pomiędzy u.d.i.p. a u.p.g.k., to podobnie, jak uczyniono powyżej w odniesieniu do regulacji u.i.i.p., wyjść należy od prezentacji postanowień u.p.g.k. w omawianym zakresie. Powołać należy zatem istotne pojęcie państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego. Jego definicję zawiera art. 2 pkt. 10 u.p.g.k., zgodnie z którym jest to „zbiór map oraz materiałów fotogrametrycznych, teledetekcyjnych, rejestrów, wykazów, informatycznych baz danych, katalogów danych geodezyjnych i innych opracowań powstałych w wyniku wykonywania prac geodezyjnych i kartograficznych”. Zawartość zasobu precyzowało stosowne rozporządzenie wykonawcze, wydane na podstawie art. 40 ust. 5 pkt. 1 lit. a u.i.i.p.²⁰ Przepis ten uchylono nowelizacją u.p.g.k. wprowadzoną przez u.i.i.p., samo zaś rozporządzenie, zgodnie z art. 35 u.i.i.p., straciło moc z dniem 7 VI 2012 r. Co prawda art. 40 ust. 8 u.p.g.k. zawiera nową delegację do wydania rozporządzenia w tym samym przedmiocie, jednak na razie z delegacji tej nie skorzystano. Wspomniane rozporządzenie nadal odgrywa jednak istotną rolę, ponieważ jak dotąd zasób gromadzony był właśnie na jego podstawie. W świetle Załącznika nr 1 do rozporządzenia, na zasób ten składają się zatem takie materiały jak m.in.: materiały dotyczące osnów geodezyjnych; zdjęcia lotnicze i satelitarne; opracowania topograficzne, w tym topograficzne bazy danych; fotomapy i ortofotomapy; mapy. Załącznik nr 1 stanowi zatem uszczegółowienie wyżej powołanej definicji zasobu. Zgodnie

¹⁹S. Szczepaniak, *Ponowne wykorzystanie danych przestrzennych*, Wspólnota 2012, nr 21–22, s. 32.

²⁰Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 17 V 1999 r. w sprawie określenia rodzaju materiałów stanowiących państwowy zasób geodezyjny i kartograficzny, sposobu i trybu ich gromadzenia i wyłączania z zasobu oraz udostępniania zasobu (Dz.U. Nr 49, poz. 493).

z art. 40 ust. 2 u.p.g.k., zasób stanowi „własność Skarbu Państwa”. Po części zasób powstaje wskutek prac geodezyjnych i kartograficznych prowadzonych przez organy administracyjne w ramach powierzonych im zadań, po części zasób powstaje jednak także przy okazji wykonywania takich prac przez osoby posiadające stosowne uprawnienia zawodowe na zlecenie podmiotów prywatnych. Zgodnie bowiem z przepisem art. 12 u.p.g.k., wykonawca prac geodezyjnych i kartograficznych jest obowiązany po wykonaniu prac „przekazać powstałe materiały lub informacje o tych materiałach do państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego”. Podobną regulację zawiera art. 10 ust. 4 u.p.g.k., zgodnie z którym „wykonawca zdjęć lotniczych ich negatywy obowiązany jest przekazać do państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego”. W świetle powołanych regulacji, rozważenia wymaga status zasobu z punktu widzenia prawa własności intelektualnej. Nie ulega wątpliwości, że te elementy zasobu, które powstają w wyniku prac geodezyjnych i kartograficznych prowadzonych przez organy administracyjne w ramach powierzonych im zadań, stanowią materiały urzędowe w rozumieniu art. 4 pkt. 2 u.p.a.p.p. Ustawowy obowiązek w tym zakresie wyraża ogólnie art. 7 ust. 1 pkt. 2 u.p.k.g., zgodnie z którym do zadań Służby Geodezyjnej i Kartograficznej należy „organizowanie i finansowanie prac geodezyjnych i kartograficznych”. Trzeba jednak nadmienić, że część materiałów stanowiących zasób nie podlegałaby ochronie prawnoautorskiej z uwagi na brak spełnienia przesłanki twórczości. Dotyczy to w szczególności różnego rodzaju wyników pomiarów. Warto jednak rozważyć problem ochrony tych wyników prawem *sui generis* producenta bazy danych, zwłaszcza, że u.o.b.d. nie przewiduje konstrukcji urzędowej bazy danych wyłączonej spod ochrony. Trzeba jednak zwrócić uwagę, że w świetle art. 1 ust. 1 u.o.b.d. bazą danych jest zbiór danych, „wymagający istotnego, co do jakości lub ilości, nakładu inwestycyjnego w celu sporządzenia, weryfikacji lub prezentacji jego zawartości”. W literaturze, za orzecznictwem Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, wskazuje się, że nie chodzi tutaj o nakład poniesiony na samo sporządzenie, zgromadzenie danych²¹. Z pewnością dokonanie odpowiednich pomiarów wiąże się z istotnymi nakładami, jednakże o powstaniu ochrony prawem *sui generis* producenta bazy danych

²¹ J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie*, Warszawa 2010, s. 276, 277.

przesądzać będzie to, czy z istotnymi nakładami wiąże się także sporządzenie (weryfikacja, prezentacja) bazy danych. Rozważenia wymaga także status tych elementów zasobu, które pozyskane zostały wskutek ich przekazania na podstawie wyżej powołanego przepisu art. 12 u.p.g.k. (i ewentualnie art. 10 ust. 4 u.p.g.k., który ma jednak mniejsze znaczenie praktyczne). Otóż w środowiskach geodetów i kartografów powołany przepis jest przedmiotem krytyki. Twierdzi się, że niejako wyłącza on tychże z przysługujących im praw na rzecz Skarbu Państwa²². Skarb Państwa osiąga zaś następnie korzyści finansowe z tytułu udostępniania powiększanego w ten sposób sukcesywnie zasobu. Charakter uprawnień Skarbu Państwa do tych materiałów budzi wątpliwości. Jak wskazano powyżej, art. 40 ust. 2 u.p.g.k. stanowi, że materiały te stanowią jego „własność”. Z pewnością chodzi o własność w rozumieniu prawa rzeczowego, powstaje jednak wątpliwość, czy pod pojęciem tym rozumieć można także prawa własności intelektualnej. Pod uwagę wziąć można trzy rozwiązania. Wedle pierwszego z nich, przekazanie materiałów do zasobu nie powoduje przejścia na Skarb Państwa praw własności intelektualnej do tych materiałów. Prawa te pozostają przy twórcach, przy czym z uwagi na przepisy u.p.g.k. dotyczące udostępnienia materiałów zasobu (które będą jeszcze przedmiotem dalszych rozważań), Skarb Państwa staje się niejako licencjobiorcą (licencja ustawowa, forma dozwolonego użytku) tychże praw. Licencja taka upoważnia Skarb Państwa do korzystania z zasobu, przede wszystkim jego udostępniania. W literaturze wyrażono jednak także pogląd odmienny, w świetle którego udostępnienie wymaga osobnej zgody *ad hoc* od podmiotu uprawnionego lub wcześniejszego zawarcia przez Skarb Państwa umowy z uprawnionym o przeniesienie praw autorskich do danego materiału²³. Wedle drugiego rozwiązania, przekazanie materiałów do zasobu powoduje z mocy prawa przejście praw własności intelektualnej na Skarb Państwa. Taka konstrukcja jest wątpliwa, bowiem w u.p.g.k. brakuje wyraźnego przepisu w tym przedmiocie. Wedle trzeciego rozwiązania, przekazanie materiałów do zasobu powoduje, że materiały te stają się materiałami urzędowymi (przy czym nie dotyczy to baz danych, albowiem u.o.b.d.

²² Zob. przykładowo dyskusję: <http://forum.geodezja24.net/comments.php?DiscussionID=29> (data wejścia: 12.02.2013).

²³ R. Golat, *Prace kartograficzne a prawo autorskie*, *Nieruchomości* 2006, nr 11, s. 17.

nie przewiduje konstrukcji urzędowej bazy danych). Taka interpretacja korespondowałaby z wykładnią prezentowaną przez sądy administracyjne. Aprobując w szerokim zakresie definicję materiału urzędowego sformułowaną w jednym z orzeczeń NSA, wedle której materiał urzędowy to materiał, który „pochodzi od urzędu, bądź dotyczy sprawy urzędowej, bądź wreszcie (...) powstał w rezultacie procedury urzędowej”, sądy administracyjne kwalifikowały jako materiał urzędowy np. operaty szacunkowe, ekspertyzy budowlane. W powołanym wcześniej wyroku WSA w Warszawie z 2012 r. przyjęto, że baza danych obiektów topograficznych jest wręcz dokumentem urzędowym w rozumieniu art. 6 ust. 1 pkt. 4 lit. a u.d.i.p. (przy czym jednak sąd nie odniósł się do art. 4 u.p.a.p.p.)²⁴. Materiały powstałe w wyniku prac geodezyjnych i kartograficznych często tworzone są właśnie w ramach różnego rodzaju procedur urzędowych (np. postępowania w sprawie pozwolenia na budowę). Taka szeroka wykładnia pojęcia materiał urzędowy była krytykowana w literaturze²⁵. Z drugiej strony inni autorzy rozważają jednak, czy Geoportal składa się w całości z materiałów urzędowych i stanowi nietwórczą bazę danych²⁶. Kwestia jest zatem trudna. Na potrzeby dalszych rozważań przyjmuje się rozwiązanie wskazane wyżej jako pierwsze.

W kontekście przepisów dotyczących zasobu, powołania wymaga także art. 18 u.p.g.k. Zgodnie z tym przepisem „rozpowszechnianie, rozprowadzanie oraz reprodukowanie w celu rozpowszechniania i rozprowadzania map, materiałów fotogrametrycznych i teledetekcyjnych, stanowiących państwowy zasób geodezyjny i kartograficzny” wymaga zezwolenia odpowiednich organów (Głównego Geodety Kraju, marszałka województwa, lub starosty). Regulację tę uzupełnia rozporządzenie wykonawcze²⁷. Rozporządzenie to precyzuje, o jakie mapy (zdjęcia) chodzi, a ponadto określa w § 3 ust. 1 elementy tego zezwolenia. Są to m.in.: zakres rozpowszechniania i rozprowadzania map (zdjęć); okre-

²⁴ Zob. przyp. 11.

²⁵ Z. Pinkalski, *Wylączenia spod ochrony autorskoprawnej – art. 4 pr. aut. i pr. pokr.*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Prawa Własności Intelektualnej 2009, nr 4, s. 44–48 i tam powołane orzecznictwo.

²⁶ M. Jankowska, M. Pawełczyk, *op. cit.*, s. 9.

²⁷ Rozporządzenie Ministra Rozwoju Regionalnego i Budownictwa z dnia 15 V 2001 r. w sprawie określenia rodzajów map, materiałów fotogrametrycznych i teledetekcyjnych, stanowiących państwowy zasób geodezyjny i kartograficzny, których rozpowszechnianie, rozprowadzanie oraz reprodukowanie w celu rozpowszechniania i rozprowadzania wymaga zezwolenia, oraz trybu udzielania tych zezwoleń (Dz.U. Nr 56, poz. 588).

ślenie formy, w jakiej wolno je rozpowszechniać; określenie sposobu naliczenia należności za udostępnione materiały. Zgodnie § 3 ust. 2 rozporządzenia „Zezwolenie powinno zawierać również pouczenie o tym, że materiały są objęte ochroną praw autorskich i praw pokrewnych, oraz pouczenie o niedopuszczalności odstępstw od warunków określonych w zezwoleniu”. Przepis art. 18 u.p.g.k. oraz przepisy powołanego rozporządzenia wykonawczego budzą pewne wątpliwości. Powtórzyć należy, że status map (zdjęć) stanowiących państwowy zasób geodezyjny i kartograficzny, jest niejasny. Te, które zostały wytworzone przez organy administracji, nie są z reguły, wbrew treści powołanego przepisu rozporządzenia, przedmiotem ochrony autorskoprawnej, ponieważ stanowią tzw. materiały urzędowe. Zezwolenie nie powoduje więc zawarcia pomiędzy wnioskodawcą a Skarbem Państwa (jednostką samorządu terytorialnego) umowy licencyjnej. Zatem w razie naruszenia warunków zezwolenia organ nie może występować z roszczeniami z tytułu prawa autorskiego. Na podstawie art. 48 ust. 1 pkt. 4 u.p.g.k. możliwe jest jednak pociągnięcie sprawcy do odpowiedzialności za wykroczenie. Trudniej wyjaśnić konstrukcję zezwolenia w przypadku map (zdjęć), które trafiły do zasobu na podstawie art. 12 u.p.g.k., a więc map (zdjęć), do których prawa autorskie przysługują ich twórcom. Opierając się na założeniu, że Skarbowi Państwa przysługuje rodzaj licencji na udostępnianie zasobu, można próbować upatrywać w zezwoleniu rodzaj sublicencji udzielonej wnioskodawcy (choć art. 67 ust. 3 u.p.a.p.p. zastrzega wymóg zgody licencjodawcy na udzielanie przez licencjobiorcę sublicencji). R. Golat uważa jednak (co jest konsekwencją wcześniej powołanego stanowiska tego autora), że w tym przypadku potrzebne jest zawarcie przez wnioskodawcę umowy licencyjnej z uprawnionym²⁸. Odrębnie rozważyć należy zezwolenie na korzystanie z bazy danych. Jak wskazano powyżej, przepisy u.o.b.d. nie przewidują instytucji urzędowej bazy danych, wyłączonej spod ochrony. Jak również wcześniej wskazano, mapa w formie cyfrowej może zaś niejako inkorporować bazę danych. W takim wypadku można próbować twierdzić, że zezwolenie dotyczące takiej mapy jest równoznaczne z udzieleniem licencji w zakresie prawa producenta bazy danych (jeśli producentem jest Skarb Państwa) lub znowu sublicencji

²⁸ R. Golat, *op. cit.*, s. 17.

(jeśli producentem jest osoba, która przekazała dane do zasobu na podstawie art. 12 u.p.g.k.). Trzeba jednak dodać, że kwestia relacji przepisów rozporządzenia do przepisów u.d.i.p. jest również niejasna – powstaje pytanie, czy po uzyskaniu mapy na wniosek o przekazanie informacji publicznej celem jej ponownego wykorzystywania wnioskodawca musi następnie ubiegać się o owo zezwolenie.

Zaprezentowane powyżej regulacje dotyczące państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego zestawień wypada z nowymi przepisami u.p.g.k., wprowadzonymi do tego aktu prawnego przez u.i.i.p. Chodzi przede wszystkim o art. 4 ust. 1a–1e u.p.g.k. Zgodnie z art. 4 ust. 1a, „dla obszaru całego kraju zakłada się i prowadzi w systemie teleinformatycznym bazy danych, obejmujące zbiory danych przestrzennych infrastruktury informacji przestrzennej”. W dalszej części przepis ten zawiera wyliczenie tychże baz danych, wśród nich wymienia się bazy dotyczące m.in. państwowego rejestru podstawowych osnów geodezyjnych, grawimetrycznych i magnetycznych; ewidencji gruntów i budynków (katastru nieruchomości); zobrazowań lotniczych i satelitarnych oraz ortofotomapy i numerycznego modelu rzeźby terenu; obiektów topograficznych i ogólnogeograficznych o szczegółowości zapewniającej tworzenie standardowych opracowań kartograficznych w określonych skalach. Porównanie zawartości baz danych z omówioną wcześniej zawartością państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego prowadzi do wniosku, że powołane przepisy u.p.g.k. dotyczą udostępniania tego właśnie zasobu. Także z Załącznika nr 3 (punkt 1) rozporządzenia wykonawczego do u.i.i.p. wynika wyraźnie, że zbiory danych przestrzennych pochodzą m.in. z zasobu²⁹.

Po wyjaśnieniu, czym jest państwowy zasób geodezyjny i kartograficzny i co składa się na bazy danych obejmujące zbiory danych przestrzennych infrastruktury informacji przestrzennej, omówić należy kwestię udostępniania zawartych tamże materiałów. Sama u.p.g.k. reguluje tę kwestię w art. 40 ust. 3c. Zgodnie z tym przepisem „Udostępnianie danych i informacji zgromadzonych w bazach danych, o których mowa w art. 4 ust. 1a i 1b, standardowych opracowań kartograficznych,

²⁹ Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 20 X 2010 r. w sprawie ewidencji zbiorów i usług danych przestrzennych objętych infrastrukturą informacji przestrzennej (Dz.U. Nr 201, poz. 1333).

o których mowa w art. 4 ust. 1e, oraz innych materiałów państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego (...) jest odpłatne, z zastrzeżeniem ust. 3d oraz art. 12 ust. 1 i 2, art. 14 ust. 1, art. 15 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 4 marca 2010 r. o infrastrukturze informacji przestrzennej (...)”. Przepis nie precyzuje więc na czym polega udostępnianie, jednak przewiduje, że jest ono odpłatne. Odesłanie do przepisów u.i.i.p. powoduje wyłączenie odpłatności jedynie w zakresie wyszukiwania i przeglądania, przy czym odesłano także do przepisu, który w przypadku przeglądania zastrzega, że „udostępnione w ten sposób dane mogą mieć formę uniemożliwiającą wtórne ich wykorzystywanie w celach zarobkowych”. Szczegółowe stawki tych opłat sprecyzowane są w rozporządzeniu wykonawczym (Załącznik nr 4)³⁰. Odwołać trzeba się jeszcze do wspomnianego już wcześniej innego rozporządzenia wykonawczego, dotyczącego samego zasobu³¹. Rozporządzenie to w § 10 precyzuje, że udostępnianie zasobu polega na umożliwieniu wglądu do materiałów lub sprzedaży ich kopii, a także zastrzega, że odbywa się ono z uwzględnieniem przepisów u.p.a.p.p. Trudno jest zinterpretować to zastrzeżenie, jako że w praktyce udostępnienie informacji z zasobu nie wymaga zawarcia umowy z autorem materiałów, nie otrzymuje on z tego tytułu wynagrodzenia ani nie jest wskazywany jako autor konkretnych materiałów. W kontekście poszanowania praw własności intelektualnej należy jeszcze zwrócić uwagę na przepisy art. 4 ust. 1 pkt. 3 lit. b w zw. art. 4 ust. 3 u.i.i.p., które przewidują, że usługi danych przestrzennych w odniesieniu do zbioru danych włączonych przez osobę trzecią do infrastruktury informacji przestrzennej za zgodą organu, wyrażoną na podstawie art. 10 u.i.i.p., wymagają zgody takiej osoby. Wydaje się jednak, że chodzi tutaj jedynie o zbiory, które zostały włączone do infrastruktury na wniosek takiej osoby z jej własnej woli, a nie w wykonaniu obowiązku ustawowego (w szczególności wynikającego z art. 12 u.p.g.k.). Ponadto niektóre nowe rozporządzenia wykonawcze również określają, uszczegóławiają, tryb udostępniania poszczególnych rodzajów danych, z reguły poprzez odesłanie do

³⁰ Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 19 II 2004 r. w sprawie wysokości opłat za czynności geodezyjne i kartograficzne oraz udzielanie informacji, a także za wykonywanie wyrysów i wypisów z operatu ewidencyjnego (Dz.U. Nr 37, poz. 333).

³¹ Zob. przyp. 20.

u.i.i.p.³² Jak wyżej wspomniano, usługi danych przestrzennych udostępniane są za pośrednictwem Geoportalu. Regulamin tego serwisu zawiera w art. III pkt 2 postanowienie, które w znaczący sposób zawęża możliwość korzystania z udostępnianych materiałów, w szczególności ograniczając korzystanie „do celów niezarobkowych i niekomercyjnych, wyłącznie w zakresie własnego użytku osobistego określonego przepisami ustawy o prawie autorskim”. W literaturze wskazano, że postanowienia te budzą wątpliwości i należy uznać je za nieważne. Wywodzi się stąd, że w istocie korzystanie z zasobów Geoportalu regulują przepisy u.o.b.d. o dozwolonym użytku baz danych przy oparciu się na przytoczonym wcześniej założeniu tychże autorów, że całość materiałów udostępnionych przez Geoportal to materiały urzędowe, zbiór tych materiałów stanowi zaś nietwórczą bazę danych³³. Na poparcie tego stanowiska przywołuje się art. 2 u.i.i.p., zgodnie z którym „ustawa nie narusza praw przysługujących na podstawie przepisów dotyczących ochrony własności intelektualnej”. Można jednak twierdzić, że powołany przepis u.i.i.p. odnosi się jedynie do przepisów art. 4 ust. 1 pkt. 3 lit. b oraz art. 4 ust. 3 u.i.i.p., czyli tych treści Geoportalu, które zostały włączone do jego zasobów przez osoby trzecie, z ich inicjatywy. W szczególności, gdyby oprzeć się na powołanym wcześniej orzeczeniu WSA w Warszawie z 2012 r., stwierdzić trzeba, że w istocie zakres korzystania z zasobów Geoportalu regulować będą przepisy u.d.i.p., a nie u.i.i.p. Będzie on zatem jeszcze szerszy, a z pewnością szerszy niż zakres dozwolonego użytku bazy danych³⁴. Postanowienia regulaminu Geoportalu i praktyka odmowy nieodpłatnego udostępniania stosownych materiałów przez Główny Urząd Geodezji i Kartografii (GUGiK) kontestowana

³² Zob. § 24 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 3 XI 2011 r. w sprawie baz danych dotyczących zobrażeń lotniczych i satelitarnych oraz ortofotomapy i numerycznego modelu terenu (Dz.U. Nr 263, poz. 1571 ze sprost.); § 16–18 rozporządzenia Ministra Rozwoju Regionalnego i Budownictwa z dnia 16 VII 2001 r. w sprawie zgłaszania prac geodezyjnych i kartograficznych, ewidencjonowania systemów i przechowywania kopii zabezpieczających bazy danych, a także ogólnych warunków umów o udostępnianie tych baz (Dz.U. Nr 78, poz. 837); § 16 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 17 XI 2011 r. w sprawie bazy danych obiektów topograficznych oraz bazy danych obiektów ogólnogeograficznych, a także standardowych opracowań kartograficznych (Dz.U. Nr 279, poz. 1642); § 9 rozporządzenia Ministra Administracji i Cyfryzacji z dnia 14 II 2012 r. w sprawie państwowego rejestru nazw geograficznych (Dz.U. poz. 309).

³³ M. Jankowska, M. Pawełczyk, *op. cit.*, s. 9–11.

³⁴ Zob. przyp. 11.

jest także przez organizacje pozarządowe (społecznościowe) rozwijające projekty polegające na tworzeniu bezpłatnych map, takie jak Stowarzyszenie OSM Polska (Stowarzyszenie Open Street Map Polska) oraz UMP pcPL (Uzupełniająca Mapa Polski – prawie cała Polska)³⁵.

W ten sposób przepisy u.p.g.k. realizują właściwie ten sam model udostępniania, jak w przypadku u.i.i.p., tj. przede wszystkim zastrzegają odpłatność. Relację między u.p.g.k. a u.d.i.p. opisać można dlatego w ten sam sposób, jak powyżej relację pomiędzy u.i.i.p. a u.d.i.p. Zatem przepisy u.p.g.k. ustępują przepisom u.d.i.p. na podstawie art. 23a ust. 5 u.d.i.p. W powoływanym wielokrotnie orzeczeniu WSA w Warszawie z 2012 r. przyjęto, że przepisy u.p.g.k. dotyczące opłat za udostępnianie materiałów z państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego uchylone zostały przez u.d.i.p. zgodnie z zasadą *lex posterior derogat legi priori*³⁶.

IV. W kontekście bezpieczeństwa w górach

W kontekście bezpieczeństwa w górach zauważyć trzeba, że zastosowanie nowych przepisów u.d.i.p. ma tę zaletę, że na podstawie art. 23b ust. 2 tej ustawy organ określić może warunki ponownego wykorzystywania elementów państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego, dotyczące „poinformowania o źródle, czasie wytworzenia i pozyskania informacji publicznej od podmiotu zobowiązanego”, „dalszego udostępnienia innym użytkownikom informacji w pierwotnie pozyskanej formie”, „informowania o przetworzeniu informacji ponownie wykorzystanej”, a w szczególności „zakresu odpowiedzialności podmiotu zobowiązanego za przekazywane informacje”. Warunki takie sprzyjają rozpowszechnianiu i tworzeniu wiarygodnych, dokładnych map. W kwestii odpowiedzialności dodać trzeba, że obok podmiotu zobowiązanego (czyli wnioskodawcy), niewykluczona jest także odpowiedzialność Skarbu Państwa za tworzenie i rozpowszechnianie błędnych, „niebezpiecznych” map. Powołane wcześniej przepisy rozporządzenia wykonawczego przewidują bowiem w procedurze przekazywania do zasobu materiałów geodezyjnych i kartograficznych, na

³⁵ Zob. <http://ump.fuw.edu.pl/wiki/Geoportal> (data wejścia: 12.02.2013 r.).

³⁶ Zob. przyp. 11.

podstawie art. 12 u.p.g.k., kontrolę prawidłowości tychże materiałów – nieprawidłowości skutkują odmową przyjęcia³⁷. Podobnie, przepisy innego z powołanych rozporządzeń wykonawczych, przewidują konieczność uzyskania zezwolenia na rozpowszechnianie map należących do zasobu, z czego można wywodzić, że organ i wówczas powinien zadbać, aby nie rozpowszechniano materiałów nieprawidłowych³⁸. Odpowiedzialność tę można by wywodzić z art. 417 Kodeksu cywilnego³⁹.

V. Podsumowanie

Trzeba stwierdzić, że obecna regulacja komercyjnego korzystania z map wchodzących w skład państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego jest niejasna, budzi wiele wątpliwości. Przepisy u.p.g.k. (w szczególności dotyczące przekazywania do zasobu materiałów geodezyjnych i kartograficznych) stwarzały problemy interpretacyjne jeszcze przed wejściem w życie noweli u.d.i.p. dotyczącej *re-use* oraz przed wejściem w życie u.i.i.p. Organizacje pozarządowe, środowiska geodetów i kartografów kontestują obowiązujące rozwiązania. Obecna sytuacja wymaga zatem dalszych prac legislacyjnych, które w zakresie u.p.g.k. są już planowane.

³⁷ Zob. § 9–12 rozporządzenia wskazanego jako drugie w przyp. 32.

³⁸ Zob. przyp. 27.

³⁹ Kodeks cywilny – ustawa z dnia 23 IV 1964 r. (Dz.U. Nr 16, poz. 93 z późn. zm.).

Jerzy Gospodarek
Szkoła Główna Handlowa w Warszawie,
Szkoła Główna Służby Pożarniczej w Warszawie

Pojęcie, rodzaje i funkcje szlaków turystycznych ze szczególnym uwzględnieniem szlaków górskich

I. Wprowadzenie

Pojęcie szlaku turystycznego wywołuje wiele wątpliwości i jest różnie rozumiane w naukach geograficznych i ekonomicznych, a przy tym nie ma jasno wyznaczonego zakresu przez obowiązujące prawo. Odnosi się to w pełni do szlaków górskich, stanowiących wyjątkowo ważny rodzaj szlaków turystycznych. Jak wiadomo, pierwsze szlaki turystyczne wytyczono na ziemiach polskich właśnie w górach¹. Szlaki tego rodzaju spełniają szczególnie znaczące funkcje. Jest celowe przejrzenie dorobku przedstawicieli nauk geograficznych i ekonomicznych w tym zakresie oraz dokonanie oceny wyznaczania przez dziesiątki lat szlaków turystycznych przez PTTK na podstawie własnych instrukcji znakowania szlaków turystycznych, definiujących te szlaki. Na tej podstawie będzie możliwe wyciągnięcie wniosków, które mogą okazać się przydatne w procesie projektowania i uchwalania ustawy o szlakach turystycznych.

II. Pojęcie szlaku turystycznego

Pojęcie szlaku turystycznego występuje zarówno w różnych aktach normatywnych, jak też w literaturze przedmiotu. Jednak obecnie brak ustawowego zdefiniowania tego pojęcia. W przeszłości

¹ Zob. w tej kwestii J. Kapłon, *Zarys dziejów budowy i znakowania górskich szlaków turystycznych na ziemiach polskich*, [w:] P. Cybula (red.), *Szlaki turystyczne a prawo – przeszłość, teraźniejszość, przyszłość*, Kraków 2012, s. 25 i nast.

taka definicja znajdowała się w już nieobowiązującym zarządzeniu Przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki z 10 IV 1962 r. w sprawie lądowych szlaków turystycznych². Zgodnie z § 1 tego zarządzenia lądowymi szlakami turystycznymi były drogi i ścieżki lądowe oznakowane właściwymi znakami turystycznymi. Ta lakoniczna definicja kładła więc nacisk na oznakowanie danego ciągu komunikacyjnego specjalnym systemem znaków i nawet dzisiaj bywa uważana za sensowną³.

Wobec braku prawnego określenia pojęcia „szlak turystyczny” zachodzi konieczność odwołania się do definicji tego terminu formułowanych przez przedstawicieli nauki. Takie definicje występują zwłaszcza w publikacjach z zakresu nauk geograficznych. Szczególnie często jest powoływana definicja J. Styperka, który określa szlak turystyczny jako „przestrzenny ciąg turystyczny służący do linearnej penetracji rekreacyjnej inicjującej interaktywne związki pomiędzy turystą a środowiskiem geograficznym, zachodzące w strefie percepcji krajobrazu multisensorycznego”⁴. Takie ujęcie jest kompletnie niezrozumiałe dla przeciętnego turysty wędrującego po szlakach turystycznych. Wskazuje ono w sposób w istocie pseudonaukowy na funkcje, które szlak turystyczny powinien pełnić. Nie sposób uznać tej definicji za przydatną do prawnej analizy problematyki szlaków turystycznych. Wątpliwa jest również podana przez tego autora definicja ciągu turystycznego, przez który rozumie on „trasę (oznakowaną znakami konwencjonalnymi), stanowiącą układ poszczególnych geokomponentów wzdłuż wytyczonej linii, przeznaczoną i przystosowaną do określonej formy turystyki”⁵. Właśnie ta ostatnia definicja jest zbliżona do definicji szlaku turystycznego występujących w pracach innych autorów z dziedziny nauk geograficznych. W konsekwencji trudno też przyznać rację nieprecyzyjnym wywodom O. Rogalewskiego, według którego szlaki to „odcinki dróg kołowych, ścieżek pieszych i narciarskich, nizinnych i górskich oraz cieki i zbiorniki wodne, które ze względu na posiadane walory turystyczne są systematycznie uczęszczane przez turystów”⁶. Również inne definicje podawane przez przedstawicieli nauk geograficznych są ogólnikowe

² M.P. Nr 38, poz. 183.

³ Tak K.R. Mazurski, *Historia turystyki sudeckiej*, Kraków 2012, s. 206.

⁴ J. Styperek, *Linearne systemy penetracji rekreacyjnej*, Poznań 2002, s. 25.

⁵ *Ibidem*.

⁶ O. Rogalewski, *Zagospodarowanie turystyczne*, Warszawa 1974, s. 49.

i nieściśle, czego dowodem mogą być sformułowania J. Szuszkiewicza, który wskazuje, że szlaki turystyczne są to „drogi lądowe lub wodne zagospodarowane dla potrzeb turystyki”, dodając do tego cel poznania krajoznawczego w przypadku szlaków przechodzących przez tereny o znacznych walorach turystyczno-krajoznawczych⁷. Podobnie R. Bar jest niezbyt konsekwentny i dokładny, wyróżniając szlaki jako „drogi spełniające funkcję ogólnogospodarczą, łączące rejon, miejscowość lub pojedyncze obiekty w atrakcyjny ciąg krajoznawczy”⁸, a ponadto tzw. szlaki dla turystyki kwalifikowanej, rozumiane jako „trwale oznaczone lub opisane ciągi turystyczne, przebiegające przez obszary o specjalistycznych walorach, umożliwiające uprawianie turystyki kwalifikowanej – wodnej, górskiej, pieszej, narciarskiej, kolarskiej”⁹.

Jak zauważyła M. Miller, przytoczone określenia szlaków turystycznych formułowane przez przedstawicieli nauk geograficznych koncentrują się na aspekcie przestrzennym i walorach turystycznych tego rodzaju szlaków, co nie oddaje w pełni istoty dobra, z którym mamy do czynienia¹⁰. Autorka ta słusznie wytknęła definicji podanej przez O. Rogalewskiego, że obejmuje ona wątpliwy element w postaci systematyczności uczęszczania szlaków turystycznych przez turystów. Rację ma też M. Miller, zarzucając definicjom R. Bara niecelowość wyróżniania grupy szlaków przeznaczonych jedynie do uprawiania turystyki kwalifikowanej¹¹. Słuszny jest postulat wymienionej autorki, aby sformułować jedną definicję szlaku turystycznego, niezależnie od form turystyki uprawianych dzięki jego istnieniu¹².

Powyższe zastrzeżenia, dotyczące definicji szlaku turystycznego podanych w publikacjach z zakresu nauk geograficznych, trzeba odnieść również do określeń tego pojęcia formułowanych w rozmaitych innych opracowaniach przedstawicieli tych nauk. Odnosi się to do publikacji dydaktycznych E. Mazura, według którego szlak turystyczny to „droga (ścieżka) naturalna lub trasa specjalnie wytyczona (wodna lub lądowa), zwykle oznakowana,

⁷ J. Szuszkiewicz, *Kryteria wyznaczania obszarów dla turystyki krajoznawczej*, Warszawa 1970, s. 55.

⁸ R. Bar, *Geografia walorów turystycznych Polski*, Gdańsk 1974, s. 11.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ M. Miller, *Pojęcie i rodzaje szlaków turystycznych*, [w:] P. Cybula (red.), *Szlaki turystyczne...*, s. 47.

¹¹ *Ibidem*.

¹² *Ibidem*.

przystosowana do celów turystycznych, czyli do określonych form wędrówek turystycznych – pieszych, rowerowych, motorowych, narciarskich, wodnych (stąd szlak turystyczny pieszy, rowerowy, wodny, górski itp.), prowadząca przez atrakcyjne obszary i miejscowości połączone w atrakcyjny ciąg krajoznawczo-turystyczny¹³. Przy tym wskazany autor bez żadnego uzasadnienia odrębnie definiuje znakowany szlak turystyczny oraz szlak turystyki kwalifikowanej (specjalistycznej)¹⁴, czego nie sposób zaakceptować. Z podobnych względów krytycznie trzeba ocenić definicję szlaku turystycznego przedstawioną przez M. Nowakowskiego, według którego jest to „trasa wytyczona w przestrzeni turystycznej dla potrzeb zwiedzających (nie zawsze oznakowana), prowadząca do najatrakcyjniejszych walorów, z zachowaniem szeregu przepisów w tym m.in. bezpieczeństwa zwiedzających i ochrony walorów”¹⁵. Bardzo zbliżona jest definicja W. Siwińskiego i R.D. Taubera, którzy w publikacji o celach dydaktycznych piszą, że szlak turystyczny to „wytyczona trasa w przestrzeni turystycznej dla potrzeb zwiedzających, prowadząca do atrakcyjnych miejsc z zachowaniem przepisów bezpieczeństwa”¹⁶. Zastanawia, że napisana przez tych autorów wersja w języku angielskim tego określenia („*tourist trail*”) jest nieco inna, gdyż jest to „*a path or track to be followed by tourists to get to a destination, usually tourist attractions, keeping safety regulations*”¹⁷.

Najnowsza literatura z dziedziny nauk geograficznych nie wnosi nowego podejścia do określenia szlaków turystycznych. Dowodzi tego definicja podana przez R. Pawlusińskiego, według którego szlak turystyczny stanowi „wytyczona trasa turystyczna, oznakowana w terenie tablicami lub znakami informacyjnymi, łącząca atrakcyjne miejsca i obiekty pod względem widokowym, przyrodniczym, kulturowym”¹⁸. Tą właśnie definicją posługują się A. Kowalczyk i M. Derek w swoim interesującym i pogłębionym opracowaniu, w którym poświęcają wyjątkowo dużo uwagi szlakom

¹³ E. Mazur, *Geografia turystyczna*, Szczecin 2003, s. 48. Podobna definicja znajduje się we wcześniejszej pracy tego autora pt. *Leksykon turystyki i krajoznawstwa*, Szczecin 2000, s. 58.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ J. Nowakowski, *Słownik terminów związanych z turystyką i hotelarstwem*, Katowice 2001, s. 64.

¹⁶ W. Siwiński, R.D. Tauber, *Leksykon turystyki i rekreacji. Lexicon of Tourism and Recreation*, Poznań 2008, s. 71.

¹⁷ Zob. *ibidem*. Zwróciła na to uwagę M. Miller, *Pojęcie i rodzaje...*, s. 48.

¹⁸ R. Pawlusiński, *Transport w turystyce*, [w:] W. Kurek (red.), *Turystyka*, Warszawa 2007, s. 177.

turystycznym, odrębnie jednak ich nie definiując¹⁹. Do dorobku nauk geograficznych odwołują się również autorzy podręcznika pt. *Turystyka w ujęciu interdyscyplinarnym*, w którym znalazła się definicja mówiąca, że szlak turystyczny to „droga lub ścieżka prowadząca przez atrakcyjne obszary, miejscowości i obiekty turystyczne, przystosowana do potrzeb określonych form wędrówek”²⁰. Jest to mocno uproszczone określenie szlaku turystycznego. Jeszcze bardziej uproszczona jest druga definicja tego pojęcia sformułowana w tejże publikacji, określająca szlak turystyczny jako „drogę lub ścieżkę, której przebieg wyznaczają kolory i specjalne symbole”²¹.

W publikacjach o tematyce turystycznej należących do dziedziny nauk ekonomicznych również nie znajdujemy przydatnej do analizy prawnej definicji szlaku turystycznego. W pracach naukowych i dydaktycznych z tej dziedziny pojęcie szlaku turystycznego najczęściej w ogóle nie występuje²², a jeśli już jest używane, to bez definiowania tego terminu²³. Dziwi to i zastanawia, gdyż szlak turystyczny może być traktowany jako produkt turystyczny w celu aktywizacji turystycznej określonego obszaru, czego dowodzi nie-ekonomista, lecz powołany już wyżej geograf J. Styperek²⁴.

Krótko kilka razy wspomina o szlakach turystycznych H. Zawistowska w swojej pracy o charakterze ekonomiczno-prawnym, a w istocie przede wszystkim historycznym²⁵. W ogóle nie jest także przydatna definicja szlaku (*trail*), podana przez S. Medlika, która została przetłumaczona na język polski i opublikowana

¹⁹ A. Kowalczyk, M. Derek, *Zagospodarowanie turystyczne*, Warszawa 2012, s. 37 i nast.

²⁰ J. Wyrzykowski, *Turystyka jako zjawisko przestrzenne*. 1. Podstawowe pojęcia związane z gospodarką przestrzenną w turystyce, [w:] J. Wyrzykowski, J. Marak (red.), *Turystyka w ujęciu interdyscyplinarnym*, Wrocław 2010, s. 326.

²¹ Tak Z. Werner, *Turystyka jako zjawisko przestrzenne*. 4.3. Baza komunikacyjna, [w:] J. Wyrzykowski, J. Marak (red.), *Turystyka...*, s. 368.

²² Zob. S. Wodejko, *Ekonomiczne zagadnienia turystyki*, Warszawa 1997; M. i R. Łazarkowie, *Gospodarka turystyczna*, Warszawa 2002; R. Łazarek, *Ekonomika turystyki. Wybrane zagadnienia*, Warszawa 2004; A. Panasiuk (red.), *Ekonomiczne podstawy turystyki*, Szczecin 2004; B. Meyer (red.), *Obsługa ruchu turystycznego*, Warszawa 2006; A. Panasiuk (red.), *Ekonomika turystyki*, Warszawa 2006; A. Panasiuk (red.), *Gospodarka turystyczna*, Warszawa 2008; A. Panasiuk (red.), *Ekonomika turystyki i rekreacji*, Warszawa 2011.

²³ Zob. W. Gaworecki, *Turystyka*, Warszawa 2000, s. 109–110; A. Panasiuk (red.), *Turystyka. Zarys wykładu*, Szczecin 2001, s. 39–40; B. Meyer (red.), *Wybrane aspekty obsługi ruchu turystycznego*, Szczecin 2004, s. 40.

²⁴ J. Styperek, *Szlak turystyczny jako produkt turystyczny*, [w:] S. Bosiacki, J. Grell, *Gospodarka turystyczna XXI wieku. Szanse i bariery rozwoju w warunkach integracji międzynarodowej*, Poznań 2004, s. 419 i nast.

²⁵ Zob. H. Zawistowska, *Zmiany w strukturze organizacyjnej turystyki*, Warszawa 2008, s. 54, 71, 170 oraz 172.

w pracy wydanej pod redakcją naukową ekonomistki z Katedry Turystyki SGH w celu ujednolicenia terminologii turystycznej w rodzącej się w owym czasie w Polsce gospodarce wolnorynkowej²⁶. Ta definicja jest nieprecyzyjna i niepełna, ograniczając się do stwierdzenia, że szlak to „w rekreacji i turystyce zazwyczaj wyznaczona trasa z rozmieszczonymi znakami informacyjnymi dla pieszych, rowerzystów, zmotoryzowanych i narciarzy”²⁷.

Natomiast sprawdzone w wieloletniej praktyce określenie szlaku turystycznego stosuje PTTK w swoich instrukcjach znakowania szlaków turystycznych. Obecnie obowiązująca instrukcja znakowania szlaków turystycznych, zatwierdzona 21 IV 2007 r. przez Zarząd Główny PTTK²⁸, ustala w pkt. III ust. 1, że „szlakiem turystycznym jest wytyczona w terenie trasa służąca do odbywania wycieczek, oznakowana jednolitymi znakami (symbolami) i wyposażona w urządzenia informacyjne, które zapewniają bezpieczne i spokojne jej przebycie turyście o dowolnym poziomie umiejętności i doświadczenia, o każdej porze roku i w każdych warunkach pogodowych, o ile szczegółowe wymagania nie stanowią inaczej (okresowe zamykanie w przypadku niekorzystnych warunków pogodowych lub ze względów przyrodniczych na terenach chronionych)”²⁹. Takie ujęcie, chociaż też pozostaje po wpływie nauk geograficznych³⁰, wskazuje na szersze aspekty szlaku turystycznego jako pewnego rodzaju dobra społecznego³¹. Podkreśla ono fakt wyznaczenia w terenie określonej trasy, jej przeznaczenie turystyczne i odpowiednie oznakowanie oraz niezmiernie ważny aspekt bezpieczeństwa. Słabością tej definicji jest sformułowanie o dostępności trasy dla turystów o różnym poziomie umiejętności i doświadczenia. W tej kwestii M. Miller zadaje pytanie o kwalifikowanie tras wymagających od turystów posiadania specyficznych, konkretnych umiejętności³². Inne, daleko idące zarzuty

²⁶ Zob. S. Medlik, *Leksykon podróży, turystyki, hotelarstwa*, przekład E. Dziedzic, red. nauk. A. Konieczna-Domańska, Warszawa 1995, s. 7.

²⁷ *Ibidem*, s. 246.

²⁸ *Instrukcja znakowania szlaków turystycznych*, Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, Zarząd Główny, Warszawa 2007.

²⁹ Podobną definicję stosuje Główny Urząd Statystyczny, zob. *Turystyka w 2011 roku*, wyd. GUS, Warszawa 2012, s. 20.

³⁰ A. Mikos von Rohrscheidt zarzuca, że jest to wpływ „starszej fachowej literatury geograficznej”. Zob. A. Mikos von Rohrscheidt, *Regionalne szlaki tematyczne. Idea, potencjał, organizacja*, Kraków 2010, s. 16.

³¹ Tak M. Miller, *Pojęcie i rodzaje...*, s. 47.

³² *Ibidem*.

stawia A. Mikos von Rohrscheidt, wskazując na skoncentrowanie wskazanej instrukcji PTTK na trasach wyznaczanych na terenach pozamiejskich i pominięcie „systemów, które są zlokalizowane na znacznych przestrzeniach kraju lub kontynentu, oraz których struktura zakłada inne środki przemieszczania się turystów, jak choćby samochód, autokar czy kolej”³³. Trudno się zgodzić z tak szerokim ujmowaniem szlaków turystycznych, gdyż prowadziłyby ono w konsekwencji do „rozmycia” przyszłej regulacji ustawowej, która powinna się ograniczać do szlaków fizycznie wyznaczonych w przestrzeni geograficznej i pomijać problematykę szlaków tematycznych, wyznaczonych jedynie wirtualnie w przestrzeni turystycznej³⁴.

Przedstawione ustalenia w zakresie definicji szlaku turystycznego, zawarte w powołanej instrukcji znakowania szlaków turystycznych PTTK z 2007 r., mają ograniczone znaczenie normatywne. Wszelkie bowiem instrukcje wydawane przez organy tego stowarzyszenia w ramach realizacji statutowych zadań związanych z wytyczaniem, znakowaniem i konserwacją szlaków turystycznych, podobnie jak i inne jego akty wewnętrzne, nie mają charakteru aktów normatywnych powszechnie obowiązujących. Podkreśla się to w literaturze przedmiotu³⁵. Jednak znaczenie poszczególnych instrukcji znakowania szlaków turystycznych PTTK było w praktyce od dawna bardzo duże, gdyż od lat dziewięćdziesiątych XX w. liczne inne podmioty wytyczające i znakujące szlaki turystyczne wzorowały się i nadal wzorują się właśnie na systemie znakowania PTTK. Przykładem jest instrukcja znakowania szlaków turystycznych wydana przez Polskie Stowarzyszenie Nordic Walking³⁶. Co więcej, analizowane instrukcje PTTK z 1999 r. i 2007 r. były tłumaczone na inne języki i w praktyce ich ustalenia dotyczące oznaczania szlaków turystycznych są wykorzystywane

³³ A. Mikos von Rohrscheidt, *Regionalne szlaki tematyczne...*, s. 16.

³⁴ Odmienne w tej kwestii A. Stasiak, *Szlaki turystyczne – zagospodarowanie, atrakcja czy produkt turystyczny*, [w:] P. Kuleczka (red.), *Szlaki turystyczne a przestrzeń turystyczna*, Warszawa 2007, s. 45; Z. Kruczek, *Geografia atrakcji turystycznych*, Kraków 2007, s. 277.

³⁵ Zob. J. Gospodarek, *Bezpieczeństwo na szlakach turystycznych*, [w:] P. Cybula, J. Raciborski (red.), *Turystyka a prawo. Aktualne problemy legislacyjne i konstrukcyjne*, Sucha Beskidzka – Kraków 2008, s. 278. W odniesieniu do wcześniejszej instrukcji znakowania szlaków turystycznych PTTK z 1998 r. podkreślił to W. Robaczyński, *Przegląd uwarunkowań zagospodarowania przestrzeni, zasad tworzenia i funkcjonowania szlaków turystycznych (analiza prawna)*, praca wykonana na zlecenie Ministerstwa Gospodarki, Departamentu Turystyki, Warszawa 2006, s. 25.

³⁶ Zob. *Instrukcja znakowania szlaków turystycznych Nordic Walking*, <http://www.psnw.pl>.

w niektórych innych państwach. Tak właśnie stało się już przed kilku laty w Karpatach Wschodnich na Ukrainie³⁷. Warto zasygnalizować, że w 2012 r. instrukcja znakowania szlaków turystycznych PTTK została wydana w języku gruzińskim.

Niestety sprawdzony wzorzec, którym jest instrukcja znakowania szlaków turystycznych PTTK z 2007 r., nie został dotychczas wykorzystany w Polsce jako punkt wyjścia do ustalenia ustawowej definicji szlaku turystycznego. Świadczą o tym obie wersje projektu założeń do projektu ustawy o szlakach turystycznych z 8 II 2010 r. oraz 14 V 2010 r., opracowane przez Departament Turystyki Ministerstwa Sportu i Turystyki³⁸. W kwestii definicji szlaku turystycznego odwołują się one do dorobku nauk geograficznych, biorąc pod uwagę głównie ujęcie przedmiotowe, a nie funkcjonalne szlaku turystycznego. Według wskazanego projektu taki szlak powinien być ustawowo zdefiniowany jako „oznakowana trasa, wraz z obiektami towarzyszącymi, przeznaczona i przystosowana do uprawiania określonej formy turystyki, łącząca miejsca, obiekty, walory przyrodniczo-kulturowe, miejscowości oraz inne elementy przestrzeni”. Przy tym szlakiem w rozumieniu projektowanej ustawy miałyby być „także trasa, przeznaczona do uprawiania określonej formy rekreacji ruchowej i aktywnego wypoczynku”. W założeniu słusznie zmierzało to do połączenia elementów poznawczych i rekreacyjnych szlaków turystycznych i objęcia całości tych zagadnień jedną ustawą.

W powyższy sposób ujęta projektowana, ustawowa definicja szlaku turystycznego jest trudna do zaakceptowania, chociaż ma pewne plusy. Jej dobrą stroną jest dążenie do łącznego objęcia jednym określeniem szlaku turystycznego zarówno tras o celach turystycznych, jak i rekreacyjnych. Jednak odwołanie się w tym projekcie do ustawowej definicji rekreacji ruchowej jest już nieaktualne, gdyż ustawa z dnia 18 I 1996 r. o kulturze fizycznej³⁹, definiująca w art. 3 pkt 8 to pojęcie, utraciła moc obowiązującą. Nastąpiło to w wyniku wejścia życie ustawy z dnia 25 VI 2010 r. o sporcie⁴⁰.

³⁷ Zob. W. Hutyriak, *Szlaki turystyczne w województwie Iwano-Frankowskim (Ukraina)*, [w:] P. Kuleczka (red.), *Szlaki turystyczne...*, s. 112.

³⁸ Obie wersje dokumentu będącego projektem *Założeń do projektu ustawy o szlakach turystycznych* były umieszczone na stronie internetowej <http://www.msit.gov.pl>, ale obecnie nie są dostępne w BIP Ministerstwa Sportu i Turystyki ani w BIP Rządowego Centrum Legislacji.

³⁹ T.jedn. Dz.U. z 2007 r., Nr 226, poz. 1675 z późn. zm.

⁴⁰ Dz.U. Nr 127, poz. 857 z późn. zm.

Obecnie rekreacja jest częścią szeroko rozumianego sportu⁴¹, określonego w art. 2 ust. 1 powołanej ustawy jako „wszelkie formy aktywności fizycznej, które przez uczestnictwo doraźne lub zorganizowane wpływają na wypracowanie lub poprawienie kondycji fizycznej i psychicznej, rozwój stosunków społecznych lub osiągnięcie wyników sportowych na wszelkich poziomach”.

Niewątpliwie ustawowa definicja szlaku turystycznego powinna mieć charakter ogólny, ale nie oznacza to, że ma obejmować wszelkie rodzaje szlaków turystycznych wyróżniane w publikacjach naukowych lub dydaktycznych, czy tym bardziej w języku potocznym. Nie wystarczy odwołanie się do dorobku nauk geograficznych i preferowanie przedmiotowego ujęcia szlaku turystycznego. Konieczne jest jednocześnie uwzględnienie przede wszystkim dwóch podstawowych funkcji takiego szlaku: turystycznej i rekreacyjnej⁴². Funkcje te mogą być spełniane tylko w razie wytyczenia danego szlaku w terenie, a ta kwestia została pominięta w projektowanej definicji szlaku turystycznego w obu wersjach projektu założeń do projektu ustawy o szlakach turystycznych z 2010 r. W literaturze przedmiotu słusznie też wytknięto, że we wskazanym projekcie nietrafione wydaje się sformułowanie, że szlakiem turystycznym jest trasa z obiektami towarzyszącymi, gdyż istnienie tego typu obiektów nie może determinować istnienia szlaku turystycznego⁴³. Ponadto ustawowa definicja szlaku turystycznego powinna uwzględniać odpowiednio skorygowane wyżej wskazane elementy występujące w definicji tego pojęcia ujętej w instrukcji znakowania szlaków turystycznych PTTK z 2007 r.

Należy wyrazić pogląd, że nie ma potrzeby odrębnego, ustawowego definiowania pojęcia „szlak górski”. Jest oczywiste, że szlak górski to taki szlak turystyczny, który został lub ma zostać wytyczony w górach. Pojęcie zaś gór zostało niedawno zdefiniowane ustawowo przez art. 2 pkt 1 ustawy z dnia 18 VIII 2011 r. o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych

⁴¹ Zob. M. Kędzior w komentarzu do art. 2 ustawy o sporcie [w:] M. Gniatkowski (red.), *Ustawa o sporcie. Komentarz*, Wrocław 2011, s. 20.

⁴² Tak J. Gospodarek, *Cele i zakres projektowanej ustawy o szlakach turystycznych*, [w:] P. Cybula (red.), *Szlaki turystyczne...*, s. 20. Co do konieczności uwzględnienia w definicji szlaku turystycznego spełnianej przezeń funkcji turystycznej zob. też J. Gospodarek, *Cele i zakres założeń do projektu ustawy o szlakach turystycznych*, [w:] *Prawo sportowe i turystyczne – między regulacją a deregulacją*, Kraków 2011, s. 233, a także M. Miller, *Pojęcie i rodzaje...*, s. 49.

⁴³ Zob. M. Miller, *ibidem*.

terenach narciarskich⁴⁴. Chociaż definicja ta wywołuje wątpliwości i zgłaszano je już w toku prac nad ustawą w Sejmie i Senacie⁴⁵, to na gruncie obowiązującego prawa trzeba generalnie przyjąć, że szlakiem górskim jest szlak turystyczny wytyczony na obszarze zaliczonym ustawowo do gór. Wprawdzie z ich zakresu są wyłączone obszary jednostek osadniczych i dróg publicznych, ale trudno byłoby uznać, że szlak turystyczny przebiegający w części przez obszar jednostki osadniczej lub drogi publicznej znajdującej się w górach, traci w tym zakresie charakter szlaku górskiego. Kwestia ta powinna być doprecyzowana w przyszłej ustawie o szlakach turystycznych.

III. Rodzaje szlaków turystycznych

W literaturze przedmiotu występuje bardzo wiele podziałów szlaków turystycznych, dokonywanych na podstawie różnicowanych kryteriów. Podziały te są robione w różnych celach i najczęściej są one nieprzydatne lub mało przydatne z punktu widzenia możliwości uwzględnienia ich w projektowanej ustawie o szlakach turystycznych. Jako dobry przykład może posłużyć wyróżnienie rodzajów szlaków przez A. Stasiaka na podstawie aż siedmiu różnych kryteriów⁴⁶. Cztery zastosowane przez tego autora kryteria podziału szlaków turystycznych muszą być zdecydowanie skrytykowane. Nie ma żadnej wartości normatywnej podział szlaków turystycznych według sposobu wyznaczenia (ciągłości) i odróżnianie szlaków wytyczonych (ciągłych) oraz niewytyczonych (nieciągłych), a wśród tych pierwszych wyróżnienie szlaków nieoznakowanych. Również podział szlaków turystycznych na podstawie ich głównej tematyki na przyrodnicze i kulturowe jest nie tylko ogólnikowy i niepełny, ale zarazem bez znaczenia z prawnego punktu widzenia. Podobnie trzeba ocenić jako nieprzydatne dzielenie szlaków turystycznych według motywów (celów podróżywania). Nie wnosi też niczego istotnego kryterium podziału według okresu wykorzystania szlaku turystycznego

⁴⁴Dz.U. Nr 208, poz. 1241 z późn. zm.

⁴⁵Zob. sprawozdanie stenograficzne z 95. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 28 VI 2011 r., Warszawa 2011, s. 13-15, oraz sprawozdanie stenograficzne z 81. posiedzenia Senatu w dniach 27, 28 i 29 VII 2011 r., Warszawa 2011, s. 167.

⁴⁶Zob. A. Stasiak, *Produkt turystyczny – szlak*, Turystyka i Hotelarstwo 2006, nr 10, s. 9 i nast.

i odróżnianie szlaków sezonowych i całorocznych. Natomiast jest uzasadnione dzielenie szlaków turystycznych według środka transportu wykorzystywanego do poruszania się po szlaku. W literaturze przedmiotu wskazano, że ten podstawowy podział jest dokonywany przede wszystkim na podstawie formy turystyki⁴⁷. Znaczące jest także kryterium w postaci zasięgu (przebiegu) szlaków turystycznych. Na tej podstawie A. Stasiak wyróżnił szlaki miejskie, lokalne, regionalne, krajowe, subkontynentalne i kontynentalne⁴⁸. Można też dostrzec dopełniające znaczenie normatywne kryterium, którym jest rola szlaku turystycznego, gdyż umożliwia to odróżnienie szlaków głównych, uzupełniających, łącznikowych i doprowadzających⁴⁹.

Podziały szlaków turystycznych dokonywane przez innych autorów z reguły nie wykraczają poza wyżej zaprezentowany podział⁵⁰ albo są jeszcze bardziej ogólnikowe i niepełne⁵¹, bądź najczęściej odwołują się do rodzajów szlaków turystycznych rozróżnionych w instrukcji znakowania szlaków turystycznych PTTK z 2007 r. lub z lat poprzednich. Warto więc odwołać się do podziału szlaków turystycznych dokonanego w pkt. III ust. 2 tej instrukcji. Rozróżnia się tam szlaki piesze górskie i nizinne oraz ścieżki spacerowe, przyrodnicze i dydaktyczne, a ponadto szlaki narciarskie, rowerowe, kajakowe i jeździeckie. Przy tym każdy rodzaj szlaku posiada własny, jednolity system znaków i urządzeń informacyjnych i systemy te są komplementarne. Szlaki te tworzą spójną sieć na terenie kraju i łączą się ze szlakami w państwach sąsiednich. W konsekwencji część szlaków turystycznych wytyczonych w Polsce stanowi elementy sieci międzynarodowych lub ogólnoeuropejskich⁵².

Rodzaje szlaków turystycznych wyróżnione we wskazanej instrukcji PTTK z 2007 r. są oparte na kilku połączonych kryteriach: charakteru środowiska, przez które dany szlak jest

⁴⁷ Tak A. Kowalczyk, M. Derek, *op. cit.*, s. 41.

⁴⁸ A. Stasiak, *Produkt turystyczny...*, s. 41.

⁴⁹ Zob. *ibidem*.

⁵⁰ Zob. np. R. Pawlusiński, *op. cit.*, s. 177; E. Mazur, *Geografia...*, s. 48-49; A. Mikos von Rohrscheidt, *Regionalne szlaki...*, s. 22-26.

⁵¹ Zob. np. J. Styperek, *Linearne systemy...*, dzieli też szlaki turystyczne według koloru oznakowania oraz regionu geograficznego, przez który dany szlak przebiega. Z kolei powołany w poprzednim przypisie A. Mikos von Rohrscheidt dokonuje ponadto podziału szlaków według struktury przestrzennej szlaku oraz stopnia organizacji szlaku, co odnosi się do tzw. szlaków tematycznych, ale nie ma żadnego znaczenia normatywnego. Zob. *ibidem*, s. 23 i nast.

⁵² Zob. pkt III ust. 3 i 4 instrukcji znakowania szlaków turystycznych PTTK z 2007 r.

wytyczony, rodzaju środków transportu wykorzystywanych do poruszania się po szlaku lub braku takich środków, celu wędrówki, a także kryterium związku określonego szlaku ze szlakami wyznaczonymi w innych państwach. Kryteria te nie są więc jednoznacznie wytyczone, ale w literaturze przedmiotu ocenia się, że podziały szlaków turystycznych dokonane przez PTTK są przydatne do wykorzystania w projektowanej ustawie o szlakach turystycznych⁵³.

Do powyższego podziału szlaków turystycznych dokonanego przez PTTK nawiązują obie wersje projektu założeń do projektu ustawy o szlakach turystycznych z 2010 r., chociaż zaproponowana w tym projekcie klasyfikacja szlaków turystycznych nieco różni się⁵⁴. Projekt ten zmierza do zastosowania kryterium zasięgu terytorialnego szlaku oraz kryterium lokalizacji, charakteru (sposobu podróżowania) i stopnia trudności szlaku. Ten ostatni element jest co najmniej wątpliwy, gdyż trudność trasy niezbyt daje się zobiektywizować i nic dziwnego, że w analizowanym projekcie kwestia ta nie została rozwinięta⁵⁵. Za wzór raczej nie może tu posłużyć wyróżnienie w instrukcji znakowania szlaków turystycznych Nordic Walking trzech rodzajów trudności szlaków turystycznych ze względu na długość szlaku i zróżnicowanie terenu⁵⁶. Wiadomo bowiem powszechnie, że to, co dla jednego człowieka jest trudne, dla drugiego jest łatwe, a nawet bardzo łatwe. Co najmniej dyskusyjne jest więc uznanie we wskazanej instrukcji, że szlakiem trudnym jest szlak o długości ok. 8–12 km.

Wyciągając wnioski z proponowanych podziałów szlaków turystycznych, trzeba wskazać, że w projektowanej ustawie o szlakach turystycznych celowe jest odróżnienie ze względu na charakter środowiska szlaków lądowych i wodnych. W ramach każdego z tych rodzajów szlaków jest uzasadnione odwołanie się do sposobu podróżowania jako bardziej szczegółowego kryterium podziału szlaków. Prowadzi to do odróżnienia wśród szlaków lądowych: szlaków pieszych, rowerowych, samochodowych, narciarskich

⁵³ M. Miller, *Szlaki turystyczne...*, s. 56.

⁵⁴ Podkreśla to M. Miller, *ibidem*, s. 55.

⁵⁵ Ten element kryterium podziału szlaków turystycznych krytykuje też M. Miller, *ibidem*, s. 55–56.

⁵⁶ Zob. instrukcja powołana w przypisie 36, s. 4, która w punkcie 3 ust. 5 i 6 odróżnia szlaki łatwe, średnie i trudne.

oraz konnych (jeździeckich), a wśród szlaków wodnych: szlaków kajakowych, motorowodnych i żeglugi jachtowej. W ramach szlaków pieszych dyskusyjna wydaje się kwestia ustawowego odróżnienia oprócz szlaków nizinnych i górskich, mających swoje cechy specyficzne, także tzw. ścieżek spacerowych, przyrodniczych i dydaktycznych (edukacyjnych), które wytyczane są w odmiennych celach. Natomiast ma swoje uzasadnienie normatywne odwołanie się w projektowanej ustawie o szlakach turystycznych do kryterium zasięgu szlaku. Jednak na tej podstawie nie powinno się wyróżniać zbędnych rodzajów szlaków, które nie będą miały swej specyfiki prawnej, a za to będą komplikowały prowadzenie ewidencji szlaków turystycznych⁵⁷. Wystarczy więc odróżnienie szlaków lokalnych (gminnych, w tym miejskich), regionalnych (w istocie wojewódzkich), ponadregionalnych (krajowych) oraz międzynarodowych. Zastosowanie tego kryterium podziału szlaków turystycznych powinno być powiązane z ustawową regulacją kwestii finansowania kosztów wyznaczenia oraz konserwacji szlaków.

Narzuca się pytanie o miejsce szlaków górskich w ramach wymienionych różnych podziałów szlaków turystycznych. Nie zostało ono wyraźnie określone w obu wersjach projektu założeń do projektu ustawy o szlakach turystycznych z 2010 r.⁵⁸ Szlaki górskie muszą być zaliczone do szlaków lądowych, choć nie można wykluczyć wyznaczania szlaków turystycznych na rzekach górskich. Oprócz klasycznego odróżnienia pieszych szlaków górskich⁵⁹ oraz szlaków narciarskich, które jednak wcale nie muszą być wyznaczane tylko na obszarach górskich, charakter szlaków górskich mają nieraz szlaki rowerowe. Także szlaki jeździeckie (konne) są w części wytyczone w górach. Część szlaków samochodowych jest również wyznaczonych na obszarach górskich. We wszystkich tych sytuacjach środowisko gór, przez które przebiega dany szlak turystyczny, powoduje zwiększone niebezpieczeństwo dla osób korzystających z takiego szlaku. Wydaje się więc, że o tym zwiększonym ryzyku wędrowania po szlakach górskich pieszo lub

⁵⁷ Zob. w tej kwestii J. Kapłon, *Co dalej ze szlakami turystycznymi?*, Gazeta Górską 2010, nr 6, s. 8–9; M. Miller, *Pojęcie i rodzaje...*, s. 56.

⁵⁸ Zob. przypis 38.

⁵⁹ Często wręcz utożsamia się pojęcie „szlaki górskie” z pieszymi szlakami góorskimi, jak np. w pracy A. Matuszczyka, *To i owo o górskich szlakach*, Kraków 2006, co nie jest oczywiście ścisłe.

różnymi środkami transportu powinien pamiętać ustawodawca przy uchwalaniu ustawy o szlakach turystycznych. Coraz częściej na różnych szlakach pieszych – także w górach – pojawiają się motocykliści oraz kierujący quadami (czterokołowcami), stwarzając dodatkowe zagrożenia dla osób korzystających ze szlaków. Może warto więc uregulować ustawowo i wytyczać na odpowiednich terenach – także w górach – odrębne szlaki motorowe, przeznaczone do rekreacji uprawianej na motocyklach i quadach? Może wtedy na szlakach pieszych i innych szlakach górskich będzie bezpieczniej...?

IV. Funkcje szlaków turystycznych

Szlaki turystyczne spełniają wiele różnych funkcji, ale dla ich istoty najważniejsze jest, o czym wyżej wspomniano przy omawianiu pojęcia szlaku turystycznego, realizowanie dwóch podstawowych funkcji: turystycznej i rekreacyjnej. Większość szlaków spełnia obie te funkcje, ale można wskazać takie szlaki, które realizują tylko jedną z nich.

W literaturze przedmiotu wskazuje się, że funkcja turystyczna szlaku polega na udostępnianiu i wskazywaniu turystom obszarów, na których występują walory turystyczne, oraz umożliwianiu i ułatwianiu poruszania się po takich obszarach⁶⁰. Szlaki turystyczne są zarówno elementem zagospodarowania turystycznego, jak też atrakcją turystyczną, a coraz częściej również produktem turystycznym lub częścią składową takiego produktu⁶¹. W konsekwencji można mówić o realizowaniu zarazem bardziej szczegółowo ujętych takich funkcji szlaków, jak funkcja poznawcza, edukacyjna, wychowawcza, promocyjna i ekonomiczna. Jednocześnie szlaki turystyczne stanowią ciągi komunikacyjne umożliwiające bezpieczne korzystanie z obszarów atrakcyjnych pod względem turystycznym i tym samym niewątpliwie szlaki spełniają także bardziej szczegółowo ujęte funkcje, jak funkcja informacyjna, komunikacyjna, integracyjna (także w skali międzynarodowej) i zapewnienia bezpieczeństwa. Ponadto w odniesieniu do obszarów przyrodniczo cennych i obiektów dziedzictwa kulturowego

⁶⁰ A. Kowalczyk, M. Derek, *op. cit.*, s. 40.

⁶¹ Zob. A. Stasiak, *Szlaki turystyczne...*, s. 45–53.

szlaki turystyczne spełniają też funkcje ochronne, ekologiczne i kulturowe⁶².

Z kolei funkcja rekreacyjna szlaków turystycznych, chociaż bywa włączana w ramy funkcji turystycznej⁶³, to przecież nieraz występuje samodzielnie. Przekonują o tym zwłaszcza szlaki wytwarzane przez Polskie Stowarzyszenie Nordic Walking, którego instrukcja znakowania szlaków turystycznych odwołuje się do statutowych celów tego stowarzyszenia, propagujących nowoczesne formy ruchu, jakie na szlakach pieszych można uprawiać, tj. Nordic Walking⁶⁴. Wobec braku obecnie ustawowej definicji rekreacji ruchowej można odwołać się do powołanej wyżej ustawowej definicji sportu, obejmującej zarazem rekreację, i na tej podstawie określić istotę funkcji rekreacyjnej szlaków turystycznych. Funkcja ta polega na udostępnianiu turystom i uczestnikom rekreacji obszarów odpowiednio oznakowanych w celu doraźnego lub zorganizowanego uprawiania wybranej formy aktywności fizycznej, wpływającej na wypracowanie lub poprawienie kondycji fizycznej i psychicznej. Niewątpliwie ma to wpływ na zdrowie człowieka przejawiającego taką aktywność. W konsekwencji można stwierdzić, że szlaki turystyczne spełniają zarazem takie bardziej szczegółowo ujęte funkcje, jak funkcja zdrowotna, rehabilitacyjna, wypoczynkowa i społeczna. Ta ostatnia funkcja wiąże się z tym, że szlaki turystyczne łączą ludzi aktywnie spędzających w ten sposób swój wolny czas i sprzyjają tworzeniu poczucia wspólnoty między nimi⁶⁵.

⁶² Zob. w tych kwestiach E. Symonides, *Ochrona przyrody*, Warszawa 2008, s. 662–668; D. Zaręba, *Ekoturystyka. Wyzwania i nadzieje*, Warszawa 2000, s. 78–79; H. Kiryłuk, *Walory i atrakcje turystyczne obszarów przyrodniczo cennych*, [w:] B. Poskrobko (red.), *Zarządzanie turystyką na obszarach przyrodniczo cennych*, Białystok 2005, s. 44; K. Dzioban, *Analiza sieci szlaków turystycznych w Tatrzańskim Parku Narodowym*, [w:] J. Pociask-Karteczka, A. Matuszyk, P. Skawiński (red.), *Stan i perspektywy rozwoju turystyki w Tatrzańskim Parku Narodowym*, Kraków – Zakopane 2007, s. 191 i nast.; G. Gołembski, Ł. Nawrot, *Rozwój turystyki zrównoważonej w parkach krajobrazowych – nowe trendy w Unii Europejskiej*, [w:] K. Zimmewicz (red.), *Zarządzanie parkiem krajobrazowym w warunkach zrównoważonego rozwoju*, Poznań 2002, s. 81; P. Kuleczka, *Kulturowe aspekty szlaków turystycznych*, [w:] P. Kuleczka (red.), *Szlaki turystyczne...*, s. 35–36; A. Mikos von Rohrscheidt, *Regionalne szlaki tematyczne...*, s. 20–21.

⁶³ Tak J. Styperek, *Linearne systemy...*, s. 29; A. Mikos von Rohrscheidt, *Regionalne szlaki tematyczne...*, s. 21.

⁶⁴ Zob. instrukcja powołana w przypisie 36, s. 2.

⁶⁵ Zob. w tej kwestii A. Gordon, L. Drożdżyński, *Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze wobec przestrzeni i szlaków turystycznych*, [w:] P. Kuleczka (red.), *Szlaki turystyczne...*, s. 24.

Niewątpliwie szlaki górskie spełniają, co do zasady, zarówno funkcję turystyczną, jak też rekreacyjną. Spośród innych wyżej wymienionych, bardziej szczegółowo ujętych funkcji szlaków turystycznych, szlaki górskie realizują również funkcję poznawczą, wychowawczą, promocyjną, ekonomiczną, informacyjną, komunikacyjną, integracyjną, ochronną, ekologiczną, zdrowotną, wypoczynkową i społeczną. Szczególnego podkreślenia w ich wypadku wymaga funkcja zapewnienia bezpieczeństwa osobom korzystającym z tego rodzaju szlaków ze względu na wspomniane już specyficzne zagrożenia, które na nich występują, wynikające z charakteru obszarów górskich.

5. Wnioski końcowe

Dokonane analizy pojęcia szlaku turystycznego oraz rodzajów i funkcji szlaków turystycznych prowadzą do ogólnego wniosku o potrzebie ustawowego zdefiniowania pojęcia szlaku turystycznego. Przeprowadzone badania przemawiają za celowością i wręcz koniecznością uchwalenia ustawy o szlakach turystycznych, gdyż obowiązujące regulacje prawne problematyki szlaków turystycznych są fragmentaryczne i niewystarczające. W przyszłej ustawie należałoby zastosować wąskie rozumienie pojęcia szlaku turystycznego, odwołujące się do jego wyznaczenia w terenie oraz spełnianej funkcji turystycznej i rekreacyjnej. Za dobry punkt wyjścia w tym zakresie powinna posłużyć instrukcja znakowania szlaków turystycznych PTTK z 2007 r. Przy tym nie do wszystkich rodzajów szlaków turystycznych wyróżnianych w literaturze przedmiotu ta ustawa powinna znaleźć zastosowanie. Niewątpliwie jednak szlaki górskie powinny stanowić przedmiot szczególnego zainteresowania ustawodawcy jako wyjątkowo ważny rodzaj szlaków turystycznych. Samo pojęcie takiego szlaku wymaga doprecyzowania ustawowego ze względu na niejasności, co do zakresu ustawowo uregulowanego pojęcia gór w ustawie o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich z 2011 r. W przyszłej ustawie o szlakach turystycznych powinna znaleźć normatywny wyraz szczególnie ważna funkcja zapewnienia bezpieczeństwa na szlakach górskich, związana ze zwiększonym ryzykiem wędrowania pieszo lub różnymi środkami transportu po tego rodzaju szlakach turystycznych.

Obowiązek przewodnicki na obszarze parku narodowego obejmującego tereny górskie

I. Uwagi wprowadzające

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 6 V 1997 r. w sprawie określenia warunków bezpieczeństwa osób przebywających w górach, pływających, kąpiących się i uprawiających sporty wodne obowiązywało do dnia 16 X 2012 r.¹ Rozporządzenie to w § 3 ust. 1 Załącznika nr 3 ustanawiało obowiązek prowadzenia wycieczek pieszych lub narciarskich na terenach górskich, leżących na obszarach parków narodowych i rezerwatów przyrody oraz leżących powyżej 1000 m n.p.m., wyłącznie przez górskich przewodników turystycznych (dalej: obowiązek przewodnicki). Żaden inny akt prawny nie zawiera takiej lub podobnej regulacji w odniesieniu do obszarów górskich wchodzących w skład parku narodowego². Oznacza to, że z wymienioną datą wygaśł także obowiązek przewodnicki w formie ustanowionej wymienionym rozporządzeniem. Niezależnie od wielu krytycznych uwag padających pod adresem tego obowiązku, które były również skutkiem dość niefortunnej redakcji przepisu, interesujące wydaje się pytanie o możliwość wprowadzenia go w obecnie obowiązującym stanie prawnym. Szczególnie interesujące jest ono w odniesieniu do parku narodowego obejmującego obszary górskie, gdzie mamy do czynienia ze stykiem dwóch grup zagadnień. Z jednej strony na

¹ Dz.U. Nr 57, poz. 358 z późn. zm., cyt. dalej jako: rozporządzenie w sprawie warunków bezpieczeństwa osób przebywających w górach.

² Należy jednak w tym miejscu pamiętać o regulacjach dotyczących organizatorów turystyki znajdujących się w art. 30 ust. 1 ustawy z dnia 29 VIII 1997 r. o usługach turystycznych (t.jedn. Dz.U. z 2004 r., Nr 223, poz. 2268 z późn. zm.) oraz § 17 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sportu i Turystyki z dnia 4 III 2011 r. w sprawie przewodników turystycznych i pilotów wycieczek (Dz.U. Nr 60, poz. 302).

obszarach tych występuje cały szereg czynników, które powodują, iż bezpieczeństwo w przypadku turystyki górskiej jest kwestią priorytetową. Aby się o tym przekonać, bez konieczności przeprowadzania szczegółowych badań, wystarczy sięgnąć do opisów akcji ratowniczych i statystyk prowadzonych przez specjalistyczne organizacje ratownicze³. Z drugiej strony, na obszarach górskich, które objęte zostały tą formą ochrony, jaką jest park narodowy, również względy ochrony przyrody zajmują miejsce pierwszoplanowe. To powoduje, iż analiza postawionego w tytule zagadnienia jest szczególnie interesująca właśnie w odniesieniu do tych obszarów.

Zgodnie z art. 3 ust. 1 ustawy o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich⁴, podmiotem odpowiedzialnym za zapewnienie bezpieczeństwa osobom przebywającym w górach jest między innymi dyrektor parku narodowego. Z kolei w świetle postanowień art. 15 ust. 1 pkt 15 w zw. z art. 8e. ust. 1 ustawy o ochronie przyrody⁵, dyrektor parku narodowego w drodze wydawanych zarządzeń określa sposoby udostępniania obszarów parku narodowego. W tym właśnie trybie określone są również sposoby udostępniania obszarów parku narodowego na cele turystyki, w tym wyznaczane są odpowiednie szlaki i trasy na obszarze tego parku. W powyżej opisanym kontekście pojawia się bardzo interesujące zagadnienie. Sprowadza się ono do pytania o to, czy obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa osobom przebywającym na obszarze parku narodowego obejmującego tereny górskie w powiązaniu z regulacjami ustawy o ochronie przyrody mógłby stanowić podstawę wprowadzenia obowiązku przewodnickiego na tym obszarze. Twierdząca odpowiedź na powyższe pytanie umożliwiałaby kontynuację regulacji obowiązującej w tym przedmiocie do dnia 16 X 2012 r. Rozstrzygnięcie tej kwestii wymaga jednak nie tylko analizy podstawy prawnej wydania takiej regulacji i jej przedmiotu. Na tym tle pojawia się bowiem cały szereg kwestii szczegółowych, które wywoływały wątpliwości

³ Zob. www.topr.pl; www.gopr.pl. Jak wskazuje A. Marasek, w okresie od 1 XI 2011 r. do 27 X 2012 r. na obszarze działania Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, w wyniku różnych zdarzeń, głównie upadków, śmierć poniosło 21 osób, A. Marasek, *Kronika TOPR*, Tygodnik Podhalański z 30 X 2012 r., s. 17.

⁴ Ustawa o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich z dnia 18 VIII 2011 r. (Dz. U. z 2011 r., Nr 208, poz. 1241 z późn. zm.), cyt. dalej jako: u.b.r.g.

⁵ Ustawa z dnia 16 IV 2004 r. o ochronie przyrody (t.jedn. Dz.U. Nr 151, poz. 1220 z późn. zm.), cyt. dalej jako: u.o.p.

już pod rządem poprzednio obowiązujących przepisów. Jednym z najistotniejszych zagadnień, jakie pojawiają się na tym tle, jest konieczność zdefiniowania pojęcia „grupa turystów” lub „wycieczka”, do których miałyby odnosić się przedmiotowy obowiązek. Następnie pojawia się cały szereg równie istotnych problemów, do których należy wykazanie różnic pomiędzy turystyką indywidualną i grupową w kontekście obowiązku przewodnickiego, wpływ obecności przewodnika na zapewnienie bezpieczeństwa w górach oraz relacje pomiędzy obowiązkiem przewodnickim a względami ochrony przyrody.

II. Obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa osobom przebywającym na obszarze parku narodowego obejmującego tereny górskie

Zapewnienie bezpieczeństwa osobom przebywającym w górach jest kwestią bardzo istotną. Problem ten wywołuje również wiele wątpliwości i sporów, sytuując się na pograniczu indywidualnej odpowiedzialności każdego człowieka decydującego się na podjęcie określonej aktywności w górach, w tym na uprawianie turystyki górskiej, oraz obowiązku państwa działającego za pośrednictwem różnego rodzaju instytucji i służb do zapewnienia bezpieczeństwa na tym terenie⁶. Właściwe podejście do tego problemu wymaga wyznaczenia, w istocie płynnej, granicy pomiędzy świadomością zagrożeń występujących w górach, którą posiadać winien każdy turysta oraz momentem, w którym powinny interweniować organy państwa lub działające w ich imieniu podmioty⁷. Ustawodawca polski wyszedł z założenia, iż w określonych

⁶ Zob. na ten temat m.in. D. Wolski, *Ryzyko i odpowiedzialność turysty w turystyce górskiej*, [w:] P. Cybula (red.), *Transformacje prawa turystycznego*, Kraków 2009 oraz D. Wolski, *Świadomość odpowiedzialności prawnej a rozwój turystyki górskiej i alpinizmu*, [w:] P. Cybula, M. Czyż, S. Owsianowska (red.), *Góry – Człowiek – Turystyka. Księga jubileuszowa dedykowana prof. dr. hab. Andrzejowi Matuszykowi w 75. rocznicę urodzin*, Kraków 2011, s. 297 i nast.

⁷ Można poszukiwać tutaj analogii z wzorcem konsumenta ukształtowanym w prawie europejskim – konsument podlega ochronie, ale jest to konsument świadomy, wyedukowany i dobrze poinformowany. Taka koncepcja pojawia się wielokrotnie w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE). Zob. E. Łętowska, *Ustawa o ochronie niektórych praw konsumentów. Komentarz*, Warszawa 2000, s. 86 oraz B. Gneta, *Pojęcie konsumenta w prawie wspólnotowym i prawie polskim*, [w:] B. Gneta (red.), *Ochrona konsumenta usług finansowych. Wybrane zagadnienia*, Warszawa 2007, s. 22, która wskazuje, iż pojęcie „oświeconego” konsumenta w orzecznictwie Trybunału należy uznać za utrwalone.

sytuacjach i w wyznaczonym przepisami zakresie interweniować powinno państwo dając temu wyraz w wymienionej wcześniej regulacji u.b.r.g. Równocześnie w tym właśnie akcie prawnym pojawiły się przepisy nakładające w tym zakresie odpowiednie obowiązki na osoby przebywające w górach⁸, co jest regulacją nową. Przepisy te mają jednak, co do zasady, charakter dość ogólny. Równocześnie brak w ustawie delegacji do wydania aktu prawnego na wzór rozporządzenia w sprawie warunków bezpieczeństwa osób przebywających w górach, który precyzowałby ustanowione w jej art. 3 obowiązki oraz określałby sposób ich realizacji, w tym dawałby podstawę do podejmowania określonych działań przez podmioty wymienione w ust. 1 tego artykułu. Tymczasem w przedmiotowym zakresie bardzo wiele zależy od kwestii szczegółowych, technicznych, które dookreślałby obowiązki i metody, jakimi winny posługiwać się podmioty zobowiązane do zapewnienia bezpieczeństwa w górach. Jednym z istotnych zagadnień, jakie pojawiają się na tle realizacji omawianego obowiązku, jest problem zapewnienia bezpieczeństwa turystom przebywającym w górach na obszarach parków narodowych. Ustawa wprowadza w art. 3 ust. 1 obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa, w ust. 2 wskazując główne działania, jakie winny być podejmowane w celu realizacji tego obowiązku. Należą do nich m.in. ustalenie zasad korzystania z danego terenu, obiektu lub urządzenia (art. 3 ust. 2 pkt 2 u.b.r.g.). Jak zostało wskazane już wcześniej, obowiązujące obecnie regulacje nie zawierają, wzorem art. 54 ust. 3 ustawy o kulturze fizycznej⁹, delegacji do wydania rozporządzenia uszczegóławiającego warunki realizacji obowiązku wskazanego w art. 54 ust. 1 u.k.f., stanowiącego, co do zasady, odpowiednik obecnego art. 3 u.b.r.g. Wydaje się zatem, że w tym zakresie ustawodawca uznał art. 3 ust. 2 u.b.r.g. za wystarczający. Jednak pojęcie „zasad korzystania z danego terenu” jest bardzo pojemne, a tym samym nieprecyzyjne. Biorąc pod uwagę miejsce (akt prawny), w jakim znalazła się regulacja wprowadzająca obowiązek przewodnicki w stanie prawnym obowiązującym do dnia 16 X 2012 r., za podstawową przyczynę wprowadzenia tego obowiązku uznać należy konieczność zapewnienia turystom

⁸ Zob. art. 4 u.b.r.g., zgodnie z którym osoby przebywające w górach są zobowiązane do zachowania należytej staranności w celu ochrony życia i zdrowia własnego oraz innych osób.

⁹ Ustawa z dnia 18 I 1996 r. o kulturze fizycznej (t.jedn. Dz.U. z 2007 r., Nr 226, poz. 1675 z późn. zm.), cyt. dalej jako: u.k.f., uchylona na mocy art. 93 pkt 1 ustawy z dnia 25 VI 2010 r. o sporcie (Dz.U. Nr 127, poz. 857), z wyjątkiem art. 43.

bezpieczeństwa. W obecnym stanie prawnym ustawodawca wprowadzając obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa osobom przebywającym w górach nie uznał jednak, że jednym z instrumentów realizacji tego obowiązku winno być wprowadzenie obowiązku przewodnickiego. Z drugiej jednak strony wydaje się, iż ocena ogólnej reguły wynikającej z art. 3 ust. 1 w zw. z art. 3 ust. 2 pkt 2 u.b.r.g. uzasadniałaby przyznanie takiej możliwości. Byłoby to jednak możliwe wyłącznie pod warunkiem spełnienia kilku dodatkowych przesłanek omówionych w dalszej części niniejszego artykułu. Co jednak równie istotne, wymienione regulacje stanowić mogą co najwyżej materialnoprawną podstawę nałożenia obowiązku przewodnickiego z uwagi na względy zapewnienia bezpieczeństwa w górach. W tym miejscu pojawia się jednak zagadnienie proceduralne. Brak bowiem wskazówek, co do trybu i podstawy formalnej wydania regulacji ustanawiającej taki obowiązek. Jednak ten brak nie wpływa na fakt istnienia opisanego wyżej obowiązku zapewnienia bezpieczeństwa, który podobnie jak przed dniem 17 X 2012 r., także w obecnie obowiązującym stanie prawnym winien być przez park narodowy skutecznie realizowany.

Poszukując podstawy formalnej dla wprowadzenia przedmiotowego obowiązku należałoby odwołać się do przywołanych wcześniej przepisów ustawy o ochronie przyrody, a w szczególności jej art. 8e ust. 1. Z uwagi na to, iż wykładnia językowa przepisów u.b.r.g. nie daje formalnej podstawy do wydania odpowiedniej regulacji przez dyrektora parku narodowego, należałoby rozważyć możliwość odwołania się do wykładni funkcjonalnej (celowościowej)¹⁰. Odstąpienie od wykładni językowej musi być jednak uzasadnione przez szczególnie ważne racje. Brak szczególnego uzasadnienia dla odstępstwa od wykładni językowej nie pozwala na posłużenie się wykładnią celowościową¹¹. W konsekwencji także w omawianym przypadku należy wykazać, jakie szczególne względy przemawiają za tym, aby posłużyć się wykładnią celowo-

¹⁰Należy jednak równocześnie pamiętać, iż zgodnie z akceptowaną w większości państw należących zarówno do systemów prawa *civil law*, jak i *common law* zasadą, pierwszeństwo należy przyznać wykładni językowej. Jest to powszechnie akceptowana również w orzecnictwie sądów polskich i doktrynie zasada pierwszeństwa wykładni językowej i pomocniczości (subsydiarności) wykładni systemowej i funkcjonalnej. Dopiero w przypadku, gdy sens językowy przepisu nie jest jasny i nie jest oczywisty, można odwołać się do dyrektyw wykładni funkcjonalnej. Zob. L. Morawski, *Zasady wykładni prawa*, Toruń 2006, s. 67 i nast.

¹¹Zob. *ibidem*, s. 70 oraz przywołany wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 21 IX 2004 r., II AKa 344/04, OSA 2005 nr 9, poz. 65.

ściową. Wydaje się, iż za takie szczególne względy mogą zostać uznane względy bezpieczeństwa w górach oraz ochrony przyrody. Przemawia za tym doniosłość wartości, z jakimi mamy do czynienia na tych obszarach, do jakich należą ochrona życia i zdrowia ludzkiego oraz konieczność ochrony zasobów przyrody. Co istotne, wymienione wartości (zdrowie i ochrona przyrody), zostały wskazane w art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej¹², jako możliwe przesłanki ograniczenia konstytucyjnych wolności i praw. W konsekwencji wartości te należy uznać za istotne również z punktu widzenia regulacji konstytucyjnej¹³.

Zgodnie z podstawową dyrektywą wykładni celowościowej¹⁴, przepis ustawy winien być tłumaczony tak, aby był najbardziej zdatnym środkiem osiągnięcia celów ustawy¹⁵. Co istotne w omawianym przypadku, ten rodzaj wykładni zakłada, iż działalność prawodawcza jest działalnością celową i służy realizacji określonych celów, co w konsekwencji powinien uwzględniać także interpretator¹⁶. Skoro zatem dyrektor parku narodowego ma obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa osobom przebywającym w górach, to obowiązek ten pozostanie jedynie „martwym prawem” jeżeli wymieniony podmiot nie będzie posiadał instrumentów służących jego realizacji. W przypadku uznania, iż jednym ze środków służących zapewnieniu bezpieczeństwa w górach mogłoby być obowiązek przewodnicki, jego ustanowienie mogłoby nastąpić w drodze zarządzenia wydawanego na podstawie art. 8e ust. 1 u.o.p. w powiązaniu z art. 3 ust. 1 i ust. 2 pkt 2 u.b.r.g. Taki kierunek wyznacza wykładnia celowościowa przepisów o bezpieczeń-

¹² Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 IV 1997 r., Dz.U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm., cyt. dalej jako: Konstytucja RP.

¹³ W tym kontekście istotna jest treść wyroku Trybunału Konstytucyjnego (TK) z dnia 28 VI 2000 r., K 25/99, OTK 2000, nr 5, poz. 141, w którym Trybunał stwierdził, iż do przekroczenia granicy sensu językowego przepisu konieczne jest „silne uzasadnienie aksjologiczne, odwołujące się przede wszystkim do wartości konstytucyjnych”.

¹⁴ Ten rodzaj wykładni, nazywany też wykładnią teleologiczną, jest najstarszym i najczęściej stosowanym kanonem wykładni prawa. Zob. L. Morawski, *op. cit.*, s. 139.

¹⁵ Zob. J. Nowacki, Z. Tobor, *Wstęp do prawoznawstwa*, Warszawa 1994, s. 195 oraz H. Reichel, *Gesetz und Richterspruch. Zur Orientierung über Rechtsquellen und Rechtsanwendungslehre der Gegenwart*, Zürich 1915, s. 67.

¹⁶ Oczywiście zagadnieniem kontrowersyjnym pozostaje, czyje cele winny być uwzględniane przy stosowaniu tego rodzaju wykładni. W tym zakresie m.in. powstaje pytanie o to, czy należy uwzględnić cele prawodawcy historycznego czy aktualnego. Jest to bardzo szeroki zakres problemów, na których szczegółowe omówienie z pewnością brak miejsca w niniejszym artykule. Zob. na ten temat L. Morawski, *op. cit.*, s. 139 i nast.

stwie w górach w powiązaniu z odpowiednimi regulacjami ustawy o ochronie przyrody¹⁷. Kierunek ten byłby jednak możliwy do zaakceptowania wyłącznie pod warunkiem wykazania, iż wprowadzenie obowiązku przewodnickiego skutkuje w istocie zwiększeniem poziomu bezpieczeństwa w górach. Należałoby zatem ustalić, czy wprowadzenie tego obowiązku rzeczywiście zwiększa bezpieczeństwo grup turystów poruszających się po obszarze parku narodowego i równocześnie realizuje obowiązek wskazany w art. 3 ust. 1 u.b.r.g. Jedynie ustalenie, iż taki związek w istocie istnieje, pozwalałoby na rozważenie możliwości wprowadzenia tego obowiązku. Bez wątpienia podmiotami najbardziej właściwymi do ustalenia, iż wymienione powyżej zależności występują, są specjalistyczne organizacje ratownicze, co znajduje bezpośrednie umocowanie w u.b.r.g. Zgodnie z art. 7 ust. 1 pkt 5 tej ustawy, podmioty uprawnione do wykonywania ratownictwa górskiego prowadzą także działalność profilaktyczną i edukacyjną dotyczącą bezpieczeństwa w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich. Ustalenie występowania wymienionych wyżej czynników służących wzrostowi bezpieczeństwa na obszarach górskich można z pewnością uznać za działania mieszczące się w tym zakresie. Po ustaleniu istnienia materialnoprawnej podstawy dla wprowadzenia przedmiotowego obowiązku, kolejnym krokiem winno być przeanalizowanie możliwości wydania odpowiedniego zarządzenia przez dyrektora parku narodowego na podstawie przepisów ustawy o ochronie przyrody.

III. Zarządzenia wydawane przez dyrektora parku narodowego

Głównym instrumentem prawnym pozwalającym dyrektorowi parku narodowego na kształtowanie zasad udostępniania tego obszaru na rozmaite cele, w szczególności niezwiązane bezpośrednio z ochroną przyrody, są zarządzenia. W odniesieniu do turystyki oraz innych form aktywności podejmowanych w górach, zgodnie

¹⁷ Wskazuje się, iż *ratio legis* w przypadku odwoływania się do wykładni celowościowej może być nie tylko cel konkretnego przepisu prawnego, ale także cel instytucji, której jest on elementem, a nawet cele całego systemu prawa. Zob. *ibidem*. W tym kontekście nie można abstrahować od faktu, iż zasadniczym celem regulacji znajdujących się w u.b.r.g. jest zapewnienie bezpieczeństwa osobom przebywającym na tych obszarach. Stanowi to również cel nałożenia odpowiednich obowiązków na dyrektora parku narodowego.

z art. 15 ust. 1 pkt 15 u.o.p. ruch pieszy, rowerowy, narciarski oraz jazda konna wierzchem są, co do zasady, zabronione na obszarze parku narodowego, podobnie jak zgodnie z pkt. 17 ust. 1 tego artykułu, wspinaczka¹⁸, eksploracja jaskiń lub zbiorników wodnych, z wyjątkiem szlaków i tras narciarskich oraz miejsc wyznaczonych przez dyrektora parku narodowego. *Prima facie* przepisy te stanowią jedynie o wyznaczaniu odpowiednich szlaków i tras, bez możliwości wprowadzania innych ograniczeń w tym zakresie na obszarze parku narodowego. Takim innym ograniczeniem byłoby z pewnością wprowadzenie obowiązku skorzystania z usług górskiego przewodnika turystycznego na tym obszarze.

Rozważając problem możliwości stosowania przez dyrekcję parku narodowego określonych środków służących zapewnieniu bezpieczeństwa na obszarach objętych tą formą ochrony, należy zwrócić także uwagę na zmiany, jakie nastąpiły z dniem 1 I 2012 r. Zgodnie ze stanem prawnym obowiązującym do tego dnia dyrektor parku narodowego na podstawie art. 102 ust. 2 u.o.p.¹⁹ posiadał uprawnienie do wydawania zarządzeń określających sposób korzystania z obszaru parku narodowego. Takie uprawnienie można, odwołując się do literalnego brzmienia przepisu, ponownie uznać za szersze, a w każdym razie mające inny charakter, niż objęte art. 15 ust. 1 pkt 15 u.o.p. Jeżeli brak w przepisie definicji legalnej danego pojęcia, to należy odwołać się do języka prawniczego, a jeżeli i tam nie została przyjęta określona jego definicja, to należy odwołać się do języka potocznego²⁰. W omawianym przypadku występujący w ustawie brak definicji pojęcia „sposobów korzystania” skutkuje koniecznością poszukiwania jego znaczenia i zakresu za pomocą dyrektyw wykładni językowej²¹. Stosując jedną z podstawowych dyrektyw, która została już częściowo przywołana powyżej, interpretowanym zwrotom prawnym nie należy nadawać znaczenia odmiennego od potocznego, chyba że istnieją dostateczne racje przypisania im odrębnego znaczenia

¹⁸ Szerzej na temat wspinaczki uprawianej na obszarach chronionych zob. M. Jodłowski, *Zasady dobrej praktyki w zarządzaniu ruchem wspinaczkowym na obszarach chronionych*, Kraków 2011.

¹⁹ Przepis uchylony ustawą z dnia 18 VIII 2011 r. o zmianie ustawy o ochronie przyrody oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 224, poz. 1337).

²⁰ L. Morawski, *op. cit.*, s. 93-94.

²¹ J. Nowacki, Z. Tobor, *op. cit.*, s. 193; K. Opalek, J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii prawa*, Warszawa 1969, s. 246.

prawnego²². W konsekwencji należy odwołać się do powszechnego znaczenia omawianego pojęcia. Jest ono definiowane m.in. jako określony tryb postępowania, metoda wykonania czegoś, a także to, co umożliwia uzyskanie, osiągnięcie, wykonanie czegoś²³. Wydaje się, iż takie, dość pojemne, rozumienie tego terminu, pozwala na objęcie nim również możliwości określenia sposobów lub zasad uprawiania turystyki na obszarze parku narodowego, w tym wprowadzania ograniczeń w tym zakresie. Jednym z dopuszczalnych ograniczeń, z zastrzeżeniem dalszych uwag, wydaje się być także możliwość wprowadzenia obowiązku przewodnickiego. Biorąc jednak pod uwagę konieczność realizowania celów ustawy o ochronie przyrody (art. 1, art. 2 i art. 3 u.o.p.)²⁴, wprowadzenie obowiązku przewodnickiego musiałoby wykazywać istotny związek z ustawą o ochronie przyrody i realizacją jej celów. Niezależnie jednak od tego, pojęcie sposobów korzystania nie ogranicza się wyłącznie do określenia obszaru, na którym turystyka jest uprawiana, w tym wyznaczania szlaków lub tras. Jest to pojęcie znacznie szersze. Warto także pamiętać, iż jeszcze na tle poprzedniego stanu prawnego podkreślano, iż dyrektor parku narodowego jest tą instancją, która decyduje o turystyce na terenie parku narodowego²⁵. Dyrektor parku jest zatem podmiotem posiadającym uprawnienie do określania sposobów, metod i zasad, w oparciu o które uprawiana jest turystyka na obszarze parku. Wskazać także należy, iż właśnie na podstawie art. 15 ust. 1 pkt 15 i art. 102 ust. 2 u.o.p. w jej ówczesnym brzmieniu wydane zostało Zarządzenie Dyrektora Tatrzańskiego Parku Narodowego nr 6/2009 z dnia 22 V 2009 r. w sprawie ruchu pieszego, rowerowego oraz uprawiania narciarstwa na terenie Tatrzańskiego Parku

²² J. Nowacki, Z. Tobor, *op. cit.*, s. 194. Dyrektywa odwołująca się do potocznego znaczenia pojęć występujących w języku prawnym uznawana jest za najważniejszą regułę wykładni. Tak L. Morawski, *op. cit.*, s. 89.

²³ L. Drabik, A. Kubiak-Sokół, E. Sobol, L. Wiśniakowska, *Słownik języka polskiego*, Warszawa 2007, s. 944.

²⁴ Na temat celów ustawy o ochronie przyrody zob. W. Radecki, *Ustawa o ochronie przyrody, Komentarz*, Warszawa 2012, s. 57 i nast. oraz K. Gruszecki, *Ustawa o ochronie przyrody, Komentarz*, s. 18 i nast. Warto wskazać, iż jednym z celów, jaki ustawodawca wymienił w art. 2 ust. 2 pkt 7 u.o.p. jest kształtowanie właściwych postaw człowieka wobec przyrody przez edukację, informowanie i promocję w dziedzinie ochrony przyrody. Działalność przewodników turystycznych z pewnością, przynajmniej w pewnym zakresie, służy realizacji tych celów.

²⁵ J. Sondel, *Prawne aspekty uprawiania turystyki na obszarach chronionych*, Folia Turistica 2006, nr 17, s. 11–12.

Narodowego²⁶. Zarządzenie to określa szlaki oraz trasy udostępniane dla turystyki pieszej, narciarskiej, rowerowej oraz narciarstwa zjazdowego i biegowego, a także sposoby korzystania z nich w celach turystycznych i rekreacyjnych (§ 1 ust. 1). Przykład ten jest o tyle istotny, iż zwłaszcza na obszarze Tatr, jako jedynych gór o charakterze alpejskim w Polsce²⁷, niezależnie od omawianych w niniejszej części zagadnień dotyczących ochrony przyrody, także względy zapewnienia bezpieczeństwa turystom poruszającym się na tym obszarze są niezwykle istotne. Dlatego też, podstawę prawną wydanego zarządzenia stanowił także art. 54 ust. 1 u.k.f., statuujący określone obowiązki w zakresie odpowiedzialności za bezpieczeństwo w górach.

Choć całość regulacji zawartych w ustawie o ochronie przyrody w brzmieniu obowiązującym przed nowelizacją, która weszła w życie z dniem 1 I 2012 r., oceniana w świetle celów ustawy wymienionych w art. 1, art. 2 i art. 3 u.o.p. mogła budzić szereg wątpliwości w kontekście możliwości wprowadzenia obowiązku przewodnickiego na obszarze parku, to jednak pamiętać należy o treści i podstawie prawnej wymienionego zarządzenia nr 6/2009. Pojawiają się w nim nie tylko względy ochrony przyrody, ale także, a nawet przede wszystkim, zapewnienie bezpieczeństwa turystom, które nie jest wymienione w ustawie o ochronie przyrody.

Nowelizacja ustawy o ochronie przyrody, która weszła w życie z dniem 1 I 2012 r., pozwala spojrzeć na omawiany problem z nieco innej perspektywy. Zgodnie z nowym art. 8a ust. 1 u.o.p. park narodowy uzyskał status państwowej osoby prawnej, a dotychczasowi dyrektorzy zyskali status jej organów (art. 11 ustawy nowelizującej). Przyznanie parkom narodowym statusu osoby prawnej realizującej cele publiczne w rozumieniu art. 9 pkt 14 ustawy z dnia 27 VIII 2009 r. o finansach publicznych²⁸, a nie jedynie państwowej jednostki budżetowej (dawny art. 8 ust. 3 u.o.p.), oznacza istotną zmianę zarówno w zakresie możliwości samodzielnego kształtowania działalności i funkcjonowania parku, jak i jego odpowiedzialności za podejmowane działania. Trzeba zwrócić

²⁶ http://www.wrotamalopolski.pl/root_BIP/BIP_w_Malopolsce/root_jednostki/root_TPN/podmiotowe/Zarzadzenia+Dyrektora+TPN/Zarzadzenia/ (data wejścia: 10.04.2013 r.).

²⁷ G. Barczyk, R. Jakubowski, A. Piechowski, G. Żuławska, *Ogólne wiadomości o Tatrach*, [w:] R. Jakubowski (red.), *Bedecker Tatrzański*, Warszawa 2000, s. 13.

²⁸ Dz.U. Nr 157, poz. 1240 z późn. zm.

uwagę, że zgodnie z art. 40 § 1 Kodeksu cywilnego²⁹, Skarb Państwa nie ponosi odpowiedzialności za zobowiązania państwowych osób prawnych, a osoby te nie ponoszą odpowiedzialności za zobowiązania Skarbu Państwa³⁰. Wprowadzone zmiany skutkują przyznaniem parkom narodowym większej samodzielności w zakresie kształtowania działalności i funkcjonowania tych jednostek, ale także zwiększeniem ich odpowiedzialności za prowadzoną działalność i podejmowane działania lub ich brak (zaniechania). Biorąc pod uwagę specyfikę i warunki, w jakich uprawiana jest turystyka na obszarach górskich, w tym na obszarach objętych określoną formą ochrony, obowiązki te z pewnością nie mogą ograniczać się wyłącznie do prowadzenia samodzielnej gospodarki finansowej. Obejmują one zarówno cele w zakresie ochrony przyrody, jak również odpowiedzialność za bezpieczeństwo osób przebywających na obszarze parku. Oczywiście uwagi te odnoszą się także do stanu prawnego obowiązującego przed dniem 1 I 2012 r. Jednakże zmiana statusu prawnego parku narodowego skutkuje nie tylko większą samodzielnością tej jednostki, ale także wspomnianym wzrostem odpowiedzialności. Większa samodzielność, jaką uzyskał dyrektor parku jako organ osoby prawnej³¹, winna być rozumiana nie tylko przez pryzmat zwiększonego zakresu uprawnień, ale także wzrostu odpowiedzialności za podejmowane działania oraz ewentualne zaniechania. Obecnie podstawą wydawania zarządzeń dotyczących funkcjonowania parku narodowego, w tym określających sposoby udostępniania obszaru tego parku, jest art. 8e ust. 1 u.o.p. W odniesieniu do zakresu znaczenia pojęcia sposobu udostępniania obszaru parku w pełni zastosowanie znajdują uwagi dotyczące pojęcia sposobów korzystania wymienionych w dawnym art. 102 ust. 2 u.o.p. W praktyce trudno jest bowiem znaleźć istotne różnice w znaczeniu tych pojęć. Na wydawanie zarządzeń określających sposoby udostępnienia parku narodowego w odniesieniu do

²⁹Ustawa z dnia 23 IV 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz.U. z 1964 r., Nr 16, poz. 93 ze zm.), cyt. dalej jako: k.c.

³⁰Stanowi to naturalną konsekwencję pozycji zajmowanej przez przedsiębiorstwa państwowe i inne państwowe osoby prawne w stosunkach cywilnoprawnych, w szczególności ich samodzielności. Zob. M. Pazdan, [w:] K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny*, t. I, *Komentarz do artykułów 1-449*¹¹, Warszawa 2005, s. 147.

³¹Po długim okresie panowania teorii organów, która czynności prawne i inne czynny organu osoby prawnej przypisuje tej osobie, uwidacznia się powrót, a właściwie poszukiwanie kompromisu pomiędzy teorią organu, a teorią przedstawicielstwa. Ta ostatnia nawiązuje do przedstawicielstwa ustawowego. Zob. S. Sołtysiński, [w:] S. Sołtysiński (red.), *System prawa prywatnego*, t. 17B, *Prawo spółek kapitałowych*, Warszawa 2010, s. 461–462.

zadań dyrektora parku wskazuje także art. 8b ust. 1 pkt 2 u.o.p. Przypomnieć również w tym miejscu należy, iż drugą z wymienionych podstaw wskazanego wcześniej zarządzenia określającego pod rządami poprzednio obowiązujących przepisów sposoby korzystania z obszarów parku narodowego były przepisy ustawy o kulturze fizycznej dotyczące bezpieczeństwa w górach. Dlatego też obecnie obowiązujące Zarządzenie nr 1/2012 Dyrektora Tatrzańskiego Parku Narodowego w sprawie ruchu pieszego, rowerowego oraz uprawiania narciarstwa na terenie Tatrzańskiego Parku Narodowego z dnia 2 I 2012 r.³² zostało zasadnie wydane nie tylko na podstawie art. 15 ust. 1 pkt 15 oraz art. 8e ust. 1 u.o.p., ale także na podstawie art. 3 ust. 1 i ust. 2 pkt 2 u.b.r.g. W obecnym stanie prawnym zarządzenie to winno bowiem odsyłać do art. 3 u.b.r.g. wskazującego wprost na obowiązki dyrektora parku narodowego w zakresie bezpieczeństwa turystów.

W podsumowaniu tej części należy stwierdzić, iż obowiązujący stan prawny, w tym przyznana parkom narodowym samodzielność, w powiązaniu z regulacjami uprawniającymi dyrektora parku do kształtowania zasad korzystania z tego obszaru oraz przepisami o bezpieczeństwie w górach, wydaje się uzasadniać możliwość wprowadzenia obowiązku przewodnickiego na obszarze tego parku. Niemniej jednak, biorąc pod uwagę cele ustawy o ochronie przyrody, z której wynika umocowanie do wydania takiego zarządzenia, nadal istotną kwestią pozostaje problem relacji tak określonego obowiązku do celów tej ustawy wskazanych w jej art. 1, art. 2 oraz art. 3. Dlatego też ostateczne rozstrzygnięcie o możliwości wydania przedmiotowego zarządzenia wymaga przeprowadzenia analiz wykraczających poza zakres analizy prawnej. Chodzi tutaj o ustalenie związków pomiędzy obowiązkiem przewodnickim i opisanymi wcześniej celami ustawy. Należy zatem zbadać, czy wprowadzenie obowiązku przewodnickiego służy realizacji celów ustawy, a zatem przyczynia się do urzeczywistnienia celów wskazanych w szczególności w art. 2 u.o.p., definiujących, na czym polega ochrona przyrody i co stanowi jej cele. Warto

³² http://www.wrotamalopolski.pl/root_BIP/BIP_w_Malopolsce/root_jednostki/root_TPN/podmiotowe/Zarzadzenia+Dyrektora+TPN/Zarzadzenia/ (data wejścia: 10.04.2013 r.). Tożsamą podstawę prawną zawiera kolejne zarządzenie Dyrektora Tatrzańskiego Parku Narodowego nr 4/2013 z dnia 18 II 2013 r., które wydane zostało już w trakcie prac nad niniejszym artykułem. Dlatego wymieniane jest w nim jeszcze uprzednio obowiązujące Zarządzenie nr 1/2012 (http://www.wrotamalopolski.pl/NR/rdonlyres/8D418D93-138A-4C04-B1DA-BC72FE0BA5B8/1102295/zarzadzenie_4_2013.pdf, data wejścia: 29.04.2013 r.).

w tym miejscu wskazać także na regulację art. 3 pkt 5 u.o.p., zgodnie z którym cele ochrony przyrody realizowane są przez prowadzenie działalności edukacyjnej, informacyjnej i promocyjnej w dziedzinie ochrony przyrody³³. Za taką działalność, przynajmniej w pewnym zakresie, można uznać działalność prowadzoną przez przewodników turystycznych. Oprowadzając po obszarze parku grupy turystów, udzielają oni informacji o jego zasobach przyrodniczych, przedmiocie i formach ochrony, a tym samym edukują prowadzonych turystów. Taka funkcja wynika także wprost z art. 3 pkt 7a oraz art. 20 ust. 2 ustawy o usługach turystycznych³⁴. W konsekwencji należy stwierdzić, iż wykazanie powyżej opisanych związków pozwoliłoby na udzielenie pozytywnej odpowiedzi na pytanie o możliwość wprowadzenia obowiązku przewodnickiego na obszarze parku narodowego.

Niezależnie od powyżej przeanalizowanych zagadnień, a także problemów omówionych w części drugiej niniejszego artykułu dotyczącej bezpieczeństwa na obszarach górskich, kwestia obowiązku przewodnickiego wymaga odniesienia się jeszcze do dwóch elementów. Podobnie jak problem relacji obowiązku przewodnickiego do względów bezpieczeństwa i ochrony przyrody, także te elementy mają, co do zasady, charakter pozaprawny. Ich rozstrzygnięcie ma jednak istotny wpływ na zagadnienia poruszone w niniejszym artykule. W pierwszej kolejności koniecznym wydaje się wykazanie różnic występujących pomiędzy turystyką indywidualną, a turystyką uprawianą przez grupy turystów (wycieczki). Trudno jest bowiem wyobrazić sobie, aby wszyscy turyści odwiedzający obszar parku narodowego mieli być objęci takim obowiązkiem. Aby jednak zdecydować, iż wzorem poprzednio obowiązującej regulacji objęte obowiązkiem mają być wyłącznie grupy turystów, należy wskazać, na czym ta różnica polega w odniesieniu do turystyki górskiej. W konsekwencji należy ustalić, jakie względy przemawiają za objęciem obowiązkiem grup turystów, które to czynniki nie występują w przypadku turystyki indywidualnej. Po drugie, co również niezwykle istotne, należy właściwie zdefinio-

³³ W tym zakresie wskazuje się na konieczność uwzględnienia tych celów w programach kursów prowadzących do uzyskania kwalifikacji zawodowych. Zob. W. Radecki, *op. cit.*, s. 65. Do takich kursów zaliczają się z pewnością szkolenia poprzedzające egzamin na przewodnika turystycznego. Zob. także K. Gruszecki, *op. cit.*, s. 23.

³⁴ Zob. także J. Gospodarek, *Prawo w turystyce*, Warszawa 2006, s. 175 i nast.; P. Cybula, *Usługi turystyczne. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 58 i 290–292.

wać pojęcie grupy turystów lub wycieczki, do których skierowany miałby zostać omawiany obowiązek. Konieczności tej dowodzi szereg wątpliwości, jakie wywoływał brak definicji tego pojęcia na gruncie § 3 ust. 1 Załącznika nr 3 do rozporządzenia o warunkach bezpieczeństwa osób przebywających w górach. Z pewnością nie znajdzie tutaj zastosowania definicja wycieczki zawarta w art. 3 pkt 3 u.u.t., z uwagi na całkowicie odmienny przedmiot regulacji i cele tej ustawy³⁵. Brak precyzyjnego określenia grup turystów objętych obowiązkiem przewodnickim powodowałby szereg wątpliwości, które występowały już pod rządem poprzednio obowiązujących przepisów i które nierzadko w praktyce skutkowały brakiem możliwości ich egzekwowania.

IV. Bezpieczeństwo w górach a turystyka dzieci i młodzieży

Zagadnieniem istotnym, mieszczącym się w zakresie problemów omówionych w niniejszym artykule, jest problem zapewnienia bezpieczeństwa grupom dzieci i młodzieży poruszającym się po obszarach górskich. Problem ten stał się głośny zwłaszcza po tragicznym w skutkach wypadku, do którego doszło w rejonie Rysów w Tatrach³⁶. Nie brak też podobnych zdarzeń w ostatnim czasie, choć na szczęście nie tak tragicznych w skutkach³⁷. Podejmując problem obowiązku przewodnickiego zasadnym wydaje się poświęcenie części rozważań zagadnieniom zapewnienia bezpieczeństwa w kontekście przepisów dotyczących turystyki dzieci i młodzieży. W pierwszej kolejności należy wskazać na art. 92a ust. 2 ustawy z dnia 7 IX 1991 r. o systemie oświaty³⁸, który zawiera delegację do wydania rozporządzenia określającego warunki, jakie muszą spełniać organizatorzy wypoczynku dzieci i młodzieży szkolnej, a także zasady jego organizowania i nadzorowania. Na tej podstawie wydane zostało rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 21 I 1997 r. w sprawie warunków, jakie muszą spełniać organizatorzy wypoczynku dla dzieci i młodzieży

³⁵ Zob. na temat wątpliwości dotyczących zdefiniowania tego pojęcia w ustawie o usługach turystycznych P. Cybula, *op. cit.*, s. 48–52.

³⁶ Wyrok dla opiekuna tragicznej wycieczki, <http://www.wprost.pl/ar/74859/Wyrok-dla-opiekuna-tragicznej-wycieczki-akt/> (data wejścia: 10.04.2013 r.).

³⁷ Akcja w Bieszczadach. Rodzice wrocławskich licealistów bronią opiekuna, http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114883,13353781,Akcja_w_Bieszczadach__Rodzice_wroclawskich_licealistow.html (data wejścia: 10.04.2013 r.).

³⁸ T.jedn. Dz.U. z 2004 r., Nr 256, poz. 2572 z późn. zm., cyt. dalej jako: u.s.o.

szkolnej, a także zasad jego organizowania i nadzorowania³⁹. Zgodnie z § 1 wymienionego rozporządzenia, organizatorzy wypoczynku dla dzieci i młodzieży szkolnej są zobowiązani do zapewnienia bezpiecznych warunków wypoczynku i właściwej opieki wychowawczej. Ponadto, zgodnie z § 9 ust. 1 rozporządzenia organizator wypoczynku jest obowiązany zapewnić uczestnikom wypoczynku bezpieczne i higieniczne warunki w czasie wypoczynku, a zgodnie z ust. 3 warunki organizowania wycieczek górskich i krajoznawczo-turystycznych określają odrębne przepisy. Do tych postanowień nawiązuje brzmienie § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 8 XI 2001 r. w sprawie warunków i sposobu organizowania przez publiczne przedszkola, szkoły i placówki krajoznawstwa i turystyki⁴⁰ (wydanego na podstawie art. 22 ust. 2 pkt 12 u.s.o.), zgodnie z którym zapewnienie opieki i bezpieczeństwa przez szkołę uczniom podczas wycieczek i imprez odbywa się w sposób określony w przepisach wydanych na podstawie ustawy z dnia 18 I 1996 r. o kulturze fizycznej i ustawy o systemie oświaty. W zakresie turystyki górskiej odwołanie to prowadzi do wydanego na podstawie art. 54 ust. 3 u.k.f. rozporządzenia w sprawie warunków bezpieczeństwa osób przebywających w górach, w którego § 3 ust. 1 Załącznika nr 3 wprowadzony został obowiązek przewodnicki. Rozporządzenie to obowiązywało jednak wyłącznie do dnia 16 X 2012 r., a sama ustawa o kulturze fizycznej także utraciła już moc obowiązującą (jak wyżej wskazano, z wyjątkiem art. 43). W konsekwencji, posługując się analogią⁴¹ należałoby szukać odpowiednich regulacji w obowiązującej ustawie o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich. Ustawa ta nie zawiera jednak regulacji podobnej do § 3 ust. 1 Załącznika nr 3 wymienionego rozporządzenia, jak również nie zawiera delegacji do wydania takiej regulacji. Podobnie wymienione wcześniej odesłanie z § 9 ust. 3 rozporządzenia z 21 I 1997 r. prowadzi do obowiązujących regulacji w zakresie bezpieczeństwa w górach. Przepisy te nie zawierają jednak obecnie regulacji dotyczących obowiązku przewodnickiego lub delegacji do wyda-

³⁹ Dz.U. z 1997 r., Nr 12, poz. 67 z późn. zm.

⁴⁰ Dz.U. z 2001 r., Nr 135, poz. 1516.

⁴¹ Mamy w tym przypadku do czynienia z analogią legis, a zatem taką, która odwołuje się do konkretnego przepisu lub grupy przepisów. Należy zatem poszukiwać przepisu najbardziej podobnego. Zob. L. Morawski, *op. cit.*, s. 203 oraz wyrok TK z dnia 27 IV 2004 r., K 24/03, OTK 2004, nr 4, poz. 33.

nia aktu ustanawiającego taki obowiązek. Należy także pamiętać, iż stosowanie analogii nie może prowadzić do ograniczenia praw obywatelskich⁴².

W konsekwencji należy stwierdzić, iż opisane powyżej przepisy zawierają wprawdzie pewne elementy wskazujące na problem bezpieczeństwa w górach w odniesieniu do turystyki dzieci i młodzieży, jednak przepisy te sprawiają wrażenie regulacji niekompletnej w odniesieniu do tego zagadnienia. Jej fragmentaryczność polega na tym, iż wskazuje jedynie na konieczność zapewnienia bezpieczeństwa, ale nie zawiera umocowania do podjęcia konkretnych działań, co powoduje, iż jest w istocie nieegzekwowalna. Przyczyniła się do tego także zmiana regulacji obowiązujących w zakresie bezpieczeństwa w górach, gdyż wymienione wyżej odesłania nie znajdują obecnie swego adresata w tej grupie przepisów. Stosowanie w tym zakresie analogii jest trudne i z pewnością nie powinno być jedynym rozwiązaniem. Biorąc pod uwagę, jak istotne jest zapewnienie bezpieczeństwa w górach właśnie w odniesieniu do tej grupy turystów, regulacje te z pewnością powinny ulec odpowiedniej zmianie.

Trzeba zatem stwierdzić, iż przepisy opisane w niniejszej części mogą stanowić wyłącznie pewną wskazówkę interpretacyjną w odniesieniu do warunków organizowania wycieczek z udziałem dzieci i młodzieży w terenach górskich. Stanowią one swoisty łącznik pomiędzy regulacjami dotyczącymi tego rodzaju turystyki i przepisami dotyczącymi bezpieczeństwa w górach. Przepisy te (art. 3 ust. 1 i ust. 2 u.b.r.g.) wprowadzają opisany szczegółowo wcześniej obowiązek zapewnienia warunków bezpieczeństwa turystom przebywającym w górach. Na obszarach parków narodowych obejmujących tereny górskie, dyrektor tej jednostki jest zobowiązany do podejmowania działań służących zapewnieniu bezpieczeństwa także, a nawet w szczególności, tym grupom turystów, które składają się z dzieci i młodzieży. Ponadto, ich organizatorzy winni zapewnić wszystkie warunki wymagane w tym zakresie przez przepisy o bezpieczeństwie w górach (art. 3 u.b.r.g.) i ponoszą z tego tytułu odpowiedzialność. Odnosząc się jednak do głównego problemu podniesionego w niniejszym artykule stwierdzić należy, iż nie sposób w tej grupie przepisów (turystyka dzieci i młodzieży), także w powiązaniu z przepisami o bezpieczeństwie

⁴² Zob. L. Morawski, *op. cit.*, s. 208.

w górach, znaleźć szczególną, bezpośrednią podstawę dla wydania regulacji wprowadzającej obowiązek przewodnicki dla grup dzieci i młodzieży poruszających się po obszarze parku narodowego. Można jedynie podjąć próbę jego wyinterpretowania z obowiązku zapewnienia bezpieczeństwa także tym grupom turystów, co z kolei może stanowić dodatkowe, merytoryczne uzasadnienie dla wprowadzenia omówionego w poprzednich częściach obowiązku. Z pewnością jednak przywołane w niniejszej części regulacje nie mogą stanowić formalno-prawnej podstawy dla wprowadzenia obowiązku przewodnickiego w odniesieniu do grup turystów dzieci i młodzieży, w tym do wydania odpowiedniego zarządzenia przez dyrektora parku narodowego.

V. Podstawa prawna zarządzenia i zasady techniki prawodawczej

Z uwagi na to, iż jedynym instrumentem, w drodze którego wprowadzenie obowiązku przewodnickiego w obecnym stanie prawnym wydaje się możliwe, jest zarządzenie wydane przez dyrektora parku narodowego, trzeba mu poświęcić kilka uwag o charakterze generalnym. Zarządzenie jest aktem prawnym o charakterze wewnętrznym i choć art. 93 ust. 1 Konstytucji RP wymienia jedynie Prezesa Rady Ministrów i ministrów, jako podmioty uprawnione do wydawania zarządzeń, to przyjmuje się, że ten katalog podmiotowy ma charakter otwarty. Dlatego nie ma konstytucyjnego zakazu, aby przepisy ustawowe upoważniały do wydawania zarządzeń⁴³, a zakres podmiotów uprawnionych do wydawania aktów o charakterze wewnętrznym jest bardzo szeroki⁴⁴. W konsekwencji uprawnienie do wydawania zarządzeń może być przyznane podmiotom działającym na rzecz interesu publicznego na podstawie ustawy, a wśród takich podmiotów wymieniane są także samorządy zawodowe, zakłady publiczne i niektóre osoby prawne⁴⁵. Jedną z wymienionych osób prawnych w obecnym stanie normatywnym jest park

⁴³ Zob. wyrok TK z dnia 1 XII 1998 r., K 21/98, OTK 1998, nr 7, poz. 116.

⁴⁴ B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 470.

⁴⁵ L. Garlicki, [w:] R. Hauser, Z. Niewiadomski, A. Wróbel (red.), *System prawa administracyjnego*, t. 2, *Konstytucyjne podstawy funkcjonowania administracji publicznej*, Warszawa 2012, s. 80; W. Płowiec, *Koncepcja aktu prawa wewnętrznego w Konstytucji RP*, Poznań 2006, s. 81.

narodowy. Co istotne, także z punktu widzenia problemu omawianego w niniejszym opracowaniu, dla oceny obowiązywania (ważności) aktu prawa wewnętrznego nie stosuje się kryterium zgodności z aktami wyższego rzędu, ale kompetencję organu do wydania aktu w określonej materii oraz zakres jego adresatów⁴⁶. Zgodnie z art. 93 ust. 2 Konstytucji RP zarządzenia są wydawane tylko na podstawie ustawy. Wątpliwości budzi natomiast kwestia kręgu adresatów, do których skierowane może być zarządzenie, gdyż winny to być jedynie podmioty pozostające w stosunku podporządkowania wobec organu wydającego taki akt. Wprawdzie Trybunał Konstytucyjny wypowiedział się za szeroką interpretacją pojęcia „podległość”, co doprowadziło do uznania, iż do kręgu tego można zaliczyć także podmioty niepubliczne, znajdujące się w stosunku podległości funkcjonalnej⁴⁷, jednak wywołało to znaczne wątpliwości w doktrynie⁴⁸. Choć brak w tym miejscu możliwości szerszego omówienia tego zagadnienia, zauważyć należy, iż może ono również budzić wątpliwości na tle zarządzeń wydawanych przez dyrektora parku narodowego na podstawie ustawy o ochronie przyrody, gdyż wprowadzają one regulacje, które bez wątpienia wpływają na sytuację turystów poruszających się po obszarze parku. Trudno jest bowiem uznać, nawet przyjmując bardzo szeroką wykładnię, iż są to podmioty znajdujące się w stosunku podległości wobec dyrektora parku narodowego⁴⁹. Pomimo tego, iż już na tle art. 8e ust. 1 u.o.p. wyrażony został pogląd, zgodnie z którym wprawdzie zarządzenia nie należą do aktów prawnych powszechnie obowiązujących, jednak wiążą wszystkich, którzy znajdują się na obszarze parku narodowego jako „akty wewnętrzne konkretyzujące ustawowy reżim parku narodowego”⁵⁰, jednak wydaje się to nie rozwiewać wszystkich wątpliwości powstających na tym tle.

Szczegółowe regulacje dotyczące wydawania zarządzeń zawarte zostały w Zasadach techniki prawodawczej stanowiących załącznik do rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 VI 2002 r. w sprawie „Zasad techniki prawodawczej”⁵¹.

⁴⁶ L. Garlicki, [w:] *op. cit.*, s. 79.

⁴⁷ Wyrok TK z dnia 28 VI 2000 r., K 25/99, OTK 2000, nr 5, poz. 141.

⁴⁸ Zob. L. Garlicki, [w:] *op. cit.*, s. 81.

⁴⁹ Wskazuje się, iż TK wycofał się z tak szerokiego rozumienia pojęcia podległości (*ibidem*).

⁵⁰ W. Radecki, *op. cit.*, s. 99.

⁵¹ Dz.U. Nr 100, poz. 908, cyt. dalej jako: Zasady techniki prawodawczej.

Zgodnie z § 72 Zasad techniki prawodawczej, w przepisie upoważniającym do wydania zarządzenia wskazuje się organ właściwy do wydania aktu normatywnego, rodzaj aktu normatywnego oraz ogólnie zakres spraw, które w akcie normatywnym muszą albo mogą zostać uregulowane. Wszystkie te kryteria spełnia art. 8e ust. 1 u.o.p., który zawiera bezpośrednie umocowanie do wydania zarządzenia przez dyrektora parku narodowego, przy czym zakres spraw, który ma nim być objęty, zakreślony został ogólnie, jako określenie sposobów udostępniania obszaru parku narodowego. Ponadto, zgodnie z § 135 Zasad techniki prawodawczej, w zarządzeniu zamieszcza się przepisy prawne regulujące wyłącznie sprawy z zakresu przekazanego w przepisie, o którym mowa w § 134 pkt 1. Chodzi tutaj wyłącznie o sprawy, do których uregulowania upoważniony został dany organ w przepisie będącym podstawą wydania zarządzenia. Bez wątplenia rzutuje to na możliwość uregulowania w zarządzeniu obowiązku przewodnickiego, gdyż z kolei zgodnie z § 136 Zasad techniki prawodawczej w uchwale i zarządzeniu nie zamieszcza się przepisów prawnych niezgodnych z ustawą, na podstawie której są one wydawane, oraz innymi ustawami i ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi, a także przepisów prawnych niezgodnych z rozporządzeniami.

Wymienione regulacje nie zmieniają zasadniczo obrazu przedstawionego w poprzednich częściach niniejszego artykułu. Nadal zasadniczą kwestią pozostaje konieczność zachowania przez zarządzenie wprowadzające obowiązek przewodnicki zakresu wyznaczonego przez art. 8e ust. 1 u.o.p. Szczególnie istotne jest przy tym, aby przedmiotowe zarządzenie nie zawierało regulacji, które byłyby sprzeczne z ustawą o ochronie przyrody oraz zawartą w niej delegacją. Wydaje się, iż nawet biorąc pod uwagę, że zasadniczym celem regulacji wchodzących w skład ustawy jest ochrona przyrody, trudno jest wykazać, iż wprowadzenie obowiązku przewodnickiego byłoby z tym celem w jakimkolwiek zakresie sprzeczne. W określonych okolicznościach mógłby on nawet wspomóc realizację tego celu, na co wskazuje treść art. 3 pkt 5 u.o.p. odnosząca się do działalności edukacyjnej, informacyjnej i promocyjnej w dziedzinie ochrony przyrody. Nie wydaje się też, aby regulacja taka, pod warunkiem uzyskania odpowiedniego uzasadnienia w wynikach wskazanych wcześniej analiz dotyczących związków pomiędzy obecnością

przewodnika i względami ochrony przyrody, naruszała zakres umocowania wskazany w art. 8e ust. 1 u.o.p. W odniesieniu do drugiego z poruszonych wcześniej zagadnień, jakim są względy bezpieczeństwa w górach, trudno jest uznać, iż również taki cel, pomimo braku jego bezpośredniego wskazania w ustawie o ochronie przyrody, jest w jakimkolwiek zakresie sprzeczny z jej celami. Nierzadko bowiem to, co służy bezpieczeństwu w górach, może służyć równocześnie ochronie przyrody. Cele te nie tylko nie muszą się wzajemnie wykluczać, ale są nierzadko zbieżne.

VI. Obowiązek przewodnicki a ograniczenie praw i wolności obywatelskich

W ostatniej części niniejszego artykułu warto także odnieść się do poruszanej niekiedy kwestii możliwego uznania, iż wprowadzenie obowiązku przewodnickiego mogłoby prowadzić do ograniczenia praw i wolności przyznanych w Konstytucji RP⁵². Możliwość wprowadzenia odpowiedniej regulacji w drodze rozporządzenia, wzorem rozporządzenia o warunkach bezpieczeństwa osób przebywających w górach, istniałaby wyłącznie w przypadku nowelizacji obowiązującej ustawy o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach. Takie rozwiązanie nie jest jednak analizowane w niniejszym artykule, który opiera się na obecnie obowiązującym stanie prawnym, nie zakładając nowelizacji ustawy. Dlatego też na przedmiotowe zagadnienie należy spojrzeć z perspektywy art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, który pozwala na ograniczenie konstytucyjnych wolności i praw tylko w drodze ustawy. Źródłem takiego ograniczenia nie może być rozporządzenie lub zarządzenie, jeżeli ograniczenie nie będzie wynikało z ustawy i nie może być szersze, niż wyraźnie wynikające z ustawy. Przyjmuje się jednak, iż nie oznacza to, że ustawa może stanowić jedyne źródło ograniczeń, ale ograniczenie dopuszczalne jest także w przypadku, gdy „ustawodawca formułuje jedynie podstawowe elementy ograniczeń, zaś ich rozwinięcie, uzupełnienie może być już dokonane w innym akcie (podustawowym)”⁵³. Ma to istotne znaczenie

⁵² Zob. P. Cybula, *Prowadzenie wycieczek przez przewodnika górskiego wobec problemu bezpieczeństwa ich uczestników w świetle ostatnich zmian legislacyjnych*, [w:] *Przewodnictwo turystyczne w prawodawstwie polskim i europejskim*, Kraków 2011, s. 53 i nast.

⁵³ Zob. B. Banaszak, *op. cit.*, s. 176–177.

w odniesieniu do głównego zagadnienia omówionego w niniejszym artykule, gdyż pozwala na uznanie, iż podstawowe źródło ograniczeń w zakresie korzystania z obszaru parku narodowego wynika wprost z ustawy o ochronie przyrody, a regulacje doprecyzowujące te ograniczenia mogą zostać umieszczone m.in. w zarządzeniach wydawanych przez dyrektora parku narodowego. Niedopuszczalne jest jednak formułowanie w ustawie uregulowań blankietowych, które pozostawiałyby swobodę normowania ostatecznego kształtu ograniczeń, a w szczególności ich zakresu⁵⁴. Wśród przesłanek uzasadniających ograniczenie wolności i praw z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP brak jest kwestii bezpieczeństwa obywateli (jest bezpieczeństwo państwa). Wymienione są także zdrowie oraz ochrona przyrody. W realizacji tych ostatnich celów można ewentualnie poszukiwać uzasadnienia dla nałożenia obowiązku zapewnienia udziału przewodnika turystycznego. Szczególnie wskazana wprost w ustawie o ochronie przyrody możliwość kształtowania sposobów udostępniania obszarów parku stanowi podstawę dla wprowadzenia regulacji ograniczającej w odpowiednim zakresie wymienione powyżej prawa i wolności. Uznając, iż zapewnienie bezpieczeństwa osobom przebywającym w górach jest tak istotną wartością, iż stanowić może podstawę do wprowadzenia odpowiedniej regulacji, wydaje się, że także zarządzenie służące realizacji tego celu nie prowadzi do ograniczenia konstytucyjnych wolności i praw w zakresie przekraczającym normę wynikającą z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP. Pamiętać jednak należy, iż ta ostatnia z wymienionych wartości nie została wymieniona w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP. Na tym tle po raz kolejny trzeba powrócić do konieczności przeprowadzenia stosownych analiz z zakresu praktyki uprawiania turystyki i bezpieczeństwa w górach oraz ochrony przyrody. Aby możliwe było wprowadzenie obowiązku przewodnickiego, co w konsekwencji może prowadzić do ograniczenia wskazanych praw i wolności, należałoby także wykazać, iż obowiązek ten w odniesieniu do grup turystów poruszających się po obszarze parku narodowego jest konieczny ze względów ochrony przyrody. Dodatkowe uzasadnienie, konieczne z punktu widzenia zagadnień omówionych w poprzednich częściach niniejszego artykułu, stanowiłoby wykazanie związku wprowadzenia obowiązku przewodnickiego

⁵⁴ Zob. B. Banaszak, *op. cit.*, s. 176–177 oraz wyrok TK z dnia 12 I 2000 r., P 11/98, OTK 2000, nr 1, poz. 3.

z bezpieczeństwem grup turystów poruszających się po obszarze parku narodowego. Nie ulega przy tym wątpliwości, iż zarówno obowiązujący obecnie art. 8e ust. 1 u.o.p., jak i obowiązujący wcześniej art. 102 ust. 2 u.o.p., pierwszy stanowi, a drugi stanowił do czasu jego uchylenia, podstawę do wprowadzenia regulacji (zarządzenia), która ogranicza korzystanie z wymienionych wcześniej wolności na obszarze parku. Wskazane wyżej zarządzenia, wyznaczając szlaki oraz trasy, po których mogą się poruszać turyści na obszarze parku, stanowią ograniczenie wolności i praw turystów, którzy, co do zasady, mogliby poruszać się w dowolny sposób. Każda zresztą forma ochrony, w szczególności park narodowy, prowadzi do ograniczenia możliwości korzystania z zasobów, które są, co do zasady, ogólnodostępne. Kwestia ta z pewnością może być przedmiotem szerszej, pogłębionej analizy, zwłaszcza w kontekście rodzaju praw, do jakich ograniczenia lub naruszenia prowadzą lub mogą prowadzić regulację wyznaczającą określone sposoby korzystania z obszaru parku narodowego. Tego rodzaju analiza znacznie wykracza jednak poza zakres niniejszego artykułu. Trzeba również przyznać, iż takie przepisy obowiązują już obecnie, czego przykładem są nie tylko zarządzenia, ale także regulacje obowiązujące w innych parkach narodowych, skutkujące ograniczeniami w korzystaniu z ich obszarów⁵⁵.

VII. Podsumowanie

Obowiązujące obecnie regulacje z zakresu bezpieczeństwa w górach nie dają podstawy do wydania rozporządzenia wprowadzającego obowiązek przewodnicki w stosunku do określonych kategorii turystów, wzorem obowiązującego do dnia 16 X 2012 r. rozporządzenia w sprawie warunków bezpieczeństwa osób przebywających w górach. Jednak przepisy ustawy o ochronie przyrody, zwłaszcza w kontekście przyznania statusu osoby prawnej parkowi narodowemu i tym samym zwiększenia zakresu samodzielności tej jednostki, wydają się umożliwiać wydanie odpowiedniego zarządzenia w oparciu o art. 8e ust. 1 u.o.p. Wprowadzenie tego

⁵⁵ M.in. w Babiogórskim Parku Narodowym – *Regulamin dla zwiedzających* (<http://www.bgpn.pl/turystyka/regulamin-dla-zwiedzajacych>) oraz w Karkonoskim Parku Narodowym – *Zasady udostępniania Karkonoskiego Parku Narodowego w celach turystycznych, rekreacyjnych i sportowych* (<http://www.kpn.mab.pl/pl/zasady-udostepniania-kpn,197>), data wejścia: 10.04.2013 r.

rodzaju obowiązku w drodze zarządzenia dyrektora parku narodowego nie może być jednak wyrazem swobodnego uznania. Konieczne jest przeprowadzenie odpowiednich analiz obrazujących wpływ obecności przewodnika turystycznego na realizację głównego celu, dla którego park narodowy został utworzony, czyli ochrony zasobów przyrodniczych znajdujących się na jego obszarze. W tym zakresie istotna wydaje się funkcja edukacyjna i informacyjna, jaką pełnią przewodnicy turystyczni. Wynika ona bezpośrednio z zadań przewodnika turystycznego zdefiniowanych w ustawie o usługach turystycznych, które wykazują bezpośredni związek z formami realizacji celów ochrony przyrody uregulowanymi w art. 3 pkt 5 u.o.p. Celem analiz winno być zatem wykazanie związku pomiędzy ochroną przyrody, a poruszaniem się grup turystów po obszarze parku narodowego w towarzystwie przewodnika turystycznego. Przedmiotem odrębnych badań, tym razem z zakresu bezpieczeństwa w górach, winno być ustalenie istnienia związku pomiędzy wprowadzeniem obowiązku przewodnickiego, a zwiększeniem bezpieczeństwa grup turystów poruszających się po obszarze parku narodowego obejmującego tereny górskie. Wyłącznie w przypadku, gdy tak przeprowadzone analizy wykażą odpowiednie zależności, można uznać, że są podstawy do wprowadzenia przedmiotowej regulacji. Trudno będzie uznać także w takiej sytuacji, iż będzie ona prowadziła do ograniczenia konstytucyjnych praw i wolności ponad zakres wyznaczony Konstytucją RP i przepisami stanowiącymi podstawę odpowiedniego zarządzenia. Wydaje się, iż wprowadzenie obowiązku przewodnickiego w stosunku do grup turystów poruszających się po obszarze parku narodowego jako zasady generalnej, uzasadniałoby również wprowadzenie takiego obowiązku w stosunku do grup dzieci i młodzieży. W tym przypadku zarówno względy bezpieczeństwa, jak i walory edukacyjne, są szczególnie istotne. Przyznać jednocześnie należy, iż w obecnym stanie prawnym brak jest bezpośredniej regulacji, która nakazywałaby w szczególny sposób traktować te grupy turystów. Wprowadzając omawianą regulację należy również zdefiniować pojęcie grupy turystów lub wycieczki, w odniesieniu do której taki obowiązek miałby zostać wprowadzony. Ta kwestia ma bardzo istotne znaczenie biorąc pod uwagę dotychczasową praktykę funkcjonującą na gruncie rozporządzenia w sprawie warunków bezpieczeństwa osób przebywających w górach. Dodatkowo, biorąc pod uwagę względy zapewnienia bezpieczeństwa

w górach, należałoby rozważyć, czy obowiązek taki winien objąć cały park narodowy, czy jedynie pewne jego obszary wyznaczone z uwagi na szczególne zagrożenia lub względy ochrony przyrody. Niezależnie jednak od końcowej oceny, z pewnością kwestia możliwości wprowadzenia określonych ograniczeń w ruchu turystycznym na obszarze parku, w tym możliwe wprowadzenie obowiązku przewodnickiego, winna być przedmiotem refleksji. Teza ta znajduje swoje uzasadnienie także w rosnącej stale skali tego ruchu na obszarze parku narodowego⁵⁶. Narastający, masowy ruch turystyczny, zagraża głównej funkcji parku, jaką jest ochrona przyrody⁵⁷. Ponadto powoduje także stale rosnącą liczbę wypadków w górach. Z tej perspektywy, uwzględniając obowiązki nałożone na park narodowy w u.b.r.g., należy dążyć do znalezienia instrumentów, które służą zwiększeniu bezpieczeństwa i zmniejszeniu liczby wypadków. Nie przesądzając w żadnym razie, czy obowiązek przewodnicki takim instrumentem jest, kwestia ta jest z pewnością warta rozważenia.

⁵⁶ W tym roku spodziewana jest rekordowa liczba turystów odwiedzających obszar Tatrzańskiego Parku Narodowego, która opierając się na liczbie kupionych biletów wstępu, zbliżyć się ma do 2,5 miliona turystów. Zob. *Rekord padnie*, Tatry TPN 2012, nr 4, s. 6.

⁵⁷ Dlatego też tworzone są również regulacje służące ochronie określonych dóbr, którym turysta poprzez swoją działalność może zagrażać J. Sondel, *op. cit.*, s. 8.

Paweł Adamski
Polska Akademia Nauk w Krakowie

Zbigniew Witkowski
Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie

Anna Kolasińska
Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie

Co wynika z badań nielegalnej dyspersji w parkach narodowych?*

I. Wstęp – zarys problemu

Wzrost zainteresowania aktywnymi formami wypoczynku, w tym turystyką, jaki obserwowany jest w ostatnich latach, sprawia, że wraz z rozpoczęciem sezonu wiosennego szlaki turystyczne popularnych obszarów górskich stają się zatłoczone. Dotyczy to w szczególności obszarów atrakcyjnych pod względem przyrodniczym i krajobrazowym, a jednocześnie łatwo dostępnych, niewymagających specjalnego przygotowania kondycyjnego. Do takich obszarów należą niektóre górskie parki narodowe i rezerваты przyrody. Na tych terenach, zwłaszcza w czasie dni wolnych od pracy, można zaobserwować liczne przypadki jawnego lekceważenia obowiązujących przepisów, takich jak: zakaz wprowadzania psów, zakaz jazdy na rowerze poza przygotowanymi do tego celu trasami, zakaz śmiecenia, palenia wyrobów tytoniowych czy hałasowania. Szczególnym przykładem niestosowania się do zasad udostępniania obowiązujących na danym obszarze jest schodzenie ze szlaku. Zjawisko to zostało nazwane „nielegalną dyspersją”¹. „Nielegalną” ze względu na przepisy zabraniające na terenie parków

* Prezentowane w artykule wyniki dotyczące Pienińskiego Parku Narodowego są efektem projektu badawczego „Nielegalna dyspersja – uwarunkowania i konsekwencje: przykład Pienińskiego Parku Narodowego” finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki.

¹ Z. Witkowski, A. Mroczka, P. Adamski, M. Bielański, A. Kolasińska, *Nielegalna dyspersja turystów – problem parków narodowych i rezerwatów przyrody*, *Folia Turistica* 2010, nr 22, s. 37.

narodowych i rezerwatów przyrody schodzenia ze szlaków turystycznych (art. 15 ust. 1 pkt 15 ustawy o ochronie przyrody²) oraz inne akty prawne, jak np. regulaminy udostępniania parków narodowych. Z kolei określenie „dyspersja”, pojawiające się w terminologii badań aktywności turystów, oznacza, że schodzenie turystów ze szlaku nie jest ukierunkowane, ma więc charakter dyspersji losowej³.

Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie problemu nielegalnej dyspersji jako istotnego zjawiska związanego z masową turystyką, a także jego potencjalnych przyczyn i konsekwencji. Szczególna uwaga zostanie zwrócona na prawno-organizacyjne uwarunkowania problemu, a także na możliwości ograniczenia zjawiska. W opracowaniu zostaną przedstawione dane dotyczące głównie Pienińskiego Parku Narodowego, ale autorzy odnoszą się także do innych obszarów związanych z poruszaną problematyką.

II. Przyczyny nielegalnej dyspersji

W Polsce na obszarach o wyższym statusie ochrony przyrody, takich jak parki narodowe i rezerваты przyrody, zgodnie z art. 15 ust. 1 pkt 15 ustawy o ochronie przyrody, zabronione jest poruszanie się poza wyznaczonymi szlakami pieszymi, rowerowymi, narciarskimi, konnymi czy też wodnymi. Szlaki piesze stanowią najprostszą i najbardziej rozpowszechnioną formę umożliwiającą penetrację obszaru parku narodowego, a poprzez trwałe oznakowanie udostępniają one w sposób bezpieczny i zgodny z prawem najciekawsze fragmenty danego obszaru. Obecnie łączna długość znakowanych szlaków pieszych w polskich parkach narodowych wynosi ponad 3 tys. km⁴ i to na nich koncentruje się ruch turystyczny. Jednakże nawet pobieżne obserwacje pokazują, że turyści schodzą z wytyczonych tras⁵. Świadczą o tym liczne śmieci, fekalia i wydeptane ścieżki. Do

² Ustawa o ochronie przyrody z 16 IV 2004 r., t.jedn. Dz.U. z 2009 r., Nr 151, poz. 1220, z późn. zm.

³ Z. Witkowski, A. Mroczka, P. Adamski, M. Bielański, A. Kolasińska, *op.cit.*, s. 37.

⁴ J. Partyka, *Udostępnianie turystyczne parków narodowych a krajobraz*, *Krajobraz a turystyka*, Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego 2010, nr 14, s. 255.

⁵ W. Wojewoda, *Z problemów turystycznych w Pienińskim Parku Narodowym*, *Chrońmy Przyrodę Ojczystą* 1981, vol. 2, s. 45–55; M. Liddle, *Recreation Ecology: the impact of outdoor recreation and ecotourism*, London 1997, s. 7–21.

tej pory badaniami nad nielegalną dyspersją objęto następujące obszary: Rezerwat przyrody „Wąwóz Homole”⁶, Tatrzański Park Narodowy⁷, Ojcowski Park Narodowy⁸ oraz Pieniński Park Narodowy⁹.

Przegląd metodyki tych badań oraz ich wyników pozwolił na wyodrębnienie dwóch zasadniczych grup przyczyn nielegalnej dyspersji:

1. Przyczyny techniczne – związane z niewystarczającym przygotowaniem infrastruktury turystycznej.

Każdy obszar chroniony, który udostępniany jest dla celów turystycznych, musi być do tego przygotowany. Celowi temu służą zazwyczaj rozmaite urządzenia turystyczne, które J. Partyka¹⁰ dzieli na trzy zasadnicze grupy, tj. związane z: komunikacją (dotarciem do interesujących obiektów), pobytem (baza noclegowa, gastronomiczna) i zaspokojeniem potrzeb poznawczych (edukacja, muzea, punkty informacyjne i in.). Do pierwszej grupy zaliczamy przede wszystkim szlaki turystyczne, a także kolejki, wyciągi wraz infrastrukturą towarzyszącą w postaci zadaszeń, wiat, miejsc postojowych. Do drugiej grupy zaliczane są schroniska, kempingi pola biwakowe, punkty gastronomiczne. Do ostatniej z wymienionych należą ośrodki edukacyjne, punkty czy platformy widokowe, tablice dydaktyczne i informacyjne oraz inne urządzenia służące zaspokajaniu potrzeb poznawczych. Do wymienionych typów urządzeń należałoby dodać czwartą grupę – urządzenia i obiekty służące zabezpieczeniu interioru parku przed niepożądaną penetracją odwiedzających. Do grupy tej należą m.in. barierki, zasieki, kłody, taśmy, potykacze¹¹.

⁶ K. Gmyrek-Gołąb, K. Krauz, A. Mrocza, A. Tadel, Z. Witkowski, *Tourist dispersion around a trail in „Wąwóz Homole” (Homoe Gorgre) nature reserve*, Nature Conservation 2005, vol. 61(4), s. 61–64.

⁷ M. Bielański, *Ruch narciarzy wysokogórskich w Tatrzańskim Parku Narodowym*, Folia Turistica 2010, nr 22, s. 185–205; S. Chabowski, *Wpływ ruchu turystycznego na wydeptywanie ścieżek na terenie Tatrzańskiego Parku Narodowego*, praca magisterska wykonana w Zakładzie Ekologii i Kształtowania Środowiska AWF w Krakowie, Kraków 2012 (niepubl.).

⁸ M. Deszcz, *Problemy zarządzania turystami w Ojcowskim Parku Narodowym*, praca magisterska wykonana w Zakładzie Ekologii i Kształtowania Środowiska AWF w Krakowie, Kraków 2007 (niepubl.).

⁹ Z. Witkowski, A. Mrocza, P. Adamski, M. Bielański, A. Kolańska, *op.cit.*, s. 35–65.

¹⁰ J. Partyka, *op.cit.*, s. 254.

¹¹ Podobne stanowisko reprezentuje W. Staniewska-Zątek, *Turystyka a przyroda i jej ochrona*, Poznań 2007, s. 32; W. Wojewoda, *op. cit.*, s. 50–51.

Niewystarczające przygotowanie szlaków polega m.in. na:

- występowaniu fragmentów trudnych do pokonania (zbyt kamieniste lub błotniste podłoże);
- braku poręczy, stopni, drabinek, łańcuchów i innych urządzeń ułatwiających poruszanie się po szlaku;
- wąskich ścieżkach przygotowanych jako szlak w miejscach nadmiernej koncentracji ruchu turystycznego;
- nieczytelnych odgraniczeniach szlaku od otoczenia;
- niewystarczającej liczbie ławek, wiat, miejsc postojowych przy szlakach i braku toalet.

Wszystkie wymienione powyżej elementy stanowią zespół przyczyn o charakterze technicznym powodującym schodzenie turystów ze szlaków¹². Sytuacja zastana na szlaku często wymusza na turystach pewne zachowania, skutkujące dłuższym lub krótszym opuszczeniem wyznaczonej trasy.

2. Przyczyny „wolicjonalne”

Udostępnianie turystyczne parków narodowych służy zaspokajaniu potrzeb poznawczych człowieka, umożliwia mu kontakt z przyrodą i doświadczanie miejsc przeżywania emocji i doznawania przygody¹³. Wiele spośród osób wędrujących po górach uważa, że z przyrodą można obcować tylko poza szlakiem, a dopiero na „dzikich ścieżkach” można poczuć się jak w górach. Część turystów w schodzeniu ze szlaków i „zapuszczaniu się” w dziewicze tereny widzi przygodę i prawdziwe emocje. Na forach internetowych poświęconych turystyce górskiej można znaleźć szereg wpisów służących niejednokrotnie wymianie informacji o „dzikich ścieżkach”, a także o ewentualnej możliwości spotkania pracowników Straży Parku podczas takiej wędrowki¹⁴. Dodatkowo wizyta w parku narodowym czy rezerwacie przyrody to dla wielu odwiedzających okazja do fotografowania przyrody i współtowarzyszy wędrowki, a także do odpoczynku przybierającego niejednokrotnie (w zależności od stopnia trudności szlaku) charakter rodzinnego pikniku. Grupa

¹² K. Gmyrek-Gołąb, K. Krauz, A. Mrocza, A. Tadel, Z. Witkowski, *op.cit.*, s. 63.

¹³ R. Olaczek, *Między swobodą a zakazem – o turystycznym korzystaniu z obszarów chronionych*, [w:] A. Gotowt-Jeziorska, J. Śledzińska (red.), *Turystyka zrównoważona i ekoturystyka*, Warszawa 2008, s. 20.

¹⁴ Zob. np. <http://forum.sudety.it/viewtopic.php?t=665&sid=b415b9a2a3fa37b67b-717b34ff0995b9> (data wejścia: 10.02.2013 r.).

przytoczonych zachowań tworzy zespół przyczyn o charakterze wolicjonalnym, wynikających z wewnętrznych pobudek turystów. Badania prowadzone w Pienińskim Parku Narodowym wskazują, że przyczyny schodzenia ze szlaku mogą być związane z: niską świadomością ekologiczną, nieznajomością zasad udostępniania parku bądź z lekceważącego stosunku do obowiązującego prawa.

Poza tymi zasadniczymi dwoma grupami, można wyodrębnić trzecią, leżącą pomiędzy przyczynami technicznymi i wolicjonalnymi, a związaną z dylematem: „wszystko jest dozwolone, co nie zostało zakazane, wszystko jest zakazane, co nie zostało dozwolone”¹⁵. Turysta, który jest zwolennikiem pierwszej tezy, widząc, że dwa analogiczne miejsca na szlaku są różnie zagospodarowane (tzn. w pierwszym pojawia się barierka zabezpieczająca przed presją turystów, a w drugim miejscu jej nie ma), może podejrzewać, że to drugie jest dopuszczone do schodzenia lub swobodnego wypoczynku. Z tego powodu wyróżniliśmy wśród grup urządzeń związanych z zagospodarowaniem turystycznym, zespół urządzeń mających za zadanie zabezpieczanie przyrody przed niekontrolowaną penetracją turystów. Naszym zdaniem nie tylko brak urządzeń zabezpieczających, lecz również niekonsekwentne ich stosowanie na analogicznych obszarach, np. łąka z barierką zabezpieczającą i łąka bez takiej barierki, może wzbudzać przekonanie turysty, że niezagrodzona łąka jest dostępna dla rekreacji.

III. Rozmiary zjawiska

Analiza wyników badań prowadzonych na różnych obszarach pozwala na stwierdzenie, że nielegalna dyspersja nie jest zjawiskiem marginalnym i wynosi od kilku procent w Ojcowskim Parku Narodowym (8,7%)¹⁶, do kilkudziesięciu procent w Pienińskim Parku Narodowym (34,7%)¹⁷ i Tatrzańskim Parku Narodowym (93,7%)¹⁸, przy czym w Tatrzańskim Parku Narodowym poziom nielegalnej dyspersji oszacowano jedynie dla narciarzy wysokogórskich. Rozmiary w każdym z badanych obszarów zależą od wielu

¹⁵ R. Olaczek, *op.cit.*, s. 22.

¹⁶ Z. Witkowski, A. Mroczka, P. Adamski, M. Bielański, A. Kolańska, *op.cit.*, s. 45.

¹⁷ *Ibidem*, s. 46.

¹⁸ *Ibidem*, s. 48.

czynników takich jak: wybór miejsca obserwacyjnego, pory dnia, dnia tygodnia (roboczy bądź wolny), pogody w dniu obserwacji czy natężenia ruchu turystycznego. Badania dotyczące nielegalnej dyspersji prowadzone były na szeroką skalę w Pienińskim Parku Narodowym w latach 2009 i 2011–2012. Na obszarze parku wyznaczono 8 powierzchni badawczych, na których prowadzono obserwacje od maja do października. Wyniki badań pokazują, że poziom dyspersji na poszczególnych punktach różni się w sposób statystycznie istotny ($\chi^2=737,55$, $p<0,0001$), wynosząc od około 10% na obszarze, w którym szlak wiedzie po dobrze przygotowanym podłożu, widoczna jest granica szlaku, dodatkowo stromy fragment wyposażony jest w poręcz, do około 45% w miejscu, gdzie po obu stronach szlaku rozciągają się nasłonecznione łąki z malowniczym widokiem, nieodgródzone od szlaku i 60% w miejscu, gdzie szlak wiedzie niewygodną kamienną drogą. Istotną różnicę w częstotliwości schodzenia ze szlaku ($\chi^2=60,231$, $p<0,0001$) zaobserwowano również wśród grup wiekowych (tab. 1).

Obszar	Dzieci	Młodzież	Dorośli
Pieniński Park Narodowy	38%	28%	27%
Tatrzański Park Narodowy	13%	40%	47%

Tabela 1. Porównanie poziomu nielegalnej dyspersji pieszych turystów indywidualnych na obszarach Pienińskiego i Tatrzańskiego Parku Narodowego w podziale na grupy wiekowe, (opracowanie własne, dane procentowe Tatrzańskiego Parku Narodowego za S. Chabowski, *op.cit.*, s. 68.)

W Pienińskim Parku Narodowym grupą najczęściej podejmującą dyspersję są dzieci, a w Tatrzańskim dorośli. Uzasadnieniem takiej sytuacji jest zapewne stopień trudności szlaków, na których prowadzone były obserwacje.

IV. Skutki zjawiska

Skutki nielegalnej dyspersji można podzielić na trzy zasadnicze grupy:

Po pierwsze, skutki przyrodnicze, które przejawiają się w postaci: wydeptywania szaty roślinnej, tworzenia skrótów między szlakami „trawersującymi”, wydeptywania „dzikich ścieżek”, nie-naturalnych poszerzeń szlaków, erozji obszarów szlaku i „dzikich ścieżek”, śmiecenia i eutrofizacji terenów sąsiadujących ze szlakami oraz płoszenia zwierząt¹⁹. Badania prowadzone w Pienińskim Parku Narodowym wykazały, że w obrębie wyznaczonych powierzchni badawczych główną konsekwencją było uszkodzenie szaty roślinnej. Powierzchnia uszkodzeń wokół badanego fragmentu szlaku w wielu miejscach jest wielokrotnie większa od powierzchni tego fragmentu szlaku. Analiza powierzchni uszkodzonej szaty roślinnej wykazała, że może ona wynosić od 38% aż do 1057% powierzchni szlaku turystycznego w obrębie powierzchni badawczej. Stwierdzono bliską statystycznej istotności zależność pomiędzy stopniem uszkodzeń a liczbą osób schodzących ze szlaku ($\rho=0,6965$, $p=0,0508$).

Po drugie, skutki społeczne – powszechnie występujące zjawisko nielegalnej dyspersji w połączeniu z pewnego rodzaju społecznym przyzwoleniem i znikomą karalnością pozostaje w sprzeczności z art. 2 ust. 2 pkt 7 ustawy o ochronie przyrody, zakładającym, że celem ochrony przyrody jest m.in. „kształtowanie właściwych postaw człowieka wobec przyrody przez edukację, informowanie i promocję w dziedzinie ochrony przyrody”. Badania ankietowe prowadzone wśród turystów wędrujących po Pienińskim Parku Narodowym pokazują, że ponad połowa respondentów (55%) zauważa niewłaściwe zachowania ze strony innych turystów, ale ci sami respondenci zapytani o swoją reakcję najczęściej (48%) deklarowali odpowiedź: „uważam, że źle zrobili, ale nie zareagowałam/em”. Można więc pokusić się o stwierdzenie, że brak ewidentnej i regularnej reakcji pracowników parku na zachowania turystów sprzeczne z regulaminem, w tym zwłaszcza na schodzenie ze szlaków, skłania odwiedzających (zarówno tych, którzy naruszają regulamin, jak i tych, którzy takie zachowania obserwują)

¹⁹ S. Ciapała, T. Zielonka, J. Kmiecik-Wróbel, *Metody zapobiegania nielegalnej dyspersji turystów i związanej z nią erozji gleby w Tatrzańskim Parku Narodowym*, Folia Turistica 2010, nr 22, s. 69–70; M. Bielański, *op.cit.*, s.192–193; W. Staniewska-Zątek, *op.cit.*, s. 19.

do lekceważenia obowiązującego na obszarze chronionym prawa. Należy podkreślić, że administracja parków z powodu masowego schodzenia ze szlaku przestaje dostrzegać istotę przestrzegania prawa, ograniczając zazwyczaj swoje reakcje do ustnych upomnień, które nie zawsze odnotowywane są w raportach²⁰. Z drugiej zaś strony badania ankietowe prowadzone w Pienińskim Parku Narodowym pokazują, że respondenci wskazują na karanie mandatami (58%) jako drugi, po edukacji (66%), sposób na zabezpieczanie przyrody przed dewastacją. Upominanie osób łamiących przepisy uzyskało 27% wskazań ze strony respondentów.

Obie strony: udostępniający i korzystający z udostępnianych dóbr i własności (turyści) coraz bardziej przyzwyczajają się do „rozmiękczenia” prawa, które powoduje, że granica między tym, co dozwolone a zabronione przesuwają się coraz bardziej w kierunku zachowań niedozwolonych. W konsekwencji tereny cenne przyrodniczo i jednocześnie intensywnie eksploatowane przez turystów, w celu zabezpieczenia przyrody i zapewnienia bezpieczeństwa odwiedzającym zostają niejednokrotnie obudowane infrastrukturą przypominającą raczej krajobraz „industrialny” niż naturalny²¹.

Trzecia grupa skutków nielegalnej dyspersji odnosi się do bezpieczeństwa turystów podejmujących tego typu działania. Poruszanie się poza wyznaczonymi szlakami jest zwykle mniej bezpieczne, gdyż przeznaczone dla ruchu turystycznego ciągi komunikacyjne są często zaopatrzone w zwiększające bezpieczeństwo i komfort poruszania się elementy infrastruktury²². Poza tym poruszanie się poza wyznaczonymi szlakami w razie wypadku utrudnia odnalezienie poszkodowanego, a tym samym udzielenie mu szybkiej i skutecznej pomocy²³. Niebezpieczeństwo to jest szczególnie ważne w przypadku osób, które schodząc ze szlaku mają świadomość łamania obowiązujących przepisów, w związku z czym starają się ukryć swoją obecność.

²⁰ M. Deszcz, *op.cit.*, s. 43.

²¹ J. Partyka, *op.cit.*, s. 259.

²² J. Partyka, *op. cit.*, s. 252-263; D. Wolski, *Odpowiedzialność za bezpieczeństwo turysty na obszarze parku narodowego obejmującego tereny górskie*, Nauka a zarządzanie obszarem Tatr i ich otoczeniem 2010, t. III, s. 75-83.

²³ <http://gopr.pl/index.php?action=wskazowki&grupa=-1> (data wejścia 5.03.2013).

V. Uwagi na temat prawno-organizacyjnych uwarunkowań nielegalnej dyspersji

Zakazy wynikające z art. 15 ust. 1 ustawy o ochronie przyrody nie dotyczą m.in. obszarów objętych ochroną krajobrazową w trakcie ich gospodarczego wykorzystywania przez jednostki organizacyjne, osoby prawne lub fizyczne oraz wykonywania prawa własności, zgodnie z przepisami Kodeksu cywilnego (art. 15 ust. 2 pkt 5). Skomplikowana struktura własności terenów leżących w granicach niektórych parków narodowych stanowi również ważny aspekt rozważań dotyczących nielegalnej dyspersji. Na terenie parku narodowego obowiązują trzy rodzaje ochrony: ścisła, gdzie nie powinno się dopuszczać ruchu turystycznego, czynna, która wymaga ingerencji w funkcjonowaniu ekosystemu dla utrzymania celu bądź obiektu ochrony i wreszcie ochrona krajobrazowa, stanowiąca bardzo łagodną formę zabezpieczenia przyrody danego obszaru. W parkach narodowych ze względu na złożone formy własności, a także nacisk na udostępnianie parku dla turystyki i rekreacji, postępuje się bardzo niekonsekwentnie, dopuszczając, np. na obszarach objętych ochroną ścisłą (powyżej górnej granicy lasu w Tatrzańskim Parku Narodowym) masowy ruch turystyczny. Konsekwencją jest postępująca dewastacja, czego przykładem jest teren Kasprowego Wierchu, gdzie TPN został zmuszony do rekultywacji zdewastowanych terenów²⁴.

Powszechną sytuacją na terenach parków narodowych jest sąsiedztwo obszarów prywatnej własności i obszarów Skarbu Państwa, z przebiegającą między nimi drogą będącą jednocześnie szlakiem turystycznym. Drogą taką zgodnie z regulaminem zwiedzania parku poruszają się turyści, ale użytkują ją także właściciele terenów z nią sąsiadujących, wprowadzając na nią niejednokrotnie konie, pojazdy konne i pojazdy mechaniczne. Niektórzy właściciele terenów leżących w granicach parku narodowego wydają turystom „zezwolenia” upoważniające do wstępu na swoje działki położone na terenie parku narodowego z dala od szlaków turystycznych. Zezwolenia takie wyprowadzane są z prawa własności (art. 140 k.c.)²⁵ i traktowane są jako substytut pozwolenia na poruszanie się po drogach leśnych, na których nie wyznaczono szlaków

²⁴ Umowa zawarta w dniu 31 VII 2002 r. pomiędzy Tatrzańskim Parkiem Narodowym, a spółką PKL sp. z o.o.

²⁵ Ustawa z 23 IV 1964 r. – Kodeks cywilny, Dz.U. Nr 16, poz. 93, z późn. zm.

turystycznych, zaś możliwość ich wystawienia jest wykorzystywana przy reklamie bazy noclegowej. W związku z tym część turystów nabywa dodatkowe uprawnienia do poruszania się poza obszarem wyznaczonym przez park do ruchu turystycznego, a także do korzystania z dóbr (grzyby, jagody), o ile uprawnienie to nie zostało ograniczone umową pomiędzy parkiem a właścicielem. Szlaki turystyczne prowadzące przez obszary prywatne bądź też na granicy własności prywatnej i własności należącej do parku, nie mogą być dostosowywane do potrzeb turystów bez zgody właścicieli. Większość z nich nie godzi się jednak na takie postępowanie, szczególnie na ustawianie barier między szlakiem a obszarami (najczęściej łąki) niedostępny dla zwiedzania. Styk własności prywatnej i administracji parku powoduje szereg napięć, które objawiają się nieufnością i brakiem współpracy²⁶. Stanowi to kolejny element utrudniający właściwe zarządzanie ruchem turystycznym przez władze parku. Obszar recepcji turystycznej to nie tylko obszar parku, ale także otaczających go miejscowości. Lokalni mieszkańcy są zainteresowani maksymalizacją zysku poprzez wzrost liczby turystów, parki natomiast zgodnie z art. 12 ust. 2 ustawy o ochronie przyrody w planach ochrony lub do czasu ich sporządzenia w zadaniach ochronnych zobowiązane są ustalić miejsca, które mogą być udostępniane oraz maksymalną liczbę osób mogących jednocześnie przebywać w tych miejscach.

Przedstawione wyżej problemy są na ogół niedostrzegane i niedoceniane zarówno w rozwiązaniach administracyjnych, jak i prawnych. Ważną metodą poprawy zarządzania ruchem turystycznym jest i powinna być ścisła współpraca parku z lokalną społecznością. Zagadnienie to dostrzegane jest przez Ministerstwo Środowiska, które wspiera współpracę, między dyrektorami parku a lokalną społecznością.

VI. Wnioski

1. Zjawisko nielegalnej dyspersji nie jest zjawiskiem marginalnym. Dotyczy ono bowiem około 30% turystów odwiedzających parki narodowe w sezonie letnim i aż 90% narciarzy wysokogórskich, co oznacza dziesiątki tysięcy

²⁶ J. Olko, *Ochrona przyrody w parkach narodowych Małopolski w świadomości wybranych grup społecznych*, praca doktorska wykonana w Instytucie Nauk o Środowisku Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011, s. 25–29 (niepubl.).

osób łamiących przepisy. Przykładowo w Pienińskim Parku Narodowym liczba ta może wynosić około 105 tys. osób rocznie.

2. Przyczyny nielegalnej dyspersji można podzielić na dwie składowe (techniczne i wolicjonalne), a dochodzi do tego jeszcze niekonsekwencja parku w zabezpieczaniu obszarów cennych przyrodniczo.
3. Środowiskowe skutki nielegalnej dyspersji są coraz bardziej widoczne na różnych obszarach i obejmują m.in. niszczenie szaty roślinnej, zwiększoną eutrofizację i erozję szlaków, jak również gleb nielegalnie użytkowanych, powstawanie „dzikich ścieżek”, płoszenie zwierząt oraz śmiecenie.
4. Społeczne skutki obejmują składową etyczną zawierającą postępujące przyzwalanie turystów i obojętność na schodzenie ze szlaku oraz skutki prawne związane z tzw. „rozmiękczeniem prawa”, gdzie zarówno turyści, jak i administracja parku tolerują łamanie przepisów.
5. Poruszanie się poza szlakami zwiększa także zagrożenie dla samych turystów, przez podwyższone ryzyko wypadków oraz utrudnione akcje poszukiwawczo-ratownicze.
6. Istotnym elementem związanym z zarządzaniem ruchem turystycznym w parkach narodowych jest fakt, że znaczne tereny tych obszarów w Polsce stanowią własność prywatną. Istnienie takiej własności na obszarach parków utrudnia przeciwdziałaniu dyspersji poprzez nieremontowanie leżących na gruntach prywatnych szlaków oraz nieremontowanie w obrębie tych terenów zabezpieczeń chroniących przed schodzeniem ze szlaku, a także wykorzystanie przez prywatnych właścicieli prób podnoszenia atrakcyjności swoich ofert turystycznych poprzez upoważnianie turystów do wstępu na swoje nieruchomości położone na niedostępnych do zwiedzania terenach.

Mikołaj Bielański
Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie

Piotr Cybula
*Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie,
Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach*

Szymon Ziobrowski
Tatrzański Park Narodowy

Obszar uprawiania narciarstwa wysokogórskiego w Tatrzańskim Parku Narodowym a regulacje prawne

I. Wprowadzenie

Góry nazywane są „przestrzenią wolności”¹. W tym duchu wypowiadało się wielu autorów, a ich myśli przekładały się na wyobrażenia i zachowania turystów. Również jednak i na tym obszarze obowiązują różnego rodzaju reguły prawne, które powinny być uwzględniane przez wędrujące osoby. Nie jest to jakiś obszar „eksterytorialny”² względem prawa.

O ile w początkowym okresie zdobywanie gór miało charakter elitarny i z uwagi na skalę nie budziło szczególnego zainteresowania ustawodawcy, o tyle współcześnie, gdy turystyka górska ma charakter masowy, musi on w odpowiedni sposób odnieść się do tego problemu. W tym zakresie zaobserwować można dwa kierunki regulacji. Pierwszy z nich ma związek z ochroną przyrody. Dotyczy to zwłaszcza tych części gór, na których utworzone zostały

¹ Zob. np. A. Matuszyk, *Myśli o górach i wspinaniu. Sentencje. Refleksje. Obrazy*, Kraków 2010, s. 40, który w ten sposób zatytułował jedną z części tej publikacji.

² Zob. D. Wolski, *Świadomość odpowiedzialności prawnej a rozwój turystyki górskiej i alpinizmu*, [w:] P. Cybula, M. Czyż, S. Owsianowska, *Góry – Człowiek – Turystyka. Księga jubileuszowa dedykowana prof. dr. hab. Andrzejowi Matuszykowi w 75. rocznicę urodzin*, Kraków 2011, s. 297.

parki narodowe. Drugi z kolei staje się źródłem tych norm prawnych, których celem jest zapewnienie turyście bezpieczeństwa. W obydwu przypadkach toczy się ożywiona dyskusja, co do potrzeby istnienia określonych regulacji, nie tylko zresztą w Polsce, ale także w innych państwach europejskich i pozaeuropejskich.

Wskazana wyżej dyskusja dotyczy również zakresu przestrzeni górskich w parkach narodowych, na których można uprawiać narciarstwo, w tym narciarstwo wysokogórskie. W praktyce stosunkowo często zdarza się, że narciarze wysokogórscy przekraczają granice tych miejsc, co rodzi szereg negatywnych konsekwencji. W przypadku, gdy w ten sposób naruszane są reguły określone przez obowiązujące normy prawne, w literaturze używany jest ogólny termin „nielegalna dyspersja”³. Podstawowym motywem wprowadzania tego rodzaju ograniczeń jest potrzeba ochrony przyrody. Dla kształtu tych regulacji, jak zostanie dalej wskazane, nie bez znaczenia pozostaje jednak także kwestia bezpieczeństwa narciarzy.

Mimo ogromnej wagi tego problemu, w literaturze polskiej poświęcono mu dotychczas niewiele uwagi⁴. Ma on charakter interdyscyplinarny – może być przedstawiany w perspektywie nauk przyrodniczych, prawa, etyki, ekonomii, psychologii, socjologii. Poniższe uwagi zawierają rozważania przede wszystkim o charakterze przyrodniczym i prawniczym. Zmierzają przede wszystkim do odpowiedzi na trzy pytania: na jakim terenie TPN można uprawiać narciarstwo wysokogórskie, jaka jest skala przekraczania tych granic w praktyce oraz jaką rolę odgrywają regulacje prawne w ograniczaniu tego zjawiska.

II. Tatry i Tatrzański Park Narodowy

Tatry to najwyższy masyw w całym wielkim łuku Karpat. Są to najwyższe góry typu alpejskiego między Alpami a Kaukazem. Położone na terenie Polski i Słowacji, dzielą się na trzy części, tj. Tatry Bielskie (najwyższy szczyt Hawrań 2152 m n.p.m.), Tatry Wysokie (najwyższy szczyt Gerlach 2654 m n.p.m.) oraz Tatry Zachodnie (najwyższy szczyt Bystra 2248 m n.p.m.). Ich rozpiętość z zachodu na wschód wynosi 56,3 km, szerokość 19 km, a powierzchnia

³ Zob. np. Z. Witkowski, *Wstęp*, Folia Turistica 2010, nr 22, s. 17.

⁴ Trafnie zwraca na to uwagę Z. Witkowski, *ibidem*. Zob. także W. Radecki, *Ochrona waleń turystycznych w prawie polskim*, Warszawa 2011, s. 17.

785 km². Do Polski należy wycinek północnych stoków Tatr oparty o grzbiet główny pomiędzy Wołowcem a Rysami, zajmujący 175 km², co stanowi mniej niż 1/4 całej ich powierzchni. Od Wołowca aż do Cubryny granicy państwa towarzyszy granica europejskiego działu wodnego (pomiędzy zlewniami Morza Czarnego i Bałtyku).

Zarówno polska, jak i słowacka część Tatr, objęta jest ochroną obszarową. Po polskiej stronie stanowi ją Tatrzański Park Narodowy. Został on utworzony z dniem 1 I 1955 r. na mocy rozporządzenia z dnia 30 X 1954 r. w sprawie utworzenia Tatrzańskiego Parku Narodowego⁵. Jego powierzchnia wynosi nieco ponad 211 km². Jest to jedyny park w naszym kraju obejmujący góry o charakterze alpejskim. To między innymi ta okoliczność powoduje, że w ciągu roku odwiedza go ponad 2,5 mln turystów⁶.

Podstawowym celem działania Tatrzańskiego Parku Narodowego jest ochrona przyrody Tatr. Jest on realizowany przez instrumenty określone w ustawie z dnia 16 IV 2004 r. o ochronie przyrody⁷. TPN spełnia ponadto inne funkcje, które jednak są podporządkowane celom ochronnym i nie mogą wpływać negatywnie na przyrodę parku. Wynika to wyraźnie z art. 12 ust. 1 u.o.p., który trochę idealistycznie określa, że obszar parku narodowego może być udostępniany w sposób, który nie wpłynie negatywnie na przyrodę w parku narodowym (art. 12 ust. 1 u.o.p.).

Większa część parku (126 km²) objęta jest ochroną ścisłą. Pod tym pojęciem rozumie się całkowite i trwałe zaniechanie bezpośredniej ingerencji człowieka w stan ekosystemów, tworów i składników przyrody oraz w przebieg procesów przyrodniczych na obszarach objętych ochroną, a w przypadku gatunków – całoroczną ochronę należących do nich osobników i stadiów ich rozwoju (art. 5 pkt 9 u.o.p.). Na terenie Tatrzańskiego Parku Narodowego obejmuje ona całe piętro hal i turni, piętro kosodrzewiny oraz częściowo również lasy regla górnego i dolnego. Południowa granica Tatrzańskiego Parku Narodowego jest zarazem

⁵Dz.U. z 1955 r. Nr 4, poz. 23 z późn. zm. Rozporządzenie to zostało następnie zastąpione przez rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie Tatrzańskiego Parku Narodowego z dnia 1 IV 2003 r. (Dz.U. Nr 65, poz. 599).

⁶Szczegółowe statystyki wejść są dostępne na stronie: <http://www.tpn.pl/pl/zwiedzaj/turystyka/news/179/Statystyka>.

⁷Tjedn. Dz.U. z 2009 r., Nr 151 poz. 1220 z późn. zm., cyt. dalej jako: u.o.p.

północną granicą parku słowackiego (słow. *Tatranský národný park*, TANAP), gdzie obowiązują nieco odmienne zasady ochrony przyrody.

III. Zasady udostępniania TPN

Zgodnie z art. 8b ust. 1 u.o.p., do zadań parków narodowych należy m.in. udostępnianie obszaru parku narodowego na zasadach określonych w planie ochrony (o którym mowa w art. 18 u.o.p.) lub zadaniach ochronnych (o których mowa w art. 22 u.o.p.) i w zarządzeniach dyrektora parku narodowego. Plany ochrony ustalają miejsca, które mogą być udostępniane, oraz maksymalną liczbę osób mogących przebywać jednocześnie w tych miejscach, zaś zadania ochronne wskazują obszary udostępniane dla celów naukowych, edukacyjnych, turystycznych, rekreacyjnych, amatorskiego połowu ryb i dla innych form gospodarowania oraz określają sposoby korzystania z tych obszarów.

Tatrzański Park Narodowy nie posiada obecnie planu ochrony⁸. Zadania ochronne na lata 2010–2013 zostały wprowadzone zarządzeniem Ministra Środowiska z dnia 6 I 2010 r. w sprawie zadań ochronnych dla Tatrzańskiego Parku Narodowego⁹.

Zasady udostępniania Tatrzańskiego Parku Narodowego określone zostały ponadto w:

- zarządzeniu nr 4/2013 Dyrektora Tatrzańskiego Parku Narodowego z dnia 18 II 2013 r. w sprawie ruchu pieszego, rowerowego oraz uprawiania narciarstwa na terenie Tatrzańskiego Parku Narodowego¹⁰;
- zarządzeniu nr 2/2012 Dyrektora Tatrzańskiego Parku Narodowego z dnia 2 I 2012 r. w sprawie uprawiania taternictwa na terenie Tatrzańskiego Parku Narodowego¹¹;

⁸ Ukończenie prac nad tym dokumentem planowane jest na koniec 2014 r.

⁹ Dostępne na stronie: http://www.wrotamalopolski.pl/NR/rdonlyres/34388FA5-3ABE-44EB-A780-E0BAF8631C83/615640/Zarzadzenie_MS_2010.pdf (data wejścia: 12.04.2013 r.). Zmiany w tym zarządzeniu wprowadzone zostały na mocy zarządzenia nr 27 Ministra Środowiska z dnia 25 V 2012 r. zmieniającego zarządzenie w sprawie zadań ochronnych dla Tatrzańskiego Parku Narodowego – dostępne na stronie: http://www.wrotamalopolski.pl/NR/rdonlyres/34388FA5-3ABE-44EB-A780-E0BAF8631C83/979514/Zmiana_zadan_ochronnych.pdf (data wejścia: 12.04.2013 r.).

¹⁰ Dostępne na stronie: <http://www.tpn.pl/files/news/editor/files/zarz.pdf> (data wejścia: 12.04.2013 r.).

¹¹ Dostępne na stronie: http://www.tpn.pl/files/news/editor/files/taternictwo/2012_taternictwo_zarz1dzenie%20OK.pdf (data wejścia: 12.04.2013 r.).

- zarządzeniu nr 6/2012 Dyrektora Tatrzańskiego Parku Narodowego z dnia 4 V 2012 r. w sprawie uprawiania taternictwa jaskiniowego na terenie Tatrzańskiego Parku Narodowego¹².

Jak wynika z powyższego, obszar polskiej części Tatr jest udostępniany dla turystyki pieszej i narciarskiej, narciarstwa zjazdowego oraz taternictwa jaskiniowego i powierzchniowego. Zasady tego udostępniania zostały jednak bardzo ściśle określone.

Przepis art. 15 ust. 1 pkt 15 u.o.p. zabrania na terenie parku narodowego ruchu pieszego i narciarskiego poza szlakami i trasami narciarskimi wyznaczonymi przez dyrektora tej jednostki. Miejsca te zostały określone we wspomnianym już zarządzeniu Dyrektora TPN nr 4/2013¹³. Zgodnie z tą regulacją turystyka narciarska, a więc także skituring, może być uprawiana po prawie wszystkich letnich szlakach turystycznych, jednak pod warunkiem występowania pokrywy śnieżnej, zabezpieczającej roślinność i glebę przed oddziaływaniem narciarstwa. Jedynie szlaki turystyczne Myślenickie Turnie – Kasprowy Wierch oraz Dolina Gąsienicowa (Dolina Sucha Stawiańska) – Liliowe zostały udostępnione wyłącznie do podejścia. Rozwiązanie to wynikało z obserwowanej dyspersji narciarzy zjazdowych na północno-wschodnich zboczach Beskidu oraz w rejonie wyciągu krzesełkowego w Dolinie Goryczkowej. Narciarze muszą pamiętać, że szlaki letnie nie są w zimie dodatkowo oznakowane, utrzymywane ani też zabezpieczane przed niebezpieczeństwami, dlatego ustalono, że w okresie zalegania pokrywy śnieżnej korzystanie z tych położonych powyżej górnej granicy lasu wymaga dokładnej znajomości ich przebiegu. Zarządzenie nakłada ponadto na osoby uprawiające turystykę zimową obowiązek uwzględniania zaleceń wynikających z komunikatów o stopniu zagrożenia lawinowego, komunikatu turystycznego Tatrzańskiego Parku Narodowego, umiejętności oceny zagrożenia lawinowego w terenie, a także posiadania odpowiedniej wiedzy, używania sprzętu i wyposażenia umożliwiającego poruszanie się w Tatrzańskim Parku Narodowym w warunkach zimowych lub zapewnienia opieki uprawnionego przewodnika. Wyjątek od obowiązku poruszania się po szlakach

¹² Dostępne na stronie: http://www.tpn.pl/files/news/editor/files/taternictwo/Zarzadzenie%20jaskiniowe%204_05_2012_calosc.pdf (data wejścia: 12.04.2013 r.).

¹³ Warto zauważyć, że obecny dyrektor TPN wskazuje, iż „w zarządzaniu ruchem turystycznym w TPN najważniejszą zasadą powinno być nietworzenie nowych szlaków turystycznych” – P. Skawiński, *Zarządzanie ruchem turystycznym w Tatrzańskim Parku Narodowym*, Folia Turistica 2010, nr 22, s. 28.

turystycznych wprowadza § 3 ust. 4 zarządzenia. Zgodnie z jego brzmieniem, uprawianie turystyki zimowej na szlakach położonych powyżej górnej granicy lasu może odbywać się z ewentualnym odstępstwem od ich przebiegu w najbliższej odległości, zapewniającej bezpieczeństwo poruszania się. Ideą przyświecającą wprowadzeniu tej regulacji była konieczność uwzględniania lokalnych warunków związanych z zagrożeniem lawinowym. Uprawnia ona więc do wybierania wariantów bezpieczniejszych, ale nie daje podstaw do wyboru takiej linii podejścia lub zjazdu, która nie wynika z konieczności zapewnienia bezpieczeństwa. Narciarze muszą też pamiętać, że na omawianych terenach pierwszeństwo ma ruch pieszy. W praktyce wskazana możliwość poruszania się poza terenem szlaku bywa nadużywana przez niektórych narciarzy.

Turystyka narciarska może być także uprawiana na tzw. szlakach narciarskich oznakowanych w terenie za pomocą pomarańczowych kierunkowskazów. Szlaki te zostały określone w załącznikach nr 3, 4 i 5 do wskazanego zarządzenia. Są one przeznaczone wyłącznie dla narciarzy (obowiązuje zakaz ruchu pieszego), a ci, którzy podchodzą, mają tu pierwszeństwo przed zjeżdżającymi.

Kolejnym miejscem wyznaczonym do uprawiania skituringu są obszary udostępnione dla narciarstwa zjazdowego, ale położone poza zorganizowanym terenem narciarskim. Rozwiązanie to jest konsekwencją regulacji przyjętej w ustawie z dnia 18 VIII 2011 r. o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich¹⁴. Zgodnie z art. 27 ust. 1 tej ustawy, narciarskie trasy zjazdowe oraz nartostrady są jednokierunkowymi drogami przeznaczonymi wyłącznie dla narciarzy i snowboardzistów. W odniesieniu do przestrzeni wykorzystywanej w Tatrach przez skitowców regulacje te odnoszą się głównie do obszarów położonych w rejonie Kasprowego Wierchu. Przyjmuje się tu, że narciarskie trasy zjazdowe to obszar tożsamy ze zorganizowanym terenem narciarskim. Obszar, który dyrektor parku udostępnił w tym miejscu dla narciarstwa jest jednak szerszy niż granica narciarskich tras zjazdowych i zorganizowanego terenu narciarskiego.

Do dnia dzisiejszego nie została formalnie uregulowana kwestia korzystania przez taterników z nart. O ile nie budzi większych wątpliwości sprawa podejścia, to jednak wciąż dyskutowany jest problem oddziaływania narciarstwa na faunę podczas zjazdu na

¹⁴Dz.U. Nr 208 poz.1241 z późn. zm.

obszarach udostępnionych do taternictwa. Zgodnie z zarządzeniem Dyrektora TPN nr 2/2012, wspinaczy w czasie dojścia oraz powrotu do dróg wspinaczkowych obowiązuje dojście najkrótszą bezpieczną drogą od najbliższego szlaku turystycznego, z tym, że zaleca się używanie tradycyjnie wykorzystywanych ciągów komunikacyjnych. Użycie nart daje dużo większą, w porównaniu do ich braku, swobodę poruszania się, co jest często wykorzystywane. Duża dynamika zjazdu może być jednak przyczyną niepotrzebnego stresu u zwierząt, które zaadaptowały się do wolno poruszających się taterników.

Naruszanie zakazu, o którym mowa w art. 15 ust. 1 pkt 15 u.o.p., stanowi wykroczenie, za którego zwalczanie odpowiadają funkcjonariusze Straży Parku zaliczani do Służby Parku Narodowego. Stosowne uprawnienia w tym zakresie, na terenie TPN mają także: dyrektor, jego zastępca, nadleśniczy, leśniczowie, podleśniczowie, starsi strażnicy i strażnicy. W celu wykonywania zadań ustawa o ochronie przyrody wyposażyla te służby w szczególne uprawnienia, spośród których dla omawianego tematu znaczenie mają: prawo do legitymowania osób podejrzanych o popełnienie wykroczenia oraz jego świadków w celu ustalenia ich tożsamości, prawo do zatrzymywania i przekazywania Policji lub innym właściwym organom osób w przypadku uzasadnionego podejrzenia popełnienia wykroczenia oraz prawo do zabezpieczenia jako dowodów rzeczowych, za pokwitowaniem, przedmiotów pochodzących z wykroczenia, a także narzędzi i środków służących do ich popełnienia. Warto nadmienić, że funkcjonariusze Straży Parku mają prawo stosować wobec osób uniemożliwiających wykonywanie zadań określonych w ustawie środki przymusu bezpośredniego takich jak: siła fizyczna w postaci chwytów obezwładniających oraz podobnych technik obrony lub ataku, kajdanki, pałka służbowa, ręczny miotacz gazu i paralizator elektryczny.

IV. Narciarstwo wysokogórskie na terenie TPN

Wskazane wyżej właściwości Tatr i Tatrzańskiego Parku Narodowego powodują, że od wielu lat miejsce to spotyka się z ogromnym zainteresowaniem turystów uprawiających narciarstwo. To zainteresowanie przybiera różne formy i w różnym zakresie oddziałuje na przyrodę Tatr. Ostatnio w tym zakresie zaobserwować można rozkwit narciarstwa wysokogórskiego (nazywanego rów-

niez skituringiem). Dzieje się tak z uwagi na kilka wzajemnie na siebie nachodzących czynników. Należą do nich w szczególności: poszukiwanie przez narciarzy alternatywy dla zatłoczonych stoków i długich kolejek do wyciągów, dostępność sprzętu skitowego a także wzrastające zainteresowanie sportami ekstremalnymi (np. skialpinizmem). Narciarstwo wysokogórskie zyskuje też zwolenników dzięki coraz częściej organizowanym imprezom sportowym o takim charakterze.

Skituring łączy w sobie elementy narciarstwa biegowego i zjazdowego. Sprzęt skitowy umożliwia narciarzowi podejście w bardzo stromym terenie przez zastosowanie wiązań dających możliwość podnoszenia pięty. Aby zapobiec ślizganiu się nart do tyłu, do ślizgów nart przykleja się pasy zwane fokami. Nazwa ta pochodzi od pierwotnego materiału (skóry fok) jaki był używany do ich wytwarzania w Skandynawii. Po zakończeniu podejścia foki zdejmuje się, a wiązania i buty blokuje w pozycji zjazdowej. W ten sposób uzyskuje się właściwości sprzętu bardzo zbliżone do nart zjazdowych. W Tatrach daje to ogromne możliwości poruszania się w prawie każdym terenie pokrytym śniegiem, w górę i w dół.

W Polsce pewnym krokiem w popularyzacji wycieczek poza szlakami jest także wydawanie przewodników, opisujących również trasy przebiegające poza miejscami do tego wyznaczonymi w regulaminie TPN¹⁵. Przykładowo w jednej z tych publikacji wskazuje się, że „Przedstawiamy w przewodniku trasy dostępne, biegnące po lub w bezpośrednim pobliżu szlaków turystycznych i zimowych. Nie chcemy bowiem konfliktów narciarzy wysokogórskich ze służbami Tatrzańskiego Parku Narodowego”¹⁶. Trzy zdania dalej, jeszcze w tym samym akapicie autor jednak wskazuje: „Wspomniałem też te trasy, które obecnie nie są udostępnione przepisami TPN”¹⁷.

Rozwój narciarstwa wysokogórskiego na terenie parków narodowych, w tym Tatrzańskiego Parku Narodowego, wzbudza

¹⁵ Zob. K. Życzkowski, J. Wala, *Narciarstwo wysokogórskie w Polskich Tatrach Wysokich*, Warszawa 2004; W. Szatkowski, *Tatry. Przewodnik Skitowy*, Kraków 2010; tenże, *Skitouring w Tatrach Polskich*, Kraków 2012. Warto dodać, że pierwszy przewodnik narciarstwa wysokogórskiego w Tatrach autorstwa Józefa Oppenheima ukazał się już w 1936 r.: J. Oppenheim, *Szlaki narciarskie Tatr polskich i główne przejścia na południową stronę. Przewodnik narciarski po Karpatach i Tatrach*, Kraków 1936.

¹⁶ W. Szatkowski, *Skitouring w Tatrach Polskich*, Kraków 2012, s. 7.

¹⁷ W. Szatkowski, *ibidem*.

dyskusje a nawet kontrowersje. Z jednej strony trafnie zauważa się, że rozwojowi ruchu narciarzy wysokogórskich w Tatrach towarzyszą zauważalne symptomy ingerencji w przyrodę¹⁸. Jak pokazały wyniki badania ankietowego w 2009 r. wśród narciarzy wysokogórskich w TPN, odsetek schodzących ze szlaku w tej grupie jest istotnie wyższy niż wśród turystów letnich¹⁹. Z drugiej jednak strony, doniesienia światowe²⁰ wskazują, iż skituring ma zdecydowanie mniejszy wpływ na przyrodę niż inne formy aktywności sportowej i rekreacyjnej (np. narciarstwo zjazdowe, heli-skiing) uprawiane przez człowieka zimą. Mając na uwadze istotę przedstawionego tu problemu, celowe było w pierwszej kolejności przeprowadzenie badań odnośnie skali i charakteru narciarstwa wysokogórskiego na terenie TPN, a następnie odpowiedzi na pytanie, jakie niesie to zagrożenia z punktu widzenia celów działania TPN i jaką w tym zakresie rolę mogą odegrać regulacje prawne²¹.

Badania nad ruchem skiturowym na terenie TPN podjęto w 2011 r. (zostały one poprzedzono ankietą pilotażową w 2009 r.)²². W badaniach tych zastosowano połączenie kilku narzędzi badawczych. Prowadzono równocześnie badania ankietowe oraz badania terenowe. Po raz pierwszy w naszym kraju w ramach badań monitoringu ruchu turystycznego zastosowano odbiorniki GPS, które udostępniano wchodzącym na teren parku narciarzom wysokogórskim. W ten sposób uzyskano bardzo dokładny obraz ich wędrówek. Pozwoliło to na rozpoznanie struktury czasowo-przestrzennej badanego ruchu, a także umożliwiło konfrontację deklarowanego i faktycznego zachowania badanych skiturowców. W badaniach ankietowych wzięło udział 260 osób, a w badaniach terenowych 290. Stanowi to około 10% szacowanej przez autora tych badań populacji narciarzy wysokogórskich odwiedzających corocznie Tatry. Ponadto wyniki przeprowadzonych liczeń narciarzy wysokogórskich na punktach kontrolnych objęły grupę ponad 500 osób.

¹⁸ A. Szymaszek, *Foczyć nie szkodząc przyrodzie. Rozmowa z Pawłem Skawińskim*, Górski Magazyn Sportowy Góry 2009, nr 4, s. 74–75; M. Krupa, *Trzeba mieć serce – przyrodnicy kontra narciarze*, Tatry 2006, nr 1, s. 68–71.

¹⁹ M. Bielański, *Ruch narciarzy wysokogórskich w Tatrzańskim Parku Narodowym*, Folia Turistica 2010, nr 22, s. 185 i nast.

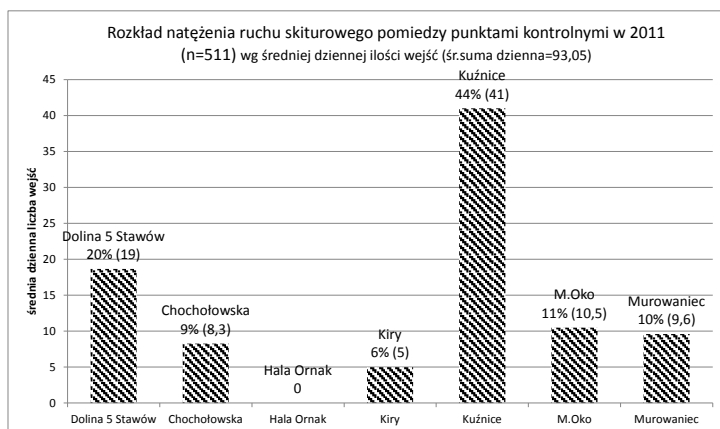
²⁰ M. Liddle, *Recreation Ecology. The ecological impact of outdoor recreation and ecotourism*, London 1997, s. 346 i nast.

²¹ Na temat innych instrumentów ograniczania dyspersji zob. S. Ciapała, T. Zielonka, J. Kmiecik-Wróbel, *Metody zapobiegania nielegalnej dyspersji turystów i związanej z nią erozji gleby w Tatrzańskim Parku Narodowym*, Folia Turistica 2010, nr 22, s. 67 i nast.

²² Uwagi w oparciu o badania przeprowadzone przez M. Bielańskiego.

W badaniach rozpoznano rozkład przestrzenny i czasowy ruchu skiturowego w TPN. Na tej podstawie oszacowano roczną liczbę wizyt, która wyniosła od 5,5 do 6,5 tys. Można to porównać z ruchem narciarzy zjazdowych, jaki występuje jedynie w rejonie Kasprowego Wierchu i jest wielokrotnie większy, co obrazuje dzienna przepustowość kolei linowej wynosząca około 2500 osób²³. Natomiast średnia dzienna suma wejść skiturowych do TPN to tylko ok. 93 narciarzy wysokogórskich. Wyniki badania ankietowego wskazały, iż bardzo niewielka grupa odwiedza TPN od poniedziałku do piątku (tylko 4%), a większość ruchu koncentruje się w dni wolne od pracy. Największe natężenie ruchu zaobserwowano od końca lutego do końca kwietnia, a więc wtedy, gdy warunki pogodowe są korzystniejsze niż w grudniu, styczniu czy lutym.

Porównanie wyników badań ankietowych z badaniami natężenia w punktach wejściowych oraz analizą gęstości śladów na podstawie GPS, daje jednoznaczne wnioski na temat rozkładu przestrzennego ruchu skiturowców w Tatrach Polskich. Ruch ten wykazuje nierównomierną koncentrację w kilku obszarach parku, co przedstawiono na ryc. 1.



Ryc. 1. Rozkład natężenia ruchu narciarzy wysokogórskich w Tatrzańskim Parku Narodowym w 2011 r., pomiędzy punktami kontrolnymi, wg średniej dziennej ilości wejść (śr. suma dzienna=93,05 dla całego TPN)

²³ Zob. dane dostępne na stronie internetowej: www.pkl.pl.

Przed wszystkim należy podkreślić, iż obserwacje terenowe oraz analiza danych GPS dowiodła, iż głównym celem wędrówek narciarzy są tereny położone powyżej górnej granicy lasu. Oferują one otwarte przestrzenie dające możliwość „swobodnego” poruszania się na nartach skiturowych. Taki właśnie charakter omawianej dyscypliny podkreśla i docenia również wielu autorów piszących o narciarstwie wysokogórskim w Tatrach²⁴.

V. Nielegalna dyspersja i jej charakter

Sama specyfika dyscypliny narciarstwa wysokogórskiego leży w dążeniu do kontaktu z przyrodą, eksploracji dzikich terenów i pokonywaniu trudnych zjazdów²⁵. Abstrahując w tym miejscu od oceny, skłania ona poprzez swój charakter do częstszego, niż inne formy turystyki, opuszczania wytyczonych tras. Józef Oppenheim, jeden z „ojców” turystyki narciarskiej w Tatrach, już w 1936 roku pisał: „Wszelkie znakowanie zimowe odgrywa jedynie rolę pomocniczo-orientacyjną, co do kierunku najwyżej, lecz nie może być ściśle brane jak latem. Znakowanie w terenie, gdzie insolacja, wiatr i różnorodność opadu wytwarzać mogą co dnia nieobliczalnie zmienne warunki, musi być traktowana przez narciarza jako drogowskaz kierunku – nigdy jako droga, której niewolniczo trzymać się wypadnie”²⁶.

Uzyskane wyżej wyniki jednoznacznie wskazują, że problem nielegalnej dyspersji wśród narciarzy wysokogórskich w TPN jest obecny. Podobne problemy sygnalizowano już wcześniej zwracając uwagę na negatywne skutki nielegalnej dyspersji na terenach cennych przyrodniczo w Polsce²⁷. Do najistotniejszych konsekwencji środowiskowych pozaszlakowego ruchu turystów w zimie zaliczono oddziaływania na faunę wysokogórską. Poza tym obserwowano też śmiecenie oraz wywoływanie lawin²⁸.

²⁴ Por. J. Oppenheim, *op. cit.*; W. Szatkowski, *Historia narciarstwa wysokogórskiego w Tatrach Polskich*, Dodatek specjalny do magazynu Góry, listopad 2008, s. 46; M. Derezińska, *Pochwała skialpinizmu, czyli o filozofii zaciśniętych zębów*, Tatry 2007, nr 19, s. 30.

²⁵ Zob. np. M. Derezińska, *ibidem*.

²⁶ J. Oppenheim, *op. cit.*, s. 7.

²⁷ Z. Witkowski, A. Mrocza, P. Adamski, M. Bielański, M. Kolańska, *Nielegalna dyspersja turystów – problem parków narodowych i rezerwatów przyrody w Polsce*, Folia Turistica 2010, nr 22, s. 35 i nast.; K. Gmyrek-Gołąb, K. Krauz, M. Łabaj, A. Mrocza, A. Tadel, Z. Witkowski, *Tourist dispersion around a trail in „Wąwóz Homole” (Homole Gorge) nature reserve*, Nature Conservation 2005, vol. 61(4), s. 61 i nast.

²⁸ P. Skawiński, *op. cit.*, s. 25 i nast.; Z. Witkowski, A. Mrocza, P. Adamski, M. Bielański,

Konfrontując dane z ankiet²⁹ z wynikami badań terenowych, zauważyć można znaczne różnice w stwierdzeniu wielkości dyspersji. Z jednej strony respondenci przyznali, że aż 88% z nich opuszcza szlaki, z drugiej strony wyniki na podstawie namiarów z GPS wykazały nielegalną dyspersję na poziomie 18,25% obserwowanego ruchu. Ponadto, obserwacje terenowe ujawniły, że frakcja dyspersantów stanowi tylko 10,35 %. Powstaje zatem zasadnicze pytanie: skąd bierze się tak spora różnica pomiędzy opiniami respondentów a ich faktycznym zachowaniem w terenie? Ankietowani przyznając się do dyspersji ze szlaku deklarowali czy kiedykolwiek to nastąpiło, co oznacza, że mogli to czynić tylko w trakcie niektórych wycieczek narciarskich. Poza tym, wydaje się, że respondenci nie do końca byli świadomi, jakie odstępstwa od szlaku zimowego są dopuszczalne. Dodatkowo, trzeba pamiętać o tym, że poruszając się po szlakach pieszych może się im wydawać, że mają one charakter liniowy. W związku z tym prawdopodobnie deklarują dyspersję już przy niewielkich (do 50 m) odstępstwach. Tymczasem, przy analizach przestrzennych uwzględniono pas o szerokości po 50 m od linii szlaku w każdą stronę (co zostało zaakceptowane przez służby TPN). Wyniki oparte o GPS pokazują rozmiar dyspersji podczas konkretnych dni pomiarowych, a więc ci, którzy tego dnia pozostali na szlaku, a zeszli z niego podczas innej wędrowki (do czego przyznali się w ankiecie), nie zostali zakwalifikowani jako nielegalni dyspersanci. Wydaje się zatem, że do faktycznego oszacowania ruchu poza szlakiem metody terenowe dają lepszy obraz niż ankiet. Dopiero analiza odpowiedzi na pytanie ankiet dotyczące częstotliwości dyspersji (9% przyznaje się, że robi to często, a 15% – zazwyczaj), ujawnia zbliżony wynik do badań terenowych. Warto dodać, że w badaniach z zastosowaniem GPS uchwyciono czas obecności poza szlakiem, który z punktu oddziaływań np. na faunę wydaje się być bardziej zasadny niż wynik wskazujący tylko na deklarację (TAK/NIE), czy turyście zdarza się wychodzić poza szlak. Przyjąć można zatem, że frakcja nielegalnej dyspersji w ujęciu ogólnym dla całego sezonu zimowego, może wahać się średnio w granicach 15–20%. Stanowi to więc nieco więcej niż pozaszlakowy ruch pieszy w Wąwozie Homole (ok. 13%),

M. Kolańska, *op. cit.*, s. 35 i nast.; R. Rupf, D. Koechli, W. Haidere, H. Skov-Petresen, U. Probstl, *Framework Mafreina: management toolkit recreation and wildlife in the Swiss Alps*, [w:] M. Goossen, B. Elands, R. van Marwijk (red.), *The Fifth MMV*, Wageningen, Netherlands, 30 May – 03 June 2010, s. 121 i nast.

²⁹ M. Bielański, *op. cit.*, s. 185 i nast.

gdzie prowadzono obserwacje terenowe w sezonie letnim w 2004 r.³⁰ Różnica ta może być skutkiem wspomnianego wcześniej odmiennego charakteru tej zimowej dyscypliny od turystyki pieszej. Dla porównania w Pienińskim Parku Narodowym frakcja dyspersantów na przestrzeniach otwartych (pola, łąki) osiągała nawet 63%, będąc istotnie wyższa niż na terenach, gdzie szlak jest ograniczony np. drzewami (11% – np. w lesie). W Ojcowskim Parku Narodowym natomiast rozmiar dyspersji wyniósł średnio 8,7% ogólnej liczby obserwowanych turystów³¹. W TPN nie prowadzono osobno analiz dla terenów otwartych, co mogłoby być istotne z punktu widzenia charakteru skituringu. Przypuszcza się też, że podczas zjazdu penetrowany obszar byłby znacznie szerszy niż podczas podejścia.

Pozytywną informacją dla zarządzających parkiem jest to, iż wykazano na podstawie namiarów GPS, że na dalsze odstępstwa od szlaku decyduje się stosunkowo mała liczba osób. Analiza statystyczna potwierdziła analizę map wskazując, że narciarze wysokogórscy, mimo iż dyspersują ze szlaków, to skupiają się głównie wokół nich. Wynik korelacji (τ Kendala = 0,47951) udowodnił, iż im dalej od szlaku tym mniej dyspersujących skiturowców.

Przeprowadzone analizy śladów GPS pozwoliły zlokalizować obszary parku, w których nielegalna dyspersja odznacza się szczególnie intensywnością. Warto wskazać, iż wyraźnie wyróżnia się tutaj rejon Doliny Pięciu Stawów, który był na drugim miejscu pod względem natężenia ruchu (po rejonie Kasprowego Wierchu i Hali Gąsienicowej). Przyczyną tego może być fakt, iż w odróżnieniu od rejonu Kasprowego Wierchu i Hali Gąsienicowej w rejonie tym nie ma przygotowanych tras narciarskich. Ponadto wyjątkowość położenia powoduje, że w dolinie panuje poczucie pewnej izolacji, a tym samym bezkarności.

Warto zwrócić też uwagę, w jaki sposób powyższe zjawisko znajduje odzwierciedlenie w liczbie nakładanych mandatów (tab. 1). W Tatrzańskim Parku Narodowym prawo do nakładania mandatów posiada łącznie 36 osób, z czego 8 jest funkcjonariuszami Straży Parku³². Z łącznej liczby mandatów wystawionych w 2012 r.,

³⁰ K. Gmyrek-Gołąb, K. Krauz, M. Łabaj, A. Mrocza, A. Tadel, Z. Witkowski, *op. cit.*, s. 61 i nast.

³¹ Z. Witkowski, A. Mrocza, P. Adamski, M. Bielański, A. Kolańska, *op. cit.*, s. 35 i nast.

³² Stan na 2012 r.

207 wystawili pracownicy Straży Parku a 142 pozostali pracownicy posiadający te uprawnienia.

Rok	Łączna liczba wystawionych mandatów	Jazda na nartach i snowboardzie poza trasą	% ogólnej liczby wystawionych mandatów	Przebywanie poza szlakiem	% ogólnej liczby wystawionych mandatów
2012	349	124	35,53	118	33,81
2011	208	7	3,36	88	42,3
2010	171	15	8,77	77	45,02
2009	252	90	35,71	73	28,96
2008	84	43	—	—	—

Tab. 1. Zestawienie ilości mandatów wystawionych TPN w latach 2008–2012 (opracowanie własne na podstawie informacji otrzymanych z TPN)

VII. Podsumowanie

Z powyższych uwag wynika, że problem nielegalnej dyspersji narciarzy wysokogórskich na terenie Tatrzańskiego Parku Narodowego ma charakter złożony. W związku ze stale rosnącą liczbą narciarzy wysokogórskich jego waga wzrasta. Na terenie TPN obowiązują określone przepisy, w których uregulowane zostały zasady uprawiania narciarstwa wysokogórskiego. Reguły te, ze względu na specyfikę warunków zimowych i bezpieczeństwo narciarzy, zostały określone nieco odmiennie niż w innych porach roku.

Przyczyny nielegalnej dyspersji narciarzy na terenie Tatrzańskiego Parku Narodowego wydają się być zróżnicowane i takie też powinny być stosowane środki mające na celu jej ograniczenie. Podstawowym instrumentem oczywiście powinna być szeroko rozumiana edukacja turystów, połączona z informacją o istniejących zagrożeniach i możliwych konsekwencjach związanych z nielegalną dyspersją. Takie działania są też podejmowane ze strony Tatrzańskiego Parku Narodowego. Niezależnie od samych informacji znajdujących się na terenie tego parku narodowego, warto wspomnieć, że temat ten jest poruszany przez TPN choćby przy okazji organizowanych szkoleń lawinowych, czy też Krakowskiego Festiwalu Górskiego. Zapowiadane jest też wydanie przewodnika turystycznego, którego wydawcą będzie TPN.

W tym zakresie trudno przecenić też postawę osób, które wpływają na zachowanie turystów. Czasami można odnieść wrażenie, że dość dobrze funkcjonuje dla osób „wtajemniczonych” pewnego rodzaju „szara strefa”. Co gorsza, jak wyżej wskazano, zachęty do

poruszania się po zabronionych obszarach znaleźć można także w publikowanych przewodnikach narciarskich. Taka postawa wydaje się świadczyć, że w ocenie części turystów przedmiotowe regulacje prawne w praktyce wręcz nie obowiązują. Być może na takie przeświadczenie wpływa wskazana wyżej liczba nakładanych mandatów w proporcji do skali zjawiska. Już choćby ta okoliczność pokazuje, że polityka informacyjna w stosunku do niektórych osób nie jest wystarczającym instrumentem ochrony.

W świetle powyższego, zasadne wydaje się prowadzenie dalszego monitoringu narciarzy skiturowych oraz dokonanie oceny skuteczności dotychczasowych metod ograniczania uprawiania narciarstwa poza wyznaczonymi do tego terenami.

Marek Porzycki
Uniwersytet Jagielloński
Olena Sharvan
Uniwersytet Jagielloński

Prawo wykroczeń i prawo karne jako instrument zwalczania nielegalnego off-roadu – czy wskazane jest zaostrzenie przepisów?

I. Wstęp – zarys problemu

Od kilku lat coraz częstszym widokiem w polskich górach i na innych terenach leśnych są motocykle crossowe oraz tzw. quady (czterokołowce), których kierowcy uprawiają jazdę terenową poza drogami publicznymi. Rosnąca popularność tego „sportu” jest zjawiskiem szkodliwym zarówno dla przyrody, jak i dla innych turystów narażonych na hałas, spaliny i ryzyko kolizji, a pośrednio obniżającym atrakcyjność turystyczną wielu polskich regionów. Mimo że poruszanie się pojazdem silnikowym poza drogą publiczną stanowi w większości przypadków – jak zostanie dalej wskazane – wykroczenie, ściganie takich zachowań przez Policję i inne służby jest w chwili obecnej skrajnie nieefektywne. Przyczyn tego stanu rzeczy jest kilka. Ściganie sprawców wykroczeń mogących się szybko przemieszczać w trudno dostępnym terenie jest trudne, a przy tym wymaga nieproporcjonalnego wysiłku w porównaniu ze stosowanymi zazwyczaj sankcjami. Powoduje to lekceważenie problemu przez niektórych przedstawicieli służb mundurowych. W niektórych okolicach problemem jest też tolerancja funkcjonariuszy policji dla popełniania wykroczeń przez sprawców będących osobami znanymi w miejscowej społeczności czy też osobiście danemu funkcjonariuszowi. Powszechnie lekceważony jest też obowiązek posiadania tablic rejestracyjnych, co utrudnia identyfikację sprawców wykroczeń.

Powyższe okoliczności przyczyniają się do narastającego poczucia bezkarności motocyklistów i kierowców czterokołowców poruszających się w miejscach niedozwolonych. Rosnąca demoralizacja sprawców coraz częściej skłania ich do agresywnych zachowań w stosunku do osób zwracających im uwagę na fakt naruszania przez nich prawa¹. Z drugiej strony na forach internetowych zdarzają się nawoływania do „wymierzania sprawiedliwości” na własną rękę przez umieszczanie w miejscach uczęszczanych przez kierowców quadów i motocykli stalowych linek czy gwoździ. Wcielenie takich zapowiedzi w czyn może zakończyć się tragicznie. Po obu stronach powszechniejsze przekonanie o bezsilności państwa. Poczucie bezkarności sprawców omawianych tu wykroczeń potęguje też fakt, że w bardzo rzadkich przypadkach, kiedy dojdzie do ich ukarania, zastosowane sankcje są nieproporcjonalnie niskie. Nielegalny off-road uprawiają z reguły osoby stosunkowo zamożne, które na wykorzystywane w celach „rekreacyjnych” pojazdy wydają kwoty rzędu od kilku do kilkudziesięciu tysięcy złotych. Tymczasem większość przypadków ukarania za wjazd pojazdem silnikowym do lasu albo na teren chroniony kończy się grzywną nałożoną w postępowaniu mandatowym, w kwocie nieprzekraczającej 500 zł, najczęściej w granicach 100–300 zł, a niekiedy stosowane jest tylko pouczenie². Ze względu na oczywistą ekonomiczną nieadekwatność, sankcje te straciły zatem jakąkolwiek funkcję prewencyjną.

Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie rekomendacji zmian sankcji grożących w polskim prawie za nielegalne uprawianie tzw. off-roadu, mających na celu przywrócenie im podstawowych funkcji sankcji przewidzianych w przepisach prawa karnego i prawa wykroczeń – w szczególności osiągnięcie

¹Np. w głośnym incydencie z Beskidu Małego z września 2012 r. kierowca quada umyślnie potrafił turystę powodując u niego obrażenia ciała (zob. *Wściekły kierowca quada staranował turystę w Beskidach*, http://bielskobiala.gazeta.pl/bielskobiala/1,88025,12605782,Wsciekly_kierowca_quada_staranowal_turyste_w_Beskidach.html, data wejścia: 26.01.2013 r.).

²Przykładowo, w trakcie policyjnej akcji na Pustyni Błędowskiej w lipcu 2010 r. nałożono 12 mandatów karnych na łączną kwotę 1500 zł, skierowano cztery wnioski o ukaranie oraz udzielono 22 upomnień (zob. *Podsumowanie z Akcji Pustynia Błędowska*, <http://www.eolkusz.pl/2010/07/podsumowanie-z-akcji-pustynia-bledowska>, data wejścia: 26.1.2013). W rejonie Wadowic w sezonie letnim 2010 r. nałożono 10 mandatów karnych na łączną kwotę 2250 zł oraz skierowano jeden wniosek o ukaranie (zob. <http://www.stopquadom.pl/news/article/2010/11/08/podsumowanie-sezonu-w-wadowicach>, data wejścia: 26.01.2013 r.).

takiego stopnia dolegliwości dla sprawcy, aby zastosowane sankcje odpowiadały stopniowi winy sprawców oraz pełniły funkcję wychowawczą oraz prewencyjną³. Autorzy zdają sobie oczywiście sprawę, że samo zaostrenie przepisów nie ograniczy zjawiska nielegalnego off-roadu bez poprawy efektywności ścigania związanych z nim naruszeń prawa. Zaostrenie przepisów może jednak przyczynić się do należytego uwzględnienia społecznej szkodliwości omawianych zachowań przez policję i inne służby, a przykłady zastosowanych sankcji, nawet jeżeli początkowo nie będą liczne, mogą pełnić rolę prewencyjną, zarówno na poziomie prewencji indywidualnej, jak i ogólnej.

II. Zarys obecnego stanu prawnego

Przepisy ustawy z dnia 20 VI 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym⁴, w brzmieniu nadanym przez ustawę z dnia 5 I 2011 r. o kierujących pojazdami⁵, które weszły w życie 19 I 2013 r., doprecyzowały definicje pojazdów używanych najczęściej do nielegalnego off-roadu. Ustawa wyróżnia pojęcia „czterokołowiec” oraz „czterokołowiec lekki” (art. 2 pkt 42b i 42c p.r.d.) oraz doprecyzowuje pojęcie „motocykl” (art. 2 pkt 45 p.r.d.). Zarówno czterokołowce, jak i motocykle są pojazdami samochodowymi zgodnie z art. 2 pkt 33 p.r.d. Pojazd samochodowy jest natomiast zgodnie z p.r.d. pojazdem silnikowym (zdefiniowanym w art. 2 pkt 32 p.r.d.), którego konstrukcja umożliwia jazdę z prędkością przekraczającą 25 km/h, przy czym określenie to nie obejmuje ciągnika rolniczego.

Na tle powyższych definicji nie ma zatem wątpliwości, że czterokołowce i motocykle są pojazdami silnikowymi, o których mowa w art. 29 ustawy z dnia 28 IX 1991 r. o lasach⁶ oraz w nawiązującym bezpośrednio do tego przepisu art. 161 ustawy z 20 V 1971 r. – Kodeks wykroczeń⁷. Każdy pojazd silnikowy

³ Na potrzebę zintensyfikowania zwalczania nielegalnego off-roadu, w tym stosowania dotkliwych kar, zwraca też uwagę Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w piśmie z dnia 18 XI 2012 r. adresowanym do Komendanta Głównego Policji, przekazanym do wiadomości Prokuratora Generalnego, Ministra Spraw Wewnętrznych oraz komisji sejmowych (http://www.stopquadom.pl/static/pressroom/documents/2012/Dec/06/pismo_Komendant_Glowny_Policji_quady.pdf, data wejścia: 26.01.2013).

⁴ T.jedn. Dz.U. z 2012 r., poz. 1137 z późn. zm., cyt. dalej jako: p.r.d.

⁵ Dz.U. Nr 30, poz. 151 z późn. zm.

⁶ T.jedn. Dz.U. z 2011 r., Nr 12, poz. 59 z późn. zm.

⁷ T.jedn. Dz.U. z 2010 r., Nr 46, poz. 275 z późn. zm., cyt. dalej jako: k.w.

jest również pojazdem mechanicznym w rozumieniu, w jakim pojęcie to pojawia się w przepisach ustawy z dnia 6 VI 1997 r. – Kodeks karny⁸ (np. w art. 178a)⁹.

Zgodnie z art. 71 ust. 2 p.r.d. pojazd samochodowy (a zatem także czterokołowiec oraz motocykl) jest dopuszczony do ruchu, jeżeli jest zarejestrowany i zaopatrzony w zalegalizowane tablice (tablicę) rejestracyjne.

Przepisem najczęściej łamanym przez amatorów nielegalnego off-roadu jest art. 29 ust. 1 ustawy o lasach przewidujący, że: „Ruch pojazdem silnikowym, zaprzęgowym i motorowerem w lesie dozwolony jest jedynie drogami publicznymi, natomiast drogami leśnymi jest dozwolony tylko wtedy, gdy są one oznakowane drogowskazami dopuszczającymi ruch po tych drogach”. Na terenach objętych obszarowymi formami ochrony przyrody w grę wchodzi również art. 15 ust. 1 pkt 18 ustawy z 16 IV 2004 r. o ochronie przyrody¹⁰, zgodnie z którym: „W parkach narodowych oraz w rezerwatach przyrody zabrania się (...) ruchu pojazdów poza drogami publicznymi oraz poza drogami położonymi na nieruchomościach stanowiących własność parków narodowych lub będących w użytkowaniu wieczystym parków narodowych, wskazanymi przez dyrektora parku narodowego, a w rezerwacie przyrody, przez regionalnego dyrektora ochrony środowiska”. Zakres tego drugiego przepisu jest jeszcze szerszy, gdyż obejmuje on wszelkie pojazdy, a nie wyłącznie pojazdy mechaniczne.

Przepisami penalizującymi naruszenie powyższych zakazów są: art. 161 k.w. przewidujący karę grzywny dla sprawcy, który „nie będąc do tego uprawniony albo bez zgody właściciela lub posiadacza lasu, wjeżdża pojazdem silnikowym, zaprzęgowym lub motorowerem do nienależącego do niego lasu w miejscu, w którym jest to niedozwolone, albo pozostawia taki pojazd w lesie w miejscu do tego nieprzeznaczonym”, jak również art. 127 pkt 1 ustawy o ochronie przyrody przewidujący karę aresztu albo grzywny za naruszenie zakazów obowiązujących w m.in. parku

⁸ Dz.U. Nr 88, poz. 553 z późn. zm., cyt. dalej jako: k.k.

⁹ Za pojazd mechaniczny w rozumieniu k.k. uznaje się każdy pojazd wprowadzany w ruch za pomocą własnego silnika, tak G. Bogdan, [w:] A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117-277 k.k.*, Kraków 2006, teza 6 do art. 178a oraz powołana tamże uchwała SN z dnia 28 II 1975 r., V KZP 2/74, OSNKW 1975, nr 3–4, poz. 33.

¹⁰ T.jedn. Dz.U. z 2009 r., Nr 151, poz. 1220 z późn. zm.

narodowym lub rezerwacie przyrody. W razie ukarania za wykroczenie z art. 127 ustawy o ochronie przyrody można ponadto orzec przepadek przedmiotów służących do popełnienia wykroczenia, chociażby nie stanowiły własności sprawcy, a także obowiązek przywrócenia stanu poprzedniego, a jeśli obowiązek taki nie byłby wykonalny – nawiązkę do wysokości 10 000 złotych na rzecz organizacji społecznej działającej w zakresie ochrony przyrody lub właściwego, ze względu na miejsce popełnienia wykroczenia lub przestępstwa, wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska i gospodarki wodnej (art. 129 ustawy o ochronie przyrody).

Praktyka świadczy o tym, że powyższe sankcje są niewystarczające. W przypadku wykroczenia z art. 161 k.w., grzywna może co prawda teoretycznie wynieść do 5 000 zł (art. 24 § 1 k.w.), w praktyce jednak jest ona prawie zawsze nakładana w postępowaniu mandatowym, w którym jej górna granica wynosi, co do zasady, 500 zł (art. 96 § 1 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia¹¹). W większości przypadków nakładane są grzywny w granicach ok. 100–300 zł¹². Specyfika omawianych wykroczeń oraz trudność ich ścigania powodują, że sankcje te są oczywiście nieadekwatne i nie odstraszą w żaden sposób od ich popełniania, a nawet nie zmniejszą atrakcyjności uprawianego „sportu” dla potencjalnych sprawców.

Należy zwrócić uwagę w szczególności na następujące okoliczności.

Po pierwsze, większość poruszających się w niedozwolonych miejscach czterokołowców i motocykli nie jest zaopatrzona w tablice rejestracyjne, a ich kierowcy noszą kaski, co utrudnia albo wręcz uniemożliwia ich identyfikację bez zatrzymania sprawcy na gorącym uczynku.

Po drugie, większość sprawców omawianych wykroczeń popełnia je regularnie. Wskazuje na to sama specyfika uprawianego przez nich „sportu”, który wymaga poniesienia znacznych wydatków na sam pojazd oraz inny sprzęt. Pośrednio wskazuje na to również okoliczność posługiwania się pojazdami niezarejestrowanymi, czyli niekorzystywanymi do poruszania się po drogach publicznych.

¹¹ T.jedn. Dz.U. z 2008 r., Nr 133, poz. 848 z późn. zm.

¹² Na nieadekwatność postępowania mandatowego w opisywanych przypadkach zwraca uwagę W. Radecki, *Quady na obszarach przyrodniczo cennych – uwagi z zakresu prawa karnego na tle porównawczym (Polska, Czechy, Słowacja)*, Prokuratura i Prawo 2010, nr 1–2, s. 232.

Po trzecie, znikome ryzyko poniesienia konsekwencji w połączeniu z okolicznością, że sprawcami są z reguły osoby zamożne, które stać na przeznaczenie kilkudziesięciu tysięcy złotych na pojazd używany dla celów wyłącznie rekreacyjnych, powodują, że okazjonalna grzywna w wysokości nawet 500 zł traktowana jest jako stosunkowo nieznaczny dodatkowy koszt uprawianego „sportu”.

III. Propozycje zaostrzenia sankcji za wjazd pojazdem silnikowym do lasu w miejscach niedozwolonych

W świetle powyższych okoliczności wskazana wydaje się zmiana przepisów polegająca na wprowadzeniu za omawiane wykroczenia sankcji adekwatnych do ich społecznej szkodliwości, stanowiących rzeczywistą dolegliwość dla sprawców, a także dostosowanych do tego, że większość sprawców wykroczeń związanych z nielegalnym off-roadem nie popełnia ich jednorazowo. Zmian nie wymaga, co do zasady, sam zakres przepisów, który w sposób adekwatny określa zakres penalizowanych zachowań¹³. Wskazane jest jednak wprowadzenie możliwości, a w niektórych przypadkach obowiązku, orzekania środka karnego przepadku pojazdu służącego do popełnienia czynu, jak również obligatoryjne orzekanie zakazu prowadzenia pojazdów takiego samego rodzaju, jak pojazd służący do popełnienia czynu. Potrzebne jest także surowsze traktowanie sprawców posługujących się pojazdami pozbawionymi tablic rejestracyjnych, w przypadku których można domniemywać, że są one wykorzystywane głównie, jeżeli nie wyłącznie, do jazdy w miejscach niedozwolonych, a przy tym utrudniają one identyfikację sprawcy. Surowiej traktowani powinni być też sprawcy wjeżdżający w miejsca niedozwolone na terenach objętych obszarowymi formami ochrony przyrody, nie tylko w parkach narodowych i rezerwatach przyrody, ale również w parkach krajobrazowych i na obszarach Natura 2000. W tym drugim przypadku zasadne jest naszym zdaniem wprowadzenie typu czynu zabronionego stanowiącego występki zagrożony karą pozbawienia wolności do roku¹⁴. Zagrożenie to miałoby szczególne znaczenie jako

¹³ Wskazane byłoby wyraźniejsze wyróżnienie miejsc, w które wjazd jest dozwolony. Kwestia ta wykracza jednak poza zakres niniejszego artykułu.

¹⁴ Por. podobne rozwiązanie przyjęte w 2008 r. przez ustawodawcę słowackiego w § 305 ust. 2 Kodeksu karnego, zob. W. Radecki, *op.cit.*, s. 231.

czynnik odstrasżający przed popełnianiem podobnych czynów w warunkach powrotu do przestępstwa, gdyż mogłoby wtedy prowadzić do orzeczenia kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania.

Poniżej przedstawione zostaną propozycje zmian przepisów oraz ich uzasadnienie. Następnie omówione zostaną dodatkowo te zagadnienia związane z proponowanymi zmianami przepisów, które wymagają szczególnej analizy pod kątem zgodności z Konstytucją RP¹⁵ oraz systemowej spójności.

1. Typ podstawowy i kwalifikowany – wykroczenie określone w art. 161 k.w.

Obecny przepis art. 161 k.w. należy uzupełnić dodając typy kwalifikowane oraz przepisy przewidujące stosowanie środków karnych przypadku pojazdu służącego do popełnienia wykroczenia oraz zakazu prowadzenia pojazdów tego samego rodzaju, jak pojazd służący do popełnienia wykroczenia. Typy kwalifikowane oraz środki karne dotyczyłyby jedynie przypadków posługiwania się przez sprawcę pojazdem silnikowym.

Rekomendowane brzmienie przepisu:

W art. 161 Kodeksu wykroczeń dotychczasową treść oznacza się jako § 1:

„§ 1. Kto, nie będąc do tego uprawniony albo bez zgody właściciela lub posiadacza lasu, wjeżdża pojazdem silnikowym, zaprzęgowym lub motorowerem do nienależącego do niego lasu w miejscu, w którym jest to niedozwolone, albo pozostawia taki pojazd w lesie w miejscu do tego nieprzeznaczonym, podlega karze grzywny.”

Dodaje się § 2 – 5 w brzmieniu:

„§ 2. Kto popełnia wykroczenie określone w § 1 posługując się pojazdem silnikowym, którego dopuszczenie do ruchu wymaga zaopatrzenia w tablice rejestracyjne, a pojazd ten nie posiada tablic rejestracyjnych albo jego tablice rejestracyjne są nieczytelne, podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny nie niższej niż 2 500 zł.

§ 3. Tej samej karze podlega, kto popełnia wykroczenie określone w § 1 posługując się pojazdem silnikowym, działając wspólnie z innymi osobami.

¹⁵ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 IV 1997 r., Dz.U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.

§ 4. W razie popełnienia wykroczenia określonego w § 1, można orzec przepadek pojazdu silnikowego służącego do popełnienia wykroczenia, chociażby nie stanowił on własności sprawcy. W razie popełnienia wykroczenia określonego w § 2 lub § 3 oraz w razie ponownego popełnienia wykroczenia określonego w § 1 sąd orzeka przepadek pojazdu silnikowego służącego do popełnienia wykroczenia, a może orzec jego przepadek, jeżeli nie stanowił on własności sprawcy.

§ 5. W razie popełnienia wykroczenia określonego w § 1, § 2 lub § 3 orzeka się zakaz prowadzenia pojazdów silnikowych takiego samego rodzaju, jak pojazd służący do popełnienia wykroczenia.”

Pojęcie „pojazdu silnikowego” w rekomendowanym brzmieniu przepisu należy rozumieć zgodnie z definicją zawartą w art. 2 pkt 32 p.r.d., a zatem obejmie ono zarówno czterokołowce, jak i motocykle. W świetle definicji z art. 2 pkt 32 p.r.d. zakresem proponowanego przepisu nie będą jednak objęte motorowery, co należy uznać za rozwiązanie słuszne z uwagi na to, że jazda tymi pojazdami w miejscach niedozwolonych jest w praktyce problemem o znikomej doniosłości. W przypadku motorowerów wystarczające są zatem sankcje przewidziane w art. 161 k.w. w jego obecnym brzmieniu. Nie ma także potrzeby wprowadzania dodatkowych sankcji za wjazd do lasu pojazdem zaprzęgowym.

Pierwszy z typów kwalifikowanych wykroczenia z art. 161 k.w. dotyczyłby sytuacji, gdy sprawca posługuje się pojazdem silnikowym z dodatkową okolicznością modalną polegającą na braku albo nieczytelności tablic rejestracyjnych, które byłyby wymagane dla danego pojazdu w celu dopuszczenia do ruchu. Czterokołowce (art. 2 pkt 42b p.r.d.) oraz motocykle (art. 2 pkt 45 p.r.d.) są pojazdami samochodowymi zgodnie z art. 2 pkt 33 p.r.d. i podlegają obowiązkowi dopuszczenia do ruchu. Zgodnie z art. 71 ust. 2 p.r.d., warunkiem dopuszczenia do ruchu jest zaopatrzenie pojazdu w tablice rejestracyjne, które zgodnie z art. 60 ust. 1 pkt 2 p.r.d. powinny być widoczne.

Wprawdzie obowiązek dopuszczenia do ruchu zgodnie z Prawem o ruchu drogowym dotyczy poruszania się po drogach publicznych, co nie ma miejsca w omawianej sytuacji, tym niemniej zwiększona szkodliwość społeczna czynu wyczerpującego znamiona proponowanego typu kwalifikowanego wynika z utrudnienia identyfikacji sprawcy w sytuacji, gdy pojazd nie jest zaopa-

trzoney w tablice rejestracyjne. Z uwagi na noszenie kasków przez kierujących czterokołowcami i motocyklami, numer rejestracyjny pojazdu jest często jedynym sposobem ułatwienia identyfikacji poruszającej się nim osoby. Zaniechanie rejestracji pojazdu albo usunięcie z niego tablic rejestracyjnych wskazuje zatem z reguły na jego przygotowanie do nielegalnej jazdy w miejscach niedozwolonych, gdyż sprawca celowo utrudnia w ten sposób jego identyfikację. Powszechność tej praktyki jest jedną z ważniejszych przyczyn bezkarności nielegalnego off-roadu. Można przypuszczać, że niezarejestrowane czterokołowce oraz motocykle crossowe w zdecydowanej większości przypadków są przez właścicieli wykorzystywane wyłącznie, albo w zdecydowanej większości do jazdy w miejscach nielegalnych. W razie ujęcia sprawcy nielegalnego wjazdu w miejsce niedozwolone, brak tablic rejestracyjnych powinien być zatem traktowany jako okoliczność obciążająca, uzasadniająca zagrożenie surowszą karą.

Drugi typ kwalifikowany dotyczyłby sytuacji, w której sprawcy posługujący się pojazdami silnikowymi działają wspólnie z innymi osobami. Uzasadnieniem dla wyższego zagrożenia karą jest niewątpliwie większa szkoda w przyrodzie wyrządzona przez grupę sprawców posługujących się pojazdami silnikowymi w porównaniu z szkodą wyrządzoną przez jedną albo dwie osoby.

Z uwagi na charakter wykroczeń określonych w art. 161 k.w. wskazane jest także stosowanie w ich przypadku środków karnych przepadku pojazdu (art. 28 § 1 pkt 2 k.w.) oraz zakazu prowadzenia pojazdów tego samego rodzaju, jak pojazd służący do popełnienia wykroczenia (art. 28 § 1 pkt 1 i art. 29 k.w.). Oba środki karne stosowane byłyby jedynie w przypadku ukarania za wykroczenie z art. 161 k.w. popełnione przez sprawcę posługującego się pojazdem silnikowym. W porównaniu z typem podstawowym, stosowanie środka karnego przepadku pojazdu służącego do popełnienia wykroczenia byłoby obligatoryjne w obu typach kwalifikowanych, jak również w razie ponownego popełnienia wykroczenia przewidzianego w typie podstawowym przed uznaniem ukarania za niebyłę zgodnie z art. 46 k.w., czyli w ciągu dwóch lat od wykonania, darowania lub przedawnienia wykonania kary.

Podkreślić należy przede wszystkim to, że wykroczenie określone w art. 161 k.w., zwłaszcza jeżeli jest popełnione z użyciem czterokołowca albo motocykla crossowego, wiąże się z bardzo dużym ryzykiem jego ponownego popełnienia przez sprawcę.

Ryzyko to jest szczególnie poważne w przypadku proponowanych tu typów kwalifikowanych. Wskazuje na to głównie sama okoliczność, że sprawcą wykroczenia z art. 161 k.w. jest zazwyczaj osoba, która specjalnie w tym celu nabyła pojazd o wartości nawet kilkudziesięciu tysięcy złotych. Można się zatem spodziewać, że sprawca będzie chciał w dalszym ciągu wykorzystywać swój pojazd do ponownego popełniania wykroczeń. Na ryzyko takie wskazuje zwłaszcza brak tablic rejestracyjnych umożliwiających legalną jazdę po drogach publicznych. Możliwość orzeczenia przepadku pojazdu, a w przypadku typów kwalifikowanych albo ponownego popełnienia wykroczenia, obligatoryjny przepadek pojazdu, miałyby zatem głównie funkcję zabezpieczającą przed ponownym popełnianiem przez sprawcę wykroczeń tego samego rodzaju. Z uwagi na dolegliwość dla sprawcy nie do przecenienia byłby również związany z tym efekt prewencji generalnej.

Podobne uzasadnienie ma postulowane tu stosowanie środka karnego zakazu prowadzenia pojazdów tego samego rodzaju, jak pojazd służący do popełnienia wykroczenia.

2. Wjazd do parku narodowego, rezerwatu przyrody albo na inne tereny chronione – występki określone w ustawie o ochronie przyrody

Szczególnie wysokim stopniem społecznej szkodliwości cechuje się uprawianie nielegalnego off-roadu na terenach objętych najważniejszymi obszarowymi formami ochrony przyrody, czyli na terenie parków narodowych, rezerwatów przyrody, parków krajobrazowych oraz obszaru Natura 2000. Wyższa szkodliwość tych czynów uzasadnia podwyższenie stopnia ich penalizacji i przekwalifikowanie z wykroczenia w występki zagrożony karą grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do roku, a w typach kwalifikowanych karą grzywny nie niższej niż 60 stawek dziennych i pozbawienia wolności do 2 lat. Typy kwalifikowane obejmowałyby, podobnie jak w przypadku wykroczenia z art. 161 k.w., uprawianie nielegalnego off-roadu na terenach chronionych w przypadku, gdy pojazd nie ma czytelnych tablic rejestracyjnych, jak również wspólnie z innymi osobami.

Rekomendowane brzmienie przepisu:

W ustawie z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody po art. 128a dodaje się art. 128b w brzmieniu:

„Art. 128b

1. Kto, naruszając przepisy prawa, wjeżdża pojazdem silnikowym, w miejscu, w którym jest to niedozwolone, na teren parku narodowego, rezerwatu przyrody, a także do lasu na terenie parku krajobrazowego, obszaru chronionego krajobrazu albo obszaru Natura 2000,

podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.

2. Jeżeli sprawca przestępstwa określonego w ust. 1 posługuje się pojazdem, którego dopuszczenie do ruchu wymaga zaopatrzenia w tablice rejestracyjne, a pojazd ten nie posiada tablic rejestracyjnych albo jego tablice rejestracyjne są nieczytelne, podlega grzywnie nie niższej niż 60 stawek dziennych, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

3. Tej samej karze podlega, kto popełnia przestępstwo określone w ust. 1 wspólnie z innymi osobami.

4. W razie skazania za przestępstwo określone w ust. 1 sąd może orzec przepadek pojazdu silnikowego służącego do popełnienia przestępstwa, chociażby nie stanowił on własności sprawcy. W razie skazania za przestępstwo określone w ust. 2 lub 3, a także za przestępstwo określone w ust. 1 popełnione na terenie parku narodowego lub rezerwatu przyrody lub w razie ponownego skazania za przestępstwo określone w ust. 1 sąd orzeka przepadek pojazdu silnikowego służącego do popełnienia przestępstwa, a może orzec jego przepadek, jeżeli nie stanowił on własności sprawcy.

5. W razie skazania za przestępstwo określone w ust. 1, 2 lub 3 orzeka się zakaz prowadzenia pojazdów silnikowych takiego samego rodzaju, jak pojazd służący do popełnienia przestępstwa.

6. W razie skazania za przestępstwo określone w ust. 1, 2 lub 3 można orzec obowiązek przywrócenia stanu poprzedniego, a jeśli obowiązek taki nie byłby wykonalny – nawiązkę do wysokości 10 000 złotych na rzecz organizacji społecznej działającej w zakresie ochrony przyrody lub właściwego, ze względu na miejsce popełnienia przestępstwa, wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska i gospodarki wodnej.

Zmiana kwalifikacji czynu z wykroczenia na występki, poprzez m.in. podwyższenie ustawowego zagrożenia karą, wskazuje wyraźnie na wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu zabronionego. Zmiana taka byłaby zatem potwierdzeniem przez ustawodawcę istotnego znaczenia dobra prawnego chronionego proponowanym

przepisem ustawy o ochronie przyrody. Nielegalny off-road, szczególnie na terenach chronionych, nie stanowi jedynie naruszenia zakazu o formalnym charakterze, gdyż zachowania te spowodują bezpośrednio i realne zagrożenie dla obiektów przyrodniczych znajdujących się pod szczególną ochroną prawa, jakimi są rzadkie zwierzęta i rośliny oraz całe ekosystemy. To zagrożenie znacznie zwiększa społeczną szkodliwość czynu i wymaga surowszej reakcji o charakterze represyjnym. Uzasadnia to penalizację nielegalnego off-roadu na terenach chronionych jako występkę, a co za tym idzie, podwyższenie ustawowego zagrożenia karą.

Te same względy, a szczególnie zwiększone zagrożenie dla dóbr chronionych prawem oraz postać zamiaru i okoliczności popełnienia występkę określone w proponowanych przepisach jako znamiona kwalifikujące, przemawiają za wyodrębnieniem typów kwalifikowanych zagrożonych wyższą karą. Typy kwalifikowane czynów zabronionych są typami zmodyfikowanymi ze względu na okoliczności statyczne lub dynamiczne. Określenie czynu zabronionego jako typu kwalifikowanego świadczy o większej społecznej szkodliwości i naganności zachowania wyczerpującego jego znamiona. Uzasadnieniem dla wprowadzenia typów kwalifikowanych jest funkcja zabezpieczająca przed popełnieniem podobnych czynów w przyszłości oraz wychowawcza w stosunku do sprawcy, który już popełnił dany występki.

W teorii prawa karnego istnieją różne koncepcje funkcji kary grożącej za popełnienie przestępstwa. Na najogólniejszym poziomie wskazać można kierunek retrybucyjny i prewencyjny. We współczesnym ustawodawstwie demokratycznych państw prawa przeważa koncepcja mieszana, zgodnie z którą sankcja pełni funkcję zarówno prewencyjną, jak i retrybucyjną (sprawiedliwość), a także kompensacyjną. Sankcje przewidziane obecnie za nielegalny off-road, w szczególności na terenach chronionych, nie spełniają żadnej z wymienionych funkcji. Obecny stan prawny jest daleki od realizacji założenia, że sprawiedliwa kara powinna odpowiadać stopniowi winy oraz społecznej szkodliwości czynu. Przewidziane obecnie sankcje nie pełnią też funkcji prewencyjnej, gdyż ich dolegliwość nie zmniejsza w zasadzie atrakcyjności popełniania wykroczeń, za które są stosowane. Jak już wspomniano powyżej, bardzo często grożąca kara jest traktowana przez sprawców nielegalnego off-roadu jako element kosztów uprawiania „sportu”. Na gruncie obowiązujących przepisów trudno też

mówić o realizacji wychowawczej funkcji sankcji, gdyż tak łagodna kara stwarza poczucie marginalnego znaczenia zakazu zawartego w normie sankcjonowanej, stwarzając tym samym u potencjalnych sprawców mylne przeświadczenie o niskiej wartości chronionego dobra prawnego.

Z uwagi na obecną systematykę przepisów zasadne wydaje się umieszczenie proponowanego przepisu w ustawie o ochronie przyrody. Jego zakres powinien łączyć zakres obecnego art. 127 pkt 1 w zw. z art. 15 ust. 1 pkt 18 ustawy o ochronie przyrody (czyli każdy ruch pojazdów na terenie parków narodowych i rezerwatów przyrody sprzeczny z art. 15 ustawy o ochronie przyrody) z art. 29 ustawy o lasach w zw. z art. 161 k.w. w odniesieniu do parków krajobrazowych i obszarów Natura 2000, gdzie obowiązywałaby zaostrożona karalność nielegalnego wjazdu do lasu. Podobnie, jak w przypadku proponowanych kwalifikowanych typów wykroczenia z art. 161 k.w., zakres proponowanego przepisu powinien być przy tym ograniczony do pojazdów silnikowych, co obejmie czterokołowce i motocykle. W przypadku pojazdów innych niż silnikowe skala naruszania przepisów nie uzasadnia podwyższenia zagrożenia karą w porównaniu do stanu obecnego.

Możliwość orzeczenia obowiązku przywrócenia stanu poprzedniego albo nawiązki, przewidziana w rekomendowanym ust. 6 art. 128b ustawy o ochronie przyrody, została przejęta bez zmian z obecnego art. 129 pkt 2 tej ustawy.

IV. Stosowanie środków karnych

Odrębnego wyjaśnienia wymaga postulat stosowania w proponowanych przepisach środków karnych przypadku przedmiotu służącego do popełnienia wykroczenia albo przestępstwa oraz zakazu prowadzenia pojazdów. Na tle tego postulatu pojawia się bowiem kilka problemów.

1. Przecadek przedmiotu służącego do popełnienia wykroczenia albo przestępstwa

Proponowany schemat stosowania środka karnego przypadku pojazdu służącego do popełnienia wykroczenia albo przestępstwa jest zróżnicowany w zależności od typu (podstawowy albo kwalifikowany) oraz od tego, czy pojazd stanowi własność sprawcy, czy osoby trzeciej. W typach podstawowych wykroczenia

z art. 161 k.w. i występku z art. 128b ustawy o ochronie przyrody przepadek pojazdu byłby fakultatywny. Przepadek powinien być natomiast obligatoryjny w typach kwalifikowanych w sytuacji, gdy pojazd jest własnością sprawcy przestępstwa. Z powodów konstytucyjnych (zob. niżej) w sytuacji, gdy pojazd nie stanowi własności sprawcy, orzekanie jego przepadku powinno być zawsze fakultatywne.

Obligatoryjny przepadek pojazdu przy kwalifikowanych typach nielegalnego off-roadu jest uzasadniony potrzebą efektywnej realizacji funkcji prewencyjnej oraz zabezpieczającej. Formy nielegalnego off-roadu ujęte w proponowanych kwalifikowanych typach czynów zabronionych (wykroczenia oraz występku) świadczą o szczególnej motywacji sprawców, dla których hobby jest ważniejsze od przestrzegania ustalonych reguł porządku prawnego. Jak słusznie zaznacza J. Raglewski, przepadek przedmiotów sprzyja zarówno uświadomieniu nieopłacalności popełnienia przestępstwa (a obligatoryjność sankcji znacznie wzmacnia ten efekt), jak i utrudnieniu (uniemożliwieniu) kontynuowania działalności przestępczej poprzez pozbawienie sprawcy koniecznych do tego przedmiotów¹⁶, w omawianym tu przypadku pojazdu.

Pierwszym pojawiającym się tu problemem jest dopuszczalność oraz zasadność obligatoryjnego orzekania przepadku pojazdu służącego do popełnienia czynów zabronionych określonych proponowanymi typami kwalifikowanymi wykroczenia i występku. Należy najpierw zwrócić uwagę, iż nie ma żadnych przeszkód prawnych o charakterze formalnym dla wprowadzenia środka karnego w postaci obligatoryjnego przepadku przedmiotów służących lub przeznaczonych do popełnienia przestępstwa. Zgodnie z art. 28 § 2 k.w. środki karne, w tym przepadek przedmiotów, orzeka się, jeżeli przepis szczególny tak stanowi. Podobny przepis znajduje się w kodeksie karnym (art. 44 k.k.). Jedyną przesłanką formalną obligatoryjnego orzekania przepadku przedmiotów jest zatem wymóg istnienia przepisu szczególnego przewidującego obligatoryjność orzekania tego środka karnego.

Kolejnym pojawiającym się pytaniem jest pytanie o zgodność obligatoryjnego orzekania środka karnego przepadku pojazdu z zasadą proporcjonalności. Pomijając w tym momencie inne,

¹⁶ J. Raglewski, [w:] A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz. Tom I. Komentarz do art. 1–116 k.k.*, Warszawa 2012, s. 661 (teza 8 do art. 44).

wskazane powyżej, racje przemawiające za orzekaniem przepadku przedmiotów służących do popełnienia przestępstwa lub wykroczenia, warto zaznaczyć, iż zasada proporcjonalności znalazła swoje odzwierciedlenie w przepisie uprawniającym sąd do orzeczenia nawiązki zamiast przepadku przedmiotów w sytuacji, gdy orzeczenie przepadku przedmiotów służących lub przeznaczonych do popełnienia przestępstwa byłoby niewspółmierne do wagi popełnionego czynu (art. 44 § 3 k.k.). W prawie wykroczeń jeszcze dalej idzie art. 30 § 5 k.w., zgodnie z którym przepadku nie orzeka się, jeżeli byłoby to niewspółmierne do wagi popełnionego wykroczenia. W przypadku skazania za występki związany z nielegalnym off-roadem sąd mógłby zatem zastąpić obowiązkowy przepadek pojazdu nawiązką w sytuacji, gdy wartość pojazdu byłaby niewspółmiernie wysoka w zestawieniu ze społeczną szkodliwością, wyrządzoną szkodą lub niebezpieczeństwem wywołanym w związku z popełnionym przestępstwem. W razie ukarania za wykroczenie sąd mógłby nawet w podobnej sytuacji odstąpić od orzekania obligatoryjnego przepadku. Powyższe przepisy dają zatem sądowi w pewnym zakresie możliwość miarkowania stosowania środka karnego przepadku przedmiotów i stanowią gwarancję zachowania zasady proporcjonalności także w przypadkach, gdy zgodnie z przepisem szczególnym przepadek przedmiotów jest obligatoryjny.

Zachowaniu zasady proporcjonalności będzie także sprzyjać okoliczność, że w zdecydowanej większości przypadków przestępstw i wykroczeń z proponowanych przepisów przepadkowi będą podlegały czterokołowce i motocykle, czyli pojazdy używane przez sprawców w celach rekreacyjnych, związanych często głównie z łamaniem prawa, a nie – jak miałyby to miejsce chociażby w przypadku samochodów osobowych – do zapewnienia sobie utrzymania czy codziennych dojazdów do pracy. Zastosowanie przepadku takiego pojazdu będzie zatem na tyle dotkliwe, aby zniechęcić sprawcę do ponownego popełniania podobnych czynów zabronionych, ale jednocześnie nie uniemożliwi mu codziennego funkcjonowania i nie pogorszy też znacząco jego sytuacji majątkowej, gdyż nie wpłynie na jego źródła utrzymania.

Kwestia dopuszczalności stosowania środka karnego przepadku pojazdu silnikowego wymaga także wyjaśnienia w świetle możliwości jego kwalifikacji jako przedmiotu służącego do popełnienia przestępstwa albo wykroczenia w rozumieniu art. 44 § 2 k.k.

oraz art. 30 § 1 k.w. Problem ten nabiera szczególnego znaczenia w związku z orzeczeniami Sądu Najwyższego dotyczącymi orzekania przypadku pojazdów w razie popełnienia przestępstwa z art. 178a k.k. (prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego)¹⁷. Odmienne jednak, niż w przypadku przestępstwa z art. 178a k.k., pojazdu, którym sprawca wjeżdża do lasu albo do parku narodowego lub rezerwatu przyrody w miejscu niedozwolonym nie można uznać za przedmiot czynności wykonawczej wykroczenia z art. 161 k.w. oraz z art. 127 w zw. z art. 15 ust. 1 pkt 18 ustawy o ochronie przyrody (przedmiotem czynności wykonawczej jest las, park narodowy lub rezerwat przyrody), ale jest on narzędziem czynności wykonawczej¹⁸, czyli przedmiotem służącym do popełnienia wykroczenia.

Wątpliwość może pojawić się także na gruncie pochodzącego z lat 60. XX w. poglądu Sądu Najwyższego¹⁹, przyjętego również później przez część doktryny²⁰, zakładającego, że za przedmiot służący do popełnienia przestępstwa nie można uznać przedmiotu wymienionego w znamionach typu czynu zabronionego w taki sposób, że bez użycia tego przedmiotu nie da się popełnić przestępstwa określonego w tym typie. Należy jednak wskazać, że chodzi tu o pogląd daleki od oczywistości, znajdujący swoje uzasadnienie w stosunkowo subtelnym i nieoczywistym różnieniu semantycznym²¹, ponadto wypracowany na gruncie zdecydowanie różniących się od obecnych warunków społeczno-gospodarczych. Trudno przytoczyć obecnie racjonalne argumenty za wykluczeniem stosowania przypadku przedmiotów służących sprawcy do popełnienia przestępstwa tylko z tego powodu, że użycie danego przedmiotu stanowi jedno ze znamion typu czynu zabronionego. Pogląd ten z pewnością nie stanowi pod-

¹⁷ Wyrok SN z dnia 12 V 2009 r., IV KK 110/09, Legalis oraz uchwała SN z dnia 30 X 2008 r., I KZP 20/08, Legalis. Linie orzeczniczą kwestionującą możliwość orzeczenia przypadku pojazdu przy przestępstwie z art. 178a k.k. trudno jednak uznać za jednolitą, zob. wyrok SN z 26 II 2007 r., IV KK 56/07 oraz wyrok z 15 IV 2008 r., II KK 29/08, w których SN przyjmuje możliwość orzeczenia środka karnego. Zob. też krytyczne uwagi J. Raglewskiego, [w:] A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna...*, s. 671-672, teza 31 do art. 44.

¹⁸ M. Zbrojewska, [w:] T. Grzegorzczak (red.), *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 642, teza 5 do art. 161.

¹⁹ Uchwała SN z 19 X 1961 r., VI KO 29/61, OSPiKA 1963, z. 1, poz. 14.

²⁰ Zob. w szczególności na gruncie wykroczeń związanych z nielegalnym off-roadem W. Radecki, *op.cit.*, s. 232-233.

²¹ Zob. J. Raglewski, *Glosa do wyroku SN z dnia 15 kwietnia 2008 r., II KK 29/08*, LEX/el., 2008, pkt 5.

stawowej zasady prawa karnego, znajdującej bezpośrednie oparcie w jego konstytucyjnych ramach. Jest on zresztą kwestionowany w nowszej literaturze wskazującej przykłady regulacji, w których przedmiot służący do popełnienia czynu zabronionego znajduje się wśród jego znamion, np. art. 159, 280 § 2 k.k.²² Z samej konstrukcji doktrynalnej nie wynika zatem niemożność przyjęcia przez ustawodawcę koncepcji od niej odmiennej i wychodzącej poza poglądy przyjęte w doktrynie, zwłaszcza niejednolitej. W pełni dopuszczalna wydaje się zatem interwencja ustawodawcy przewidująca wprost możliwość orzeczenia przepadku pojazdu zgodnie z proponowanym tu brzmieniem przepisów. Z uwagi na istotne powody przemawiające za stosowaniem środka karnego przepadku pojazdu w omawianych tu przypadkach, zasadne jest zatem odejście od wcześniejszej koncepcji i wprowadzenie wprost w ustawie przepisów przewidujących stosowanie środka karnego przepadku przedmiotu służącego do popełnienia przestępstwa albo wykroczenia, nawet jeżeli przedmiot ten określa jednocześnie jedno z jego znamion.

Kolejną wymagającą wyjaśnienia kwestią jest też zgodność z Konstytucją RP proponowanej tu możliwości orzeczenia przepadku pojazdu stanowiącego własność osoby trzeciej. Zgodnie z art. 44 § 7 k.k. wypadek przedmiotów służących lub przeznaczonych do popełnienia przestępstwa jest także możliwy w wypadku, kiedy nie stanowią one własności sprawcy. Należy jednak pamiętać, iż w tej sytuacji właściciel przedmiotu podlegającego przepadkowi nie jest bezbronny i zmuszony do bezwzględnego ponoszenia w każdym przypadku negatywnych następstw popełnienia czynu zabronionego przez sprawcę²³. Na gruncie orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego wypadek przedmiotu należącego do osoby trzeciej jest dopuszczalny, ale powinien zostać poprzedzony rzetelną analizą sądową postawy właściciela²⁴. Trybunał podkreślił w szczególności, że właściciel wykonujący swoje prawo w sposób zgodny z prawem nie powinien narażać się na ingerencję władz publicznych w swoje prawo własności. Dlatego w przypadku, gdy

²² J. Raglowski, *ibidem*.

²³ Zob. A. Orłowska, A. Antkiewicz, *Prawa osoby trzeciej wobec zagrożenia przepadkiem przedmiotów lub wobec orzeczonego przepadku w postępowaniu karnym*, Przegląd Sądowy 2006, nr 11–12, s. 170–171.

²⁴ Wyrok TK z 29 VI 2005, SK 34/04, Legalis. Wyrażone w nim stanowisko Trybunału podtrzymał w uzasadnieniu wyroku z 14 X 2009, Kp 4/09, Legalis.

pojazd jest własnością osoby trzeciej, orzeczenie przepadku powinno być fakultatywne²⁵. Możliwość orzeczenia przepadku pojazdu należącego do osoby trzeciej będzie miała szczególną funkcję prewencyjną zwłaszcza w przypadku wypożyczalni czterokołowców funkcjonujących w pobliżu terenów chronionych. Właściciele wypożyczalni w chwili obecnej często godzą się na to, że ich pojazdy są wykorzystywane do jazdy po terenach chronionych albo wręcz do tego zachęcają. Ich postawę w takiej sytuacji należy ocenić jako jednoznacznie naganną, uzasadniającą według kryteriów określonych przez Trybunał Konstytucyjny ingerencję w ich prawo własności. Ryzyko utraty pojazdu wskutek orzeczenia jego przepadku zmusi właścicieli wypożyczalni do zwiększenia ostrożności, skłaniając ich w szczególności do informowania klientów o obowiązujących przepisach prawa, wymagania od nich powstrzymywania się od jazdy w miejscach niedozwolonych, jak również pobierania odpowiednich zabezpieczeń na wypadek naruszenia przez nich przepisów prawa. Zgodnie ze wskazówkami wyrażonymi w orzeczeniach Trybunału Konstytucyjnego, sąd orzekający o przepadku pojazdu dokonywałby rzetelnej analizy postawy właściciela pojazdu. Przepadek nie byłby zatem orzekany w sytuacji, gdy właściciel pojazdu dochował należytej staranności w celu powstrzymania jego użytkownika od jazdy w miejscach niedozwolonych, w szczególności jeżeli do naruszenia przepisów prawa doszłoby bez wiedzy i zgody właściciela pojazdu.

2. Obligatoryjny zakaz prowadzenia pojazdów określonego rodzaju

Proponowane obligatoryjne stosowanie zakazu prowadzenia pojazdów określonego rodzaju (np. czterokołowców albo motocykli) uzasadnione jest głównie funkcją prewencyjną mając na celu zmniejszenie ryzyka ponownego popełniania przez sprawców wykroczeń i przestępstw określonych w proponowanych przepisach. W razie ponownego popełnienia takiego wykroczenia lub przestępstwa sprawca narażałby się dodatkowo na odpowiedzialność karną za prowadzenie pojazdu bez uprawnień

²⁵ Należy jednak zauważyć, że pomimo wskazanego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w obowiązującym prawie istnieją przepisy przewidujące obligatoryjny przepadek przedmiotu nienależącego do sprawcy – np. art. 50a § 2 k.w. oraz art. 256 § 4 k.k.

(art. 244 k.k.)²⁶. Z uwagi na głównie rekreacyjne stosowanie takich pojazdów sankcja ta nie będzie przy tym nadmiernie dotkliwa, gdyż nie będzie prowadzić do utraty czy obniżenia zdolności zarabkowania sprawcy, który zachowa z reguły uprawnienia do prowadzenia pojazdów stosowanych w pracy zawodowej albo w celu dojazdów do pracy. Dolegliwość stosowanego środka karnego będzie zatem miała bardzo precyzyjny zakres ograniczając się do tych zachowań sprawcy, które mają bezpośredni związek z popełnionym wykroczeniem albo występkiem. Z uwagi na specyfikę środka karnego zakazu prowadzenia pojazdów, obligatoryjność jego orzekania nie będzie ponadto wykluczała jego miarkowania przez sąd. Sąd będzie miał bowiem możliwość różnego określania długości trwania zakazu w granicach określonych w art. 43 § 1 k.k. (od roku do lat 10), a w przypadku wykroczenia w granicach określonych w art. 29 § 1 k.w. (od 6 miesięcy do 3 lat).

Zastosowanie w proponowanych przepisach środka karnego zakazu prowadzenia pojazdów byłoby w pewnym stopniu odstępniem od przyjętej obecnie w prawie polskim zasady, że ten środek karny stosuje się wyłącznie w przypadku przestępstw przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji oraz wykroczeń przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi w komunikacji. W prawie karnym zasada ta wyartykułowana jest wprost w art. 42 § 1 k.k. W prawie wykroczeń nie została ona przyjęta wprost w ustawie (art. 29 k.w.), ale środek karny zakazu prowadzenia pojazdów przewidziany jest wyłącznie w przepisach rozdziału XI k.w. określającego przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi w komunikacji. Proponowane rozszerzenie stosowania środka karnego zakazu prowadzenia pojazdów uzasadnione jest jednak tym, że wprowadzić głównym dobrem prawnym chronionym przez omawiane przepisy

²⁶ Orzecznictwo Sądu Najwyższego przyjmuje jednoznacznie, że zakres zakazu prowadzenia pojazdów obejmuje wszelkie ogólnie dostępne miejsca, w których faktycznie odbywa się ruch lądowy, nie ograniczając się do dróg publicznych i miejsc z nimi zrównanych (zob. wyrok SN z 5 XII 1995 r., WR 186/95, OSNKW 1996, nr 3–4, poz. 19; wyrok SN z 11 X 2000 r., IV KKN 250/00, Prokuratura i Prawo 2001, dodatek „Orzecznictwo”, nr 4, poz. 19; wyrok SN z 5 V 2009 r., IV KK 432/08, R-OSNKW 2009, poz. 1068; wyrok SN z 15 XII 2011 r., II KK 184/11, OSNKW 2012, nr 1, poz. 11). W świetle powyższego poglądu można przyjąć, że podobnie należy traktować miejsca, w których faktycznie odbywa się ruch, pomimo, że jest to niezgodne z przepisami, takie jak lasy oraz tereny objęte obszarowymi formami ochrony przyrody, na których sprawcy popełniają wykroczenia związane z nielegalnym off-roadem. Sprawca wykroczenia nielegalnego off-roadu poruszający się pojazdem kwalifikującym się do rodzaju, co do którego został wobec niego orzeczony zakaz prowadzenia pojazdów, popełnia zatem zarazem przestępstwo z art. 244 k.k.

jest środowisko naturalne, ale wykroczenia (a według proponowanych przepisów także przestępstwa) popełniane przez sprawców nielegalnego off-roadu są również poważnym zagrożeniem dla bezpieczeństwa osób poruszających się po szlakach turystycznych i leśnych ścieżkach, w szczególności turystów pieszych. Miejsca te nie są dostosowane do ruchu pojazdów silnikowych, a korzystający z nich piesi nie spodziewają się i nie muszą się spodziewać poruszania się po nich takich pojazdów. Dlatego każdy przypadek uprawiania nielegalnego off-roadu w miejscu niedozwolonym należy uznać za naruszenie reguł ostrożności obowiązujących przy poruszaniu się pojazdem silnikowym. Bezpieczeństwo osób legalnie korzystających z lasów i terenów chronionych, w szczególności w celach rekreacyjnych, jest zatem drugim, w zasadzie równorzędnym przedmiotem ochrony przez omawiane tu przepisy. Z tego powodu zasadne wydaje się zastosowanie środka karnego zakazu prowadzenia pojazdów także w przypadku przestępstw i wykroczeń związanych z nielegalnym off-roadem, mimo że są one uregulowane poza rozdziałami Kodeksu karnego i Kodeksu wykroczeń określającymi przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji.

W tym kontekście należy wskazać na przekonujące stanowisko doktryny, że ograniczenia stosowania środka karnego zakazu prowadzenia pojazdów do przestępstw przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji nie należy rozumieć w sposób formalny jako odsyłającego do XXI rozdziału k.k., ale szerzej jako umożliwiające zastosowanie tego środka także w razie skazania za przestępstwa stypizowane poza tym rozdziałem. Najistotniejsze jest odwołanie się do przedmiotu ochrony, którym jest w pierwszym rzędzie bezpieczeństwo w komunikacji, ale może on obejmować także np. bezpieczeństwo powszechne, życie i zdrowie, czy mienie²⁷. Dla wykluczenia wątpliwości w tym zakresie można jednak rozważyć dodanie sformułowania „a także, jeżeli ustawa tak stanowi” do § 1 i 2 art. 42 k.k. W razie takiej zmiany art. 42 k.k. wprowadzenie środka karnego zakazu prowadzenia pojazdów określonego rodzaju dla sprawców występku określonego w proponowanym powyżej art. 128b ustawy o ochronie przyrody nie budziłoby wątpliwości z punktu widzenia spójności systemu prawa, pomimo tego,

²⁷ Tak Z. Sienkiewicz, [w:] M. Melezini (red.), *System prawa karnego*, t. 6, *Kary i środki karne. Poddanie sprawy próbie*, Warszawa 2011, s. 585–587, nb 340–343.

że występki ten nie byłby formalnie przestępstwem przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji.

Rekomendowane brzmienie przepisu (proponowany nowy tekst został zaznaczony):

W ustawie z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny w art. 42 § 1 i § 2 otrzymują brzmienie:

§ 1. Sąd może orzec zakaz prowadzenia pojazdów określonego rodzaju w razie skazania osoby uczestniczącej w ruchu za przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, w szczególności jeżeli z okoliczności popełnionego przestępstwa wynika, że prowadzenie pojazdu przez tę osobę zagraża bezpieczeństwu w komunikacji, a także, jeżeli ustawa tak stanowi.

§ 2. Sąd orzeka zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów albo pojazdów określonego rodzaju, jeżeli sprawca w czasie popełnienia przestępstwa wymienionego w § 1 był w stanie nietrzeźwości, pod wpływem środka odurzającego lub zbiegł z miejsca zdarzenia określonego w art. 173, 174 lub 177, a także, jeżeli ustawa tak stanowi.

V. Inne aspekty karnoprawne

1. Zbieg z przepisami o wyrządzeniu szkody w przyrodzie

Określone w proponowanych przepisach wykroczenie lub występki związane z nielegalnym off-roadem, będące typami formalnymi, mogą znajdować się w zbiegu z przepisami o wyrządzeniu szkody w przyrodzie, np. z określającym typ skutkowy (materialny) art. 187 § 1 k.k. Istota zbiegu przepisów polega na tym, że ten sam czyn realizuje znamiona określone w więcej niż jednym typie czynu zabronionego²⁸. Wjazd pojazdem silnikowym na teren parku narodowego i zniszczenie lub znaczne uszkodzenie w ten sposób podlegającego ochronie elementu przyrody jest jednym czynem, który wyczerpuje znamiona dwóch typów czynów zabronionych. W przypadku takim proponowany przepis art. 128b ust. 1 ustawy o ochronie przyrody znajdzie się w stosunku krzyżowania z przepisem art. 187 § 1 k.k., dlatego będą one w zbiegu realnym. Zbieg ten może mieć postać zbiegu właściwego lub niewłaściwego ze względu na zasadę konsumpcji, której występowanie jest badane zawsze w odniesieniu do konkretnego czynu. W razie

²⁸ W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2010, s. 292–293.

zbiegu realnego niewłaściwego sprawca zostanie skazany na podstawie jednego przepisu, a w wypadku zbiegu realnego właściwego – na podstawie wszystkich zbiegających się przepisów.

2. Nadzwyczajny wymiar kary oraz stosowanie środków związanych z poddaniem sprawcy próbie

Wprowadzenie występkę określonego w proponowanym art. 128b ustawy o ochronie przyrody wraz z podwyższeniem ustawowego zagrożenia karą w stosunku do sprawców czynów związanych z nielegalnym off-roadem nie oznacza rzecz jasna obligatoryjnego, czy nawet częstego orzekania kary w górnej granicy ustawowego zagrożenia. Stosunkowo częstą praktyką byłoby zapewne stosowanie warunkowego zawieszenia wykonania kary (art. 69 i nast. k.k.) albo warunkowego umorzenia postępowania karnego (art. 66 i nast. k.k.). Sprawca występkę mógłby też na zasadach ogólnych korzystać z dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary (art. 60 k.k.). W wypadku orzeczenia kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania (co w praktyce miałoby zapewne miejsce bardzo rzadko, prawie wyłącznie w razie powrotu do przestępstwa) sprawca mógłby także, w określonych przypadkach, skorzystać ze zwolnienia od odbywania reszty kary (art. 77 i nast. k.k.). W przypadku wykroczenia w razie spełnienia odpowiednich przesłanek i warunków stosowane mogłyby być nadzwyczajne złagodzenie kary (art. 39 k.w.) lub warunkowe zawieszenie wykonania kary aresztu (art. 42 i nast. k.w.). Możliwość zastosowania powyższych instytucji sprzyja indywidualizacji odpowiedzialności karnej, w szczególności umożliwiając one dostosowanie stopnia represyjności do indywidualnych okoliczności występujących w przypadku danego czynu zabronionego. Jest ona zatem istotnym argumentem przeciwko ewentualnemu zarzutowi nadmiernej represyjności proponowanych zmian.

Bezpieczeństwo osób korzystających z usług stacji narciarskich

I. Wprowadzenie

Rozważanie problemu bezpieczeństwa osób korzystających z usług stacji narciarskich jest szczególnie interesujące ze względu na zderzenie się dwóch podejść. Z jednej strony mamy zachowania osób korzystających, niosące w sobie ryzyko, charakterystyczne dla uprawiania wielu sportów. Z drugiej strony zaobserwować można podejście prokonsumenckie, zmierzające do tego, aby w relacjach pomiędzy przedsiębiorcami a konsumentami eliminować konsekwencje nierozsądnych czy nieracjonalnych zachowań konsumentów w imię idei zapobiegliwego kontrahenta konsumenta, lepiej poinformowanego i zorganizowanego, który powinien o możliwych zagrożeniach ostrzegać, a nawet całkowicie je eliminować. Gdyby uwzględniać tylko ten drugi kierunek, należałoby unicestwić to, co dla wielu może być istotą uprawianego sportu – przewyciężenia trudności i zagrożeń dzięki własnej decyzji i umiejętności. Rozsądne określenie warunków bezpieczeństwa znajduje się gdzieś pomiędzy tymi skrajnościami.

Bezpieczeństwo narciarzy i snowboardzistów, ale także osób im towarzyszących czy przebywających na terenie stacji narciarskich (w związku z organizowanymi tam imprezami lub oferowanymi usługami, wykraczającymi poza samo umożliwienie jazdy na nartach) wymaga zatem rozważenia co najmniej z punktu widzenia określenia sposobu organizacji i wyposażenia takich stacji w sposób pozwalający, w świetle dotychczasowych doświadczeń, eliminować zagrożenia bezpieczeństwa korzystających oraz poprzez

próbę określenia możliwie bezpiecznego modelu zachowania się samych korzystających.

Jednak poza modelowym zachowaniem prowadzących stacje narciarskie i korzystających z ich usług, bezpieczeństwo to będzie uzależnione także od przypisania określonym podmiotom prawnych obowiązków i odpowiednich sankcji za ich niedopełnienie, szczególnie w sytuacjach stwarzających lub mogących stwarzać realne zagrożenie. Określanie bowiem nawet najlepszych modelowych zachowań nie przyniesie realnych skutków, jeżeli nie zostaną one skutecznie egzekwowane.

Omawiane zagadnienie ma swoją historię zarówno w kształtowanej od długiego okresu praktyce organizowania i uprawiania narciarstwa, jak i w literaturze, a także w zmieniających się przepisach prawa¹. Obecnie podstawowym aktem prawnym kształtującym między innymi zagadnienie bezpieczeństwa uprawiających narciarstwo jest ustawa z dnia 18 VIII 2011 r. o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich². Swoim zakresem obejmuje ona również w znacznej mierze dotychczasowe regulacje, dzięki czemu można oczekiwać, że wprowadza rozwiązania sprawdzone w praktyce. Dzięki podniesieniu obowiązków adresowanych do zarządzających i korzystających z terenów narciarskich do rangi ustawowej, wydaje się, że będą one miały większą skuteczność.

Zgodnie z art. 3 ust. 1 u.b.r.g. zapewnienie bezpieczeństwa w górach (pojęcie szersze niż bezpieczeństwo korzystających ze stacji narciarskich) należy, obok ministra właściwego do spraw wewnętrznych, do organów jednostek samorządu terytorialnego, dyrekcji parków narodowych i krajobrazowych a także do „osób fizycznych, osób prawnych oraz jednostek organizacyjnych

¹ W tym zakresie przywołać można przepisy ustawy z dnia 3 VII 1984 r. o kulturze fizycznej (Dz.U. Nr 34, poz. 181 z późn. zm.), w których między innymi określono zasady bezpieczeństwa w dziedzinie kultury fizycznej, a na ich podstawie wydane zostało zarządzenie Przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu z dnia 29 VI 1985 r. w sprawie warunków bezpieczeństwa osób przebywających w górach (M.P. Nr 30, poz. 208 z późn. zm.). Ustawa ta na wykonywanie działalności w dziedzinie rekreacji ruchowej wymagała zezwoleń wydawanych w trybie odrębnej ustawy z dnia 9 IV 1968 r. o zezwoleniach na publiczną działalność artystyczną, rozrywkową i sportową (Dz.U. Nr 12, poz. 64). Bezpośrednio poprzedzały obecną regulację przepisy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 6 V 1997 r. w sprawie określenia warunków bezpieczeństwa osób przebywających w górach, pływających, kąpiących się i uprawiających sporty wodne (Dz.U. Nr 57, poz. 358 z późn. zm.) wydane na podstawie ustawy z dnia 18 I 1996 r. o kulturze fizycznej (t.jedn. Dz.U. z 2007 r., Nr 226, poz. 1675 z późn. zm.).

² Dz.U. Nr 208, poz. 1241 z późn. zm., cyt. dalej jako: u.b.r.g.

nieposiadających osobowości prawnej prowadzących w górach zorganizowaną działalność w zakresie sportu, rekreacji lub turystyki”. Wśród tych osób szczególną dla omawianego tematu grupę stanowią zarządzający zorganizowanym terenem narciarskim.

Biorąc pod uwagę obecny stan regulacji prawnej, wynikający zarówno z przepisów u.b.r.g., jak i innych ustaw, dla przedstawienia podjętego tematu wydaje się celowe omówienie sytuacji stacji narciarskiej, korzystającego z jej usług oraz nowej w systemie prawa polskiego instytucji – ratownictwa narciarskiego.

II. Stacja narciarska

Pojęcie stacji narciarskiej nie zostało prawnie zdefiniowane. W potocznym odbiorze jest on jednak dość jednoznacznie rozpoznawane, jako zorganizowana działalność związana z udostępnieniem tras narciarskich, infrastruktury transportowej umożliwiającej korzystanie z tych tras, a także zaplecza usługowego, serwisowego i gastronomicznego. Stacja narciarska stanowi z natury funkcjonalną całość, co nie wyklucza, że poszczególne usługi składające się na jej program świadczone mogą być przez niezależne podmioty, wymagają jednak pewnej koordynacji. Częstym zjawiskiem jest oferowanie usług korzystającym ze stacji narciarskiej przez podmioty zewnętrzne, niezwiązane z nią organizacyjnie – wypożyczalnie sprzętu, parkingi, punkty gastronomiczne a nawet szkoły narciarskie, co w praktyce może rodzić wątpliwości w zakresie odpowiedzialności za zapewnienie bezpieczeństwa korzystającym.

Pojęciem bliskim pojęciu stacji narciarskiej jest zdefiniowany w art. 2 pkt 13 u.b.r.g. „zorganizowany teren narciarski”, jako ogólnie udostępnione i odpowiednio naśnieżone lub z odpowiednio przygotowanym sztucznym podłożem, oznaczone i zabezpieczone tereny przeznaczone do uprawiania narciarstwa lub snowboardingu, znajdujące się przy urządzeniach transportu linowego lub taśmowego przeznaczonych do transportu osób, a także narciarskie trasy biegowe oraz parki narciarskie i półka ćwiczebne. Wykorzystane w tej definicji terminy „trasy narciarskie”, „parki narciarskie” i „narciarskie półka ćwiczebne” zostały także zdefiniowane w art. 12 pkt 2–4 u.b.r.g.³

³ Parki narciarskie i narciarskie półka ćwiczebne stają się, zgodnie z wykładnią literalną

Różnica między pojęciami stacji narciarskiej i zorganizowanego terenu narciarskiego jest istotna dla klienta a nieistotna z punktu widzenia celów u.b.r.g. Polega ona na zapewnieniu zaplecza gastronomicznego, serwisowego, parkingów i dojazdów stanowiących część stacji narciarskiej, a nie będących „terenem narciarskim”. Także te elementy stacji narciarskiej mogą mieć znaczenie z punktu widzenia bezpieczeństwa korzystających. Wydawałoby się, że związane z nimi zagrożenia nie są specyficzne i mogą być zasadniczo pominięte w dalszych rozważaniach. Gdyby jednak uznać je za integralną całość przedsiębiorstwa stacji narciarskiej, mogą zostać one objęte wspólnym reżimem odpowiedzialności.

Skoro pojęcie stacji narciarskiej nie jest tożsame ze zorganizowanym terenem narciarskim, to w konsekwencji określenie podmiotu prowadzącego działalność w zakresie „stacji narciarskiej” może różnić się od określenia „zarządzającego zorganizowanym terenem narciarskim”. Stacja narciarska jest specyficznym przedsiębiorstwem, a osoba prowadząca taką stację jest w konsekwencji przedsiębiorcą. Nie wyklucza to prowadzenia stacji przez podmiot o celach niezarobkowych, w tym jednostkę samorządu terytorialnego lub stowarzyszenie, zwykle jednak zawierający w tym celu umowy z przedsiębiorcami, bowiem praktyka pokazuje, że utrzymanie w ruchu urządzeń i zapewnienie niezbędnych usług towarzyszących najlepiej realizują przedsiębiorcy.

Zgodnie z art. 2 pkt 12 u.b.r.g, przez zarządzającego zorganizowanym terenem narciarskim rozumie się „osobę fizyczną, osobę prawną lub jednostkę organizacyjną nieposiadającą osobowości prawnej będącą właścicielem, użytkownikiem, najemcą, dzierżawcą lub posiadającą inny tytuł prawny do zorganizowanego terenu narciarskiego lub urządzeń transportu linowego lub taśmowego przeznaczonych do transportu osób, przy których znajduje się zorganizowany teren narciarski”. Z definicji tej nie wynika literalnie, aby podmiot ten był przedsiębiorcą, prowadzącym działalność na zorganizowanym terenie narciarskim, jakkolwiek wydaje się, że byłoby uzasadnione zróżnicowanie obowiązków nakładanych ustawą na przedsiębiorców i osoby niebędące przedsiębiorcami, a co więcej nie wynika z niej, by miał on prowadzić zorganizowaną działalność – wystarczy, że posiada tytuł do terenu lub

art. 2 pkt 13 u.b.r.g., „zorganizowanym terenem narciarskim” także wówczas, gdy nie znajdują się przy urządzeniach przeznaczonych do transportu osób, co otwiera pytanie o zasadność stawianych im wymagań, a także zmienia zasady ewentualnej odpowiedzialności.

urządzeń. Można przypuszczać, że stanie się to źródłem kontrowersji w zakresie podziału obowiązków i w konsekwencji odpowiedzialności, gdy jeden lub nawet kilka podmiotów prowadzi działalność na obszarze pozostającym własnością kogoś innego w oparciu np. o umowy dzierżawy i poddzierżawy.

Podobnie, jak dla całego systemu bezpieczeństwa w górach, podstawowym obecnie aktem prawnym określającym organizację i wyposażenie stacji narciarskich jest u.b.r.g. wraz z systemem aktów wykonawczych⁴, która nakłada na zarządzającego zorganizowanym terenem narciarskim szereg obowiązków, zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa korzystającym. W szczególności w art. 3 ust. 2 u.b.r.g. określa najogólniej zakres obowiązków dotyczących wszystkich wspomnianych na wstępie podmiotów zapewniających bezpieczeństwo, w tym także zarządzającego zorganizowanym terenem narciarskim, obejmujący: oznakowanie terenów, obiektów i urządzeń służących do uprawiania sportu, rekreacji lub turystyki, ustalenie zasad korzystania z danego terenu, obiektu lub urządzenia, zapewnienie podmiotom uprawnionym do wykonywania ratownictwa górskiego warunków do organizowania pomocy oraz ratowania osób, które uległy wypadkowi lub są narażone na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia, ogłaszanie komunikatu lawinowego.

W art. 19–28 u.b.r.g. wskazuje się natomiast zarządzającego terenem narciarskim jako odpowiedzialnego za zapewnienie warunków bezpieczeństwa przebywającym na tym terenie, w szczególności poprzez działania polegające na:

- przygotowaniu, oznakowaniu, zabezpieczeniu terenów, obiektów i urządzeń służących do uprawiania narciarstwa i snowboardingu oraz bieżącej kontroli stanu zabezpieczeń, oznaczeń i warunków narciarskich, w tym wyłączeniu z ruchu terenów zagrożonych lawinami (art. 20 u.b.r.g.), zapewnieniu oświetlenia

⁴ Składają się na nie w szczególności: rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 22 XII 2011 r. w sprawie określenia stopni zagrożenia lawinowego oraz odpowiadających im zaleceń dla ruchu osób (Dz.U. Nr 299, poz. 1777); rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 XII 2011 r. w sprawie określenia wzorów znaków nakazu, zakazu, informacyjnych i ostrzegawczych stosowanych do oznakowania w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich (Dz.U. Nr 295, poz. 1751); rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 XII 2011 r. w sprawie stopni trudności narciarskich tras zjazdowych, biegowych i nartostrad oraz sposobu ich oznaczania (Dz.U. Nr 295, poz. 1752); rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 19 I 2012 r. w sprawie dopuszczalnego obciążenia narciarskiej trasy zjazdowej, sposobu jego obliczania oraz szczegółowych warunków oświetlenia zorganizowanych terenów narciarskich (Dz.U. z 2012 r., poz. 102).

terenów udostępnianych po zmroku w sposób umożliwiający ocenę warunków narciarskich oraz widoczność oznakowania i zabezpieczeń (art. 21 u.b.r.g.), przeprowadzaniu codziennej kontroli terenu, potwierdzonej protokołem (art. 22 u.b.r.g.), eliminowaniu kolizji przebiegu tras narciarskich z drogami publicznymi, parkami narciarskimi i półkami ćwiczebnymi, a także oznaczaniu skrzyżowań tras narciarskich ze szlakami turystycznymi, przebiegiem urządzeń transportowych;

- zamykaniu tras narciarskich na czas ich przygotowania maszynami śnieżnymi oraz eliminowaniu na trasach ruchu pojazdów silnikowych, z wyjątkiem odpowiednio oznaczonych sygnałem świetlnym i dźwiękowym pojazdów ratownictwa, porządku publicznego i ochrony przyrody, a także pojazdów technicznych w razie konieczności usunięcia usterek;

- zapewnieniu ratownictwa narciarskiego (o czym bliżej w dalszej części tekstu);

- określeniu i upowszechnieniu zasad korzystania z danego terenu, obiektu i urządzenia, w tym przedstawienie w miejscach kluczowych (wejścia na teren stacji, miejsca sprzedaży biletów i przy stacjach wyciągów) map poglądowych z zaznaczeniem przebiegu, trudności i długości tras (art. 28 ust. 2 pkt 1 u.b.r.g.);

- informowaniu o warunkach narciarskich i ich zmianach, obejmującym warunki śniegowe, stan przygotowania trasy, temperaturę powietrza, prędkość wiatru i widzialność (art. 28 ust. 2 pkt 3 u.b.r.g.);

- prowadzeniu działalności profilaktycznej i informacyjnej dotyczącej bezpieczeństwa podczas uprawiania narciarstwa i snowboardingu, w tym informowaniu o zamknięciu tras i sposobach powiadamiania o wypadkach wraz z numerami telefonicznymi ratownictwa narciarskiego i numerami alarmowymi (art. 28 ust. 2 pkt 2 i 5 u.b.r.g.);

- przekazywaniu informacji i tworzeniu ułatwień szczególnie istotnych dla potrzeb osób z różnymi rodzajami niepełnosprawności, a przebywającymi na zorganizowanych terenach narciarskich.

Istotnym elementem zapewnienia bezpieczeństwa na terenie stacji narciarskiej jest stan techniczny urządzeń wykorzystywanych do transportu korzystających. Prowadzący stacje narciarskie podlegają w tym zakresie obowiązkom nakładanym przez ustawę

z dnia 21 XII 2000 r. o dozorze technicznym⁵, która wymaga między innymi poddania użytkowanych urządzeń procedurze odbioru i kontroli w trakcie eksploatacji przez pracowników Urzędu Dozoru Technicznego. Czynności w tym zakresie obejmują zarówno badanie techniczne, jak i sprawdzenie kwalifikacji osób obsługujących i konserwujących urządzenia. W przypadku nieprzestrzegania przez prowadzącego stację przepisów o dozorze technicznym lub w przypadku stwierdzenia zagrożenia dla życia lub zdrowia ludzkiego oraz mienia i środowiska, organ dozoru technicznego wydaje decyzję o wstrzymaniu eksploatacji urządzenia. Podjęcie eksploatacji urządzenia wymaga ponownego jego sprawdzenia i dopuszczenia. Eksploatujący urządzenie techniczne jest obowiązany niezwłocznie zawiadomić organ właściwej jednostki dozoru technicznego o każdym niebezpiecznym uszkodzeniu urządzenia lub nieszczęśliwym wypadku związanym z jego eksploatacją. Dopełnienie wymienionych wyżej obowiązków obwarowane jest sankcją w postaci odpowiedzialności z tytułu popełnienia wykroczenia, o którym mowa w art. 63 i 64 ustawy o dozorze technicznym. Urządzenia techniczne, które podlegają wspomnianym wyżej obowiązkom określa rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 XII 2012 r. w sprawie rodzajów urządzeń technicznych podlegających dozorowi technicznemu⁶, wymieniające między innymi osobowe i towarowe koleje linowe (§ 1 pkt 14) i wyciągi do przemieszczania osób w celach turystyczno-sportowych (§ 1 pkt 15).

Niewątpliwie prowadzący stację narciarską jest zarządzającym zorganizowanym terenem narciarskim i powinien spełnić wszystkie obowiązki nakładane na zarządzających przepisami u.b.r.g., jednak status przedsiębiorcy nakłada na niego także inne obowiązki, wynikające z przepisów o działalności gospodarczej. Ustawodawca nie nadał jednak obecnie prowadzeniu stacji narciarskich charakteru działalności regulowanej ani żadnej innej formy ograniczenia swobody działalności gospodarczej (koncesji, zezwolenia, zgłoszenia itp.), co byłoby uzasadnione szczególnymi obowiązkami związanymi z wykonywaniem tej działalności, wskazanymi powyżej. Konstrukcja działalności regulowanej byłaby przydatna ze względu na możliwość kontroli spełniania warunków prowa-

⁵Dz.U. Nr 122, poz. 1321 z późn. zm.

⁶Dz.U. z 2012 r., poz. 1468.

dzionej działalności, a w przypadku stwierdzenia uchybień, zakazaniu prowadzenia działalności stacji narciarskiej. Obecnie przedmiotem kontroli mogą być jedynie wybrane elementy – głównie wspomniany stan techniczny urządzeń.

Nie sposób obecnie uznać za formę kontroli możliwości wydawania opinii przez podmioty uprawnione do wykonywania ratownictwa górskiego. Opinie podmioty te mogą wydawać na wniosek organu samorządu terytorialnego, dyrektora parku narodowego lub krajobrazowego czy zarządzającego zorganizowanym terenem narciarskim w przedmiocie bezpieczeństwa osób uprawiających sport, rekreację i turystykę w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich (art. 7 ust. 2 pkt 3. u.b.r.g.).

Również zalecenia, wydawane zarządzającym zorganizowanym terenem narciarskim przez podmioty uprawnione do zapewnienia bezpieczeństwa w górach, w trybie art. 9 u.b.r.g., w warunkach wystąpienia zagrożeń nadzwyczajnych istotnie wpływających na bezpieczeństwo osób przebywających na zorganizowanych terenach narciarskich, nie spełniają funkcji kontrolnej równoważnej na przykład kontroli działalności regulowanej, mimo że ich przedmiotem może być usunięcie stwierdzonych zagrożeń, wstrzymanie eksploatacji obiektu lub urządzenia, czy zamknięcie terenu dla ruchu osób do czasu ustąpienia lub usunięcia zagrożeń. Odnoszą się one bowiem do zagrożeń nadzwyczajnych, przekraczających zwykle warunki działania stacji narciarskiej i uprawiania sportu, rekreacji czy turystyki, natomiast w przypadku kontroli działalności regulowanej ocenia się spełnianie wymagań w każdych warunkach.

Konstrukcja działalności regulowanej nie wyklucza uzależnienia prowadzenia działalności przez podmioty niebędące przedsiębiorcami od spełnienia warunków działalności regulowanej, czego przykładem może być regulacja działalności leczniczej⁷ lub stworzenia reżimu prawnego zbliżonego do działalności regulowanej, wykorzystanego w odniesieniu do jednostek szkolących pilotów wycieczek i przewodników turystycznych w ustawie o usługach turystycznych⁸.

⁷ Por. w szczególności art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 15 IV 2011 r. o działalności leczniczej (t.jedn. Dz.U. z 2013 r., poz. 217 z późn. zm.), który do działalności leczniczej prowadzonej przez podmioty nie będące przedsiębiorcami nakazuje stosować przepisy ustawy z dnia 2 VII 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (t.jedn. Dz.U. z 2010 r., Nr 220, poz. 1447 z późn. zm.) dotyczące działalności regulowanej.

⁸ Por. art. 24 ustawy z dnia 29 VIII 1997 r. o usługach turystycznych (t.jedn. Dz.U. z 2004 r., Nr 223, poz. 2268 z późn. zm.).

Ocena jej przydatności dla zapewnienia bezpieczeństwa powinna zostać poprzedzona analizą wielu innych aspektów.

Oceniając regulację o charakterze administracyjno-prawnym jako niewystarczającą do skutecznej kontroli i egzekucji spełniania przez stacje narciarskie wymagań w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa korzystającym z ich usług, należy się zastanowić, czy i w jakim stopniu prawo cywilne zapewnia skutecznie to bezpieczeństwo. W tym zakresie kluczowe wydaje się ustalenie podstaw i zasad odpowiedzialności prowadzącego stację za ewentualne wypadki na jej terenie. Podstawą może być odpowiedzialność kontraktowa, wynikająca z domniemanego obowiązku zapewnienia bezpieczeństwa w ramach świadczonych usług, dla której właściwa byłaby zasada winy, przy wysokim, profesjonalnym poziomie należytej staranności, związanym ze spełnieniem omawianych wyżej obowiązków nałożonych przepisami u.b.r.g., a także zasadami dobrych praktyk. Podstawą może być jednak także odpowiedzialność deliktowa, w szczególności oparta na zasadzie ryzyka, związana z prowadzeniem na własny rachunek przedsiębiorstwa lub zakładu wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.), o którym mowa w art. 435 § 1 Kodeksu cywilnego⁹. Niewątpliwie w stacjach narciarskich wykorzystuje się „siły przyrody” w rozumieniu wskazanego wyżej przepisu do uruchomienia wyciągów i kolejek narciarskich. W przypadku szkód związanych z korzystaniem z takich urządzeń zasada ryzyka wydaje się oczywista. Przedmiotem dyskusji może być natomiast rozciągnięcie tej zasady odpowiedzialności na wszystkie inne aspekty działalności przedsiębiorstwa – stacji narciarskiej, np. na szkody doznane na trasach narciarskich, w obiektach gastronomicznych, na parkingach czy w strefach odpoczynku. Pogląd przypisujący odpowiedzialność na zasadzie ryzyka za wszelkie aspekty działalności przedsiębiorstwa, dla którego funkcjonowania konieczne jest wykorzystanie „sił przyrody”, został już w znacznym stopniu ugruntowany w orzecznictwie i doktrynie¹⁰. Wspomniana wyżej złożoność stacji narciarskich, w tym udział wielu przedsiębiorców

⁹ Ustawa z dnia 23 IV 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz.U. z 1964 r., Nr 16, poz. 93 ze zm.), cyt. dalej jako: k.c.

¹⁰ Tak m.in. M. Safjan, [w:] K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny, t. I, Komentarz do artykułów 1-449*¹⁰, Warszawa 2005, s. 1233; G. Bieniek, [w:] G. Bieniek (red.), *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania, t. 1*, Warszawa 2006, s. 411 i G. Kornaszewski, [w:] J. Ciszewski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2013, s. 798 i cyt. tam orzecznictwo.

w jej prowadzeniu, powodować może daleko idące konsekwencje tego stanowiska.

W odniesieniu do stacji narciarskich wydaje się jednak, że stanowisko takie wymaga dalszych rozważań. W szczególności rodzi pytanie o związek przyczynowy pomiędzy ruchem tak rozumianego przedsiębiorstwa wprawianego w ruch siłami przyrody w zakresie transportu narciarzy, a wypadkami na trasach narciarskich, których wytyczenie a nawet utrzymanie nie musi wiązać się z wykorzystaniem tak specyficznie rozumianych „sił przyrody” jakkolwiek w największym stopniu uzależnione jest od takich sił w najbardziej potocznym rozumieniu. Warto zauważyć, że powszechnie przyjmuje się, że wykorzystanie sił przyrody nie musi w każdym przypadku oznaczać zastosowania reżimu art. 435 k.c., bowiem obecnie żadne przedsiębiorstwo bez wykorzystania tych sił nie może się obyć. Decydujące jest zatem, czy wykorzystywanie tych sił jest charakterystyczne i konieczne dla realizacji głównego celu przedsiębiorstwa¹¹. Należy zatem odpowiedzieć, czy istotą działania stacji narciarskiej jest transport narciarzy, czy udostępnienie im tras narciarskich, czy wreszcie są to elementy równorzędne. To ostatnie stanowisko wydaje się najbardziej trafne, jednak jego konsekwencją jest akceptacja odpowiedzialności na zasadzie ryzyka dla wszelkich aspektów działalności stacji. Trudno byłoby natomiast przypisać taką odpowiedzialność osobie udostępniającej trasę narciarską lub narciarskie pólko ćwiczebne bez urządzeń transportujących.

III. Korzystający ze stacji narciarskiej

Aktywność turystyczna, rekreacyjna czy sportowa w górach, w tym także aktywność narciarzy, wiąże się z zagrożeniami wynikającymi z samego jej charakteru – poddaniu się działaniu czynników atmosferycznych, trudności terenu czy umiejętności korzystania z odpowiedniego sprzętu. W tym kontekście pewną tradycję mają już rozważania, na ile jest to aktywność ponoszona na własne ryzyko uprawiającego, a w jakim stopniu może on oczekiwać zapewnienia bezpieczeństwa przez inne osoby. Działania na własne ryzyko nie należy mylić z odpowiedzialnością opartą na za-

¹¹ Tak M. Safjan, *op.cit.*, s. 1232, G. Bieniek, *op.cit.*, s. 409; G. Kornaszewski, *op.cit.*, s. 738. Ten ostatni przywołuje przykład kina, które wykorzystuje siły przyrody, jednak w orzecznictwie przyjęto, że nie podlega reżimowi art. 435 k.c.

sadzie ryzyka, o której była mowa powyżej¹². Chodzi tu bowiem raczej o pewną okoliczność egzoneracyjną, istotną dla innych osób, którym przypisuje się zwykle odpowiedzialność za bezpieczeństwo na przykład na określonym terenie. Natomiast w odniesieniu do korzystających, ich własna odpowiedzialność na zasadzie ryzyka może być rozważana w kontekście współużytkowania urządzeń i terenów narciarskich z innymi osobami.

Podstawowe znaczenie dla określenia obowiązków, a pośrednio sytuacji klientów korzystających z usług stacji narciarskich, ma obecnie art. 31 u.b.r.g., nakładający na osoby uprawiające narciarstwo i snowboarding obowiązek zachowania należytej staranności w celu ochrony życia i zdrowia własnego oraz innych osób.

Przepis ten wymienia jako szczególnie charakterystyczne akty tej staranności: zapoznanie się z zasadami korzystania z danego terenu, obiektu lub urządzenia i ich przestrzegania (pkt 1), a także stosowanie się do znaków nakazu i zakazu umieszczanych przez zarządzającego zorganizowanym terenem narciarskim (pkt 2), zjeżdżanie z szybkością dostosowaną do własnych umiejętności oraz stopnia trudności i stanu trasy, warunków atmosferycznych i natężenia ruchu (pkt 3), użytkowanie sprawnego technicznie sprzętu narciarskiego i snowboardowego odpowiedniego do rodzaju podejmowanej aktywności, zgodnie z jego przeznaczeniem i zasadami użycia (pkt 4) oraz bezzwłoczne informowanie ratowników narciarskich o zdarzeniach nadzwyczajnych mogących mieć wpływ na bezpieczeństwo osób (pkt 5).

Zapoznanie się z zasadami korzystania z terenu stacji narciarskiej nie jest, wbrew oczekiwaniom ustawodawcy, obowiązkiem jednoznacznym w rozumieniu i łatwym w realizacji. Należy bowiem zastanowić się, czy chodzi w tym przypadku jedynie o informacje przekazywane przez zarządzającego zorganizowanym terenem narciarskim zgodnie z art. 28 ust. 1 u.b.r.g., umieszczone przy wejściu na teren stacji, przy kasach biletowych i przy wyciągach, czy też o zakres szerszy, wynikający z dorobku praktyki narciarskiej. Problem jest o tyle interesujący, że informacje przekazywane przez stacje narciarskie bywają dość lakoniczne i niewystarczające dla sprawnego i bezpiecznego korzystania, zwłaszcza z terenów narciarskich, w tym tras zjazdowych. Równocześnie należałoby

¹² Bliżej na ten temat D. Wolski, *Ryzyko i odpowiedzialność w turystyce górskiej*, [w:] P. Cybula (red.), *Transformacje prawa turystycznego*, Kraków 2009, s. 65 i nast.

wskazać podstawę obowiązywania szerzej rozumianych reguł w odniesieniu do klientów takich stacji.

Podstawowe znaczenie wydaje się mieć w tym kontekście dokument określany jako Dekalog Reguł Międzynarodowej Federacji Narciarskiej (FIS) – wersja 2002/03 udostępniona w tłumaczeniu Stowarzyszenia Instruktorów i Trenerów Narciarstwa PZN¹³, który zawiera zestawienie reguł adresowanych do wszystkich narciarzy i snowboardzistów, których celem jest unikanie wypadków na trasach narciarskich. W komentarzu do tych reguł stwierdza się, że obowiązkiem narciarza lub snowboardzisty jest zaznajomienie się z tymi zasadami oraz ich przestrzeganie, a ich nieprzestrzeganie może skutkować odpowiedzialnością cywilną lub karną snowboardzisty lub narciarza.

Postanowienia Dekalogu FIS nakazują narciarzom i snowboardzistom zachowania, które w znacznej mierze intuicyjnie mógłby wybrać człowiek średnio zapobiegliwy. W szczególności: zachowanie się w taki sposób, aby nie stwarzać niebezpieczeństwa ani szkody dla innej osoby, kontrolowanie sposobu jazdy, w tym dostosowanie szybkości i sposobu jazdy do umiejętności, rodzaju i stanu trasy, warunków atmosferycznych oraz natężenia ruchu, wybieranie przez nadjeżdżających z tyłu sposobu jazdy niezagrażającego znajdującym się z przodu, pozostawianie wystarczającej przestrzeni wyprzedzanemu na wykonanie przez niego wszelkich zamierzonych lub niezamierzonych manewrów, wjeżdżanie lub wkraczanie na drogę zjazdu po upewnieniu się o braku zagrożenia, unikanie zatrzymywania się w miejscach zwężeń i miejscach o ograniczonej widoczności, a w razie upadku w takim miejscu możliwie jak najszybsze usunięcie się z toru jazdy, podchodzenie i schodzenie wyłącznie skrajem trasy, stosowanie się do znaków narciarskich i oznaczeń tras i wreszcie udzielanie poszkodowanym pomocy, a w razie wypadku podanie danych osobowych zarówno przez sprawcę, jak poszkodowanego i świadków.

Jednak wydaje się, że przedstawione wyżej reguły nie zawsze są uznawane za oczywiste, w związku z czym Dekalog FIS został zaprezentowany przez SITN wraz komentarzem, który, poza wyjaśnieniem poszczególnych punktów, zawiera elementy rozszerzające zakres jego obowiązywania. Dotyczy to np. reguły pierwszej, zgodnie z którą każdy narciarz lub snowboardzista powinien

¹³ http://Sitn.pl/dokumenty/dekalog_fis (data wejścia: 15.02.2013 r.).

zachować się w taki sposób, aby nie stwarzać niebezpieczeństwa ani szkody dla innej osoby, a którą w interpretacji SITN należy tłumaczyć także jako odpowiedzialność za wykorzystywany sprzęt i jego złe działanie, co dotyczy także nowinek technicznych. Możliwość jazdy „pod górę” wynikająca z używania nart carvingowych może powodować, że zasada przypisywania pierwszeństwa znajdującym się z przodu (zwykle poniżej) nie będzie wystarczająca i trzeba podkreślić szczególną odpowiedzialność poruszającego się pod prąd głównego nurtu. Obowiązek niesienia pomocy został w komentarzu skonkretyzowany także jako obowiązek powiadomienia właściwych służb i oznakowania miejsca wypadku. Kwestia zakresu tego obowiązku będzie jeszcze poruszana w kontekście ratownictwa narciarskiego.

Pomimo słuszności i przydatności reguł zachowania zawartych w Dekalogu FIS, należy stwierdzić jednak, że brak niestety podstaw do nadawania mu charakteru obowiązującego, a tym samym do uznawania jego naruszeń za podstawę odpowiedzialności administracyjnej¹⁴. Podobnie w zakresie odpowiedzialności karnej lub cywilnej. Oczywiście zachowania naruszające zasady Dekalogu FIS mogą powodować odpowiedzialność jednego lub drugiego rodzaju, ale tylko wówczas, gdy równocześnie wyczerpują znamiona przestępstwa lub wykroczenia opisanego w ustawie lub też uzasadniają odpowiedzialność z tytułu szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym.

Sprawa obowiązywania Dekalogu FIS wzbudziła zainteresowanie w doktrynie¹⁵. W literaturze podkreśla się, że regułom tym nie można przypisać charakteru wiążącego ze względu na brak kompetencji legislacyjnych ich twórców, a nie sposób im także przypię-

¹⁴Także w okresie obowiązywania wspomnianego rozporządzenia Rady Ministrów z 6 V 1997 r. w sprawie określenia warunków bezpieczeństwa osób przebywających w górach, pływających, kąpiących się i uprawiających sporty wodne, które w § 9 ust. 1 załącznika nr 1 przywoływało zasady regulacji ruchu narciarskiego obowiązujące użytkowników tras zjazdowych popularnych i wyczynowych, zgodne z regułami Międzynarodowej Federacji Narciarstwa (FIS) i przyjęte przez Polski Związek Narciarski, GOPR i TOPR oraz Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, w formie kodeksu narciarskiego, nie można było uznać normatywnego charakteru tych reguł, bowiem ich wprowadzenie nosiło wszelkie znamiona niedopuszczalnej subdelegacji – nie wskazano bowiem tych reguł w treści rozporządzenia, a delegacja ustawowa do tego zobowiązywała.

¹⁵W szczególności A. Kappes, *Dekalog FIS a odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną na stoku narciarskim*, Folia Turistica 2009, nr 20 s. 103 i nast., a także S. Krajcer, *Bezpieczeństwo narciarza a wolność narciarza na stoku i poza stokiem w świetle austriackiego prawa narciarskiego*, Folia Turistica 2009, nr 20 s. 89 i nast., której rozważania w pełni zasługują na wykorzystanie także w odniesieniu do prawa polskiego.

sać charakteru powszechnie ustalonego zwyczaju, między innymi ze względu na fakt kolejnych zmian redakcji, czy wspomnianej wyżej, potrzeby dodatkowej interpretacji.

Wprowadzenie obowiązku przestrzegania reguł Dekalogu FIS w stacji narciarskiej może być rozważane natomiast w oparciu o reguły umowy korzystania z jej usług, a w szczególności jako element treści stosunku zobowiązaniowego powstałego z tej umowy, wprowadzony regulaminem (wzorcem umownym). Regulaminy stacji narciarskich były przedmiotem kontroli Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w 2006 roku, tj. jeszcze przed wejściem w życie u.b.r.g.¹⁶ W trakcie tej kontroli stwierdzono, że regulaminy stacji powszechnie dzielone są na regulaminy przewozu dla kolei linowej, krzesełkowej, orczyka, regulaminy trasy narciarskiej i cenniki. Regulaminy tras narciarskich w większości badanych przypadków odzwierciedlają zasady FIS i nie były przez UOKiK kwestionowane. Natomiast wytknięto postanowienia wyłączające możliwość zwrotu konsumentowi pieniędzy za niewykorzystane punkty. Problem ten w pewnym stopniu koresponduje z kwestią bezpieczeństwa, bowiem w praktyce rezygnacja z jazdy i niewykorzystanie tych punktów wiąże się często z oceną bezpieczeństwa na trasie, związanego z warunkami atmosferycznymi, stanem trasy lub jej zatłoczeniem.

Praktyka dzielenia regulaminów na kilka dokumentów, uzupełnianych zaleceniami doraźnie umieszczanymi na trasach i urządzeniach wyciągowych, rodzi pytanie o możliwość wykorzystywania postanowień jednego z regulaminów, dla zastosowania innego. Na przykład odmawiania wykonania przewozu urządzeniem wyciągowym dla osoby naruszającej zasady bezpiecznej jazdy na trasie narciarskiej. Podobnie można postawić pytanie czy zarządzający stacją narciarską może usunąć z jej terenu osobę jeżdżącą niebezpiecznie dla innych, ale także dla siebie, co byłoby uzasadnione ochroną innych korzystających i zabezpieczeniem się przed ewentualną własną odpowiedzialnością za przyczynienie się do szkody przez brak odpowiedniej reakcji, ale może być uznane za kolidujące z przepisami chroniącymi konsumenta, chociażby w zakresie przyznawania sobie prawa do jednostronnej interpretacji sposobu wykonania umowy. Pytanie to odzwierciedla dość powszechny

¹⁶ Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, *Raport z kontroli wzorców umownych stosowanych przez przedsiębiorców prowadzących stacje narciarskie*, Warszawa, listopad 2006, <http://uokik.gov.pl/> (data wejścia: 15.02.2013 r.).

dylemat w regulacjach odnoszących się do udziału w kulturze fizycznej – ochrona indywidualnych interesów konsumenta koliduje, a niekiedy chyba musi ustępować, ochronie bezpieczeństwa ogółu. Na przykład poprzez zakazy stadionowe czy ograniczanie wstępu na zawody sportowe dla kibiców arbitralnie przez organizatora „przypisanych” do innej drużyny ogranicza się prawa konsumenta w imię eliminowania potencjalnych zagrożeń związanych z możliwym konfliktem pomiędzy „przeciwnymi” grupami.

Należy także zwrócić uwagę na wprowadzone do u.b.r.g. regulacje o charakterze karnoprawnym, sprowadzające się do określenia znamion dwóch nowych wykroczeń – uprawiania narciarstwa lub snowboardingu na zorganizowanym terenie narciarskim w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego oraz dopuszczenie przez opiekuna do uprawiania narciarstwa lub snowboardingu na zorganizowanym terenie narciarskim przez osobę, która nie ukończyła 16 roku życia bez kasku ochronnego (art. 45 u.b.r.g.). Regulacje te nie pozwalają na eliminowanie podstawowego zagrożenia stwarzanego przez korzystających z usług stacji narciarskich – nieostrożnej jazdy. Niestety brak podstaw do przenoszenia na reguły ruchu narciarskiego przepisów dotyczących zasad poruszania się na drogach publicznych. Wymagałoby to szczegółowych regulacji ustawowych, odpowiadających zasadom ustawy z dnia 20 VI 1997 r. Prawo o ruchu drogowym¹⁷, których ustawa nie zawiera. Tym samym, w odniesieniu do naruszających reguły poruszania się na stoku, nie można stosować przepisów ustawy z dnia 20 V 1971 r. Kodeks wykroczeń (k.w.¹⁸), na przykład dotyczących takich wykroczeń przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi w komunikacji jak niezachowanie ostrożności (art. 86 k.w.), tamowanie ruchu (art. 90 k.w.) czy niepodporządkowanie się znakowi (art. 92 k.w.), a wobec braku ich odpowiedników w u.b.r.g., interwencja działających na stokach narciarskich patroli policyjnych, poza wspomnianymi wykroczeniami z art. 45 u.b.r.g., dotyczyć może nielicznych innych przepisów, na przykład zakłócenia porządku z art. 51 k.w.

¹⁷T.jedn. Dz.U. z 2012 r., poz. 1137 z późn. zm.

¹⁸T.jedn. Dz.U. z 2010 r., Nr 46, poz. 275 z późn. zm.

IV. Ratownictwo narciarskie

W u.b.r.g. po raz pierwszy wprowadzono odrębną kategorię ratownictwa – ratownictwo narciarskie, dotychczas integralnie związane z ratownictwem górskim. Ta odrębna kategoria wiąże się z faktem, że nie wszystkie zorganizowane tereny narciarskie znajdują się na obszarach działania podmiotów uprawnionych do wykonywania ratownictwa górskiego. Obowiązek zapewnienia ratownictwa narciarskiego został nałożony na zarządzających zorganizowanym terenem narciarskim, który zgodnie z art. 32 ust. 1 u.b.r.g., ratownictwo takie organizuje i finansuje. Obowiązek ten zarządzający może także zrealizować, zlecając ratownictwo narciarskie na zarządzanym przez siebie terenie podmiotowi uprawnionemu do wykonywania ratownictwa górskiego. Działania ratownicze w ramach ratownictwa narciarskiego obejmują w szczególności przyjmowanie zgłoszeń o wypadkach, docieranie na miejsce wypadku z wyposażeniem ratowniczym i jego zabezpieczanie, udzielanie kwalifikowanej pierwszej pomocy, ewakuację osób z terenów stanowiących zagrożenie dla życia i zdrowia oraz transport poszkodowanych lub zagrożonych do miejsca umożliwiającego ich przekazanie jednostkom państwowego ratownictwa medycznego.

Zgodnie z art. 2 pkt 10 u.b.r.g., ratownikiem narciarskim może być osoba spełniająca wymagania określone w ustawie z dnia 8 IX 2006 r. o Państwowym Ratownictwie Medycznym¹⁹ dla lekarza systemu, pielęgniarki systemu, ratownika medycznego lub ratownika, lub posiadająca ważne zaświadczenie o ukończeniu kursu w zakresie kwalifikowanej pierwszej pomocy, o którym mowa w art. 13 ust. 1 pkt 3 tej ustawy oraz która ukończyła szkolenie w zakresie transportu osób potrzebujących pomocy na zorganizowanych terenach narciarskich, organizowane przez podmioty uprawnione do wykonywania ratownictwa górskiego. Pomimo, że u.b.r.g. oddziela redakcyjnie ratownictwo górskie i ratownictwo narciarskie w osobnych rozdziałach, to szereg przepisów rozdziału 3 u.b.r.g., dotyczących ratownictwa górskiego stosuje się także do ratownictwa narciarskiego. W szczególności podmioty uprawnione do ratownictwa górskiego zgodnie z art. 7 u.b.r.g. prowadzą działalność edukacyjną i profilaktyczną na zorganizo-

¹⁹ Dz.U. Nr 191, poz. 1410 z późn. zm.

wanych terenach narciarskich, ewakuację osób z kolei linowych, zabezpieczają imprezy w zakresie ratownictwa narciarskiego, wydają opinie o bezpieczeństwie na zorganizowanych terenach narciarskich, na podstawie art. 9 wydają zarządzającym zorganizowanymi terenami narciarskimi wspomniane wyżej zalecenia, a na podstawie art. 11 ratownik narciarski przy wykonywaniu działań ratowniczych korzysta z ochrony przewidzianej w Kodeksie karnym dla funkcjonariuszy publicznych.

Przyjęta w u.b.r.g. regulacja ratownictwa górskiego i narciarskiego zdaje się kłaść większy nacisk na określenie uprawnień do działań ratowniczych, niż na jednoznaczne umiejscowienie obowiązków. I tak ustala się w art. 5 u.b.r.g. podmioty uprawnione do wykonywania ratownictwa górskiego: istniejące organizacje Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe oraz inne podmioty, które uzyskały zgodę ministra właściwego do spraw wewnętrznych. Podmioty te nie są jednak wymienione w art. 3 jako zobowiązane do zapewnienia bezpieczeństwa, w związku z czym ich obowiązki wynikają przede wszystkim z umów lub innych czynności, w ramach których podmiotom uprawnionym powierza się konkretne zadania w zakresie ratownictwa. Zgodnie jednak z art. 71 ust. 4 u.b.r.g. podmioty uprawnione otrzymują także 15% wpływów z opłat za wstęp do parku narodowego, z przeznaczeniem na dofinansowanie zadań nie objętych umową z ministrem lub jednostką samorządu terytorialnego, jednak szczegółowo nie wymienionych.

Równocześnie w art. 7 ust 1 pkt 3 u.b.r.g. pojawia się pojęcie uprawnień ratowniczych i instruktorskich, nadawanych w zakresie ratownictwa górskiego, ratownictwa narciarskiego, ratownictwa z użyciem psów oraz ratownictwa podwodnego w akwenach górskich i jaskiniach. Uprawnienia te nadawane są przez podmioty uprawnione do wykonywania ratownictwa górskiego osobom fizycznym. Rodzi to oczywiście pytanie, jaka jest różnica pomiędzy możliwościami działania w zakresie udzielania pomocy w górach pomiędzy osobą posiadającą uprawnienia, a innymi osobami. Problem ten zaznaczył się już w ustawie o Państwowym Ratownictwie Medycznym, w której co prawda odrębnie zdefiniowano pierwszą pomoc i kwalifikowaną pierwszą pomoc podejmowaną przez ratownika, jednak w jej art. 4 ograniczono obowiązki osób, które zauważą inne osoby w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego do działań zmierzających do skutecznego powiadomienia

podmiotów ustawowo powołanych do niesienia pomocy. Natomiast wspomniana definicja pierwszej pomocy z art. 3 pkt 7 tej ustawy obejmuje zespół czynności, z wykorzystaniem wyrobów medycznych oraz produktów leczniczych wydawanych bez przepisu lekarza – a zatem w domyśle obejmuje także działania bezpośrednio skierowane na osobę zagrożoną. Takie rozumienie pierwszej pomocy było dotychczas utrwalone, jednakże wspomniana rozbieżność może rodzić po stronie osób niekwalifikowanych obawę przed podejmowaniem jakichkolwiek działań bezpośrednich. To rozróżnienie zostało przeniesione, do u.b.r.g., gdzie w art. 31 pkt 5 określa się po stronie osób uprawiających narciarstwo lub snowboarding na zorganizowanym terenie narciarskim obowiązek niezwłocznego informowania ratowników narciarskich o zaistniałym wypadku, natomiast definiowane w art. 33 u.b.r.g. działania ratownicze obejmują między innymi kwalifikowaną pierwszą pomoc, a zgodnie z art. 34 działania te podejmuje ratownik górski lub narciarski (w domyśle – posiadający uprawnienia nadane zgodnie z art. 7 pkt 3 u.b.r.g.). Tym samym działania przedmedyczne innych osób, poza powiadomieniem o wypadku, pozostają w sferze niedookreślonej.

Na tle rozwiązywania ratownictwa narciarskiego na zorganizowanych terenach narciarskich, finansowanego przez zarządzających (w tym przez stacje narciarskie), można zauważyć, że w konsekwencji ratownictwo to finansowane jest z opłat wszystkich korzystających, bez względu na to, jak bardzo ryzykowne są ich zachowania na stoku. Jest to podejście odmienne, niż postulowane niekiedy opłacanie usług ratownictwa przez poszkodowanych, natomiast w gruncie rzeczy, pod względem skutków ekonomicznych, podobne do obowiązkowego ubezpieczania uprawiających sport na zorganizowanych terenach narciarskich.

Problem prywatyzacji PKL S.A. z perspektywy bezpieczeństwa osób korzystających z jej usług

I. Wprowadzenie

Spółka Polskie Koleje Linowe S.A. została wyodrębniona z przedsiębiorstwa PKP S.A., powstałego w wyniku restrukturyzacji i komercjalizacji przedsiębiorstwa państwowego Polskie Koleje Państwowe, dokonanej w oparciu o przepisy ustawy z dnia 8 IX 2000 r. o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”¹. Utworzona następnie spółka PKL S.A. stała się publicznym operatorem przewozów osobowych w regionie górskim. Dominującym udziałowcem spółki (w 99,998%) pozostaje nadal PKP SA, a więc *de facto* Skarb Państwa. Firma zatrudnia ponad 200 pracowników, posiada 9 kolei, 7 wyciągów, 5 zjeżdżałni, 100 ha tras narciarskich i przewozi rocznie około 6 mln pasażerów².

Prywatyzacja spółki Polskie Koleje Linowe S.A. jest, co najmniej z kilku powodów, zagadnieniem bardzo dyskusyjnym. Łączy się z nim bowiem sporo istotnych, z punktu widzenia szeroko rozumianego bezpieczeństwa, zagrożeń. W konsekwencji, rozważając argumenty za i przeciw przeprowadzeniu procesu prywatyzacyjnego tejże spółki, warto zwrócić uwagę na kilka problemów, wśród których centralną pozycję zajmować powinno zagadnienie bezpieczeństwa osób korzystających z infrastruktury PKL S.A.

¹ Dz.U. Nr 84, poz. 948 z późn. zm.

² http://pl.wikipedia.org/wiki/Polskie_Koleje_Linowe (data wejścia: 5.03.13 r.).

1. Kilka uwag na temat prywatyzacji PKL S.A.

Prywatyzacja w najszerszym rozumieniu tego słowa jest pojęciem zbiorczym, pod którym nie kryje się pojedyncza instytucja prawa publicznego, lecz raczej ogólny zamiar czy też wyraz tendencji w rozwoju gospodarki¹. W konsekwencji, trudno o jedną definicję tak szerokiego pojęcia. Lepszym rozwiązaniem wydaje się natomiast wyodrębnienie poszczególnych jego kategorii. W szczególności, warto w tym miejscu wyodrębnić prywatyzację w ujęciu materialnym oraz prywatyzację określaną mianem organizacyjnej (formalnej). Prywatyzacja organizacyjna oznacza sytuację, w której miejsce dotychczasowych wykonawców zadań administracji gospodarczej zajmują podmioty prawa prywatnego². W wyniku powyższego procesu dochodzi zatem wyłącznie do zmiany form prawnych wykonywania dotychczasowych zadań (tj. utworzenie podmiotu podporządkowanego normom prawa prywatnego), bez jednoczesnego ich uwolnienia spod odpowiedzialności państwa³. W odróżnieniu od prywatyzacji formalnej (organizacyjnej), prywatyzacja materialna oznaczać będzie natomiast przeniesienie własności państwowej lub komunalnej na podmioty prywatne⁴. Z taką formą prywatyzacji będzie więc szło w parze również przeniesienie odpowiedzialności za realizację określonych funkcji na podmioty z sektora prywatnego. Mając na względzie tematykę niniejszego opracowania, podkreślić należy, że właśnie ów „materialny” pierwiastek procesu prywatyzacyjnego przedsiębiorstwa Polskie Koleje Linowe S.A. stanowi podstawę większości kontrowersji i potencjalnych konfliktów mu towarzyszących. Istnieje bowiem możliwość, iż miejsce podmiotu publicznego, w interesującym nas przedmiocie działalności, zajmie podmiot prywatny, realizujący w pierwszej kolejności swoje prywatne cele gospodarcze.

Prywatyzacja przedsiębiorstw państwowych może być prowadzona w oparciu o różnorodne przepisy ustawowe. Podstawowym jest naturalnie ustawa z dnia 30 VIII 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji⁵. Powyższy akt prawny zawiera ogólne zasady oraz tryby prowadzenia procesu komercjalizacji przedsiębiorstw

¹ C. Banasiński, [w:] H. Gronkiewicz-Waltz, M. Wierzbowski (red.), *Prawo gospodarcze zagadnienia administracyjnoprawne*, Warszawa 2009, s. 292 i nast.

² K. Strzyczkowski, *Prawo gospodarcze publiczne*, Warszawa 2007, s. 131.

³ C. Banasiński, *op. cit.*, s. 294.

⁴ *Ibidem*, s. 294.

⁵ T.jedn. Dz.U. z 2012 r., poz. 216 z późn. zm.

państwowych oraz prywatyzacji. System oparty na powyższej regulacji uzupełnia także szereg ustaw szczegółowych, właściwych dla poszczególnych sektorów gospodarki. I tak np. w sektorze rolnictwa obowiązuje ustawa z 19 X 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa¹. Odrębny tryb prywatyzacji stworzono też dla niektórych kategorii przedsiębiorstw o szczególnym znaczeniu dla gospodarki państwa². Wspomnieć również należy, że istniała też grupa ustaw szczegółowych, odnoszących się do przekształceń własnościowych imiennie określonych pojedynczych przedsiębiorstw państwowych. W oparciu o tego typu akty prawne w spółki Skarbu Państwa przekształcono np. PLL „Łoś” i PZU. Z punktu widzenia przedmiotu niniejszego opracowania podkreślić należy, że do powyższej grupy przedsiębiorstw zaliczyć można też Polskie Koleje Państwowe (PKP), które skomercjalizowano w oparciu o ustawę z dnia 8 IX 2000 r. o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”³.

W literaturze wskazuje się, że przez prawne pojęcie prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych rozumieć trzeba „świadomą i dobrowolną rezygnację przez państwo z własności przedsiębiorstwa państwowego na rzecz podmiotów prywatnych lub innych (zwykle niepaństwowych), podejmowaną w celu zmiany reżimu prawnego i finansowego przedsiębiorstw państwowych”⁴. W konsekwencji prywatyzacja, o jakiej mowa, zawsze stanowić będzie pewien określony odrębnymi od prawa cywilnego przepisami proces, którego cechami charakterystycznymi są jego rozłożenie w czasie, zmiana właściciela oraz zmiana reżimów prawnego, finansowego i gospodarczego, jakie dotychczas dane przedsiębiorstwo obowiązywały⁵.

Podstawowym założeniem prywatyzacji PKL S.A. ma być pozyskanie przez PKP S.A. środków finansowych. W piśmie Ministra Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej z dnia 20 XII 2011 r., stanowiącym odpowiedź na interpelację poselską, czytamy również, że „jednym z podstawowych założeń przyjętych

¹ T.jedn. Dz.U. z 2012 r., poz. 1187 z późn. zm.

² Ustawa z dnia 5 II 1993 o przekształceniach własnościowych niektórych przedsiębiorstw państwowych o szczególnym znaczeniu dla gospodarki państwa (Dz.U. Nr 16, poz. 69 z późn. zm.) – uchylona z 1 I 1997 r.

³ Dz.U. Nr 84, poz. 948 z późn. zm.

⁴ C. Kosikowski, *Polskie publiczne prawo gospodarcze*, Warszawa 2001, s. 273.

⁵ *Ibidem*, s. 273.

w strategii prywatyzacji PKL S.A. jest rozwój spółki”¹. Powyższa strategia została przyjęta przez Zarząd Spółki PKP S.A., przewidując, że zbycie akcji spółki PKL nastąpi w trybie oferty publicznej, na podstawie ustawy z dnia 29 VII 2005 r. o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych². Decyzja o prywatyzacji PKL S.A. otworzyła pole do szerokiej dyskusji, w ramach której swoje stanowiska, na ogół krytyczne, prezentowało wiele instytucji, organizacji i środowisk społecznych, w tym m.in. Tatrzański Park Narodowy, Państwowa Rada Ochrony Przyrody, Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, a także poszczególni parlamentarzyści. Mając powyższe na względzie, trudno jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, czy proces prywatyzacji PKL S.A. w ogóle się zakończy. Wiadomo natomiast, że 8 II 2013 r. PKP S.A. ogłosiła, że na krótkiej liście inwestorów zakwalifikowanych do dalszego etapu prywatyzacji nie znalazło się budzące najwięcej kontrowersji Konsorcjum słowackiej firmy *Tatry Mountain Resorts* z samorządami gmin Czernichów, Krynica Zdrój, Szczawnica i Zawoja³.

II. Prywatyzacja PKL a szeroko rozumiane bezpieczeństwo

Mając na względzie wyżej opisany, dość dynamicznie rozwijający się proces, zasadnym wydaje się odpowiedź na pytanie, czy może on godzić w szeroko pojmowane bezpieczeństwo, począwszy od bezpieczeństwa obywatela a na bezpieczeństwie państwa kończąc.

Bezpieczeństwo to termin, który może być rozumiany bardzo różnorodnie. Podejmując dyskusję na temat prywatyzacji PKL S.A., łącząc jednocześnie ten temat z zagadnieniem „bezpieczeństwa”, trzeba w konsekwencji dojść do wniosku, że zetkniemy się przy tej okazji z powyższym terminem pojmowanym co najmniej w kilku zupełnie odmiennych znaczeniach. Oczywiście w najprostszych, niejako intuicyjnym rozumieniu tego słowa, ilekroć

¹Odpowiedź Ministra Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej z dnia 20 XII 2011 na interpelację nr SPS-023-162/11 z 20 XI 2011 r., http://sejmometr.pl/sejm_interpelacje/1354?t=2632.

²T.jedn. Dz.U. z 2009 r., Nr 185, poz. 1439 z późn. zm.

³Por. Ł. Bobek, *Prywatyzacja PKL, wielkie kontrowersje nowy faworyt*, <http://www.gazeta-krakowska.pl/arttykul/755095,prywatyzacja-pkl-wielkie-kontrowersje-nowy-faworyt,id,t.html> (data wejścia: 3.05.2013 r.).

będziemy mówić o „bezpieczeństwie” będziemy mieli na myśli ochronę osób korzystających z określonej infrastruktury. Innymi słowy będzie więc chodzić o bezpieczeństwo osób w związku z rozmaitymi zagrożeniami dla życia bądź zdrowia. Poza wyżej zaproponowanym ujęciem trzeba jednocześnie pamiętać, że proces prywatyzacyjny takiego a nie innego przedsiębiorstwa może też prowadzić do sytuacji grożących bezpieczeństwu ujmowanemu w inny sposób bądź na zupełnie odmiennej płaszczyźnie. Mając powyższe na uwadze należy w tym miejscu zwrócić uwagę, w szczególności, na problem bezpieczeństwa i interesu publicznego, jaki może łączyć się np. z ochroną i zagrożeniem dla środowiska naturalnego, czy też na problem ochrony interesu państwa, jaki może być związany z ochroną jego strategicznych zasobów. Zagadnienie bezpieczeństwa w związku z prywatyzacją PKL można wreszcie łączyć z pojęciem tzw. bezpieczeństwa prawnego, które powinno towarzyszyć potencjalnym kontrahentom przystępującym do umów w ramach przedmiotowego procesu. W związku z trwającym, w chwili obecnej, postępowaniem prywatyzacyjnym, za celowe uznać należy, rozstrzygnięcie wątpliwości dotyczących bezpieczeństwa we wszystkich wskazanych wyżej aspektach.

1. Bezpieczeństwo osób

Problem bezpieczeństwa osób korzystających z usług spółki Polskie Koleje Linowe S.A. jest dość złożony. Rozpatrywać go można w dwóch zasadniczych kontekstach.

Do pierwszej grupy problemów zaliczyć należy te, które będą się łączyć z zagrożeniami płynącymi niejako z istoty sportu (w szczególności narciarstwa), rekreacji oraz turystyki uprawianej w górach. W konsekwencji, w powyższym aspekcie rozpatrzeć należy przede wszystkim zagadnienie instytucji ratownictwa górskiego oraz ewentualnego wpływu, jaki na to ratownictwo wywrzeć może planowana prywatyzacja.

Po drugie, omawianej problematyce należy przyjrzeć się również z perspektywy warunków bezpieczeństwa towarzyszących samej infrastrukturze kolei linowych. W tym kontekście będzie więc chodziło o spełnienie wymogów dotyczących bezpieczeństwa wszelkich urządzeń towarzyszących transportowi linowemu.

a. Prywatyzacja PKL S.A. a ratownictwo górskie

Infrastruktura przedsiębiorstwa Polskie Koleje Linowe S.A. obejmuje siedem kolei znajdujących się na Kasprowym Wierchu, Górze Parkowej w Krynicy, Gubałówce w Zakopanem, Butorowym Wierchu w Kościelisku, Palenicy w Szczawnicy, górze Żar w Międzybrodziu Żywieckim oraz Mosornym Groniu w Zawoi. Urządzenia Kasprowego Wierchu obejmują ponadto dwa wyciągi krzesełkowe w Kotle Goryczkowym i Kotle Gąsienicowym. Co więcej, w skład tejże infrastruktury wchodzi również ok. 100 ha tras narciarskich. W konsekwencji, oczywistym jest, że zasoby należące do PKL S.A. są ściśle związane z uprawianiem turystyki oraz sportów narciarskich. Mając powyższe na względzie, koniecznym wydaje się pytanie, czy prywatyzacja przedsiębiorstwa PKL S.A. nie będzie miała negatywnego wpływu na immanentnie związaną z powyższymi aktywnościami instytucję ratownictwa górskiego.

Podstawowym aktem prawnym w przedmiotowej dziedzinie jest ustawa z dnia 18 VIII 2011 r. o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich¹. Zgodnie z art. 3 ust. 1 tej ustawy, zapewnienie warunków bezpieczeństwa osób przebywających w górach należy także do osób fizycznych, osób prawnych oraz jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej prowadzących w górach zorganizowaną działalność w zakresie sportu, rekreacji i turystyki. Zgodnie z ust. 2 tego przepisu, zapewnienie powyższych warunków bezpieczeństwa polegać ma w szczególności na: oznakowaniu terenów, obiektów i urządzeń służących do uprawiania sportu, rekreacji i turystyki; ustaleniu zasad korzystania z terenu obiektu lub urządzenia; zapewnieniu podmiotom uprawnionym do wykonywania ratownictwa górskiego warunków do organizowania pomocy oraz ratowania osób, a także na ogłaszaniu komunikatu lawinowego. W związku z cytowanymi przepisami warto postawić pytanie, czy prywatny podmiot, obejmujący zarządzanie infrastrukturą PKL S.A., będzie należycie przygotowany do realizacji powyższych, ustawowych obowiązków. Nie ma wątpliwości, że uchybienie powyższym obowiązkom może mieć natomiast wpływ na bezpieczeństwo osób korzystających z usług przedsiębiorstwa. Poddanie, w ramach procedury prywatyzacyjnej, oceny ofert przede wszystkim kryterium najkorzystniejszej

¹Dz.U. Nr 208, poz. 1241 z późn. zm.

ceny musi, w powyższym kontekście, budzić uzasadniony niepokój.

Można mieć również wątpliwości, czy prywatyzacja PKL S.A. nie wpłynie negatywnie na współpracę tego podmiotu ze służbami uprawnionymi do wykonywania ratownictwa górskiego. Chodzi tu nie tylko o cytowany wyżej obowiązek zapewnienia określonym podmiotom niezbędnych warunków do organizowania pomocy i ratowania osób, ale także np. o obowiązek respektowania zaleceń w sprawie usunięcia stwierdzonych zagrożeń w zakresie bezpieczeństwa osób lub wstrzymania eksploatacji obiektu i urzęduzenia lub zamknięcia terenu dla ruchu, o jakich mowa w art. 9 ust. 1 pkt 1 ustawy.

Stwierdzić również należy, że ustawa o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich, pojawiających się wątpliwości nie tylko nie pomaga wyjaśnić, ale dodatkowo je mnoży. W pierwszej kolejności trzeba zwrócić uwagę na podział, jaki przedmiotowa regulacja dokonuje odróżniając od ratownictwa górskiego tzw. ratownictwo narciarskie. Zgodnie z art. 32 tej ustawy, zarządzający zorganizowanym terenem narciarskim organizuje i finansuje działania ratownicze podejmowane w ramach ratownictwa narciarskiego na terenie przez niego zarządzanym. Wykonywanie czynności tego ratownictwa zarządzający może natomiast, w drodze umowy, zlecić podmiotowi uprawnionemu do wykonywania ratownictwa górskiego. W związku z powyższym warto postawić pytanie o sens wyodrębniania „ratownictwa narciarskiego” skoro czynności w jego ramach będą mogły i tak wykonywać podmioty uprawnione do wykonywania „ratownictwa górskiego”. W tym miejscu przejść należy do sedna tego problemu tj. artykułu 5 ustawy, zawierającego katalog podmiotów uprawnionych do pełnienia funkcji ratownictwa górskiego. Zgodnie z powyższym przepisem „ratownictwo górskie mogą wykonywać Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe oraz inne podmioty, jeżeli uzyskały zgodę ministra właściwego do spraw wewnętrznych”. Z powyższego wynika jednoznacznie, że poza powszechnie znanymi GOPR i TOPR, czynności ratownictwa górskiego wykonywać będą mogły także inne podmioty, pod warunkiem spełnienia określonych wymogów, o jakich mowa w art. 5 ust. 2 ustawy i uzyskania pozytywnej decyzji właściwego ministra. Co prawda art. 5 ust. 2 ustawy wymienia między innymi wymagania dotyczące

dysponowania odpowiednim sprzętem oraz wykwalifikowaną kadrą ratowników, niemniej trudno na tej podstawie stwierdzić, że inne od GOPR i TOPR podmioty działające w obszarze ratownictwa będą w stanie zapewnić podobny standard swej działalności. Z powyższego względu obawy musi budzić przepis umożliwiający w istocie zarządzającemu zorganizowanym terenem narciarskim dokonanie wyboru podmiotu wykonującego ratownictwo narciarskie. Może to w praktyce oznaczać, że na niektórych terenach narciarskich o bezpieczeństwo osób korzystających z infrastruktury narciarskiej dbać będzie gorzej przygotowany i niedoświadczony personel. W kontekście prywatyzacji PKL S.A. ma to o tyle istotne znaczenie, że przedsiębiorstwo prywatne, prowadzone wedle zasad rachunku ekonomicznego, może w zakresie ratownictwa narciarskiego poszukiwać oszczędności, zlecając stosowne obowiązki mniejszym i gorzej zorganizowanym podmiotom. Należy również w tym miejscu zwrócić uwagę na fakt, że zgodnie z art. 38 ustawy, nadzorowi ministra właściwego do spraw wewnętrznych podlegają wyłącznie czynności podejmowane w ramach ratownictwa górskiego, co sprawia, że w ramach proponowanego przez ustawodawcę schematu ratownictwa narciarskiego dostrzec można zagrożenia dla bezpieczeństwa osób korzystających z usług przedsiębiorców prowadzących na terenach narciarskich działalność gospodarczą.

b. Prywatyzacja PKL S.A. a bezpieczeństwo urządzeń kolei linowych

W odniesieniu do przepisów dotyczących wymogów bezpieczeństwa urządzeń infrastruktury kolei linowych, w tym miejscu zostanie zwrócona uwaga na jedną okoliczność, która może mieć wpływ na bezpieczeństwo osób uprawiających turystykę, rekreację bądź sport w górach i którą to okoliczność można jednocześnie powiązać z zagadnieniem prywatyzacji przedsiębiorstwa Polskie Koleje Linowe S.A. Chodzi mianowicie o kwestię modernizacji i rozbudowy infrastruktury kolei linowej (w szczególności na Kasprowym Wierchu) oraz zwiększania jej przewoźowości, która będzie zapewne w interesie prywatnego przedsiębiorcy. Należy pamiętać, że w ramach procesu inwestycyjno-budowlanego, inwestor będzie zobowiązany do uzyskania szeregu decyzji administracyjnych, w tym w szczególności decyzji o uwarunkowaniach środowiskowych, wydawanej na podstawie ustawy z dnia

27 IV 2001 r. Prawo ochrony środowiska¹. Decyzja środowiskowa, o jakiej mowa, stała się osią głośnej polemiki prowadzonej przez PKL² z organizacjami pozarządowymi³. Starając się nie wdawać w zaistniały spór, można jednak dojść do dość ogólnego wniosku, że krzyżowanie się prywatnych interesów przedsiębiorców z publicznymi celami, jakie powinny być realizowane na obszarach poddanych szczególnym rygorom prawnym (parki narodowe), stanowi lub może stanowić potencjalne zagrożenie dla bezpieczeństwa turystów czy też osób uprawiających sporty narciarskie.

Warto również w tym miejscu wspomnieć, że w Dyrektywie Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 20 III 2000 r. (2000/9/WE) odnoszącej się do urządzeń kolei linowych przeznaczonych do przewozu osób⁴, zwraca się uwagę na jeszcze jeden problem „infrastrukturalny”. Chodzi mianowicie o kwestię występowania elementów jednej infrastruktury na terenie kilku państw. Innymi słowy, zgodnie z postanowieniami tej dyrektywy „należy pamiętać, że urządzenia kolei linowych mogą być zainstalowane tak, że obejmują sąsiednie kraje, co może oznaczać konieczność uwzględnienia sprzecznych przepisów krajowych” (preambuła, pkt 5). Jest to o tyle istotne, że w procedurze prywatyzacyjnej PKL S.A. udział wzięło konsorcjum polsko-słowackie, mające w planach rozbudowę infrastruktury na terenie dwóch państw. Przedmiotowa dyrektywa zwraca uwagę na potrzebę „przedsięwzięcia działań w celu określenia, na poziomie Wspólnoty, zasadniczych wymogów dotyczących bezpieczeństwa ludzi, ochrony zdrowia, ochrony środowiska naturalnego i ochrony konsumentów, które mają zastosowanie w odniesieniu do urządzeń kolei linowych, podzespołów i elementów instalacji oraz elementów systemów zabezpieczeń. Bez określenia tych wymogów wzajemne uznawanie rozwiązań i regulacji prawnych na poziomie krajowym stanie się źródłem nierozwiązywalnych problemów natury politycznej i technicznej w odniesieniu do interpretacji przepisów i zakresu odpowiedzialności”.

¹ T.jedn. Dz.U. z 2008, Nr 25, poz. 150 z późn. zm.

² Zob. Stanowisko PKL S.A., <http://www.pkl.pl>.

³ Zob. informacja Stowarzyszenia Pracownia Na Rzecz Wszystkich Istot, <http://pracownia.org.pl/aktualnosci,724>, (data wejścia: 5.03.2013 r.).

⁴ Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2000/9/WE z dnia 20 III 2000 r. odnosząca się do urządzeń kolei linowych przeznaczonych do przewozu osób, (Dz.Urz.UE.L. Nr 106, s. 21).

2. Bezpieczeństwo środowiska i zasobów państwowych

W kontekście planowanej prywatyzacji PKL S.A., warto również wspomnieć o związanych z tym procesem zagrożeniach dla środowiska naturalnego a nawet interesu państwa. Rozważając aspekt bezpieczeństwa z tej perspektywy, stwierdzić należy, że o zagrożeniu dla bezpieczeństwa osób fizycznych, korzystających z usług PKL S.A., będzie tu można mówić jedynie pośrednio. Tym niemniej, wskazany wątek zasługuje jednak na krótkie omówienie, przede wszystkim ze względu na wartość dóbr podlegających ochronie, w tym w szczególności środowiska naturalnego.

Podstawowy problem polega na tym, że część przedsiębiorstwa PKL S.A. znajduje się na terenach podlegających szczególnej ochronie prawnej, w szczególności zaś na obszarze Tatrzańskiego Parku Narodowego. Zgodnie z art. 81 ustawy Prawo ochrony środowiska, szczegółowe zasady ochrony obszarów i obiektów o wartościach przyrodniczych, krajobrazu, zwierząt i roślin zagrożonych wyginięciem oraz drzew, krzewów i zieleni, określają przepisy ustawy z dnia 16 IV 2004 roku o ochronie przyrody¹. Ustawa o ochronie przyrody definiuje park narodowy w art. 8, wskazując przede wszystkim, że na jego terenie ochronie podlega cała przyroda oraz walory krajobrazowe. Ponadto, jak wskazał WSA w Warszawie w wyroku z 24 XI 2010 r., powyższe walory krajobrazowe rozumieć należy jako „wartości ekologiczne, estetyczne lub kulturowe obszaru oraz związane z nim rzeźbę terenu, twory i składniki przyrody, ukształtowane przez siły przyrody lub działalność człowieka”². Takim efektem działalności człowieka, niewątpliwie wtopionym już w krajobraz tatrzański, jest natomiast kolejka na Kasprowy Wierch, wchodząca w skład przedsiębiorstwa PKL S.A. W konsekwencji, idąc tym tropem myślenia, za uzasadnioną można uznać podnoszoną często argumentację, wedle której ta część infrastruktury przedsiębiorstwa PKL powinna podlegać szczególnej ochronie prawnej³. Uzasadnione wątpliwości dotyczące dopuszczalności prywatyzowania PKL S.A. (przynajmniej w części znajdującej się na terenie parku narodowego) powstają również w związku z treścią ustawy z dnia 6 VII 2001 r. o zachowaniu narodowego

¹ Dz.U. z 2009, Nr 151, poz. 1220 z późn. zm.

² IV SA/Wa 1630/10, Legalis.

³ Zob. np. Stanowisko Państwowej Rady Ochrony Środowiska w sprawie zamiaru prywatyzacji Polskich Kolei Linowych, <http://www.zamoyski.pl> (data wejścia: 5.03.2013 r.).

charakteru strategicznych zasobów naturalnych kraju¹. Zgodnie z art. 1 pkt 5 tej regulacji, do strategicznych zasobów naturalnych kraju zalicza się również zasoby przyrodnicze parków narodowych. Mając na uwadze treść art. 2 tej ustawy, wedle którego zasoby naturalne wymienione w artykule 1 (w tym zasoby parków narodowych) stanowiące własność Skarbu Państwa nie podlegają przekształceniom własnościowym, z zastrzeżeniem przepisów zawartych w ustawach szczególnych, zasadnym wydaje się być pytanie o dopuszczalność sprywatyzowania tej części przedsiębiorstwa PKL, która znajduje się w granicach parków narodowych. Podsumowując powyższy fragment niniejszej publikacji stwierdzić zatem należy, że prywatyzacja PKL S.A. może stanowić istotne zagrożenie również dla interesów państwa i jego zasobów przyrodniczych.

3. Bezpieczeństwo prawne

Problem bezpieczeństwa prawnego potencjalnych nabywców prywatyzowanego przedsiębiorstwa PKL S.A. wiąże się bezpośrednio z rozważaniami podjętymi w punkcie powyżej. Przy założeniu bowiem niedopuszczalności prywatyzacji w odniesieniu do terenów znajdujących się w obrębie parku narodowego, powstać może pytanie o skutek prawny teoretycznie zawieranych transakcji np. sprzedaży nieruchomości. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę przede wszystkim na art. 10a ustawy o ochronie przyrody, zgodnie z którym park narodowy jest obowiązany używać zgodę ministra właściwego do spraw środowiska, wyrażoną w drodze decyzji administracyjnej, na dokonanie czynności prawnej w zakresie rozporządzenia nieruchomością, w tym oddaniem nieruchomości do korzystania innym podmiotom na podstawie umów prawa cywilnego, z wyłączeniem umowy dzierżawy, najmu albo użyczenia zawieranych na czas nie dłuższy niż 5 lat. Ustawa określa również skutek prawny powyższej czynności – zgodnie z art. 10a ust. 1, czynność prawna dokonana z naruszeniem obowiązku, o jakim wspomniano wyżej, jest nieważna. Wobec takiego a nie innego brzmienia wskazanych przepisów należy zauważyć, że dokonanie czynności prawnych dotyczących terenów znajdujących się w parku narodowym z pominięciem obowiązku uzyskania zgody właściwego ministra może narażać potencjalnych inwestorów na istotne ryzyko prawne.

¹ Dz.U. Nr 97, poz. 1051 z późn. zm.

III. Podsumowanie

Problem prywatyzacji przedsiębiorstwa Polskie Koleje Linowe S.A. od dłuższego czasu budzi spore emocje i jest dość często poruszany w centralnych oraz, tym bardziej, lokalnych mediach. Dodatkowo, jest to również zagadnienie rozgrywane politycznie, co również utrudnia jego obiektywną ocenę. Dlatego, celowo uciekając od licznych doniesień prasowych, komunikatów i oświadczeń różnych instytucji i środowisk, w niniejszej publikacji przyjęto za cel przedstawienie wyłącznie prawnej strony podjętego tematu. W konsekwencji, mając na względzie powyższe, dojść należy do wniosku, że prywatyzacja PKL S.A. może stanowić potencjalne zagrożenie dla bezpieczeństwa w jego kilku aspektach. Wpływ na bezpieczeństwo osób fizycznych korzystających z infrastruktury kolei linowych będzie miała, w mojej ocenie, wadliwie skonstruowana ustawa o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich. W zakresie ochrony środowiska decydujące znaczenie może mieć trudny do pogodzenia z obowiązującymi w tym zakresie ustawami, komercyjny profil działalności przedsiębiorcy, pragnącego podjąć działalność na obszarach podlegających szczególnej ochronie. Wreszcie, niejako w uzupełnieniu powyższych wniosków, zwrócić należy też uwagę na ewentualne ryzyko prawne, jakie ciążyć może na potencjalnych uczestnikach procesu prywatyzacyjnego.

Suma powyższych zagrożeń, w połączeniu z naciskiem społecznym i politycznym, jaki był dostrzegalny w ostatnim czasie w tym zakresie, być może doprowadzi do odejścia od zamiaru pełnej, materialnej prywatyzacji PKL S.A. i przejęcia jego majątku przez inną państwową osobę prawną.

Granice odpowiedzialność cywilnej organizatorów stoków narciarskich

I. Wstęp

Historia sportów zimowych jest pełna niezapomnianych wydarzeń, które na zawsze odmieniły oblicze sportu. Nie były to jednak zawsze tylko wydarzenia sportowe, o czym przekonuje przykładowo zapadły przed Sądem Apelacyjnym dla Nowego Jorku w 1929 r. wyrok w sprawie *Murphy v. Steeplechase Amusement Co.*¹ Tłem przywołanej sprawy był wypadek, jaki się zdarzył w jednym z amerykańskich parków rozrywki na skutek rzekomo nieprawidłowo przygotowanych przez organizatorów parku zabezpieczeń na karuzeli zwanej *The Flooper*. W trakcie jej użytkowania doszło do pęknięcia pasa bezpieczeństwa. Spowodowało to, że James Murphy (powód w tej sprawie) wypadł z karuzeli. Przywołana sprawa stała się przyczynkiem do dyskusji na temat granic odpowiedzialności stron umowy w świetle doktryny istniejącego ryzyka (*assumption-of-risk*)². Jej istota wyraża się w swoistym nakazie akceptacji przez stronną umowy istniejących ryzyk podejmowanej działalności (*hazardous conditions*)³. W trakcie toczącego się postępowania sędzia Benjamin Cardozo pozwolił sobie na wygłoszenie znamienych słów, które w niniejszym artykule stanowią punkt wyjścia dla dalszych rozważań: „Uprawianie sportu wiąże się dla każdego z ryzykiem w takim zakresie, w jakim

¹ Wyrok w sprawie *Murphy v. Steeplechase Amusement Co.*, 250 N.Y. 479, 166 N.E. 173 (Sup. Ct. N.Y. 1929).

² A. J. Drago, *Assumption of Risk: An Age-Old Defense Still Viable in Sports and Recreation Cases*, *Fordham Intellectual Property, Media and Entertainment Law Journal* 2002, vol. 12, z. 2, s. 583 i nast.

³ R. Tokarczyk, *Prawo amerykańskie*, Warszawa 2011, s. 220.

jest ono oczywiste i nieodłączne, tak jak szermierz musi liczyć się z ryzykiem pchnięcia przez przeciwnika albo widz z możliwością bycia uderzonym przez piłkę (...) ci, którzy się boją powinni zostać w domu”.

Odnosząc się do wygłoszonego prawie 100 lat temu poglądu, warto zadać sobie pytanie: czy ryzyko w sporcie jest rzeczywiście tylko kwestią „bojaźliwości” i czy takowa „bojaźliwość” posiada jakieś granice? Postawione pytanie wydaje się być w szczególności aktualne w kontekście sportów zimowych i takich dyscyplin jak narciarstwo i snowboarding, gdzie ryzyko odniesienia kontuzji jest wprost proporcjonalne do osiąganego przez narciarzy i snowboardzistów prędkości. Stąd tak istotne jest określenie istniejących źródeł ryzyka w sporcie oraz prawidłowa identyfikacja zasad odpowiedzialności rządzących tym ryzykiem.

Niniejszy artykuł obejmuje teoretyczne i praktyczne rozważania na temat granic odpowiedzialności organizatorów stoków narciarskich za wypadki narciarskie powstałe na zarządzanych przez nich stokach narciarskich. Porusza on zagadnienia związane z funkcjonowaniem w systemie prawnym zasady *volenti non fit iniuria* (chcącemu nie staje się krzywda)⁴, jako zasadniczego źródła ograniczeń odpowiedzialności organizatorów stoków narciarskich. Stawia on również pytanie o to, kim jest tytułowy organizator stoków narciarskich, dokonując jednocześnie dekonstrukcji ustawowego pojęcia zorganizowanego terenu narciarskiego. Szczególna uwaga poświęcona zostanie zagadnieniu odpowiedzialności prowadzącego przedsiębiorstwo wprowadzane w ruch siłami przyrody i istniejącej na tym gruncie praktyce orzeczniczej. Poza zakresem artykułu pozostawiono kwestie zasad odpowiedzialności narciarzy i snowboardzistów z tytułu kolizji z innymi osobami na stoku narciarskim.

II. Pojęcie organizatora stoku narciarskiego

Poszukując odpowiedzi na pytanie o granice odpowiedzialności organizatorów stoków narciarskich, należy w pierwszej kolejności określić, kim jest tytułowy organizator stoku narciarskiego. Problematyczność postawionego pytania opiera się

⁴Szerzej na temat tej zasady zob. J. Krzynówek, *Volenti non fit iniuria. Powstanie i historia reguły*, [w:] J. Krzynówek, W. Wołodkiewicz (red.), *Łacińskie paremie w europejskiej kulturze prawnej i orzecznictwie sądów polskich*, Warszawa 2001, s. 267–287.

na potrzebie zdefiniowania pojęcia organizatora stoku narciarskiego, biorąc pod uwagę istniejące problemy terminologiczne.

Ustawa z 18 VIII 2011 r. o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich⁵ posługuje się pojęciem zarządzającego zorganizowanym terenem narciarskim, jednocześnie wskazując, że chodzi o osobę fizyczną, osobę prawną lub jednostkę organizacyjną nieposiadającą osobowości prawnej będącą właścicielem, użytkownikiem, najemcą, dzierżawcą lub posiadającą inny tytuł prawny do zorganizowanego terenu narciarskiego lub urządzeń transportu linowego lub taśmowego przeznaczonych do transportu osób, przy których znajduje się zorganizowany teren narciarski (art. 4 pkt 12). Wprowadzona definicja nie tylko rozszerzyła nieobowiązującą już regulację art. 39 ustawy o sporcie poprzez poszerzenie katalogu podmiotów zarządzających ośrodkami narciarskimi – w ustawie nazwanych zorganizowanym terenem narciarskim, ale wprowadziła w miejsce pojęcia „prowadzenia działalności” pojęcie „zarządzania”. Abstrahując od wątpliwości, co do tożsamości pojęcia zarządu i zarządzania⁶, przedmiotowe zarządzanie może być pełnione zarówno w oparciu o prawo własności, jak również ograniczone prawa rzeczowe – użytkowanie⁷. *Expressis verbis* ustawodawca dopuścił również umowy obligacyjne na rzeczach i prawach jako podstawy sprawowania zarządu nad terenami narciarskimi. Problematyczna w tym kontekście jest jednak zaproponowana przez ustawodawcę definicja zorganizowanego terenu narciarskiego, która opiera się na nienormatywnym pojęciu naśnieżonego lub z odpowiednio przygotowanym sztucznym podłożem, oznaczonego i zabezpieczonego terenu. Pomijając wątpliwości, co do przymiotów terenu, uwagę zwraca samo pojęcie „terenu”, które w żaden sposób nie przystaje do obowiązującego w prawie rzeczowym podziału rzeczy na rzeczy ruchome i nieruchomości, czy wyodrębnianych normatywnie mas majątkowych (przedsiębiorstwo, gospodarstwo rolne). Precyzyjna kwalifikacja pojęcia terenu, jako jednej z wyżej przywołanych kategorii, nie pozostaje bez znacze-

⁵ Dz.U. Nr 208, poz. 1241 z późn. zm., cyt. dalej jako: u.b.r.g.

⁶ J. Kruczałak-Jankowska, *Umowy menadżerskie*, Warszawa 2000, s. 12; A. Kidyba, *Kilka uwag dotyczących statusu prawnego zarządcy przedsiębiorstwem*, Przegląd Prawa Handlowego 1996, nr 4, s. 21.

⁷ Art. 265 ustawy z dnia 23 IV 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 zm. z późn. zm.).

nia, jako że umowa najmu może mieć za przedmiot jedynie rzecz w rozumieniu art. 45 k.c., w przeciwieństwie do umowy dzierżawy, która jest rodzajem umowy o korzystanie zarówno z rzeczy, jak i praw. Sygnalizowany problem dotyczy również ograniczonego prawa rzeczowego, jakim jest użytkowanie. Jak wskazuje m.in. E. Gniewek, przedmiotem użytkowania mogą być tylko zbywalne prawa majątkowe, które przynoszą pożytki⁸. Odpowiedź na postawione pytanie nie pozostaje bez wpływu na kwestię możliwości przypisania zarządcy zorganizowanego terenu narciarskiego odpowiedzialności na podstawie art. 435 k.c., w którym mowa jest o odpowiedzialności przedsiębiorstwa lub jego zakładu. Sygnalizowany problem terminologiczny jest o tyle powszechny, iż racjonalny ustawodawca niejednokrotnie posługuje się w obrębie prawa rzeczowego pewnymi pojęciami zamiennie (synonimicznie), zestawiając ze sobą chociażby pojęcie nieruchomości z gruntem, czy terenu i działki z nieruchomością gruntową. Dostrzegalna jest również tendencja do tworzenia definicji ustawowych w oparciu o konstrukcje *idem per idem* lub braku definiowania pojęć ustawowych (tzw. kazus „działki sąsiadującej”)⁹. Powstałe wątpliwości po części wydają się tłumaczyć przepisy Prawa geologicznego i górniczego¹⁰ oraz Prawa budowlanego¹¹, które odpowiednio definiują teren budowy (art. 3 pkt 10 Prawa budowlanego) i teren górniczy (art. 6 pkt 15 Prawa geologicznego i górniczego), odwołując się do pojęcia „przestrzeń”. Owej przestrzeni nie można jednak – jak wskazuje wyrok WSA w Krakowie z dnia 12 V 2011 r.¹², utożsamiać z pojęciem działki ewidencyjnej, która stanowi ciągły obszar gruntu, położony w granicach jednego obrębu, jednorodny pod względem prawnym, wydzielony z otoczenia za pomocą linii granicznych¹³. Wydaje się, iż chodzi tutaj o swoisty

⁸ E. Gniewek, [w:] E. Gniewek (red.), *System prawa prywatnego*, t. 4, Prawo rzeczowe, Warszawa 2012, s. 131.

⁹ N. Kawecka, *Interpretacja pojęcia „działka sąsiednia” na gruncie art. 61 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym*, Polish Construction Review 2011, nr 10, s. 19.

¹⁰ Ustawa z dnia 4 II 1994 r. Prawo geologiczne i górniczne (t.jedn. Dz.U. z 2005 Nr 228, poz. 1947 z późn. zm.).

¹¹ Ustawa z dnia 7 VII 1994 r. Prawo budowlane (t.jedn. Dz.U. z 2010 Nr 243, poz. 1623 z późn. zm.).

¹² II SA/Kr 1283/10, Legalis.

¹³ Zob. § 9 pkt 1 rozporządzenia Ministra Rozwoju Regionalnego i Budownictwa z dnia 29 III 2001 r. w sprawie ewidencji gruntów i budynków (Dz.U. Nr 38 poz. 454); zob. również art. 4 pkt. 3 ustawy z dnia 21 VIII 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.jedn. Dz.U. z 2010 Nr 102, poz. 651 z późn. zm.).

obszar oddziaływania, który nie przekracza granic działki, którą dysponuje właściciel lub zarządzający¹⁴. Dotyczy on zarówno obszaru zagospodarowanego, jak i niezagospodarowanego¹⁵, w którym da się odczuć skutki oddziaływania faktycznego, tj. prowadzenia działalności gospodarczej polegającej na obsłudze stoków narciarskich i wyciągów narciarskich¹⁶. Odwołanie się do pojęcia prowadzenia działalności gospodarczej nie jest przypadkowe¹⁷. Na gruncie art. 39 ustawy o sporcie W. Cajsel¹⁸ wskazuje, że ustawodawcy w domyśle chodziło o pojęcie prowadzenia działalności gospodarczej w rozumieniu art. 4 ustawy z dnia 2 VII 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej¹⁹. Zbliża to *per se* przywoływany obszar oddziaływania do pojęcia „ruchu przedsiębiorstwa” rozumianego jako każdy przejaw działalności przedsiębiorstwa (działalności gospodarczej), wynikający z określonej jego struktury organizacyjnej i jego funkcji usługowo-produkcyjnej²⁰. Parafrazując wyrok WSA w Warszawie z dnia 15 X 2008 r.²¹, chodzi o wyznaczenie takiego obszaru oddziaływania zorganizowanego terenu narciarskiego, aby uwzględniał on funkcję, formę i konstrukcję zarówno tras zjazdowych, jak i nartostrad. O obszarze oddziaływania za każdym razem będą decydować indywidualne cechy terenu narciarskiego, w tym jego kwalifikacja z punktu widzenia trudności dla narciarskich tras zjazdowych i nartostrad²². Dla porównania, prawo austriackie, pomimo braku ustawowej regulacji na kształt polskiej u.b.r.g., dokonuje podziału obszarów narciarskich na tzw. teren zorganizowany (*organisierter Schiraum*) oraz teren „wolny” (*freier Schiraum*)²³. Kwalifikacja terenu jest uzależniona od możliwo-

¹⁴ Wyrok WSA w Warszawie z dnia 29 IV 2009 r., VII SA/Wa 1746/08, LEX nr 507654.

¹⁵ Wyrok WSA w Krakowie z dnia 30 IV 2009 r., II SA/Kr 293/09, LEX nr 569259.

¹⁶ Zob. również wyrok WSA w Gliwicach z dnia 7 X 2009 r., II SA/Gl 430/09, LEX nr 573705.

¹⁷ Chodzi o działalność zarówno *non profit* jak i *non for profit*.

¹⁸ W. Cajsel, *Ustawa o sporcie. Komentarz*, Warszawa 2011, s. 300 i nast.

¹⁹ Tjedn. z 2010 r., Nr 220, poz. 1447 z późn. zm.

²⁰ Wyrok SN z dnia 13 XII 2001 r., IV CKN 1563/00, LEX nr 52720.

²¹ Wyrok WSA w Warszawie z dnia 15 X 2008 r., VII SA/Wa 469/08, LEX nr 528067.

²² Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 XII 2011 r. w sprawie stopni trudności narciarskich tras zjazdowych, biegowych i nartostrad oraz sposobu ich oznaczania (Dz.U. Nr 295, poz. 1752).

²³ S. Krajcer, *Bezpieczeństwo narciarza a wolność narciarza na stoku i poza stokiem w świetle austriackiego prawa narciarskiego*, Folia Turistica 2009, nr 20, s. 92; zob. również S. Krajcer, *Odpowiedzialność za wypadki narciarskie, porównanie z rozwiązaniami austriackim*, Palestra 2007, nr 1–2, s. 210–217; A. Kappes, A. Wosiński, *Organizator stoku powinien odpowiadać za wszystkie wypadki narciarskie*, Rzeczpospolita z 2007, nr 24, s. 3.

ści kontrolowania, zabezpieczenia i oznaczenia trasy narciarskiej. S. Krajcer zalicza do terenów zorganizowanych otwarte trasy narciarskie (niekoniecznie ratrakowane), „snow-parki” oraz tzw. *Skirouten*, nie ratrakowane ani nie kontrolowane, lecz zabezpieczone przed zagrożeniami naturalnymi, głównie lawinami²⁴.

Innym problemem na gruncie ustawy o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich jest to, że ogranicza ona odpowiedzialność właścicieli i zarządzających za bezpieczeństwo tylko do zorganizowanych terenów narciarskich, co w świetle art. 2 pkt 6 ustawy u.b.r.g. każe przypuszczać, że za nartostrady właściciel czy zarządca nie odpowiadają. Nie było to chyba jednak zamiarem ustawodawcy, choć *expressis verbis* trudno obalić ten pogląd i to mając nawet na uwadze szeroką definicję pojęcia zorganizowanego terenu narciarskiego. Pomocne w tym kontekście wydają się być przepisy nieobowiązującego, a wydanego na gruncie art. 54 ustawy o kulturze fizycznej²⁵, rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 6 V 1997 r. w sprawie określenia warunków bezpieczeństwa osób przebywających w górach, pływających, kąpiących się i uprawiających sporty wodne²⁶. Rozporządzenie dokonywało podziału terenu służącego rekreacji zimowej w formie narciarstwa na zorganizowany teren narciarski (zamknięty) oraz niezorganizowany teren narciarski (otwarty), jednocześnie definiując ten pierwszy jako trasy zjazdowe, których punkt wyjścia może być osiągnięty za pomocą kolei linowej lub wyciągu narciarskiego (§ 8 pkt 1). Odwołując się do literalnego brzmienia rozporządzenia można, podobnie jak w u.b.g.r., wywnioskować, że ograniczało ono zorganizowany teren narciarski tylko do tras zjazdowych. Odmienne spojrzenie na sprawę wymusza § 4 tego rozporządzenia, zgodnie z którym za stan i warunki bezpieczeństwa terenów i tras służących uprawianiu sportów zimowych, znajdujących się przy kolejach linowych lub wyciągach narciarskich, odpowiadają właściciele tych kolei i wyciągów. Pozwala to *implycite* przypuszczać, że zorganizowany teren narciarski obejmował zarówno trasy zjazdowe, jak i tereny znajdujące się przy kolejach linowych lub wyciągach narciarskich. W podobny sposób należy

²⁴ S. Krajcer, *Bezpieczeństwo narciarza...*, s. 93.

²⁵ T.jedn. Dz.U. z 2007 r. Nr 226, poz. 1675.

²⁶ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 6 V 1997 r. w sprawie określenia warunków bezpieczeństwa osób przebywających w górach, pływających, kąpiących się i uprawiających sporty wodne (Dz.U. Nr 57, poz. 358 z późn. zm.), obowiązujące do 16 X 2012 r.

interpretować również u.b.r.g., która, pomimo braku uzasadnienia, mogącego wskazywać na *ratio legis* jej przepisów, dążyła do kompleksowej regulacji w tym zakresie²⁷. Ustawa uwzględnia bowiem nie tylko odpowiedzialność podmiotów odpowiedzialnych za trasy narciarskie (*the ski area operator*), ale również podmiotów obsługujących urządzenia służące do komunikacji w obrębie terenów narciarskich (*the lift manufacturer*)²⁸. Na marginesie można dodać, że takowy podział odzwierciedla polska klasyfikacja działalności gospodarczej, która posługuje się pojęciem obsługi wyciągów narciarskich (działalność obiektów sportowych)²⁹ i obsługi stoków narciarskich (pozostała działalność rozrywkowa i rekreacyjna)³⁰. W konsekwencji *de lege lata* za tytułowego organizatora stoków narciarskich należy uznać podmioty określone w art. 2 pkt 12 u.b.r.g., które za przedmiot swojej działalności przyjęły świadczenie usług w postaci obsługi stoków narciarskich i wyciągów. Ich sytuację prawną wyznacza swoście rozumiany obszar oddziaływania przedsiębiorstwa, jakim jest stok narciarski lub wyciąg narciarski.

III. Odpowiedzialność cywilna organizatorów stoków w świetle zasady *volenti non fit iniuria*

Przechodząc do tytułowych granic odpowiedzialności organizatorów stoków narciarskich, warto na wstępie odwołać się do swoistego, jak określa się w literaturze, aksjomatu zdrowego rozsądku sformułowanego w starożytnym Rzymie przez Ulpiana Domicjusza, a głoszącego, że „chcącemu nie dzieje się krzywda” (*volenti non fit iniuria*). Pomimo, że przywołana zasada nie posiada swojego normatywnego odpowiednika w Kodeksie cywilnym, to uznaje się ją za jedną z podstawowych pozakodeksowych zasad prawa cywilnego. Konstrukcyjnie zasada ta odnosi się do problemu zgody poszkodowanego jako przesłanki wyłączającej bezprawność, jak również możliwości przyczynienia się poszkodowanego

²⁷ Biuletyn Kancelarii Sejmu z posiedzenia Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych z dnia 17 VIII 2011 r., nr 307, 5456/VI.

²⁸ W prawie amerykańskim dokonuje się podziału odpowiedzialności z tytułu wypadków narciarskich na: 1) *the downhill skiing accident which leads to a claim against the ski area operator*; 2) *the ski lift related accidents which lead to claims against the ski area operator and the lift manufacturer*; zob. J. H. Chalot, *Area's Liability For Skiing Accidents*, *American Jurisprudence Proof of Facts*, vol. 45, West Publishing 1999.

²⁹ PKD 93.29.Z Działalność obiektów sportowych.

³⁰ PKD 93.11.Z Obsługa wyciągów narciarskich.

do powstania szkody³¹. Mając na uwadze ściśle określony zakres poruszanego problemu, można przedmiotową zasadę sprowadzić do jakże praktycznego pytania o zakres ryzyka, jakie narciarz przyjmuje na siebie, uprawiając narciarstwo lub snowboarding. Z pomocą przychodzi wypracowane na przestrzeni lat amerykańskie prawo deliktów, w tym i narciarskich, które począwszy od milowego orzeczenia w sprawie *Sunday*, odpowiedzialność delikto-
wą tzw. *the ski area operators i the lift manufacturer* łączy z zasadą *assumption of risk* (doktryna istniejącego ryzyka)³². Tym samym chodzi o to, aby w warunkach działania ryzykownego (*hazardous conditions*) strony stosunku przyjmowały na siebie konsekwencje swoich działań. W sprawie *Wright v. Mt. Mansfield* ryzyko związane z narciarstwem zostało określone przez pryzmat kryterium oczywistości i immanencji (*obvious and necessary danger*)³³. W sprawie *Nelson v. Snowridge Inc.*³⁴ ocenie poddane zostało oblodzenie stoku, które uznane zostało za nieodłączny i charakterystyczny element sportu, jakim jest narciarstwo lub snowboarding, na który sportowiec amator lub profesjonalista wyraża domniemaną zgodę. Podobne uregulowania przewiduje prawo austriackie, które w przypadku *Sturzkollisionen*, czyli kolizji poprzedzonej upadkiem wynikającej z błędnej techniki jazdy i niekontrolowanym zsunięciem się w miejsce zderzenia, odwołuje się do natury sportu jako czynnika wyłączającego odpowiedzialność odszkodowawczą³⁵.

Ujmując poruszany problem komparystycznie, nie można oprzeć się wrażeniu, że reguły Kodeksu cywilnego oraz amerykańskiego prawa precedensowego są bardzo podobne. *In genere* chodzi o to, aby przyjęcie ryzyka, w tym i za np. istniejące oblodzenie stoku, dokonywało się nie tylko świadomie – przywołany akt zgody jest oświadczeniem woli i nie może być dotknięty wadami oświadczenia woli, ale przy zachowaniu szeroko rozumianej idei słuszności. Na gruncie Kodeksu cywilnego wiąże się to bezpośrednio z ustawowym prawem każdego podmiotu stosunku cywilnoprawnego do swobodnego kształtowania treści stosunku, nie

³¹ Zob. np. M. Kaliński, [w:] A. Olejniczak (red.), *System Prawa Prywatnego*, t. 6, *Prawo zobowiązań – część ogólna*, Warszawa 2009, s. 168 i nast.

³² Wyrok w sprawie *Sunday v. Stratton Corp.*, 136 Vt. 293, 390 A.2d 398 (S.C.Vt 1978).

³³ Wyrok w sprawie *Wright v. Mt. Mansfield Lift Inc.*, 96 F.Supp., 786 (D.Vt. 1951).

³⁴ Wyrok w sprawie *Nelson v. Snowridge Inc.*, 818 F.Supp., 80 (D.Vt. 1993).

³⁵ S. Krajcer, *Bezpieczeństwo narciarza...*, s. 90.

wyłączając prawa do swobodnego wyboru kontrahenta i określenia warunków świadczenia, oraz korelatywnego obowiązku z art. 353¹ k.c., tj. obowiązku nieprzekraczania granic swobody kontraktowej. W interesującym nas zakresie należy odwołać się do granic, jakie wyznaczają zasady współżycia społecznego; w stosunkach B2C wiąże się to z postulatem ochrony strony słabszej i istnieniem tzw. niedozwolonych postanowień umownych (klausul abuzywnych)³⁶. W prawie amerykańskim wyrazem opisywanej ochrony prokonsumenckiej jest pogląd wyrażony wyrokiem w sprawie *Hyson v. White Water Mt. Resorts of Conn*³⁷, w którym Sąd uznał zrzeczenie się przez powoda wszelkich roszczeń względem operatora stoku, jako warunku korzystania z infrastruktury stoku, za sprzeczne z klauzulą *public order*. W konsekwencji wybór przez narciarza lub snowboardzistę trasy oznaczonej kolorem czarnym będzie wiązał się dla takiej osoby ze zwiększonym ryzykiem, na które narciarz lub snowboardzista wyraża konkludentną zgodę. W warunkach takiej zgody dochodzić będzie jednocześnie do wyłączenia odpowiedzialności organizatora stoku narciarskiego z tytułu ewentualnych szkód lub krzywd, jakich mógł doznać narciarz lub snowboardzista w momencie korzystania z zarządzanego przez właściciela lub zarządcę stoku narciarskiego lub wyciągu narciarskiego. Przekładać będzie się to zarówno na kwestie odpowiedzialności kontraktowej, jak również deliktowej.

IV. Odpowiedzialność organizatora stoków narciarskich jako prowadzącego przedsiębiorstwo wprawiane w ruch siłami przyrody (art. 435 k.c.)

Wyjątkowości w tym kontekście nabiera regulacja polskiego Kodeksu cywilnego w zakresie art. 435 k.c., który stanowi próbę obiektywizacji odpowiedzialności poprzez przyjęcie zasady ryzyka przedsiębiorcy za ruch przedsiębiorstwa. W przeciwieństwie do stanowionego prawa amerykańskiego, nie stanowi ona próby ograniczenia odpowiedzialności organizatorów stoków narciarskich³⁸. Wręcz przeciwnie, współgra ona z obowiązującą

³⁶ Zob. art. 385¹ § 1 k.c.

³⁷ Wyrok w sprawie *Hyson v. White Water Mt. Resorts of Conn*, 829 A.2d 827 (Sup. Ct., Conn., 2003).

³⁸ Zważywszy na restrykcyjną linię orzeczniczą Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych oraz sądów apelacyjnych władze federalne (m.in. stanów Vermont, Colorado) doprowadziły

w systemie prawa prywatnego zasadą restytucji (sprawiedliwości restytucyjnej). Jeżeli chodzi o *ratio legis* tej odpowiedzialności to wiąże się ona ze zwiększonym niebezpieczeństwem, jakie rodzi dla swego otoczenia działalność przedsiębiorstw wprawianych w ruch wskutek przetwarzania sił przyrody oraz faktem, że następuje to w interesie przedsiębiorcy (*eius damnum cuius commodum*)³⁹. Tak, jak to było już sygnalizowane przy okazji omawiania pojęcia zorganizowanego terenu narciarskiego, kluczowego znaczenia nabiera możliwość kwalifikacji podmiotów obsługujących trasy narciarskie (*the ski area operator*) lub podmiotów obsługujących urządzenia służące do komunikacji w obrębie terenów narciarskich (*the lift manufacturer*), jako prowadzących przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. W wyroku z dnia 5 I 2007 r. Sąd Apelacyjny w Krakowie nie tylko uznał, że Polskie Koleje Linowe Sp. z o.o. w Zakopanem są przedsiębiorstwem w rozumieniu art. 55¹ k.c., ale zważywszy na wykorzystywaną specyficzną technologię w działalności przedsiębiorstwa, każdorazowo przetwarza ono energię elektryczną w niezbędną do prowadzenia przedsiębiorstwa komunikacyjnego siłę⁴⁰. W konsekwencji pozwoliło to na ocenę ryzyka związanego z uprawianiem narciarstwa i snowbordingu w Dolinie Goryczkowej zarządzanej przez Polskie Koleje Linowe Sp. z o.o. przez pryzmat odpowiedzialności z art. 435 k.c. Co jednak istotniejsze, sąd ten wyraził zapatrywanie, że warunkiem uznania powstania szkody za szkodę pozostającą w adekwatnym związku przyczynowym z ruchem przedsiębiorstwa prowadzonego przez PKL sp. z o.o., jest ustalenie, że do wypadku doszło na trasie narciarskiej, czyli na tym fragmencie gruntu, który został wyznaczony do jazdy na nartach, jak również przygotowany przy pomocy urządzeń technicznych, takich jak ratraki i armatki śniegowe, do jego użytkowania. Tym samym zasadniczą przesłanką warunkującą zaistnienie podstawy do przypisania odpowiedzialności deliktowej, w tym i alternatyw-

do uchwalenia prawa federalnego, którego celem było precyzyjne określanie przypadków, w których następuje wyłączenie zasady *assumption of risk*. Enumeratywne wyliczenie wyłączeń miało przyczynić się do ograniczenia rosnących kosztów ośrodków narciarskich związanych z potrzebą zwiększenia sum gwarancyjnych w zakresie polis ubezpieczeniowych.

³⁹ A. Śmieja, [w:] A. Olejniczak (red.), *System prawa...*, s. 550 i nast.; zob. także wyrok SO w Lublinie z dnia 28 XI 2011 r., sygn. akt IX Ga 123/11, dostępny na stronie: <http://lublin.so.gov.pl/pliki/200.pdf>.

⁴⁰ Wyrok SA w Krakowie z dnia 5 I 2007 r., I ACa 1379/06, niepubl.

nej z art. 415 k.c. w zakresie zasady winy⁴¹, jest powstanie szkody w obrębie przywoływanego obszaru oddziaływania przedsiębiorstwa. Przedmiotowego obszaru nie można jednak ograniczać tylko do tzw. śladu ratraka lub zasięgu armatek śniegowych. Zakres wpływu ruchu przedsiębiorstwa ograniczać będzie każdorazowa potrzeba wykazania przez poszkodowanego, że powstała szkoda pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z działaniem lub zaniechaniem przedsiębiorstwa⁴². W sytuacji, w której narciarz doznałby szkody poza trasą, należałoby w pierwszej kolejności ocenić, czy nie było to wynikiem okoliczności związanych ze stanem stoku (np. zakręt), a następnie ustalić czy doszło, jak wskazuje Sąd Okręgowy w Nowym Sączu⁴³, do przerwania związku przyczynowo-skutkowego.

Szczególnie interesująco w tym kontekście przedstawia się problem kolizji narciarza lub snowboardzisty z wystającym na trasie narciarskiej pnem obciętego drzewa⁴⁴. O ile cytowany już Sąd Okręgowy w Nowym Sączu w sprawie kolizji narciarza z niezabezpieczonym na stoku murkiem zwrócił uwagę, że ówczesne wyżej wspomniane rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 6 V 1997 r. w sprawie określenia warunków bezpieczeństwa osób przebywających w górach, pływających, kąpiących się i uprawniających sporty wodne wymagało zabezpieczenia nie tylko „trasy narciarskiej”, ale całości „terenu” służącego narciarzom, to jednocześnie wyraził on bardzo istotny pogląd natury ogólnej: „z uwagi na immanentną cechę narciarstwa, jaką jest jego dynamika oraz zmienne warunki pogodowe, rolą prowadzącego przedsiębiorstwo narciarskie jest zabezpieczenie nie tylko typowych miejsc przejazdu narciarzy, ale wszystkich miejsc, gdzie wedle racjonalnych przewidywań dojść może do wypadku”. Wydaje się on idealnie wpisywać w istniejącą w prawie amerykańskim linię orzeczniczą i wypracowaną w kodeksie cywilnym koncepcję ryzyka, aczkolwiek z jednym drobnym zastrzeżeniem. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można przypuszczać, że rzeczony pień w realiach obowiązującej regulacji art. 435 k.c. mógłby zostać objęty ryzykiem prowadzącego przedsiębiorstwo, co pozwoliłoby na skuteczne naprawienie

⁴¹ A. Kappes, *Dekalog FIS a odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną na stoku narciarskim*, Folia Turistica 2009, nr 20, s. 108.

⁴² A. Śmieja, *op. cit.*, s. 562.

⁴³ Wyrok SO w Nowym Sączu z dnia 27 XI 2008 r., III Ca 513/08, niepubl.

⁴⁴ Wyrok w sprawie *Leopold v. Okemo Moiuntain Inc.*, 420 F.Supp., 781 (D. Vt. 1976).

szkód i krzywd poszkodowanego. Jest to okoliczność o tyle ciekawa, że w sprawach *Wright* oraz *Leopold* sądy federalne USA odmówiły ochrony prawnej poszkodowanym narciarzom, którzy doznali uszczerbku na zdrowiu w wyniku kolizji z pniem obciętego, a znajdującego się na trasie narciarskiej, drzewa lub słupem konstrukcyjnym wyciągu narciarskiego. Uzasadnieniem takowych decyzji była kwalifikacja takowych zagrożeń jako logicznych i naturalnych elementów tras narciarskich, z których obiektywnie poszkodowany winien zdawać sobie sprawę w momencie wyboru danej trasy narciarskiej.

Dla pełności wyводу należy jeszcze wspomnieć, że nie tylko zasada *v.n.f.i.* stanowi o granicach odpowiedzialności organizatorów stoków narciarskich, ale czyni to *expressis verbis* kodeks cywilny w art. 435 k.c. Rzeczony przepis stanowi, że okolicznościami wyłączającymi wskazaną w nim odpowiedzialność prowadzącego przedsiębiorstwo lub zakład są: siła wyższa, wyłączna wina poszkodowanego lub wyłączna wina osoby trzeciej, za którą prowadzący przedsiębiorstwo lub zakład nie ponosi odpowiedzialności. Jeżeli chodzi o siłę wyższą, to za obowiązującą należy uznać koncepcję (obiektywną), w której dochodzi do zaistnienia czynnika zewnętrznego, którego skutkom nie można zapobiec. Pomimo postulowanej cechy przewidywalności siły wyższej w obecnych realiach uważa się ją za pozbawioną znaczenia ze względu na postęp technologiczny i możliwości przewidywania zjawisk naturalnych. Stąd przy ocenie *vis major* poszukuje się zasadniczo dwóch cech: zewnętrżności i niemożności zapobieżenia⁴⁵. W odniesieniu do odpowiedzialności organizatorów stoków narciarskich najczęstszą sytuacją związaną z siłą wyższą są warunki meteorologiczne (włączając w to grubość pokrywy śnieżnej oraz gwałtowne załamania pogody). O ile zewnętrżność tej przyczyny nie budzi większych wątpliwości, to, co do niemożności zapobieżenia, trzeba mieć na względzie obiektywne kryteria, z których podstawowym jest prognoza pogody. Zaistnienie siły wyższej nie zwalnia prowadzącego przedsiębiorstwo z odpowiedzialności, jeżeli podejmował się on działalności wiedząc o jej istnieniu lub przewidując możliwość jej zaistnienia. Ocenie w takim układzie zdarzeń będzie podlegała staranność prowadzącego przedsiębiorstwo i to w jego kwalifikowanej postaci⁴⁶.

⁴⁵ M. Owczarek, *Siła wyższa jako przesłanka zwalniająca prowadzącego przedsiębiorstwo wprowadzane w ruch przy pomocy sił przyrody*, Przegląd Sądowy 2003, nr 1, s. 51 i nast.

⁴⁶ Zob. art. 355 k.c.

Co się tyczy wyłącznej winy poszkodowanego, to wymaga się, aby okoliczność wyłączności winy poszkodowanego zaistniała przy zachowaniu adekwatnego związku przyczynowego. Pytaniem kontrolnym, które należy zadać w określonych okolicznościach faktycznych, jest to, czy zachowanie poszkodowanego jest jedynym zachowaniem, które jawi się jako subiektywnie niewłaściwe (naganne). Pewną wskazówką w tym zakresie będzie naruszenie zasad wynikających z kodeksu narciarskiego FIS⁴⁷, będącego swoistym kodeksem deontologicznym narciarzy i snowboardzistów. Pojawienie się czynnika dodatkowego w postaci np. nieprzygotowanego stoku narciarskiego, będzie wiązało się z brakiem zaistnienia niezbędnych przesłanek wyłączających ryzyko organizatora stoków narciarskich. Sytuacja podobnie przedstawia się w przypadku wystąpienia wyłącznej odpowiedzialności osoby trzeciej za powstałą szkodę. Warunkiem takowej odpowiedzialności jest ziszczenie się przesłanki „obcości” względem prowadzącego przedsięwzięcie, z tym zastrzeżeniem, że dokonanie czynności powierzenia lub wyboru⁴⁸ nie zwalania powierzającego lub wybierającego od odpowiedzialności za działania i zaniechania podwykonawcy. W konsekwencji zlecenie zarządzania stokiem narciarskim (np. ratrakowania stoku) będzie poczytywane w zakresie odpowiedzialności organizatora stoku za podwykonawców. Istotnym jest również, aby jedynym źródłem szkody w rozumieniu teorii adekwatności było zawinione zachowanie się osoby trzeciej, co w przypadku wieloźródłowości szkody może uzasadniać solidarną odpowiedzialność zarówno powierzającego jak również podwykonawcy⁴⁹.

III. Uwagi końcowe

Odnosząc się do postawionego na wstępie pytania o bojaźliwość i jej granice, warto przytoczyć fragment uzasadnienia w sprawie *Sunday*, gdzie Sąd Najwyższy dla stanu Vermont w sposób przewrotny stwierdził, że: „bojaźliwi nie muszą dłużej pozostawać w domach”. Trudno odmówić sędziemu Benjaminiemu Cardozo racji, że „nieodłącznym elementem sportu jest ryzy-

⁴⁷ W lipcu 2002 r. FIS uchwalił tzw. kodeks narciarski (<http://www.fis-ski.com/data/document/rules-for-safety-10-fis-rules2002.pdf>).

⁴⁸ Zob. art. 429, 430 i 474 k.c.

⁴⁹ Zob. art. 441 k.c.

ko, bez którego wszystko straciłoby sens”. Nie oznacza to jednak przyjmowania przez sportowców, amatorów zimowego szaleństwa, pełnego ryzyka związanego z daną dyscypliną sportu. Prowadzący zorganizowane tereny narciarskie w zakresie prowadzonego przez siebie przedsiębiorstwa przyjmują ryzyko, aby obsługa stoku narciarskiego lub wyciągu odbyła się przy zachowaniu kwalifikowanego standardu należytej staranności. Wymusza to tym samym na organizatorze stoku podejmowanie takich działań, które uczynią ze stoku narciarskiego nie tylko bezpieczne miejsce, ale również o odpowiedniej jakości. Nie można bowiem zapominać, że odbiorcami swojej usługi narciarskiej są konkretne osoby – konsumenci, dla których jakość świadczenia wiązać będzie się koniec końców z wolą uzyskania ponownego świadczenia.

W kwestii tzw. zakazu uprawiania narciarstwa lub snowboardingu (wybrane aspekty materialno-procesowe zabezpieczenia porządku i bezpieczeństwa na zorganizowanych terenach narciarskich)

I. Uwagi wstępne

Impulsem do uchwalenia ustawy z dnia 18 VIII 2011 r. o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich¹ był stale rosnący poziom zainteresowania turystyką, rekreacją i sportami górskimi, tak wśród turystów krajowych jak i zagranicznych. Nie budzi wątpliwości twierdzenie, że wobec rozwoju różnych form aktywności górskiej, tę szczególnie popularną, uprawianą na masową skalę, stanowi narciarstwo i snowboarding.

Potrzeba szczegółowej regulacji prawnej w tym zakresie była naturalną konsekwencją dynamicznie wzrastającej liczby użytkowników zorganizowanych terenów narciarskich, a co za tym idzie, rosnącej liczby wypadków. Na tym tle pojawiające się w środkach masowego przekazu postulaty kierowane do ustawodawcy o uregulowanie kwestii odpowiedzialności osób zagrażających swoim zachowaniem bezpieczeństwu, zdrowiu i życiu innych uprawiającym narciarstwo lub snowboarding przez niebezpieczną jazdę lub chuligańskie zachowanie, nierzadko pod wpływem alkoholu lub środka odurzającego, miały w pełni racjonalne uzasadnienie.

¹ Ustawa z dnia 18 VIII 2011 r. o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich (Dz.U. Nr 208, poz. 1241 z późn. zm.), cyt. dalej jako: ustawa.

Jednym z podstawowych celów założonych przez ustawodawcę stało się zapewnienie bezpieczeństwa w górach, a w szczególności na zorganizowanych terenach narciarskich, poprzez ustanowienie odpowiednich zakazów i nakazów zabezpieczonych sankcją karną, kierowanych do osób uprawiających narciarstwo lub snowboarding.

W celu zapewnienia bezpieczeństwa, określone zostały z jednej strony zasady uprawiania narciarstwa oraz snowboardingu na zorganizowanych terenach narciarskich (*arg. ex art. 31 ustawy*), które odpowiadają założeniom Międzynarodowego Dekalogu Reguł Międzynarodowej Federacji Narciarskiej (FIS). W myśl tych ostatnich każdy narciarz powinien zachowywać się w taki sposób, aby nie zagrażać nikomu innemu i nie powodować żadnej szkody. Z drugiej strony zaś, dla urzeczywistnienia tego celu, kryminalizacją objęte zostały zachowania zagrażające bezpieczeństwu osób na zorganizowanym terenie narciarskim w postaci dwóch wykroczeń.

Istotą pierwszego (art. 45 ust. 1 ustawy) jest kryminalizacja uprawiania narciarstwa lub snowboardingu na zorganizowanym terenie narciarskim w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego. Co się tyczy konstrukcji prawnej art. 45 ust. 1 ustawy zwrócić należy uwagę, że zdekodowanie normy sankcjonowanej możliwe jest dopiero w wyniku posiłkowego sięgnięcia do przepisu art. 115 § 16 k.k.² lub art. 46 ust. 2 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi³. Nie wchodząc w szczegóły wskazać należy, że według kodeksu karnego stan nietrzeźwości zachodzi, gdy zawartość alkoholu we krwi przekracza 0,5 promila albo prowadzi do stężenia przekraczającego tę wartość lub zawartość alkoholu w 1 dm³ wydychanego powietrza przekracza 0,25 mg albo prowadzi do stężenia przekraczającego tę wartość. Z kolei stan nietrzeźwości, o którym mowa w ustawie o przeciwdziałaniu alkoholizmowi, zachodzi, gdy zawartość alkoholu w organizmie wynosi lub prowadzi do stężenia we krwi powyżej 0,5 promila alkoholu albo obecności w wydychanym powietrzu powyżej 0,25 mg alkoholu w 1 dm³. Przyjęte rozwiązanie stanowi, jak się zdaje, swoisty normatywny kompromis pomiędzy zwolennikami kryminalizacji uprawiania narciarstwa lub

² Ustawa z dnia 6 VI 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. Nr 88, poz. 553 ze zm.), cyt. dalej jako: k.k.

³ Ustawa z dnia 26 X 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (t.jedn. Dz.U. z 2012 r., poz. 1356 z późn. zm.).

snowboardingu w stanie po spożyciu alkoholu a tymi, którzy dopuszczali konsumpcję niewielkiej jego ilości.

Co się tyczy pojęcia środka odurzającego, to rozumieć przez nie należy każdą substancję pochodzenia naturalnego lub syntetycznego działającą na ośrodkowy układ nerwowy, określoną w wykazie środków odurzających stanowiącym załącznik do ustawy z 29 VII 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii⁴. Z kolei znamie „pod wpływem środka odurzającego” utożsamiać winno się z oddziaływaniem podobnym do alkoholu, będące nie tylko równoznaczne ze znajdowaniem się tego środka w organizmie, ale także wywołujące realny wpływ przez zażyty środek na zdolności psychomotoryczne osoby uprawiającej (lub mającej zamiar uprawiać) narciarstwo lub snowboarding⁵.

Z kolei wykroczenie z art. 45 ust. 2 ustawy, polega na dopuszczeniu przez osobę, na której spoczywa obowiązek opieki lub nadzoru nad osobą do ukończenia 16 roku życia, do uprawiania narciarstwa zjazdowego lub snowboardingu na zorganizowanym terenie narciarskim bez kasku konstrukcyjnie do tego przeznaczonego. Sankcją za naruszenie obu powyższych zakazów jest kara grzywny.

Z oczywistych względów naruszenie przez adresata zakazu uprawiania narciarstwa lub snowboardingu na zorganizowanym terenie narciarskim w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego, o którym mowa w art. 30 ust. 1 ustawy, implikuje *in concreto* poważniejsze skutki dla bezpieczeństwa i porządku niż jazda bez wymaganego ochronnego nakrycia głowy. Stąd w rozważaniach pominięte zostanie wykroczenie z art. 45 ust. 2, będące konsekwencją naruszenia zakazu, o którym mowa w art. 29 ustawy. O ile bowiem pierwsze z uregulowanych wykroczeń chroni również życie i zdrowie pozostałych osób, w tym także tych nie uprawiających narciarstwa lub snowboardingu, przebywających jedynie na takim terenie, to drugie z nich koncentruje się, jak się zdaje, wyłącznie na ochronie bezpieczeństwa uprawiającego narciarstwo lub snowboarding bez wymaganego kasku ochronnego.

⁴ Ustawa z dnia 25 VII 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz.U. Nr 179, poz. 1485 z późn. zm.). W tej kwestii zob. G. Bogdan, [w:] A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część szczególna, t. II, Komentarz do art. 117–277 k.k.*, Kraków 2006, publikacja Lex 2013.

⁵ Zob. M. Budyn-Kulik, [w:] M. Mozgawa (red.), *Kodeks karny. Komentarz Lex 2012*. Por. także R.A. Stefański, [w:] A. Wąsek i R. Zawłocki (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, t. I*, Warszawa 2010, s. 678.

Ratio legis jakie legło u podstaw uznania uprawiania narciarstwa lub snowboardingu w warunkach art. 30 ust. 1 za zabronione i objęcia go zakazem karnym, była potrzeba skutecznej prewencji ogólnej i szczególnej⁶ w zakresie powstrzymania od uprawiania tego rodzaju aktywności na zorganizowanym terenie narciarskim przez osoby znajdujące się w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego. Mając na uwadze skalę potencjalnych zagrożeń dla bezpieczeństwa uczestników, ustawodawca w przepisie art. 30 ust. 2 ustawy przyznał, w celu zapobiegania temu wykroczeniu, zarządzającemu zorganizowanym terenem narciarskim lub osobie przez niego upoważnionej prawo do odmowy wstępu albo nakazania opuszczenia zorganizowanego terenu narciarskiego osobie, której zachowanie wyraźnie wskazuje, że znajduje się ona w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego.

Przedmiotem niniejszego opracowania stanowić będzie analiza zakazu, o którym mowa w art. 30 ustawy oraz wskazanie potrzeby uregulowania nowego środka karnego w postaci zakazu uprawiania narciarstwa lub snowboardingu, jako prawnego instrumentu wzmacniającego bezpieczeństwo osób uprawiających narciarstwo lub snowboarding na zorganizowanych terenach narciarskich przed osobami znajdującymi się w stanie nietrzeźwości lub po spożyciu środka odurzającego. Poruszone zagadnienia koncentrować będą się wokół charakteru prawnego obu środków, przesłanek i trybu ich stosowania (orzekania). Jednocześnie, ze względu na ujęcie i zakres tematu opracowania, ograniczone do niezbędnego minimum zostaną rozważania dogmatyczno-prawne związane z konstrukcją prawną wskazanego wykroczenia⁷.

II. O tzw. zakazie stokowym

Jak wyżej wskazano, zgodnie z art. 30 ust. 2 ustawy, zarządzający zorganizowanym terenem narciarskim lub osoba przez niego upoważniona może odmówić wstępu albo nakazać opuszczenie zorganizowanego terenu narciarskiego osobie, której zachowanie

⁶ W tej kwestii zob. A. Marek, *Prawo wykroczeń (materialne i procesowe)*, Warszawa 2008, s. 98–100.

⁷ W tej kwestii zob. szczegółowe rozważania R.A. Stefańskiego w pracy *Wykroczenie uprawiania narciarstwa w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego*, Prokuratura i Prawo 2012, nr 1, s. 6 i nast.

wyraźnie wskazuje, że znajduje się ona w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego. Przepis ten statuuje instytucję tzw. zakazu stokowego. Instytucja ta nie budzi zastrzeżeń, jeżeli wziąć pod uwagę potrzebę wyposażenia podmiotów zarządzających w instrument do walki z osobami naruszającymi nie tylko regulamin obiektu (tj. zasady korzystania z danego terenu, obiektu lub urządzenia – art. 3 ust. 2 pkt 3 ustawy), ale także powszechnie obowiązujące reguły bezpieczeństwa. Podmiotem zarządzającym zorganizowanym terenem narciarskim jest zgodnie z art. 2 pkt. 12 osoba fizyczna, osoba prawna lub jednostka organizacyjna nieposiadająca osobowości prawnej będąca właścicielem, użytkownikiem, najemcą, dzierżawcą lub posiadającą inny tytuł prawny do zorganizowanego terenu narciarskiego lub urządzeń transportu linowego lub taśmowego przeznaczonych do transportu osób, przy których znajduje się zorganizowany teren narciarski. Sięgnięcie po tak określony zakaz stokowy jest fakultatywne, na co wskazuje użyte sformułowanie „(...) może odmówić albo nakazać (...)”. Jest to zatem norma kompetencyjna, która przyznaje określonemu podmiotowi uprawnienie do odmowy wstępu lub nakazania opuszczenia zorganizowanego terenu narciarskiego. W przeciwieństwie zatem do normy nakazującej (obligującej), uczynienie użytku z przysługującej kompetencji zależy wyłącznie od decyzji podmiotu kompetentnego. W tym kontekście wydaje się jednak, że z uwagi na szczególny przedmiot zakazu, jakim jest ochrona osób uprawiających narciarstwo lub snowboarding na zorganizowanym terenie narciarskim, w razie stwierdzenia stanu nietrzeźwości lub zachowania wskazującego na użycie środka odurzającego przez osobę zamierzającą uprawiać jedną ze wskazanych form aktywności, zarządzający winien rygorystycznie skorzystać z kompetencji o której mowa w art. 30 ust. 2 ustawy. Zastosowanie tzw. zakazu stokowego może przyjmując postać decyzji podmiotu określonego art. 2 ust. 12 ustawy o odmowie wstępu osobie, która wprowadziła się w stan wskazany w ust. 1 art. 30 ustawy – tj. odmowy sprzedaży biletu wstępu, skipassa, czy karnetu uprawniającego do użytkowania i przebywania na zamkniętym terenie narciarskim. Po drugie, może on polegać na nakazie opuszczenia terenu, o którym mowa

w art. 2 ust. 13 ustawy⁸. Z jednej strony nakaz ten może przyjąć formę werbalnego komunikatu ze strony pracowników agencji ochrony lub funkcjonariuszy policji o konieczności opuszczenia terenu narciarskiego skierowanego wprost do osoby znajdującej się w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego (nakaz dobrowolny). Z drugiej zaś, w sytuacji braku realizacji nakazu, może on zostać połączony z zastosowaniem środków przymusu przewidzianych w ustawie o ochronie osób i mienia⁹ lub ustawie o Policji¹⁰, a w konsekwencji także sięgnięciem po ujęcie obywatelskie lub zatrzymanie (nakaz przymusowy).

Z punktu widzenia uprawdopodobnienia stanu nietrzeźwości lub po spożyciu środka odurzającego, nie jest wystarczającym jedynie organoleptyczne jego stwierdzenie, czego przejawem w praktyce jest przykładowo bełkotliwa mowa, „chwiejny krok”, woń alkoholu czy brak koncentracji i „rozbiegany wzrok”. Standardem winno być zatem badanie przy pomocy alkomatu lub przeprowadzenie testu na zawartość środka odurzającego, których wynik stanowiłby podstawę do objęcia osoby zakazem z art. 30 ust. 2 ustawy.

Warto w tym miejscu zauważyć, że okres obowiązywania zakazu stokowego nie został przez ustawodawcę określony. Brak określenia zarówno minimalnego jak i maksymalnego czasu obowiązywania zakazu z uwagi na temporalność stanu nietrzeźwości lub odurzenia, skłania do przyjęcia zapatrywania o jednorazowym (do czasu „wytrzeźwienia”) charakterze zakazu. Dla urealnienia rangi zakazu, o którym mowa w art. 30 ust. 2 ustawy wskazane byłoby jednak określenie granic czasowych jego stosowania, np. przez wskazanie, że okres obowiązywania zakazu nie może być dłuższy niż 2 lata od jego wydania. Obecna regulacja ustawowa nie nakłada na zarządzającego zorganizowanym terenem górskim żadnych wymagań, co do zasad związanych ze sprzedażą biletów (skipassów, karnetów), zwłaszcza w kontekście uprawnienia

⁸ Zgodnie z tym przepisem przez zamknięty teren narciarski rozumieć należy ogólnie udostępnione i odpowiednio naśnieżone lub z odpowiednio przygotowanym sztucznym podłożem, oznaczone i zabezpieczone tereny przeznaczone do uprawiania narciarstwa lub snowboardingu, znajdujące się przy urządzeniach transportu linowego lub taśmowego przeznaczonych do transportu osób, a także narciarskie trasy biegowe oraz parki narciarskie i półka ćwiczebne.

⁹ Ustawa o ochronie osób i mienia z dnia 22 VIII 1997 r. (t.jedn. Dz.U. z 2005 r., Nr 145, poz. 1221 z późn. zm.).

¹⁰ Ustawa o Policji z dnia 6 IV 1990 r. (t.jedn. Dz.U. z 2011 r., Nr 287, poz. 1687 z późn. zm.).

do legitymowania i związanego z nim obowiązku okazania przez osobę mającą zamiar uprawiać narciarstwo lub snowboarding dokumentu potwierdzającego jej tożsamość.

Przy założeniu spełnienia przez ustawodawcę wskazanego postulatu *de lege ferenda*, co do temporalności tzw. zakazu stokowego, wskazać w tym miejscu należy na konieczność wprowadzenia do ustawy niezbędnych zmian w zakresie gwarancji praw osób uprawiających narciarstwo lub snowboarding, wobec których został on nałożony. Nowelizując przepisy ustawy należałoby zadbać o to, aby regulacja art. 30 ust. 2 ustawy np. w pkt. a przewidywała obowiązek poinformowania o tym fakcie osobę, której zakaz dotyczy, przez podmiot zarządzający, o którym mowa w art. 2 ust. 12 ustawy, w terminie np. 7 dni od dnia wydania zakazu, z dokładnym określeniem czasu jego trwania. Z drugiej strony, osobie ukaranej należałoby zagwarantować, np. w pkt. b art. 30 ust. 2, możliwość złożenia zażalenia na tzw. zakaz stokowy. W przeciwnym razie brak możliwości zażalenia powodowałby uzasadnione wątpliwości natury konstytucyjnej (art. 45 Konstytucji RP) w zakresie braku możliwości wszczęcia sądowej kontroli ograniczenia praw i wolności obywatelskich, o których mowa w rozdziale II Konstytucji. Skoro skutkiem nałożenia tak rozumianego zakazu stokowego przez podmiot niepubliczny (prywatnego przedsiębiorcę) jest ograniczenie praw i wolności w zakresie dostępu do możliwości uprawiania sportu, to jako rozstrzygnięcie wykraczające poza sferę stosunków cywilnoprawnych (nabierając charakteru publicznoprawnego) winno ono podlegać kontroli sądowej.

III. Środek karny zakazu uprawiania narciarstwa lub snowboardingu – propozycja wzmocnienia reakcji na wykroczenie z art. 45 ust. 1 ustawy

Zakaz stokowy w obecnej konstrukcji prawnej nie wydaje się być środkiem, który może efektywnie wpłynąć na redukcję podejmowania prób i przypadków uprawiania narciarstwa lub snowboardingu w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem alkoholu. Stąd można, jak się zdaje, sformułować postulat *de lege ferenda* wprowadzenia do ustawy możliwości orzekania środka karnego w postaci zakazu uprawiania narciarstwa lub snowboardingu na zorganizowanym stoku narciarskim. Środek ten miałby przede wszystkim za zadanie realizację celów prewencyjno-represyjnych, po

pierwsze, zapobiegając zagrożeniom na stoku ze strony nietrzeźwych lub odurzonych użytkowników, po drugie, zwiększając dolegliwość za popełnione wykroczenie w postaci ukarania karą grzywny¹¹. Pomijając w tym miejscu kwestie zasadności tego kierunku polityki karnej, a nawet zarzutu populizmu penalnego, z oczywistych względów orzeczenie tego środka skutkowałoby większym poziomem dolegliwości niż kara grzywny.

Stanowiąc, zgodnie z art. 28 § 1 pkt 6 k.w.¹², inny środek karny określony przez ustawę, orzekany byłby on – redukując obawę nadmiernej represyjności – jedynie fakultatywnie obok kary. Mogłby on być również orzekany w wypadku odstąpienia od wymierzenia kary. W myśl bowiem art. 39 § 1 k.w., w wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie można odstąpić od wymierzenia kary lub środka karnego. Odstąpienie to mogłoby zatem przyjąć postać bądź całkowitą, która polega na odstąpieniu od orzeczenia kary i środka karnego, bądź częściową, związaną z odstąpieniem od orzeczenia kary i wymierzenia środka karnego. Warto podkreślić, że w tym przypadku wymierzenie środka karnego występowałoby nie obok kary, a obok odstąpienia od wymierzenia kary. Nie byłoby również możliwe, inaczej niż w sprawach o przestępstwa samoistne, orzekanie tego środka w razie skazania obwinionego bez przeprowadzenia rozprawy (art. 64 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia¹³). Sąd mógłby orzec zakaz, jeżeli spełnione zostałyby warunki formalne i merytoryczne określone w art. 64 k.p.s.w., uwzględniając wniosek obwinionego o skazanie bez przeprowadzenia postępowania dowodowego, ale tylko wtedy, gdy wskazana w jego treści propozycja kary lub środka karnego odpowiadałaby przepisom kodeksu wykroczeń.

Do podstaw orzekania środka karnego zakazu uprawiania narciarstwa lub snowboardingu na zorganizowanym terenie narciarskim należałoby zaliczyć popełnienie określonego w art. 45 ust. 1 ustawy wykroczenia – tj. uprawiania narciarstwa lub snowboardingu w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego. Po drugie, podstawą orzeczenia stanowiłby również zbieg

¹¹ Por. M. Melezini, [w:] M. Melezini (red.), *System prawa karnego*, t. 6, *Kary i środki karne. Poddanie sprawcy próbie*, Warszawa 2011, s. 415.

¹² Ustawa z dnia 20 V 1971 r. – Kodeks wykroczeń (t.jedn. Dz.U. z 2010 r., Nr 46, poz. 275 z późn. zm.), cyt. dalej jako: k.w.

¹³ Ustawa z dnia 24 VIII 2001 r. – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (t.jedn. Dz.U. z 2008 r., Nr 133, poz. 848 z późn. zm.), cyt. dalej jako: k.p.s.w.

wykroczenia z art. 45 ust. 1 ustawy z art. 51 § 1–2 k.w., z art. 54 lub art. 74 § 1 k.w. oraz z wykroczeniami ujętymi w innych ustawach szczególnych. Z uwagi na przedmiot ochrony podstawą orzekania środka karnego uczynić również należałoby zbieg wykroczenia z art. 45 ust. 1 z przestępstwem ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (art. 156 § 2 k.k.), średniego uszczerbku na zdrowiu (art. 157 § 1 w zw. z art. 157 § 3 k.k.), lekkiego uszczerbek na zdrowiu (art. 157 § 2 w zw. z art. 157 § 3 k.k.), nieumyślnego spowodowania śmierci (art. 155 k.k.), nieudzielenia pomocy (art. 162 § 1 k.k.), czy też przestępstwa narażenia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (art. 160 § 1–3 k.k.). Wprowadzenie możliwości orzeczenia środka karnego musiałoby się rzecz jasna łączyć z uregulowaniem zasad przetwarzania danych osobowych, zwłaszcza w aspekcie obowiązkowego dostępu przez zarządzającego zorganizowanym terenem narciarskim do rejestru orzeczonych środków karnych. W zależności od okoliczności i skutków związanych z realizacją znamion wykroczenia z art. 45 ust. 1, sąd mógłby orzec środek karny zakazu uprawiania narciarstwa lub snowboardingu na okres od 1 roku do lat 3.

IV. Podstawowe zagadnienia procesowe

Z punktu widzenia trybu postępowania w sprawach o wykroczenie z art. 45 ust. 1 i 2 ustawy postępowanie zgodnie z art. 46 prowadzi się w oparciu o przepisy kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia. W tej kwestii zauważyć należy, że organem zasadniczo uprawnionym do podejmowania wszelkich czynności procesowych jest Policja. *De lege ferenda* wzorem ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych¹⁴ należałoby uprościć procedurę poprzez wprowadzenie jednoznacznego przepisu wskazującego, że postępowanie w sprawach o wykroczenia z art. 45 ust. 1 i 2 ustawy prowadzi się na podstawie przepisów o postępowaniu przyspieszonym, o którym mowa w rozdziale 15 k.p.w.s.

Warunkiem uruchomienia postępowania w trybie przyspieszonym byłoby zatem, zgodnie z art. 91 ust. 1 k.p.s.w., ujęcie sprawy na gorącym uczynku przestępstwa lub bezpośrednio po popełnieniu wykroczenia z art. 45 ust. 1 i 2 ustawy i niezwłoczne doprowa-

¹⁴ Ustawa z dnia 20 III 2009 r. o bezpieczeństwie imprez masowych (Dz.U. Nr 62, poz. 504 z późn. zm.).

dzenie sprawcy do sądu. Należy jednak podkreślić, że wobec osoby, która swoim zachowaniem daje powód do zgorznięcia w miejscu publicznym, znajduje się w okolicznościach zagrażających życiu lub zdrowiu albo zagraża życiu lub zdrowiu innych osób, może zostać zastosowane zatrzymanie i doprowadzenie na podstawie art. 40 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi do izby wytrzeźwień, podmiotu leczniczego lub innej właściwej placówki, utworzonej lub wskazanej przez jednostkę samorządu terytorialnego. Osoba doprowadzona do izby wytrzeźwień lub jednostki Policji pozostawałaby w izolacji aż do wytrzeźwienia, nie dłużej niż 24 godziny.

Policja lub inny organ, któremu szczególne ustawy powierzają zadania w zakresie ochrony porządku lub bezpieczeństwa publicznego, w wypadku schwytania na gorącym uczynku lub bezpośrednio potem, sprawcy wykroczenia z art. 45 ustawy, może zatrzymać i doprowadzić go do sądu. Jak podkreśla T. Grzegorzczuk, ujęcia zgodnie z art. 45 § 2 k.p.s.w. dokonać może także obywatel¹⁵. Zatrzymanie i doprowadzenie ujętego sprawcy wykroczenia z art. 45 ustawy do sądu może dokonać tylko Policja lub inny organ realizujący zadania z zakresu porządku lub bezpieczeństwa publicznego. Zgodnie z art. 17 k.p.s.w. Policja, jako oskarżyciel publiczny, byłaby uprawniona do występowania z wnioskiem o ukaranie, gdyż doprowadzeniu towarzyszy złożenie tegoż wniosku (art. 91 § 2 k.p.s.w.). Z oczywistych względów ujęty winien zostać przekazany Policji, jeżeli ujmującym jest podmiot inny niż uprawniony do zatrzymania (*arg. ex art. 45 § 2 k.p.s.w.*). Organ uprawniony do zatrzymania mógłby odstąpić od przymusowego doprowadzenia sprawcy do sądu, jeżeli zostanie zapewnione uczestniczenie przez sprawcę we wszystkich czynnościach sądowych, w których ma on prawo uczestniczyć, w szczególności możliwość złożenia przez niego wyjaśnień, przy użyciu urządzeń technicznych umożliwiających przeprowadzenie tych czynności na odległość, z jednoczesnym bezpośrednim przekazem obrazu i dźwięku. Policja mogłaby również odstąpić od zatrzymania i przymusowego doprowadzenia sprawcy do sądu, zobowiązując go do stawienia się w sądzie w wyznaczonym czasie i miejscu ze skutkami wezwania, o których mowa w art. 71 § 4 k.p.s.w.

¹⁵ T. Grzegorzczuk, *Postępowania szczególne w sprawach o wykroczenia*, Prokuratura i Prawo 2002, nr 1, s. 42.

Policja i Straż Graniczna mogłaby również zatrzymać sprawcy paszport lub inny dokument uprawniający do przekroczenia granicy, który wraz z wnioskiem o ukaranie przekazany zostałby sądowi. Zwrotu dokumentu dokonałby sąd, nie później niż przy wydaniu orzeczenia.

Sąd bez zbędnej zwłoki przystępowałby do rozpoznania sprawy, zaznaczając w protokole, że prowadzi ją w trybie przyspieszonym oraz odnotowując godzinę doprowadzenia obwinionego, zobowiązując obwinionego do pozostania do dyspozycji sądu do zakończenia rozprawy pod rygorem wydania orzeczenia pod jego nieobecność; tak wydany wyrok nie byłby uważany za zaoczny. W razie przerwania rozprawy na okres dłuższy niż 3 dni, sprawa rozpoznawana byłaby w postępowaniu zwyczajnym. Na koniec zwrócić należy uwagę, że z punktu widzenia zabezpieczenia porządku i bezpieczeństwa na zorganizowanych terenach narciarskich oraz w celu zabezpieczenia prawidłowego przebiegu postępowania w sprawach o wykroczenia z art. 45 ustawy, zasadne byłoby wprowadzenie obowiązku stałego dozoru zorganizowanego terenu narciarskiego przez powołanie służb porządkowych lub nałożenie stosownego obowiązku na organy policyjne.

Odpowiedzialność cywilna narciarza

I. Zagadnienia wstępne

Masowy charakter współczesnego narciarstwa niesie z sobą – obok niezaprzeczalnych korzyści – także nieuniknione zagrożenia. Jednym z nich jest wzmożone niebezpieczeństwo wypadków na stokach, skutkujących poważnymi, a niekiedy wręcz dramatycznymi konsekwencjami. Oczywiście, w uprawianie tej formy rekreacji jest z natury rzeczy wpisane pewne ryzyko, którego nie da się całkowicie wyeliminować. Nie ulega wątpliwości, że często mamy do czynienia z sytuacjami, w których za szkodę, której doznaje narciarz na stoku, nikt nie odpowiada¹. Każdemu bowiem może przydarzyć się po prostu nieszczęśliwy wypadek². Można wówczas powiedzieć, że narciarz ponosi szkodę, za którą „sam odpowiada”, tzn. tylko on ponosi jej konsekwencje, także ekonomiczne. Stąd m.in. postulat rozszerzania zakresu ubezpieczeń narciarskich, obejmujących swym zakresem różnego rodzaju ryzyka związane z narciarstwem.

Niezależnie od tego, że w praktyce najczęściej szkoda jest wynikiem pechowego splotu wydarzeń, zdarza się jednak także, że szkoda doznana przez amatora narciarstwa jest wynikiem zachowania innej osoby. W grę wchodzi przede wszystkim dwie

¹S. Krajcer, powołując się na źródła austriackie, podaje, że w Austrii w ok. 83% przypadków jedynym uczestnikiem wypadku narciarskiego jest sam poszkodowany. Zob. S. Krajcer, *Bezpieczeństwo narciarza a wolność narciarza na stoku i poza stokiem w świetle austriackiego prawa narciarskiego*, Folia Turistica 2009, nr 20, s. 90. Można przypuszczać, że w innych krajach, także w Polsce, dane te przedstawiają się podobnie.

²Jest to uwaga aktualna w szerszym kontekście, także w odniesieniu do wszelkich form korzystania ze szlaków turystycznych. Por. W. Robaczyński, *Odpowiedzialność cywilna za wypadki na szlakach turystycznych (zagadnienia wybrane)*, [w:] P. Cybula (red.), *Szlaki turystyczne a prawo – przeszłość, teraźniejszość, przyszłość*, Kraków 2012, s. 158–159.

grupy ewentualnych podmiotów odpowiedzialnych: do pierwszej zaliczymy osoby eksploatujące trasy narciarskie (według polskiej ustawowej terminologii: osoby zarządzające terenami narciarskimi), do drugiej zaś – innych narciarzy, poruszających się po tej samej trasie, co poszkodowany. Zaznaczymy, że dla uproszczenia warstwy językowej wywodów mowa będzie dalej o narciarzach, jednak każda z poruszonych kwestii odnosić się będzie także do snowboardingu.

Dalsze rozważania nie będą dotyczyć odpowiedzialności zarządzających terenami narciarskimi. Oczywiście, jest to bardzo ważny problem, którego lekceważyć nie można. Ograniczone ramy niniejszego artykułu wymagają jednak skoncentrowania się na pewnym fragmencie odpowiedzialności, co uzasadnia wybór tylko tego aspektu interesującej nas problematyki, który dotyczy odpowiedzialności osób korzystających z terenów narciarskich. Stąd tytuł opracowania odwołujący się do odpowiedzialności cywilnej narciarza. Odpowiedzialności zarządzającego terenem narciarskim należałoby zaś poświęcić odrębne rozważania. Zagadnienia te są zresztą poruszane w innych opracowaniach składających się na niniejszy tom³.

Niestety, wyrządzenie szkody przez jednego z użytkowników trasy narciarskiej drugiemu jest zjawiskiem nierzadkim. Chodzi tu o różnego rodzaju zderzenia, najechania, wypchnięcie z trasy, uderzenie kijkiem lub odpiętą nartą itp. Pojawia się wówczas pytanie o ewentualną odpowiedzialność odszkodowawczą w relacji między narciarzami. Oczywiście, temat ten jest tak samo aktualny, gdy chodzi o amatorów snowboardingu.

Zaznaczymy, że przedmiotem analizy będą zagadnienia dotyczące prawa polskiego. W przypadku szkód wyrządzonych za granicą zastosowanie będą miały, co do zasady, przepisy obowiązujące w kraju, w którym zdarzenie miało miejsce⁴. Warto jednak zauważyć, że ze względu na szczególne upodobanie obywateli naszego kraju do wyjazdów do krajów alpejskich, zdarza się stosunkowo

³ Por. także S. Krajcer, *Odpowiedzialność za wypadki narciarskie. Porównanie z rozwiązaniami austriackimi*, Palestra 2007, nr 1–2.

⁴ Kwestię tę reguluje prawo unijne – zob. art. 4 ust. 1 rozporządzenia (WE) nr 864/2007 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 VII 2007 r. dotyczącego prawa właściwego dla zobowiązań pozaukładowych („Rzym II”), Dz.U. UE. L. 2007.199.40.

często, że obie osoby – poszkodowany i sprawca szkody – mieszkają w Polsce. W takiej sytuacji, tzn. gdy obie te osoby mają tzw. miejsce zwykłego pobytu w Polsce, znajdzie zastosowanie prawo polskie⁵.

II. Podstawy prawne odpowiedzialności

Zagadnienia odpowiedzialności związanej ze szkodami doznanyymi przy uprawianiu sportów zimowych nie mają swojej odrębnej regulacji. Zastosowanie znaleźć muszą zatem reguły ogólne prawa cywilnego, zawarte w Kodeksie cywilnym⁶. Ze względu na to, że interesująca nas aktywność nie wiąże się z zaostreniem odpowiedzialności przez jej obiektywizację (co wystąpiłoby, gdyby ustawodawca ukształtował ją jako odpowiedzialność na zasadzie ryzyka), zastosowanie znajduje przede wszystkim art. 415 k.c. Jak wiadomo, przepis ten statuuje obowiązek odszkodowawczy w przypadku zawinionego wyrządzenia szkody innej osobie. Odpowiedzialność na podstawie art. 415 k.c. powstaje przy kumulatywnym spełnieniu trzech przesłanek: szkoda, zawinione zachowanie sprawcy szkody, związek przyczynowy między zawinionym zachowaniem sprawcy a powstałą szkodą. Nie będziemy w tym miejscu rozważać kwestii szkody. W odniesieniu do interesującej nas problematyki ograniczamy się do stwierdzenia, że w grę wejść mogą przede wszystkim szkody na osobie, mające wymiar zarówno majątkowy (koszty leczenia, utrata zdolności do pracy zarobkowej – rekompensowane w postaci odszkodowania jednorazowego oraz renty), jak i niemajątkowy (cierpienia fizyczne i psychiczne – rekompensowane przez zadośćuczynienie). Oczywiście, nie można wykluczyć także szkód w mieniu (np. zniszczony sprzęt narciarski poszkodowanego), ale w skali rozważanego problemu ma to jednak mniejsze znaczenie. Nie będziemy rozważać dalej także kwestii związku przyczynowego. Poprzestaniemy na stwierdzeniu, że chodzi o przyjęty w prawie cywilnym tzw. związek przyczynowy adekwatny (normalny), który przewiduje art. 361 § 1 k.c. Kwestie przyczynowości przy

⁵ Art. 4 ust. 2 rozporządzenia powołanego w poprzednim przypisie stanowi, że w przypadku, gdy osoba, której przypisuje się odpowiedzialność i poszkodowany mają, w chwili powstania szkody, miejsce zwykłego pobytu w tym samym państwie, stosuje się prawo tego państwa.

⁶ Ustawa z dnia 23 IV 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz.U. Nr 16, poz. 93, z późn. zm.), cyt. dalej jako: k.c.

szkodach „narciarskich” – przy uwzględnieniu specyfiki stanów faktycznych – nie odbiegają od tego problemu przy innych rodzajach szkód.

III. Warunki odpowiedzialności cywilnej narciarza

Najistotniejszą sprawą, która wymaga rozważenia, gdy chodzi o zagadnienie odpowiedzialności cywilnej narciarza jest kwestia winy. W świetle normatywnej teorii winy, winę stanowi negatywna ocena całokształtu zachowania sprawcy, dokonana w oparciu o jego stan psychiczny i obowiązującą normę⁷. Zachowanie sprawcy charakteryzować może umyślność lub nieumyślność. Zaznaczmy od razu, że z interesującego nas punktu widzenia nie ma potrzeby zastanawiania się nad umyślnym zachowaniem sprawcy. Doświadczenie życiowe podpowiada bowiem, że w odniesieniu do szkód narciarskich problem tkwi nie w umyślności, lecz w nieumyślności. Przypadki umyślnego wyrządzenia szkody przez jednego narciarza drugiemu – o ile w ogóle się zdarzają – mają charakter marginalny.

Warunkiem postawienia zarzutu winy jest bezprawność zachowania sprawcy. Zarzut winy może być zatem postawiony tylko wtedy, gdy zachowanie sprawcy uznane będzie za bezprawne. Sama jazda na nartach jest prawnie indyferentna. Bezprawna jest natomiast taka jazda, która narusza prawnie obowiązujące reguły ostrożności. Zauważmy przy tym, że w literaturze podkreśla się, iż zagadnienia bezprawności i winy wzajemnie się przeplatają⁸.

Nie ma przepisów prawa, które w sposób bardzo szczegółowy wyznaczałyby reguły prawidłowej jazdy na nartach. Reguły zachowania narciarza na stoku mają bowiem jedynie skromną objętościowo regulację, zawartą w ustawie z dnia 18 VIII 2011 r. o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych

⁷ Por. P. Machnikowski, [w:] A. Olejniczak (red.), *System prawa prywatnego*, t. 6, *Prawo zobowiązań – część ogólna*, Warszawa 2009, s. 402–404. Zob. także klasyczne, nadal aktualne, opracowanie B. Lewaszkiewicz-Petrykowskiej, *Wina jako podstawa odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych*, *Studia Prawno-Ekonomiczne* 1969, t. II, s. 87 i nast.

⁸ O relacjach między pojęciami bezprawności i winy zob. w najnowszej literaturze J.M. Kondek, *Interferencje bezprawności i winy w odpowiedzialności deliktowej. Próba korektury* [w:] M. Nesterowicz (red.), *Czyny niedozwolone w prawie polskim i prawie porównawczym*, Warszawa 2012 (por. zwłaszcza rozważania na s. 255–261). Por. także Z. Banaszczyk, [w:] K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny, t. I, Komentarz do artykułów 1–449¹¹*, Warszawa 2005, s. 1090 i nast.

terenach narciarskich⁹. Wskażmy te przepisy ustawy, które przede wszystkim mogą mieć znaczenie z punktu widzenia interesującego nas zagadnienia:

- zgodnie z art. 27 ust. 1 u.b.r.g., narciarskie trasy zjazdowe oraz nartostrady są jednokierunkowymi drogami przeznaczonymi wyłącznie dla narciarzy i snowboardzistów, a trasy biegowe wyłącznie dla narciarzy uprawiających narciarstwo biegowe – oznacza to zakaz poruszania się „pod prąd” (obowiązuje zatem zakaz podchodzenia – pieszo lub na nartach – trasą narciarską), a także zakaz uprawiania narciarstwa alpejskiego na trasach biegowych;

- art. 29 u.b.r.g. stanowi, że osoba uprawiająca narciarstwo zjazdowe lub snowboarding na zorganizowanym terenie narciarskim, do ukończenia 16 roku życia, obowiązana jest używać w czasie jazdy kasku ochronnego konstrukcyjnie do tego przeznaczonego;

- art. 30 ust. 1 u.b.r.g. zabrania uprawiania narciarstwa lub snowboardingu na zorganizowanym terenie narciarskim w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego.

Szczególne znaczenie ma art. 31 u.b.r.g. Jest to regulacja bardzo ogólna, ale jednocześnie pozwalająca na sformułowanie ogólnych zasad postępowania narciarza. Zgodnie z tym przepisem, osoby uprawiające narciarstwo lub snowboarding na zorganizowanym terenie narciarskim obowiązane są do zachowania należytej staranności w celu ochrony życia i zdrowia własnego oraz innych osób, a w szczególności:

- zapoznania się z zasadami korzystania z danego terenu, obiektu lub urządzenia i ich przestrzegania;

- stosowania się do znaków nakazu i zakazu umieszczanych przez zarządzającego zorganizowanym terenem narciarskim;

- zjeżdżania z szybkością dostosowaną do swoich umiejętności oraz stopnia trudności i stanu trasy, warunków atmosferycznych i natężenia ruchu;

- użytkowania sprawnego technicznie sprzętu narciarskiego i snowboardowego, odpowiedniego do rodzaju podejmowanej aktywności, zgodnie z jego przeznaczeniem i zasadami użycia;

- bezzwłocznego informowania ratowników narciarskich o zaistniałym wypadku lub zaginięciu osoby oraz o innych zdarzeniach nadzwyczajnych mogących mieć wpływ na bezpieczeństwo osób.

⁹Dz.U. Nr 208, poz. 1241 z późn. zm., cyt. dalej jako: u.b.r.g.

Naruszenie powyższych norm stanowi o bezprawności zachowania narciarza. Oczywiście, wobec bardzo ogólnego (może zbyt ogólnego?) ich ujęcia, trudno jednoznacznie w każdej sytuacji przesądzić o bezprawności. Jest to regulacja bez porównania bardziej ogólna, niż np. ta, która obowiązuje uczestników ruchu drogowego. Powołane przepisy wskazują jednak kierunek oceny przy dokonywaniu analizy konkretnego przypadku. W niektórych sytuacjach można natomiast bezprawność zachowania ocenić w sposób dość prosty, np. w sytuacji niezastosowania się przez narciarza do określonego znaku.

Zgodnie z przepisami rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 XII 2011 r. w sprawie określenia wzorów znaków nakazu, zakazu, informacyjnych i ostrzegawczych stosowanych do oznakowania w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich¹⁰, na trasach narciarskich są ustawiane znaki wprowadzające zakazy lub nakazy określonego postępowania, a także znaki ostrzegające przed określonymi niebezpieczeństwami. Biorąc pod uwagę np. znaki wskazujące kierunek jazdy, znaki zakazujące wjazdu na nartach (albo na snowboardzie) albo też znak „stop”, stosunkowo łatwo ocenić, czy narciarz zastosował się do określonego obowiązku.

Przytoczone wyżej rozwiązania ustawy o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach nie pretendują raczej do miana rozwiązań szczegółowych, mając bardziej ramowy charakter. Jak z tego wynika, sytuacja narciarza jest niejako pośrednia między całkowitym brakiem reguł powinnoego zachowania (charakteryzującym np. zasady ruchu pieszych poza drogami publicznymi – w żadnych przepisach nieokreślone) a regulacją bardzo szczegółowo wyznaczającą reguły zachowania (np. zasady ruchu ulicznego – uregulowane w przepisach prawa o ruchu drogowym). Istniejącego stanu nie należy jednak oceniać negatywnie. Wydaje się, że nadmiar regulacji w tym zakresie byłby zbędny. Oczywiście, konieczność ściśle uregulowania zasad ruchu jest niezbędną w szczególności, gdy chodzi o poruszanie się drogami publicznymi. Zupełność regulacji prawnej ruchu drogowego powoduje, że znacznie łatwiej określić tam, czy w konkretnej sytuacji uczestnik ruchu zachował się w sposób zgodny z prawem, czy bezprawny. Nie tylko na kierowcy, ale i na innych uczestnikach ruchu, w tym na pieszych, ciąży

¹⁰Dz.U. Nr 295, poz.1751.

powinności przestrzegania szczegółowo określonych reguł zachowania na drodze. Oczywiście, występuje także potrzeba odwoływania się do reguł ocennych, związanych np. z zasadą ograniczonego zaufania, jednak nie zmienia to faktu, że wyznaczenie zakresu bezprawności w ruchu drogowym znajduje zazwyczaj mocne podłoże w sformalizowanych zasadach postępowania. W przypadku narciarza na stoku reguł tak szczegółowych nie ma. Uważam zresztą, że nie ma potrzeby konstruowania norm szczegółowych w tym zakresie. Nie każdy fragment rzeczywistości społecznej wymaga ujęcia w sztywne ramy norm prawnych. Wystarczające, jak się wydaje, jest odwołanie się do wspomnianych zasad ogólnych prawa cywilnego, wspierając się przedstawioną wyżej skromną regulacją ustawową¹¹. Dzięki temu można będzie dokonać oceny np. zachowania narciarza, który – nie posiadając w tym zakresie dostatecznego doświadczenia – wybrał się na zbyt trudną trasę, w wyniku czego doprowadził do kolizji z innym użytkownikiem stoku.

IV. Pozaustawowe kryteria oceny zachowania narciarza

Zastanówmy się teraz, czy bardziej konkretnych reguł postępowania narciarza w czasie jazdy nie można doszukiwać się w tzw. regułach FIS (Międzynarodowej Federacji Narciarskiej). Niektórzy autorzy wprost odwołują się do tego źródła¹². Z pewnością jednak zbiór reguł dotyczących jazdy na nartach, opracowany przez FIS, nie może być uznany za źródło powszechnie obowiązujących norm zachowania¹³. Należy traktować to tylko jako pewną propozycję usystematyzowania zasad zachowania na stoku narciarskim, nieobwarowaną jakimkolwiek przymusem, a w związku z tym niepowodującym jakichkolwiek sankcji w przypadku naruszenia tych reguł. Zauważmy, że regułom tym nie można nadać także statusu reguł deontologicznych –

¹¹ Trafnie zauważa J.M. Kondek: „Zasady ostrożności czy staranności, są dyrektywami dotyczącymi zachowania się człowieka, nie zawsze jednak wchodzącymi w zakres porządku prawnego. Oprócz przepisów prawa, zasad współżycia społecznego, normy te są kształtowane przez zwyczaje, zasady deontologii zawodowej, reguły uprawiania sportu itp.” – J.M. Kondek, *op. cit.*, s. 257.

¹² Por. A. Kappes, A. Wosiński, *W sprawie prawa górskiego. Głos w dyskusji*, Palestra 2007, nr 1–2, s. 90.

¹³ Charakter zasad FIS rozważa A. Kappes, *Dekalog FIS a odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną na stoku narciarskim*, Folia Turistica 2009, nr 20, s. 106–107. Historię tworzenia tych reguł, a także ich znaczenie na tle współczesnego prawa austriackiego, omawia S. Krajcer, *Bezpieczeństwo narciarza...*, s. 91 i nast.

uprawiane amatorsko narciarstwo nie jest zawodem, a do jego uprawiania nie są potrzebne jakiejkolwiek formalne uprawnienia. Na marginesie warto zaznaczyć, że reguły FIS nie są dziś raczej w powszechnym obiegu wśród narciarzy-amatorów. Przestrzeganie zasad FIS utrudnia zatem i ten fakt, że są dziś one nieznanie wielu użytkownikom stoków. Reguły te mogą być natomiast w tym sensie pomocne dla dokonania oceny zachowania narciarza, że zawierają oczywiste (niemal „zdroworozsądkowe”) postulatory ostrożnego korzystania z tras narciarskich. Może to być przydatne w kontekście badania reguł staranności w świetle art. 355 k.c. Wydaje się jednak, że zbyt duże znaczenie nadaje zasadom FIS A. Kappes, zdaniem którego w braku tych reguł „nie byłoby możliwości przypisania sprawcy wypadku odpowiedzialności odszkodowawczej za wyrządzoną szkodę wobec braku naruszenia konkretnej normy postępowania”¹⁴. Jak wyżej stwierdzono, nawet w braku stosownych norm „narciarskich” (autor wypowiadał się jeszcze przed uchwaleniem u.b.r.g.), odpowiedzialność mogłaby być wywiedziona w drodze wykładni art. 355 i 415 k.c. Dziś należałoby zaś odwołać się także do art. 31 u.b.r.g.

Pojawia się też pytanie, czy na równi z naruszeniem przepisów prawa powszechnie obowiązującego mogą być traktowane naruszenia zasad korzystania z terenu narciarskiego, ustalone przez zarządzającego takim terenem. Uprawnienie i jednocześnie nakaz określenia tych zasad wynika z art. 28 ust. 1 u.b.r.g., zgodnie z którym zarządzający zorganizowanym terenem narciarskim informuje o zasadach korzystania ze zorganizowanych terenów narciarskich poprzez umieszczenie i rozpowszechnienie tych informacji w miejscach wejścia na te tereny, a w szczególności przy miejscach sprzedaży biletów wstępu i przy stacjach urządzeń transportu linowego i taśmowego przeznaczonych do transportu osób. Przepis art. 28 ust. 2 u.b.r.g. nakazuje zarządzającemu dodatkowo umieszczać także dalsze informacje, w tym m.in. informacje o ewentualnych zamknięciach niektórych narciarskich tras zjazdowych, biegowych, nartostrad lub ich odcinków, informacje o warunkach narciarskich obejmujące w szczególności warunki śniegowe, stan przygotowania trasy, temperaturę, prędkość wiatru, widzialność, a także informacje promujące zasady bezpiecznego uprawiania narciarstwa i snowboardingu.

¹⁴ *Ibidem*, s. 108.

W świetle powyższych rozwiązań stwierdzić należy, że zarządzający terenem narciarskim ma kompetencje do określania zasad korzystania z terenu narciarskiego w sposób bardziej szczegółowy, niż wynikałoby to z ogólnych przepisów ustawy. Narciarz ma obowiązek stosować się do tych zasad (por. powołany wyżej art. 31 pkt 1 u.b.r.g.). Naruszenie reguł wyznaczonych przez zarządzającego terenem narciarskim przesądza wówczas o bezprawności zachowania w konkretnym przypadku. W praktyce dotyczy to nie tylko samej jazdy w dół, ale także – a może nawet przede wszystkim – zasad korzystania z wyciągów i innych urządzeń technicznych.

V. Możliwość sformułowania zarzutu

Jeśli zachowanie narciarza uznane zostanie za obiektywnie bezprawne, należy rozważyć kwestię możliwości postawienia mu określonego zarzutu. Przyjmijmy w tym miejscu, choć niektórzy autorzy zgłaszają w tym zakresie odmienne opinie, że granice odpowiedzialności za nieumyślne wyrządzenie szkody – także dla odpowiedzialności deliktowej – wyznaczone są przez art. 355 § 1 k.c.¹⁵ Kryterium oceny jest zachowanie, bądź niezachowanie, należytej staranności¹⁶. W ten sposób następuje odesłanie do obiektywnie istniejących reguł zachowania¹⁷. Powstaje zatem problem, jaka miara staranności powinna być zastosowana dla tej – dość specyficznej – ludzkiej aktywności, jaką jest jazda na nartach. Należy zauważyć przy tym, że pozostają aktualne od dawna zgłaszane uwagi, aby przy ustalaniu winy nie opierać się na nierealnych postulatach. Nie powinno się bowiem zacierać granic między zasadą winy a zasadą ryzyka¹⁸.

Powołując się na wspomniany wyżej art. 355 § 1 k.c., należy stwierdzić, że w przypadku narciarza, jak i w każdym przypadku ustalania reguł wymaganej staranności, konieczne jest odwołanie do określonego wzorca postępowania. Ustalić trzeba, czy w danych okolicznościach narciarz zachował się tak, jak postąpiłby

¹⁵ Na rozbieżności poglądów w tym zakresie wskazuje m.in. W. Dubis, [w:] E. Gniewek (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2006, s. 666–667. Zob. też uwagi P. Machnikowskiego, *ibidem*, s. 511.

¹⁶ Art. 355 § 1 k.c. stanowi: „Dłużnik obowiązany jest do staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju (należyta staranność)”.

¹⁷ P. Machnikowski, [w:] A. Olejniczak (red.), *System prawa...*, s. 413.

¹⁸ Tak A. Szpunar, *Czyny niedozwolone w kodeksie cywilnym*, *Studia Cywilistyczne* 1970, t. XV, s. 55.

ostrożny, „porządny” narciarz. Odpowiedź pozytywna uniemożliwiłaby postawienie zarzutu. Pojawia się jednak pytanie, jakie znaczenie – z punktu widzenia konstruowania wzorca powinnego zachowania – ma stopień doświadczenia narciarza i jego umiejętności. Z tego punktu widzenia umiejętności konkretnego narciarza nie mają znaczenia w „warstwie minimalnej”. Chodzi o to, że od każdego – nawet nowicjusza – można wymagać zachowania podstawowych reguł ostrożności. Pytanie, czy stopień wymagań wzrasta wraz ze wzrostem doświadczenia i umiejętności konkretnego narciarza. Wydaje się, że odpowiedź na takie pytanie powinna być pozytywna. Od doświadczonego uczestnika ruchu narciarskiego oczekiwać bowiem można lepszej orientacji w terenie, lepszej oceny możliwości technicznych własnych i innych osób itd. O ile zatem niedoświadczenie nie ma znaczenia w kierunku złagodzenia odpowiedzialności, o tyle podwyższone kwalifikacje na taką ocenę wpływają. Oczywiście, znaczenie ma też ewentualne uprawianie narciarstwa w sposób profesjonalny. Można w tym zakresie odwołać się do art. 355 § 2 k.c. Wprawdzie przepis ten odnosi się wprost do działalności gospodarczej¹⁹, jednak należy przyjąć, że w każdym wypadku należyta staranność podmiotu profesjonalnego ocenia się z uwzględnieniem zawodowego charakteru tej działalności. Z tego punktu widzenia z innym poziomem oczekiwań, co do staranności wymaganej na stoku, będziemy mieli np. w odniesieniu do instruktora narciarskiego.

Podkreślić trzeba, że przypisanie odpowiedzialności w każdym przypadku wymaga ustalenia istnienia związku przyczynowego między nieostrożnym zachowaniem a powstałą szkodą. Zgodnie z założeniem wyrażonym już na początku niniejszego opracowania, kwestie związku przyczynowego nie są przedmiotem naszych rozważań. Warto mieć jednak na uwadze, że odpowiedzialność cywilna narciarza może pojawić się tylko wtedy, gdy stwierdzimy, że naruszenie reguł ostrożności powiązane było przyczynowo (w rozumieniu adekwatnego związku przyczynowego) z powstałą szkodą. Jeśli tej zależności nie ma (a ciężar dowodu spoczywa w tym zakresie na poszkodowanym), to odpowiedzialność nie powstaje, mimo wykazania, że postępowania narciarza było nieprawidłowe,

¹⁹ Art. 355 § 2 k.c. stanowi: „Należyta staranność dłużnika w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej określa się przy uwzględnieniu zawodowego charakteru tej działalności”.

czy wręcz naganne²⁰. Dotyczyć to może np. wypadku z udziałem nietrzeźwego narciarza. Jazda w stanie nietrzeźwym narusza zakaz wyrażony w art. 30 ust. 1 u.b.r.g., nie zwalnia to jednak od konieczności ustalenia związku przyczynowego między nietrzeźwością a spowodowaniem wypadku. Oczywiście, prawdopodobnie w zdecydowanej większości przypadków związek taki może być wykazany.

Zagadnienie odpowiedzialności może w praktyce skomplikować się w przypadku, gdy bezpośrednim sprawcą szkody jest osoba, której nie można postawić zarzutu winy ze względu na brak poczytalności. Może tu chodzić o osobę, której nie można postawić zarzutu ze względu na nieprawidłowy stan psychiczny (art. 425 § 1 k.c.). W praktyce jednak znacznie częściej chodzić będzie o dzieci, którym do ukończenia 13 roku życia winy poczytać nie można (art. 426 k.c.)²¹. Nie ulega jednak wątpliwości, że także dzieci mogą być sprawcami wypadków narciarskich, zachowując się na stoku w sposób obiektywnie nieprawidłowy. Jak wiadomo, Kodeks cywilny przewiduje w przypadku wyrządzenia szkody przez osoby niepoczytalne (także ze względu na formalne kryterium wieku) odpowiedzialność osób zobowiązanych do nadzoru. Odpowiedzialność tę reguluje art. 427 k.c. W interesujących nas przypadkach najczęściej wejdzie w grę odpowiedzialność rodziców, ale może to być także odpowiedzialność osób, które sprawują pieczę nad osobą małoletnią tylko w czasie ferii zimowych (opiekun dzieci na obozie narciarskim) lub nawet tylko na stoku (instruktor). Należy jednak zwrócić uwagę, że odpowiedzialność tych osób nie powstaje automatycznie – odpowiadają one, jeśli zarzucić im można winę w nadzorze (*culpa in custodiendo*), tzn. brak nadzoru lub nieprawidłowy nadzór nad dzieckiem. Najbardziej typowym przykładem byłoby pozwolenie dziecku na samodzielny zjazd trudną trasą, przekraczającą jego umiejętności. Trudno jednak byłoby sformułować zarzut przeciwko

²⁰ Na temat praktycznego znaczenia przesłanki związku przyczynowego zob. M. Nestorowicz, *Adekwatny związek przyczynowy jako przesłanka odpowiedzialności cywilnej w świetle orzecznictwa sądowego*, [w:] A. Nowicka (red.), *Prawo prywatne czasu przemian*, Poznań 2005.

²¹ Po ukończeniu 13 roku życia małoletni może odpowiadać, o ile zostanie wykazany odpowiedni stopień jego dojrzałości umysłowej, pozwalający na przypisanie mu winy – tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 I 2001 r. (IV CKN 1469/00), OSNC 2001, nr 9, poz. 129. Do czasu uzyskania pełnoletności fakt, że odpowiada małoletni sprawca, nie wyłącza ewentualnej równoległej odpowiedzialności osób zobowiązanych do nadzoru z art. 427 k.c.

rodzicom, czy opiekunowi, jeśli jazdę dziecka i jego zachowanie na stoku nadzorują prawidłowo, a szkoda będzie wynikiem przypadkowego zdarzenia np. przewrócenia się dziecka w czasie jazdy wskutek utraty równowagi. Jeśli przyjąć, że szkoda powstała mimo starannego wykonywania nadzoru, to znaczy, że nikt nie będzie odpowiadał za szkodę spowodowaną przez dziecko w takiej sytuacji. Oczywiście, bliższe rozważenie tego problemu wymagałoby dokonania analizy szerszego zakresu możliwych sytuacji. W tym miejscu chodziło tylko o zaznaczenie tej kwestii.

VI. Odpowiedzialność narciarza a odpowiedzialność zarządzającego terenem narciarskim

Warto zauważyć, że w literaturze zgłoszono propozycję, aby za szkody spowodowane przez narciarza odpowiadała także osoba zarządzająca terenem narciarskim²². Miałaby to być odpowiedzialność na zasadzie winy (z założeniem domniemania winy), subsydiarna w stosunku do odpowiedzialności sprawcy szkody. Subsydiarność przejawiałaby się w tym, że odpowiedzialność powstawałaby w przypadku niezidentyfikowania sprawcy szkody lub bezskuteczności prowadzonej przeciwko niemu egzekucji. Organizator mógłby uwolnić się od odpowiedzialności poprzez wykazanie, że „sprawuje należycie staranny nadzór nad sytuacją na stoku”²³. Jednak w takim ujęciu – patrząc na problem z praktycznego punktu widzenia – przedstawiona propozycja w praktyce zbliżałaby odpowiedzialność zarządzającego terenem narciarskim do odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Dotyczyłoby to w szczególności przypadku, gdyby bezpośredni sprawca szkody nie został ustalony. Wydaje się, że tak surowe ukształtowanie jego odpowiedzialności, choć korzystne dla poszkodowanego, poszłoby jednak zbyt daleko. O ile można przyjąć surową odpowiedzialność na zasadzie ryzyka za szkodę wyrządzoną ruchem wyciągu narciarskiego (podstawą byłby tu art. 435 k.c.), o tyle brak uzasadnionych podstaw, by z góry zakładać niemal tak samo surową odpowiedzialność organizatora za narciarza poruszającego się po stoku. Nawet, gdyby przyjąć, że formalnie byłaby

²² A. Kappes, A. Wosiński, *W sprawie...*, s. 91.

²³ *Ibidem*.

to odpowiedzialność na zasadzie winy, to wykazanie okoliczności ekskulpacyjnych w razie nieustalenia narciarza – sprawcy szkody, byłoby w zasadzie niemożliwe. Oczywiście, w obecnym stanie prawnym zarządzający terenem narciarskim może odpowiadać równolegle z narciarzem w sytuacji, gdy zaniechał podstawowych obowiązków w zakresie bezpieczeństwa, np. tolerował korzystanie z wyciągu i stoku narciarskiego przez osoby zauważalnie nietrzeźwe. Odpowiada wówczas jednak za własny czyn – i w tym zakresie wystarczają wnioski wyprowadzone z wykładni art. 415 k.c.

VII. Problem przyczynienia się poszkodowanego

Specyfika wypadków narciarskich wskazuje, że w wielu przypadkach zakres obowiązku naprawienia szkody przez narciarza winnego spowodowania wypadku ograniczony będzie z uwagi na przyczynienie się poszkodowanego. Z art. 362 k.c. wynika, że jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Z przypadkami przyczynienia się poszkodowanego narciarza możemy mieć do czynienia stosunkowo często wtedy, gdy także poszkodowany narusza zasady ostrożności na stoku. W grę wchodzi przykładowo sytuacja, w której jeden z narciarzy w sposób brawurowy zjeżdża z góry i wpada z ogromną siłą na innego narciarza, który nieostrożnie zatrzymał się w niebezpiecznym miejscu. Dokładne ustalenia w tym zakresie zależą oczywiście od konkretnego stanu faktycznego, jednak wypada zauważyć, że problemy, które nasuwają się przy tej okazji nie mają specyficznego charakteru akurat ze względu na problematykę wypadków narciarskich. Dotyczy to także problemu, w jakim stopniu można poszkodowanego obciążyć skutkami braku troski o własne bezpieczeństwo. W tym zakresie należy odwołać się do bogatego dotychczasowego dorobku orzecznictwa i doktryny na tle powołanego art. 362 k.c.²⁴

²⁴ Więcej na ten temat zob. T. Pajor, *Uwagi o przyczynieniu się poszkodowanego do powstania szkody*, [w:] M. Pyziak-Szafrnicka (red.), *Odpowiedzialność cywilna. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Adama Szpunara*, Kraków 2004 i powołana tam literatura. W odniesieniu do wypadków narciarskich zagadnienie to rozważa A. Kappes, *Dekalog FIS...*, s. 108–110, który m.in. przyjmuje w niektórych wypadkach przyczynienie poszkodowanego narciarza zjeżdżającego bez kasku.

VIII. Uwagi końcowe

Przedstawione wyżej rozważania – z konieczności nader skrótowe – prowadzą do wniosku, że aktywność narciarska związana jest w poważnym stopniu z niebezpieczeństwem wyrządzenia szkody nie tylko sobie, ale także i innym narciarzom. Z tym wiąże się z kolei kwestia odpowiedzialności cywilnej za szkody. Jak wynika z powyższych ustaleń, przypadki, gdy odpowiada się za szkody doznane przez innych uczestników ruchu narciarskiego, mogą być stosunkowo liczne. W tej sytuacji coraz większego znaczenia nabiera sprawa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej uczestników zimowej rekreacji. A. Kappes i A. Wosiński postulują wprowadzenie zasady, że składka za takie ubezpieczenie powinna być obowiązkowo wkalkulowana w cenę biletu (karnetu) za korzystanie z wyciągu narciarskiego²⁵. Postulat ten wydaje się godny rozważenia. Zauważmy zresztą, że już dziś w wielu europejskich ośrodkach narciarskich istnieje możliwość wykupienia takiego ubezpieczenia (dobrowolnego), jako opcji związanej z nabywanym karnetem na wyciągi. Sprawa ubezpieczeń narciarskich, jako niezwykle ważna nie tylko teoretycznie, ale i praktycznie, wymagałaby odrębnego opracowania, w tym miejscu mogła być jedynie zasygnalizowana.

²⁵ A. Kappes, A. Wosiński, *op. cit.*, s. 92.

Odpowiedzialność cywilna osób uprawiających sporty wysokogórskie we Francji

I. Ogólne uwagi na temat regulacji prawa francuskiego dotyczących sportów wysokogórskich

Regulacje prawa francuskiego dotyczące odpowiedzialności cywilnej osób uprawiających sporty wysokogórskie zasługują na uwagę ze względu na swoją długą tradycję oraz kompleksowość. Francja jest przykładem państwa, w którym wszelkie kwestie związane z zachowaniem się w górach są przedmiotem bardzo szczegółowych regulacji, do tego stopnia, że w doktrynie przyjęto pojęcie „prawo górskie” (fr. *droit de la montagne*) dla określenia całości regulacji prawnych oraz zasad prawa wypracowanych w orzecznictwie, dotyczących tej dziedziny, która jest już przedmiotem specjalistycznych studiów na uniwersytetach w Grenoble oraz w Tuluzie¹.

Ta tendencja wkraczania prawa również w dziedzinę aktywności sportowej i rekreacyjnej w górach jest oceniana jako zbyt ingerencja w tę sferę. Przyjęcie szczegółowych zasad odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone podczas aktywności sportowej spotyka się z akceptacją społeczną, gdyż jest skorelowane z rozwojem rynku ubezpieczeń od odpowiedzialności cywilnej, jednakże główny przedmiot krytyki stanowi tendencja do zaostrzania odpowiedzialności karnej za wypadki

¹ Por. É. Arnaud-Bodecher, *Droit et sécurité sur les pistes au plan international 15ème Journée juridique du Cerna* (Albertville, 9 novembre 2007), *Gazette du Palais* z 21 II 2008 r., nr 52, s. 12.

w górach². Zjawisko to może zniechęcić do uprawiania sportów wysokogórskich, w większości kwalifikowanych jako sporty ekstremalne lub wysokiego ryzyka³. Wykonywanie tego rodzaju aktywności sportowej zawsze wiąże się z pewnym ryzykiem, którego osoba uprawiająca sport powinna być świadoma i liczyć się z nim. Osoba uprawiająca sport wysokogórski musi liczyć się nie tylko z podwójnym ryzykiem (ryzykiem spowodowania wypadku, jak również ryzykiem poniesienia szkód na skutek takiego zdarzenia), ale także z ryzykiem powstania swojej odpowiedzialności prawnej – cywilnej lub karnej⁴. Ta tendencja obejmuje wszystkie podmioty szeroko związane z wykonywaniem aktywności sportowej i rekreacyjnej w górach: osoby zawodowo związane z górami (instruktorzy narciarscy, przewodnicy górcy oraz wysokogórcy), instytucje zajmujące się organizacją aktywności sportowej oraz liczną grupę osób uprawiających sporty górskie⁵. Wśród instytucji na czołowo wysuwa się *la Fédération française des clubs alpins et de montagne* (FFCAM), która stanowi ogólnokrajowe stowarzyszenie klubów wspinaczkowych.

Niestety, do tej pory nikt nie sporządził szczegółowych statystyk wskazujących liczbę i rodzaj spraw dotyczących odpowiedzialności za wypadki w trakcie uprawiania sportów wysokogórskich. Z analizy orzecznictwa wynika, że większość spraw dotyczy narciarstwa, natomiast sądowe sprawy dotyczące wspinaczki są sporadyczne⁶. Wyjaśnieniem znikomej liczby postępowań mających za przedmiot odpowiedzialność z tytułu szkód wyrządzonych podczas wspinaczki może być przyjęcie „zasad etyki alpinistycznej”

² Zob. M. Pérès, *Droit et responsabilité en montagne. Jurisprudence relative aux activités sportives et touristiques en montagne*, Grenoble 2006, s. 141 i nast.; F. Gauvin, *Neige, ski, montagne et responsabilité pénale: panorama de jurisprudence*, Petites affiches z 12 X 2007 r., nr 205, s. 7.

³ F. Gauvin, *La jurisprudence judiciaire en «free style» sur les accidents de ski et de montagne après l'entrée en vigueur de la loi du 10 juillet 2000*, Gazette du Palais z 12 II 2005 r., nr 43, s. 12.

⁴ F. Gauvin, *Neige, ski, montagne et responsabilité pénale: panorama de jurisprudence*, Les Petites Affiches z 12 X 2007 r., s. 7; M. Bodecher, *L'application de la loi du 10 juillet 2000 aux accidents de ski*, Gazette du Palais, z 19 II 2004 r., nr 50, s. 34.

⁵ A. Trimarco-Marciali, D. Bailleul, *Responsabilité administrative et accidents de ski*, Gazette du Palais z 6 III 2007 r., nr 65, s. 4.

⁶ Zob. P. Brun, *Neige et sécurité: de la passion au droit*, Aix-les-Bains 2000, s. 11. Por. S. Krajcer, *Odpowiedzialność za wypadki narciarskie, porównanie z rozwiązaniami austriackimi*, Palestra 2007, nr 1–2, s. 210; S. Krajcer, *Bezpieczeństwo narciarza a wolność narciarza na stoku i poza stokiem w świetle austriackiego prawa narciarskiego*, Folia Turistica 2009, nr 20, s. 90 i wskazane tam statystyki dotyczące wypadków podczas uprawiania sportów zimowych w Polsce i w Austrii.

(fr. *éthique alpinie*), które sprzeciwiają się wysuwaniu roszczeń odszkodowawczych z tego tytułu. Zgodnie ze stanowiskiem W. Rabinovitch'a, specjalisty w zakresie prawa górskiego, wspinaczka górską jest aktywnością, z której istoty wynika solidarność w zakresie ryzyka, w zakresie powinności oraz w zakresie ewentualnej odpowiedzialności⁷. Z kolei duża liczba spraw dotyczących wypadków podczas jazdy na nartach może być konsekwencją wypracowania szczegółowych unormowań w dziedzinie górskich sportów zimowych. W ciągu ostatniego 50-lecia doszło do wypracowania kompleksowych regulacji, zwłaszcza w zakresie zagospodarowania terenu górskiego, instalacji wyciągów, statusu zawodowych instruktorów oraz organizatorów sportowych aktywności zimowych, jak i „reguł zachowania na stoku” (fr. *règles de conduite du skier*), które stały się praktycznie „kodeksem stoków”. Doktryna coraz częściej używa pojęcia „prawo narciarskie” (fr. *droit du ski*)⁸. Francuskie sądy powszechne oraz administracyjne wypracowały już utrwalone linie orzecznictwa w kwestii definicji stoku oraz zasad odpowiedzialności podmiotów uprawiających ten sport lub biorących udział w organizacji tego rodzaju aktywności, które zostały oparte na klasycznych zasadach odpowiedzialności cywilnej. Z uwagi na dużą popularność ubezpieczeń od odpowiedzialności cywilnej, w praktyce przeważająca większość szkód poniesionych w wypadkach przy uprawianiu sportów zimowych w górach jest rekompensowana przez ubezpieczyciela na podstawie zasad określonych w umowie ubezpieczenia. Ingerencja sądu powszechnego dotyczy raczej uzyskania przez ubezpieczyciela regresu wypłaconych poszkodowanemu kwot od sprawcy szkody.

II. Szczegółowe regulacje dotyczące odpowiedzialności cywilnej osób uprawiających sporty wysokogórskie

Odpowiedzialność za szkody wyrządzone podczas wykonywania aktywności sportowej innym osobom, także uprawiającym sport, jest konsekwentnie kwalifikowana przez sądy francuskie jako odpowiedzialność deliktowa uregulowana w art. 1382

⁷ W. Rabinovitch, *Les sports de montagne et le droit*, Paryż 1980, s. 6.

⁸ Podobnie w państwach niemieckojęzycznych używa się terminu *Skirecht* dla określenia zespołu reguł opartych na ogólnych zasadach prawa cywilnego, karnego i administracyjnego, dotyczących zagadnień związanych z narciarstwem – zob. S. Krajcer, *Odpowiedzialność...*, s. 211.

i nast. francuskiego kodeksu cywilnego (fr. *Code civil*, cyt. dalej jako: *code civil*)⁹ Przepis ten, na mocy którego każde zachowanie człowieka, które powoduje u innego szkodę, zobowiązuje tego, z czyjej winy szkoda nastąpiła, do jej naprawienia, ustanawia generalną klauzulę odpowiedzialności za czyn własny opartą na zasadzie winy¹⁰. Regulacja ta obejmuje wszystkie możliwe zachowania (zarówno działania, jak i zaniechania) oraz wszelkie rodzaje szkód, dzięki czemu eliminowane jest niebezpieczeństwo powstawania luk w prawie w omawianym zakresie¹¹. W doktrynie pojawił się postulat skonstruowania odpowiedzialności osób uprawiających sport za szkody wyrządzone innym osobom wspólnie wykonującym daną aktywność na podstawie odpowiedzialności umownej, która opierałaby się na domniemaniu istnienia niepisanej umowy pomiędzy tymi podmiotami¹². Nie został on jednak zaaprobowany przez orzecznictwo.

Należy wyjaśnić, że dla doktryny i orzecznictwa francuskiego charakterystyczny jest pogląd niedopuszczający możliwości kumulacji roszczeń wynikających z odpowiedzialności kontraktowej z roszczeniami wynikającymi z deliktów (fr. *principe du non-cumul des responsabilités*)¹³. Oznacza to, że zasady odpowiedzialności umownej określające ważność klauzul ograniczających odpowiedzialność oraz obowiązek postawienia dłużnika w stan wymagalności, nie mogą znaleźć zastosowania w sprawach dotyczących odpowiedzialności cywilnej z tytułu szkód spowodowanych podczas uprawiania sportu, ponieważ w sprawach tych odpowiedzialność opiera się na zasadach odpowiedzialności deliktowej.

W kontekście odpowiedzialności osób uprawiających sport kwestią problematyczną jest ocena, czy powzięcie ryzyka, które

⁹ Ustawa nr 1804-02-09 uchwalona 19 II 1804 r. ze zm. (Loi 1804-02-09 promulguée le 19 février 1804).

¹⁰ *International Encyclopedia of Comparative Law*, vol. XI, *Torts*, cz. 1, Tübingen 1979, s. 5, [za:] B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Deliktowa odpowiedzialność za własne czyny w prawie cywilnym krajów europejskich*, *Kwartalnik Prawa Prywatnego* 1998, z. 2, s. 208.

¹¹ J. Kuźmicka-Sulikowska, *Odpowiedzialność deliktowa w prawie wybranych państw obcych*, Wrocław 2011, s. 14.

¹² F. Buy, *L'organisation contractuelle du spectacle sportif*, Aix-Marseille 2002, teza nr 18. W pewnych wyjątkowych przypadkach uznaje się teorię niepisanej umowy, np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Paryżu z 25 I 1995 r., D. 1997, streszczenie s. 191, glosa F. Lagarde, w którym uznano istnienie niepisanej umowy udzielania sobie wzajemnej pomocy pomiędzy nurkami schodzącymi wspólnie do nurkowania.

¹³ A. Bénabent, *Droit civil. Les obligations*, Paris 1997, s. 307; A. Machowska, K. Wojtyczek, *Prawo francuskie*, t. I, Kraków 2004, s. 195; Ch. von Bar, *The Common European Law of Torts*, vol. 1, Oxford 1998, s. 129 i 449–454.

nieodłącznie wiąże się z aktywnością sportową i które zwiększa prawdopodobieństwo poniesienia szkód, może stanowić argument przemawiający za ograniczeniem lub wyłączeniem odpowiedzialności. Ryzyko to będzie szczególnie wysokie w przypadku sportów wysokogórskich. Francuskie sądy, starając się znaleźć złoty środek pomiędzy specyfiką danego sportu, a dążeniem do ochrony poszkodowanego, nie przesądziły tej kwestii definitywnie w swym orzecznictwie, pozostawiając pewien margines uznania przy uwzględnieniu okoliczności konkretnej sprawy. Zagadnienie to jest aktualnie przedmiotem zainteresowania francuskiego ustawodawcy, który w art. 2 ustawy z dnia 12 III 2012 r. nałożył na Rząd obowiązek przedstawienia Parlamentowi raportu na temat wyzwań i perspektyw dotyczących odpowiedzialności cywilnej w sporcie (fr. *Rapport sur les enjeux et perspectives d'évolution du régime de responsabilité civile en matière sportive*) do dnia 1 VII 2013 r.¹⁴

W zależności od tego, z jakiego działania wynika szkoda, doktryna i orzecznictwo francuskie wyróżniają odpowiedzialność osoby uprawiającej sport za czyn własny, wymagającą wykazania winy po stronie sprawcy szkody (art. 1382 oraz 1383 *code civil*) oraz odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez rzecz (np. kijek narciarski, linę podczas wspinaczki) lub przez zwierzę. Istnieje domniemanie odpowiedzialności osoby sprawującej pieczę nad zwierzęciem lub przedmiotem (art. 1384 ak. 1 oraz 1385 *code civil*).

1. Odpowiedzialność osoby uprawiającej sport za czyn własny (fr. *la responsabilité du fait personnel*)

We francuskim prawie cywilnym, podobnie jak i w polskim, ogólna reguła ustanawiająca odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną czynem własnym opiera się na zasadzie winy. Zgodnie z dyspozycjami art. 1382 oraz 1383 *code civil*, sprawca szkody wyrządzonej podczas uprawiania sportu może zostać pociągnięty do odpowiedzialności, jeżeli poszkodowany wykaże trzy przesłanki: winę, szkodę i związek przyczynowy pomiędzy winą a szkodą. Wykazanie dwóch ostatnich przesłanek w dziedzinie sportu nie wiąże

¹⁴Ustawa nr 2012-348 z dnia 12 III 2012 r. mająca za przedmiot ułatwienie organizacji imprez sportowych i kulturalnych (oryginalna nazwa: *Loi n° 2012-348 du 12 mars 2012 tendant à faciliter l'organisation des manifestations sportives et culturelles*), Journal Officiel du 13 mars, s. 4522.

się ze szczególnymi zasadami, które stanowiłyby odstępstwo od ogólnego reżimu odpowiedzialności. Szkoda musi być bezpośrednia, pewna, możliwa do stwierdzenia w momencie wydawania orzeczenia. W odniesieniu do związku przyczynowego w orzecznictwie francuskim stosuje się zarówno teorię ekwiwalentności przyczyn, jak i teorię adekwatnej przyczynowości, ze zdecydowaną jednak przewagą tej drugiej. Związek przyczynowy zostaje przerwany w razie wystąpienia przesłanki egzoneracyjnej, to znaczy, gdy przyczyną szkody była wyłącznie siła wyższa (fr. *la force majeure*), czyli wydarzenie zewnętrzne, nieprzewidywalne, któremu nie sposób się przeciwstawić albo też zawinione zachowanie osób trzecich (fr. *le fait d'un tiers*) bądź przyczynienie się samego poszkodowanego do powstania szkody (fr. *la faute de la victime*)¹⁵.

Tradycyjnie w nauce prawa francuskiego przyjmuje się dualistyczną koncepcję winy, co oznacza, że tworzą ją dwa elementy: obiektywny i subiektywny. Element obiektywny przejawia się w bezprawności podejmowanych przez sprawcę deliktu działań. Bezprawność oznacza zachowanie sprzeczne nie tylko z obowiązującymi normami prawnymi, ale także z regułami zwyczajowymi, dobrymi obyczajami oraz względami lojalności. Natomiast element subiektywny związany jest z możliwością przypisania winy podmiotowi, z oceną jego świadomości, a także swobody działania; koryguje zatem element obiektywny o czynniki zindywidualizowane¹⁶.

W odniesieniu do przesłanki winy w dziedzinie sportu stosuje się specjalne zasady, stanowiące odrębność od reżimu ogólnego. W celu odpowiedzi na pytanie, czy osoba uprawiająca sport odpowiada za każdą szkodę wyrządzoną innej osobie, także uprawiającej sport, należy zbadać, czy w danej sytuacji doszło do naruszenia przez sprawcę normy ustawowej lub wykonawczej¹⁷. Jeżeli w danej dziedzinie sportu obowiązuje akt prawny o randze ustawowej lub wykonawczej, nakazujący powzięcie określonego zachowania, wina osoby wykonującej aktywność sportową jest równoznaczna z samym naruszeniem tej normy¹⁸. W przypadku braku normy prawnej, żądanie odszkodowania może znaleźć oparcie

¹⁵ J. Kuźmicka-Sulikowska, *op. cit.*, s. 18.

¹⁶ J. Carbonniere, *Droit civil*, tom II, *Les biens et les obligations*, Paryż 1964, s. 604.

¹⁷ F. Buy, J.M. Marmayou, D. Poracchia, F. Rizzo, *Droit du sport*, Paryż 2012, s. 556.

¹⁸ Zob. R. Soncarrieu, *Séjours de vacances et accueils de loisirs: La réglementation en 100 fiches*, Paryż 2007, s. 147.

w regulaminie sportowym opracowanym przez niezależne związki sportowe. W kontekście sportów wysokogórskich będą to zasady ostrożności (fr. *les règles de prudence*) znajdujące swe źródło w rekomendacjach stowarzyszeń wspinaczkowych oraz zawarte w programach szkoleniowych dla przewodników wysokogórskich. Zgodnie ze stanowiskiem francuskiego Sądu Kasacyjnego, wcześniejsze poddanie naruszenia zasady danej dyscypliny sportowej ocenie niezależnego arbitra sportowego na mocy regulaminu sportowego, nie wyklucza możliwości przedłożenia tej samej sytuacji do rozstrzygnięcia przez sąd powszechny, do którego wniesiono pozew o odszkodowanie za czyn własny sportowca. Pozostaje to bez wpływu na zasadę niezależności sędziego powszechnego w zakresie swobodnej oceny naruszenia reguł sportowych¹⁹. Mając na uwadze ten dualizm i niezależność sędziego sądu powszechnego w swej ocenie faktów danej sprawy, w doktrynie rozróżnia się winę cywilną (fr. *faute civile*) stwierdzoną przez sąd powszechny oraz winę sportową (fr. *faute sportive*) stwierdzoną przez arbitra sportowego²⁰. Zakres swobodnej oceny sądu powszechnego obrazuje okoliczność, że przesłanki warunkujące stwierdzenie winy cywilnej mogą zostać uznane za wypełnione nawet przy braku niewłaściwego w sensie technicznym zachowania osoby uprawiającej sport. Istnieją też przypadki w których wina sprawcy nie została stwierdzona, mimo iż można mu zarzucić niewłaściwe zachowanie w sensie technicznym przy wykonywaniu danej aktywności sportowej²¹. W najnowszym orzecznictwie zauważalna jest tendencja do używania określenia „wina charakteryzującą się naruszeniem zasad dyscypliny sportu”, konsekwencją czego jest zamieszanie terminologiczne i ryzyko konfuzji pomiędzy winą cywilną a winą sportową. Zasada autonomii winy cywilnej i sportowej nie stoi na przeszkodzie temu, aby sędzia w wyroku oparł się bezpośrednio na naruszeniu konkretnej reguły regulaminu sportowego.

Poza stwierdzeniem naruszenia przez sprawcę szkody zasad obowiązujących osoby uprawiające daną dyscyplinę sportową

¹⁹ Wyrok II Izby Cywilnej francuskiego Sądu Kasacyjnego z 10 VII 2004 r., La Semaine juridique – Edition générale (JCP G) 2004, II, 10175, glosa F. Buy; RTD civ. 2005, s. 137, glosa P. Jourdain.

²⁰ P. Jourdain, *A propos de la faute en matière sportive*, [w:] J. Foyer (red.), *Le Monde du droit. Mélanges*, Paryż 2008, s. 559.

²¹ Wyrok II Izby Cywilnej francuskiego Sądu Kasacyjnego z 4 V 1988 r., Bulletin des arrêts de la Cour de Cassation. Chambres Civiles, II, nr 106.

na podstawie przepisów o randze ustawowej oraz wykonawczej lub zasad regulaminu sportowego, należy także wykazać, że naruszenie to miało pewne kwalifikowane cechy. Wina musi być wystarczająco poważna (fr. *la faute suffisamment caractérisée*). Warunek ten w sprawach dotyczących sportu jest rozumiany w sposób charakterystyczny, wynikający ze specyfiki tej dziedziny. W orzecznictwie sądów francuskich istnieje duża kazuistyka w tym zakresie. Co do zasady wina nie musi być umyślna, chociaż w orzecznictwie są duże rozbieżności w zakresie rozumienia pojęcia wystarczająco poważnej winy. Podczas gdy niektóre sądy analizowały intencyjny charakter działania sprawcy, inne sądy w tym samym czasie stwierdzały winę w przypadku kwalifikowanej lekkomyślności lub niedbalstwa. W każdym razie działanie sprawcy musi charakteryzować się pewną powagą naruszenia reguł bezpieczeństwa, zwykła lekkomyślność lub zwykła nieudolność przy wykonywaniu manewru nie wystarczy²². Jest to interpretacja bardzo korzystna dla osób uprawiających sport, opierająca się na argumentacji teorii akceptacji ryzyka nieodłącznie związanego z działalnością sportową (fr. *risques inhérents à une activité ou à un sport*)²³. Teoria ta zakłada, że istnieje ryzyko nieodłącznie związane z działalnością sportową, jeżeli jest ono normalne i przewidywane przy wykonywaniu danej aktywności. Na przykład w sportach drużynowych za normalne ryzyko uznaje się kolizję dwóch graczy w ruchu. Jednakże, spod pojęcia normalnego ryzyka, jak już zostało wyżej wskazane, wyłączone są sytuacje szkody wynikającej z naruszenia regulaminów sportowych lub zasad gry: umyślnego ciosu lub kolizji lub nieprzestrzegania obowiązujących norm bezpieczeństwa. W odniesieniu do sportów wysokogórskich będzie to naruszenie reguł ostrożności, które zostały wypracowane w praktyce. Dlatego osoba praktykująca aktywność sportową, która dopuściła się jednego z powyższych czynów, nie jest chroniona teorią akceptacji ryzyka, więc w konsekwencji może zostać pociągnięta do odpowiedzialności za szkody wyrządzone swym działaniem.

W doktrynie prezentowane są poglądy, że teoria akceptacji ryzyka zmierza ku uniknięciu fali powodztw odszkodowawczych, których zbyt wielka popularność wpłynęłaby na zwiększenie kosz-

²² F. Buy, J.M. Marmayou, D. Poracchia, F. Rizzo, *op.cit.*, s. 558.

²³ F. Mandin, *Le traitement juridique du risque sportif: de l'individualisation à la socialisation du risque*, Les Cahiers de Droit du Sport 2007, nr 8, s. 25.

tów ubezpieczeń, co z kolei mogłoby spowodować zmniejszenie liczby jednostek zajmujących się organizacją aktywności sportowych. Francuski Sąd Kasacyjny odszedł od teorii akceptacji ryzyka na gruncie reżimu odpowiedzialności deliktowej za szkodę wyrządzoną przez rzecz, co może być odczytywane jak zapowiedź nowych tendencji²⁴.

2. Odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez rzeczy i zwierzęta (fr. *la responsabilité du fait des choses*)

Odpowiedzialność deliktowa za szkody wyrządzone przez rzeczy została uregulowana w artykule 1384 ak. 1 *code civil* w odniesieniu do rzeczy nieożywionych oraz w art. 1385 *code civil* w odniesieniu do szkód wyrządzonych przez zwierzęta. Jest to reżim odpowiedzialności uznawany za bardziej korzystny dla poszkodowanego, ponieważ nie wymaga wykazania winy po stronie podmiotu odpowiedzialnego. Z drugiej strony, odpowiedzialność za rzeczy jest dość silnie ograniczana przez wzgląd na naturę działalności sportowej, nieodłącznie związanej z ryzykiem²⁵. W celu wyważenia pomiędzy tymi dwoma czynnikami: interesem poszkodowanego i specyfiką aktywności sportowej, sądy francuskie wypracowały dwie teorie: teorię akceptacji ryzyka (fr. *la théorie de l'acceptation des risques*) oraz pieczy wspólnej (fr. *garde en commun*)²⁶. Mimo iż celem tych teorii jest ochrona poszkodowanego, ustawodawca zmierza ku ograniczeniu ich stosowania.

Teoria akceptacji ryzyka bardzo długo była wykorzystywana w przypadku odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez rzecz w celu wyłączenia ogólnego reżimu odpowiedzialności z art. 1382 oraz 1383 *code civil*, którego stosowanie wiązałoby się z koniecznością wykazania przez poszkodowanego winy po stronie sprawcy wypadku. Jednakże teoria ta była szeroko krytykowana, głównie z powodu wąskiego zastosowania, który ograniczał się tylko do zawodów sportowych, nie obejmując szkód powstałych podczas uprawiania sportu w innym charakterze, w tym podczas treningów. Z powyższych powodów francuski Sąd Kasacyjny w wyroku z 4 XI 2010 r. odszedł od teorii ryzyka stosowanej

²⁴ F. Buy, J.M. Marmayou, D. Poracchia, F. Rizzo, *op.cit.*, s. 558.

²⁵ R. Soncarrieu, *op.cit.*, s. 101.

²⁶ D. Mayer, *La 'garde' en commun*, La Revue Trimestrielle de Droit Civil 1975, nr 1, s. 197; J.-M. Florand, *Bilan des applications jurisprudentielles de la théorie de la co-garde*, Petites affiches z 19 V 1986 r., s. 11.

w praktyce sportowej, utrzymując jednocześnie obowiązywanie zasady odpowiedzialności bez winy za szkody wyrządzone przez rzeczy uregulowaną w art. 1384 *code civil*²⁷. Obecnie kwestia ta jest uregulowana ustawowo. Wspomniana wcześniej ustawa z dnia 12 III 2012 r.²⁸, przyjęta w celu ułatwienia organizacji wydarzeń sportowych oraz kulturalnych, wprowadziła reformę reżimu odpowiedzialności cywilnej osób uprawiających sport z tytułu szkody wyrządzonej przez rzecz. Na mocy tego aktu do ustawy o sporcie (fr. *code du sport*) został dodany nowy artykuł L. 321-3-1, wyłączający możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez rzeczy osób, które te rzeczy użytkują na podstawie art. 1384 ak. 1 *code civil*. Przepis ten znajdzie zastosowanie przy okazji uczestniczenia w aktywności sportowej w ramach wydarzenia sportowego lub w czasie treningu to wydarzenie sportowe poprzedzającego, w miejscu do tego przeznaczonym na stałe lub czasowo. Wyłączenie stosowania art. 1384 ak. 1 *code civil* dotyczy tylko szkód na mieniu, nie obejmuje więc szkód na osobie, czyli uszczerbków wynikających z uszkodzeń ciała²⁹.

Wypracowana w orzecznictwie teoria pieczy wspólnej (fr. *garde en commun*) opiera się na kwalifikacji osób, które korzystają z rzeczy na identycznych zasadach, jako osoby wspólnie sprawujące pieczę nad tą rzeczą. Przyjęcie takiego założenia, z jednej strony umożliwia domaganie się od poszkodowanego odszkodowania *in solidum* od każdej osoby sprawującej pieczę nad rzeczą, z drugiej strony pozwala na wyłączenie stosowania art. 1384 al. 1 oraz 1485 *code civil* we wzajemnych relacjach pomiędzy osobami sprawującymi pieczę. Rozwiązanie to jest uzasadnione chęcią uniknięcia sytuacji, w której poszkodowany podejmuje działania dla siebie niekorzystne. Warunkiem zastosowania tej teorii jest to, aby każda z osób sprawujących pieczę faktycznie z tej rzeczy korzystała. Nie będzie on spełniony w sytuacji, gdy zakres praw do rzeczy przysługujących poszczególnym podmiotom jest różny lub jedna z osób sprawuje kierownictwo nad pozostałymi (np. dowódca statku), a także, gdy jedna z osób sprawujących pieczę uzyska, choćby czasowo, wyłączną władzę nad rzeczą.

²⁷ Wyrok II Izby Cywilnej francuskiego Sądu Kasacyjnego z 4 XI 2010 r., D. 2011, s. 690, glosa J. Mouly.

²⁸ Zob. przyp. 14.

²⁹ F. Buy, J.M. Marmayou, D. Poracchia, F. Rizzo, *op.cit.*, s. 560.

Sytuacje, w których nie ma podstaw do stosowania powyższej teorii, podlegają reżimowi odpowiedzialności uregulowanemu w art. 1384 ak. 1 oraz 1358 *code civil*. Pierwszym z warunków odpowiedzialności na podstawie tych przepisów jest materialne pojawienie się rzeczy w miejscu, gdzie nastąpiła szkoda, co też, co do zasady, nie jest to trudne do wykazania, z zastrzeżeniem pewnych szczególnych przypadków. Jako przykład szczególnej sytuacji można wskazać wyrok, w którym sąd apelacyjny sprecyzował, że narciarz oraz jego narty stanowią nierozzerwalną całość, co pozwala na przyjęcie w danej sprawie kwalifikacji odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez rzecz³⁰. Drugi warunek dotyczy siły sprawczej rzeczy, co oznacza, że stanowi ona narzędzie, które spowodowało szkodę. Warunek ten będzie łatwo wykazać, gdy rzecz była w ruchu i weszła w kontakt z poszkodowanym³¹. Trzecia przesłanka dotyczy pieczy sprawowanej przez osobę uprawiającą sport, która wyraża się w możliwości używania rzeczy, władztwa nad nią oraz posługiwania się nią³². Mimo iż powyższe warunki odpowiedzialności teoretycznie nie wzbudzają wątpliwości, w praktyce kwestia ta jest przedmiotem rozbieżności w orzecznictwie. Przykładowo, uznano, że alpinista sprawuje pieczę nad liną, której używa, ale nie nad kamieniami, które osunęły się na skutek szukania przez niego oparcia³³. W związku z powyższym francuski Sąd Kasacyjny nie uznał odpowiedzialności jednego z członków grupy alpinistów, który spowodował osunięcie się kawałka skały i jego opadnięcie z wysokości 70 m, na skutek czego jeden ze współtowarzyszy wyprawy został ciężko ranny. Z kolei sąd apelacyjny z Grenoble w wyroku z 18 XI 2002 r. przypisał przewodnikowi wysokogórskiemu odpowiedzialność, na podstawie art. 1384 ak. 1 *code civil*, za osunięcie się kamieni, które spowodowało śmierć młodego alpinisty. Sąd uznał przewodnika za osobę sprawującą pieczę nad skałą i nad zainstalowanym na niej ekwipunkiem, mającą na celu ochronę swojego podopiecznego przez ewentualnym osunięciem się kamieni.

³⁰ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Chambéry z 11 XI 2007 r., La Gazette du Palais z 20–21 II 2008 r., s. 36, glosa A. Palluel.

³¹ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Agen z 13 VI 2007 r., Les cahiers de droit du sport 2007, nr 10, s. 94, glosa B. Brignon.

³² Wyrok francuskiego Sądu Kasacyjnego z 2 XII 1941 r. w sprawie *Franck*, DC 1942, 25, sprawozdawca Lagarde, glosa Ripert.

³³ Wyrok francuskiego Sądu Kasacyjnego z 24 IV 2003 r., JCP G 2004, II, 10049, glosa E. Gavin-Millan-Oosterlynck.

W związku z powyższym, wypracowano pewne domniemania sprawowania pieczy, które obciążają właściciela rzeczy lub osobę posługującą się zwierzęciem. Niestety, przyjęcie domniemań nie położyło kresu wątpliwościom, które pojawiają się w praktyce. Przykładem takich wątpliwości jest kwestia wskazania osoby sprawującej pieczę nad koniem wyścigowym. Nie jest jasne, czy jest to właściciel, trener, czy jeździec. Należy pamiętać, że osoba sprawująca pieczę nad rzeczą może wyłączyć swoją odpowiedzialność w przypadku siły wyższej, wyłącznej winy osoby trzeciej lub częściowo w przypadku przyczynienia się poszkodowanego do szkody.

3. Odpowiedzialność osoby uprawiającej sport wobec osób trzecich oraz odpowiedzialność za czyn cudzy

Warto jeszcze poruszyć kwestię odpowiedzialności osób zawodowo uprawiających sport za szkody wyrządzone osobom trzecim: publiczności, oraz organizatorom wydarzeń sportowych. Z uwagi na brak umowy pomiędzy sportowcem a widownią, odpowiedzialność za szkody wyrządzone publiczności podlega reżimowi odpowiedzialności deliktowej na tych samych zasadach, które znajdują zastosowanie w przypadku szkody wyrządzonej innej osobie uprawiającej sport. Odpowiedzialność sportowca za szkody wyrządzone organizatorowi lub agentowi jest, co do zasady, uregulowana postanowieniami zawartymi w umowie pomiędzy tymi podmiotami, za wyjątkiem przypadków naruszenia norm bezpieczeństwa przez sportowca. Ten ostatni przypadek podlega odpowiedzialności deliktowej regulowanej art. 1382 i nast. *code civil*.

Natomiast zagadnienie odpowiedzialności za czyn cudzy (fr. *la responsabilité du fait d'autrui*) w kontekście sportów wysokogórskich dotyczy odpowiedzialności stowarzyszeń oraz innych organizacji sportowych, za szkody wyrządzone przez osoby w nich zrzeszone. Stowarzyszenia, których statutowym celem jest organizacja, kierownictwo oraz sprawowanie kontroli nad praktykowaniem aktywności sportowej osób w nich zrzeszonych, ponoszą odpowiedzialność cywilną na podstawie art. 1384 ak. 1 *code civil* za szkody w sytuacji, gdy wystarczająco poważna wina w naruszeniu zasad dyscypliny sportowej

jest przypisana jednemu z jej członków³⁴, także wtedy, gdy sprawca szkody pozostaje niezidentyfikowany. W razie spowodowania szkody, osoba uprawiająca sport, zrzeszona w takiej organizacji, angażuje więc nie tylko swoją osobistą odpowiedzialność cywilną lecz także odpowiedzialność stowarzyszenia. Dlatego stowarzyszenia także zawierają umowy ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej.

III. Uwagi końcowe

Regulacje prawa francuskiego dotyczące odpowiedzialności cywilnej z tytułu szkód spowodowanych przez osoby uprawiające sporty wysokogórskie, zwłaszcza w zakresie sportów zimowych, to przykład „żywego prawa”, ciągle rozwijającego się, którego celem jest nie tylko prewencja w zakresie wypadków, ale także represja, która może działać jako czynnik zniechęcający do podejmowania tego typu aktywności. Ten ostatni czynnik nie sprzyja dążeniu do osiągnięcia kompromisu pomiędzy ingerencją prawodawcy a wolnością w uprawianiu sportu i korzystaniu z gór. Z drugiej strony należy zauważyć, że istotnym aspektem uprawiania sportów wysokogórskich jest świadomość własnej odpowiedzialności i działania na własne ryzyko, ponieważ aktywność ta wymaga pewnych umiejętności, kondycji fizycznej i świadomości zagrożeń związanych z jej wykonywaniem, dlatego pozytywnie należy ocenić popularność zawierania przez osoby uprawiające sporty wysokogórskie we Francji umów ubezpieczeń od odpowiedzialności cywilnej.

³⁴ Wyrok II Izby Cywilnej francuskiego Sądu Kasacyjnego z 21 X 2004 r. Por. także wyrok II Izby Cywilnej francuskiego Sądu Kasacyjnego z 13 I 2005 r., niepubl.

Ubezpieczenia związane z turystyką górską

I. Uwagi wstępne

1. Rozwój turystyki górskiej a ubezpieczenia

Rozwój turystyki górskiej oraz wynikające z tego faktu zwiększone prawdopodobieństwo wystąpienia różnego rodzaju wypadków, zwłaszcza w związku z aktywnym uprawianiem sportu, powoduje konieczność rozważenia potrzeby zawarcia określonej umowy ubezpieczenia. Prawo ubezpieczeń przewiduje w tym zakresie wiele możliwości, a oferta różnych ubezpieczycieli kierowana do podmiotów zajmujących się turystyką górską jest coraz bogatsza¹. Osoby zajmujące się wskazaną formą turystyki mogą zatem zawrzeć umowę ubezpieczenia obejmującą zakresem ochrony szkody na osobie (uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia, śmierć) lub szkody na mieniu (np. sprzęt sportowy, narty, bagaż)². Jak każda inna umowa ubezpieczenia, także ta zawierana przez turystów, ma charakter adhezyjny – zasadnicze znaczenie odgrywają wydawane przez poszczególnych ubezpieczycieli ogólne warunki ubezpieczeń (tzw. OWU)³. Dostrzeżenie znaczenia turystyki

¹ Ze względu na ograniczone ramy niniejszego artykułu, zawarte w nim rozważania zostaną ograniczone do turystyki górskiej, z wyłączeniem ubezpieczeń charakterystycznych dla innych rodzajów turystyki, w tym morskiej (żeglarstwo, windsurfing), powietrznej (szybownictwo, lotnictwo, paralotnictwo) oraz lądowej, innej niż turystyka górską. Wiele ogólnych warunków ubezpieczeń kierowanych jest do wszystkich wyżej wskazanych rodzajów, stąd niektóre zagadnienia są wspólne dla wszystkich form aktywności.

² Niektórzy ubezpieczyciele specjalizujący się w zakresie ubezpieczeń turystycznych opracowują ogólne warunki konkretnego rodzaju aktywności nazywając je „ubezpieczenie narty”, „ubezpieczenie podróże”, „ubezpieczenie góry”.

³ Umowa ubezpieczenia to umowa, w której ubezpieczający przystępuje do gotowych warunków umownych, nazywanych ogólnymi warunkami ubezpieczenia, opracowanych przez określonego ubezpieczyciela dla konkretnego rodzaju ubezpieczenia. Wprawdzie dopuszcza się nawiązanie prawnego stosunku ubezpieczenia w drodze negocjacji czy prze-

powoduje, że coraz częściej ubezpieczyciele proponują całe tzw. pakiety ubezpieczeniowe związane z wypoczynkiem letnim lub zimowym, ze szczególnym uwzględnieniem wyjazdów narciarskich⁴. W ramach turystyki letniej oferowane są ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków (NNW), ubezpieczenia kosztów leczenia w kraju lub za granicą, ubezpieczenia *assistance*, a także ubezpieczenia dodatkowe, w szczególności ubezpieczenie bagażu czy sprzętu sportowego oraz ubezpieczenie kosztów rezygnacji lub wcześniejszego powrotu z podróży⁵. Pakiet ubezpieczeń tzw. turystyki zimowej, poza wyżej wskazanymi rodzajami, zazwyczaj zawiera dodatkowo ubezpieczenie OC związane z rekreacyjnym (amatorskim) uprawianiem sportu, ubezpieczenie sprzętu narciarskiego (snowbordowego) oraz ubezpieczenie kosztów akcji ratowniczej czy poszukiwawczej⁶. W wybranych OWU kierowanych do narciarzy i snowboardzistów warianty ubezpieczenia zostały nawet sugestystycznie nazwane: trasa niebieska, trasa czerwona, trasa czarna, w zależności od kwotowych granic odpowiedzialności ubezpieczyciela, przy czym każda wypłacona na rzecz ubezpieczonego kwota świadczenia pomniejsza przyjętą przez strony sumę ubezpieczenia. Poza tzw. turystyką masową możliwe jest ubezpieczenie konkretnej wyprawy (np. wyprawy himalaistów),

targu, ale tego rodzaju sytuacje zdarzają się bardzo rzadko. Zazwyczaj mają miejsce w przypadku tzw. ubezpieczeń grupowych, gdy zakresem ochrony objęta jest duża grupa osób ubezpieczonych lub w razie zawarcia umowy za pośrednictwem brokera ubezpieczeniowego, który poprzez wprowadzenie dodatkowych klauzul modyfikuje postanowienia OWU, dopasowując ich treść do potrzeb konkretnego ubezpieczającego.

⁴Zazwyczaj obejmują one różnego rodzaju wyjazdy i wycieczki, zarówno o charakterze rekreacyjnym czy wypoczynkowym, po wyprawy *stricte* sportowe. W tym ostatnim przypadku z zakresu ochrony wyłączane są wszystkie formy ekstremalnego uprawiania sportu. Wymagają one zatem zawarcia odrębnej umowy ubezpieczenia.

⁵Przedmiotem ubezpieczenia kosztów rezygnacji lub przerwania uczestnictwa w imprezie turystycznej są wskazane koszty rezygnacji z wyjazdu z przyczyn losowych, niezależnych od ubezpieczonego. Zazwyczaj zwrot dotyczy jedynie tego podmiotu, który doznał nieszczęśliwego zdarzenia (np. choroby, pobytu w szpitalu), nie obejmuje natomiast zwrotu kosztów rezygnacji z wyjazdu przez pozostałych członków rodziny. Niekiedy wysokość odszkodowania uzależniona jest od daty wystąpienia zdarzenia losowego w stosunku do dnia rozpoczęcia imprezy (powyżej 14 dni, do 14 dni, do 7 dni lub na trzy dni lub mniej przed wyjazdem). Tego rodzaju ubezpieczenie zasadnicze znaczenie ma w tzw. turystyce rekreacyjnej i wypoczynkowej, w której cała organizacja wyjazdu dokonywana jest przez określonego organizatora.

⁶Niekiedy dokonuje się rozróżnienia na amatorskie uprawianie sportu (narciarstwo, snowboarding) oraz amatorskie uprawianie sportu wysokiego ryzyka (wspinaczka górską bądź skałkowa przy użyciu sprzętu zabezpieczającego lub asekuracyjnego) oraz udział w wyprawach do miejsc charakteryzujących się ekstremalnymi warunkami klimatycznymi i przyrodniczymi, w tym wysokie góry powyżej 5500 m n.p.m., tereny lodowcowe lub śnieżne wymagające użycia sprzętu zabezpieczającego.

gdy określone indywidualnie postanowienia umowy uwzględniają szczególne warunki wyjazdu oraz zwiększone ryzyko powstania określonej szkody.

2. Obowiązkowe i dobrowolne ubezpieczenia turystyczne

W prawie polskim poszczególne ubezpieczenia mają charakter ubezpieczeń dobrowolnych lub obowiązkowych. W przeważającym zakresie są one fakultatywne zarówno dla ubezpieczającego, jak i dla ubezpieczyciela. Podobnie sytuacja przedstawia się w przypadku turystyki górskiej. Biorąc jednak pod uwagę coraz częstsze przypadki ogłaszania upadłości przez biura podróży oraz występujące utrudnienia w realizacji wypoczynku kontrahentów, ustawodawca wprowadził obowiązek zabezpieczenia ich interesów. Zgodnie z art. 5 ust 1 ustawy z dnia 29 VIII 1997 r. o usługach turystycznych⁷ przedsiębiorca wykonujący działalność gospodarczą w zakresie organizowania imprez turystycznych oraz pośredniczenia na zlecenie klientów w zawieraniu umów o świadczenie usług turystycznych jest zobowiązany zapewnić klientom, na wypadek swojej niewypłacalności:

- pokrycie kosztów powrotu klientów z imprezy turystycznej do miejsca wyjazdu lub planowanego powrotu z imprezy turystycznej w wypadku, gdy organizator turystyki lub pośrednik turystyczny wbrew obowiązkowi nie zapewnia tego powrotu;
- zwrot wpłat wniesionych tytułem zapłaty za imprezę turystyczną w wypadku, gdy z przyczyn dotyczących organizatora turystyki lub pośrednika turystycznego oraz osób, które działają w ich imieniu impreza turystyczna nie zostanie zrealizowana;
- zwrot części wpłat wniesionych tytułem zapłaty za imprezę turystyczną, odpowiadającą części imprezy turystycznej, która nie zostanie zrealizowana z przyczyn dotyczących organizatora turystyki lub pośrednika turystycznego oraz osób, które działają w ich imieniu.

Zabezpieczenie interesów klientów organizatorów imprez turystycznych może nastąpić poprzez zawarcie umowy gwarancji bankowej lub ubezpieczeniowej, zawarcie umowy ubezpieczenia na rzecz klientów lub przyjmowanie wpłat klientów wyłącznie na rachunek powierniczy, jeżeli przedsiębiorca wykonuje

⁷T.jedn. Dz. U. z 2004 r., Nr 223, poz. 2268, z późn. zm., cyt. dalej jako: u.u.t. Szerzej na temat regulacji ubezpieczeń w tej ustawie zob. P. Cybula, *Usługi turystyczne. Komentarz*, Warszawa 2012.

usługi turystyczne wyłącznie na terenie kraju i złoży marszałkowi województwa oświadczenie o przyjmowaniu wpłat na taki rachunek.

Warunki obowiązkowego ubezpieczenia na rzecz klientów w związku z działalnością wykonywaną przez organizatorów turystyki i pośredników turystycznych zostały sprecyzowane w przepisach wykonawczych⁸. Powołane ubezpieczenie obejmuje pokrycie wyżej wskazanych kosztów powrotu klientów oraz zwrotu wpłat wniesionych tytułem zapłaty za imprezę turystyczną. Wysokość sum gwarancyjnych jako górnej granicy odpowiedzialności ubezpieczyciela została uzależniona od zakresu terytorialnego działalności przedsiębiorcy (kraje europejskie, kraje spoza Europy, kraje posiadające granicę lądową z Polską), środka transportu oraz wysokości rocznego przychodu⁹. Ubezpieczenie obejmuje wszystkie szkody w odniesieniu do umów o świadczenie usług turystycznych zawartych w okresie ubezpieczenia, chociażby ich wykonanie nie nastąpiło w tym okresie, bez możliwości umownego ograniczenia odpowiedzialności ubezpieczyciela¹⁰. Obowiązek ubezpieczenia powstaje najpóźniej w dniu złożenia wniosku o wpis do rejestru organizatorów turystyki i pośredników turystycznych.

⁸ Rozporządzenie Ministra Finansów z 21 XII 2010 r. w sprawie obowiązkowego ubezpieczenia na rzecz klientów w związku z działalnością wykonywaną przez organizatorów turystyki i pośredników turystycznych (Dz.U. Nr 252, poz. 1690).

⁹ Do określenia minimalnej wysokości sumy gwarancyjnej rozróżniono: 1) organizowanie imprez turystycznych i pośredniczenie na zlecenie klientów w zawieraniu umów o świadczenie usług turystycznych na terytorium państw pozaeuropejskich niezależnie od środka transportu oraz na terytorium państw europejskich z wykorzystaniem transportu lotniczego w ramach przewozu czarterowego; 2) organizowanie imprez turystycznych i pośredniczenie na zlecenie klientów w zawieraniu umów o świadczenie usług turystycznych na terytorium państw europejskich z wykorzystaniem innego środka transportu niż transport lotniczy w ramach przewozu czarterowego; 3) organizowanie imprez turystycznych i pośredniczenie na zlecenie klientów w zawieraniu umów o świadczenie usług turystycznych na terytorium krajów mających lądową granicę z Rzeczpospolitą Polską, a w przypadku Federacji Rosyjskiej w obrębie obszaru obwodu kaliningradzkiego, a także organizowanie krajowych imprez turystycznych i pośredniczenie na zlecenie klientów w zawieraniu umów o świadczenie krajowych usług turystycznych, w tym imprez zagranicznej turystyki przyjazdowej.

¹⁰ Wyłania się ponadto nierozstrzygnięta kwestia co do charakteru omawianego ubezpieczenia. Z jednej bowiem strony ustawodawca wskazuje na obowiązek ubezpieczenia oraz chwilę jego powstania. Z drugiej, art. 4 ustawy z dnia 22 V 2004 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.jedn. Dz.U. z 2013 r., poz. 392) wskazuje, że ubezpieczeniem obowiązkowym jest jedynie ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej oraz ubezpieczenie mienia (budynków rolniczych).

W przypadku zabezpieczenia interesów swoich klientów w postaci zawarcia umowy gwarancji określona została minimalna wysokość sumy bankowej lub ubezpieczeniowej wymaganej w związku z działalnością prowadzoną przez organizatorów turystyki lub pośredników turystycznych¹¹. Niezależnie od wyżej wskazanych ubezpieczeń, ustawodawca polski, uwzględniając interes turystów, przewidział dla podmiotów organizujących imprezy turystyczne za granicą, obowiązek zawarcia na rzecz osób uczestniczących w tych imprezach umów ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków i kosztów leczenia (art. 14 ust 3 u.u.t.). O zakresie tego ubezpieczenia organizator turystyki powinien poinformować klientów przed zawarciem umowy¹².

3. Majątkowe i osobowe ubezpieczenia turystyczne

Ubezpieczenie wybrane przez turystę może mieć charakter ubezpieczenia osobowego, jak i ubezpieczenia majątkowego¹³.

Przedmiotem ubezpieczenia osobowego jest życie lub zdrowie człowieka, a świadczenie wypłacane przez ubezpieczyciela nie ma charakteru odszkodowawczego (art. 429 Kodeksu cywilnego¹⁴). W przypadku turystyki górskiej szczególne znaczenie ma ubezpieczenie NNW (gdzie ubezpieczeniem objęta jest śmierć, uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia powstałe na skutek nieszczęśliwego wypadku) oraz ubezpieczenie kosztów

¹¹ Ich wysokość oraz szczegółowe zasady wyliczenia, analogiczne jak w przypadku ubezpieczenia na rzecz klientów, reguluje rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 16 XII 2010 r. w sprawie minimalnej wysokości sumy gwarancji bankowej lub ubezpieczeniowej wymaganej w związku z działalnością wykonywaną przez organizatorów turystyki i pośredników turystycznych (Dz.U. Nr 238, poz. 1584). Formularz umowy gwarancji bankowej, umowy gwarancji ubezpieczeniowej oraz umowy ubezpieczenia na rzecz klientów, wymaganych w związku z działalnością wykonywaną przez organizatorów turystyki i pośredników turystycznych, przewiduje rozporządzenie Ministra Sportu i Turystyki z 21 IV 2011 r. (Dz.U. Nr 88, poz. 499).

¹² Ustawodawca nie określa minimalnej sumy ubezpieczenia, co jest różnie oceniane w doktrynie prawa. Część autorów uznaje, że jest to mankament powołanej regulacji. Inni przeciwnie, że pozwala ona organizatorowi imprezy na dostosowanie wysokości ubezpieczenia do warunków konkretnej imprezy. Wydaje się jednak, że brak stosownej regulacji nie tylko może spowodować zawarcie ubezpieczenia na zbyt niskie kwoty (im niższa suma ubezpieczenia tym mniejsza składka), ale też rodzi kolejne wątpliwości, co do charakteru omawianego ubezpieczenia.

¹³ Zob. szerzej na ten temat E. Kowalewski, W. Mogiński, D. Fuchs, M. Serwach, *Prawo ubezpieczeń gospodarczych*, Bydgoszcz – Toruń 2006 oraz powołana tam literatura przedmiotu.

¹⁴ Ustawa z dnia 23 IV 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz.U. Nr 16, poz. 93 z późn. zm.), cyt. dalej jako: k.c.

leczenia¹⁵. Możliwe jest ponadto zawarcie umowy ubezpieczenia na życie, chociaż, co do zasady, umowa taka ma charakter generalny i nie jest związana z uprawianiem samej turystyki ani charakterystyczna dla tego rodzaju aktywności.

W przeciwieństwie do ubezpieczeń osobowych, ubezpieczenia majątkowe, jak sama nazwa wskazuje, chronią szeroko ujmowany majątek ubezpieczonego. Przedmiotem tego ubezpieczenia może być jednak każdy interes majątkowy, który nie jest sprzeczny z prawem i daje się ocenić w pieniądzu (art. 421 k.c.)¹⁶. O ile w ubezpieczeniach mienia chroni się określone aktywa ubezpieczonego, o tyle w ubezpieczeniach odpowiedzialności cywilnej (OC) ochroną ubezpieczeniową objęte są potencjalne pasywa. Ubezpieczenie OC ma istotne znaczenie, gdy odpowiedzialność za określony wypadek (np. na stoku, w czasie wspinaczki, wyprawy wysokogórskiej) ponosi ubezpieczony turysta, który, co do zasady, nie poniesie materialnych konsekwencji wyrządzonej przez siebie szkody. Poszkodowany może bowiem kierować swoje roszczenie odszkodowawcze bezpośrednio do jego ubezpieczyciela (zasada *actio directa*). Udzielona ochrona nie ma jednak charakteru bezwzględny, doprecyzowana jest przez ubezpieczycieli nie tylko przez wyznaczenie przedmiotowego zakresu ochrony, ale też w postaci klauzul ograniczających lub wyłączających ich odpowiedzialność. W przypadkach określonych w OWU ubezpieczyciel może ponadto żądać od ubezpieczonego turysty zwrotu wypłaconego odszkodowania (roszczenie regresowe).

Dokonując wyboru konkretnego ubezpieczenia lub jego wariantu, osoba zajmująca się turystyką górską może skorzystać ze wszystkich możliwości przewidzianych przez prawo ubezpieczeń. W konsekwencji, wybrana umowa ubezpieczenia może być zawarta przez indywidualnego turystę lub narciarza wyjeżdżającego w góry jako ubezpieczającego (i jednocześnie ubezpieczonego), może ona obejmować jedynie czas planowanego

¹⁵ Definicje nieszczęśliwego wypadku przewidują poszczególne ogólne warunki ubezpieczeń; co do zasady spełnia jego przesłanki zdarzenie działające z zewnątrz w sposób nagły na ciało ubezpieczonego, niezależne od jego woli, prowadzące do powstania szkody na osobie.

¹⁶ Przyjmowana obecnie teoria interesu ubezpieczeniowego zakłada, iż przedmiotem ubezpieczenia jest nie tyle obiektywnie istniejący twór przyrody, ile określony stosunek wartości, jaki łączy człowieka z różnymi typami aktywów. Zob. M. Orlicki, J. Pokrzywniak, *Umowa ubezpieczenia*, Warszawa 2008 oraz cyt. tam literaturę.

wyjazdu lub inny wybrany okres, może też obejmować zakresem podmiotowym najbliższych członków rodziny lub współtowarzyszy wyprawy¹⁷. W niektórych przypadkach konkretne ubezpieczenie może stanowić część ogólnego ubezpieczenia zawartego na okres roku (np. ubezpieczenia NNW); możliwe jest jednak, aby odnosiło się ono do ściśle oznaczonego rodzaju aktywności w górach, uprawianego sportu czy konkretnej wyprawy. Ubezpieczenie może mieć ponadto charakter ubezpieczenia grupowego obejmującego wszystkich uczestników planowanego przedsięwzięcia, a jego warunki będą wówczas dostosowane do potrzeb danej grupy. Zakresem ochrony może być objęta turystyka krajowa, jak i zagraniczna.

Ograniczone ramy artykułu nie pozwalają na szczegółowe omówienie wszystkich zasygnalizowanych zagadnień. Przedmiotem dalszych rozważań będą zatem wybrane rodzaje ubezpieczenia, istotne z punktu widzenia turystyki górskiej, które obejmują zakresem ochrony turystę jako poszkodowanego (ubezpieczenia osobowe, ubezpieczenia mienia) oraz turystę jako potencjalnego sprawcę wypadku ubezpieczeniowego (ubezpieczenia OC)¹⁸.

II. Ubezpieczenia osobowe związane z turystyką górską

Jak wyżej wskazano, przedmiotem ubezpieczenia osobowego jest dobro osobiste człowieka w postaci jego życia lub zdrowia. Świadczenie ubezpieczyciela z umowy ubezpieczenia osobowego nie łączy się, co do zasady, z wypłatą odszkodowania i nie zostało uzależnione od tego, czy ubezpieczony poniósł szkodę majątkową. Wyjątkowo, w przypadku ubezpieczenia NNW, świadczenie ubezpieczyciela może także polegać na wypłacie odszkodowania w postaci zwrotu kosztów leczenia, zakupu sprzętu medycznego lub przeszkolenia zawodowego. Ubezpieczyciel wypłaca kontrahentowi, a w przypadku jego śmierci wskazanej przez niego osobie – uposażonemu, sumę wymienioną w umowie nazywaną sumą ubezpieczenia. Jej wysokość jest indywidualnie określo-

¹⁷ Polskie prawo ubezpieczeń dopuszcza bowiem, aby jedna osoba zawarła umowę (ubezpieczający), ale zakresem ochrony ubezpieczeniowej był objęty inny podmiot – tzw. ubezpieczony. Tego rodzaju umowa nazywana jest umową na cudzy rachunek. Najczęściej turysta będzie jednak zawierał umowę na własny rachunek, będzie miał status zarówno ubezpieczającego, jak i ubezpieczonego.

¹⁸ Szerzej na temat ubezpieczeń turystycznych zob. M. Nesterowicz, *Prawo turystyczne*, Warszawa 2012, s. 208 i nast.

na w konkretnej umowie ubezpieczenia lub zostaje przyznana w kwocie przewidzianej dla danego wariantu ubezpieczenia. Suma ubezpieczenia stanowi podstawę do obliczenia składki ubezpieczeniowej¹⁹. Może być wypłacona w podwójnej wysokości w przypadku śmierci na skutek nieszczęśliwego wypadku, a w razie ubezpieczenia zwrotu określonych kosztów (np. kosztów leczenia), których wysokość musi mieścić się w granicach ustalonej umownie kwoty.

W ubezpieczeniu osobowym nie występuje problem nadubezpieczenia lub niedubezpieczenia. Ubezpieczony może ponadto otrzymać świadczenie z więcej niż jednej umowy ubezpieczenia (np. polisy ubezpieczenia NNW w życiu prywatnym i polisy ubezpieczenia wyjazdu turystycznego). Nie ma też przeciwwskazań do kumulacji świadczenia z własnej polisy ubezpieczenia osobowego oraz polisy ubezpieczenia OC sprawcy wypadku w turystyce górskiej.

1. Ubezpieczenie kosztów leczenia

Uprawianie turystyki górskiej, w szczególności sportów zimowych, łączy się z możliwością wystąpienia pewnej kontuzji lub powstania określonego wypadku, w konsekwencji koniecznością poniesienia kosztów leczenia. Polski turysta może korzystać z bezpłatnego leczenia w krajach Unii Europejskiej w takim samym zakresie, w jakim uprawnienie to przysługuje obywatelom państwa, w którym zdarzył się wypadek²⁰. Trzeba jednak pamiętać o tym, że poszczególne kraje przewidują różny zakres świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych przez system państwowy, niekiedy wprowadzając obowiązek refundacji przez pacjenta części świadczenia lub ponoszenia jego kosztów w określonym zakresie (np. płatne są określone procedury). Poza tym powstaje kwestia kosztów transportu poszkodowanego po udzieleniu mu świadczenia zdrowotnego do miejsca zamieszkania lub transportu jego zwłok do Polski, które w braku odpowiedniego ubezpieczenia poszkodowany musiałaby ponieść samodzielnie.

¹⁹ Zob. A. Szpunar, *Glosa do uchwały SN z 24.01. 1996 r., III CZP 196/95*, OSP 1996, nr 9, poz. 166.

²⁰ Aby skorzystać z tzw. bezpłatnych świadczeń opieki zdrowotnej poza granicami kraju, przed wyjazdem należy odebrać z Wojewódzkiego Oddziału NFZ odpowiedni dokument potwierdzający fakt posiadania ubezpieczenia zdrowotnego (europejską kartę ubezpieczenia zdrowotnego – EKUZ), który będzie stanowił podstawę refundacji jego kosztów.

Przedmiotem omawianego ubezpieczenia są niezbędne z medycznego punktu widzenia, udokumentowane koszty leczenia, powstałe w związku z nagłym zachorowaniem lub nieszczęśliwym wypadkiem. Obejmują one zarówno koszty udzielonej pomocy, leczenia ambulatoryjnego lub szpitalnego, jak i transportu ubezpieczonego turysty do odpowiedniej placówki medycznej lub pomiędzy placówkami oraz powrotu do kraju²¹. W tym ostatnim przypadku są one niekiedy ograniczane do określonej wysokości, np. 50 % sumy ubezpieczenia lub do oznaczonej z góry kwoty (np. 100 euro). Ubezpieczyciele, w ramach ubezpieczenia kosztów leczenia lub w postaci odrębnego *assistance*, proponują też pomoc w organizacji podróży, w tym transport ubezpieczonych członków rodziny do Polski lub kontynuację podróży ubezpieczonego turysty (członków jego rodziny), jeżeli jego stan zdrowia uległ poprawie (w tym pokrycie kosztów tzw. „zastępczego kierowcy”)²². Przy rozszerzonych wariantach gwarantują ponadto pokrycie kosztów pobytu i transportu określonego członka rodziny, jeżeli ubezpieczony nadal hospitalizowany jest za granicą lub zwrot kosztów wizyty bliskiej osoby w placówce, w której przebywa turysta po wypadku²³. Odpowiedzialność ubezpieczyciela nie obejmuje natomiast kosztów leczenia, które powstały w następstwie leczenia niezwiązanego z nagłym zachorowaniem lub nieszczęśliwym wypadkiem, były wynikiem leczenia chorób przewlekłych lub ich powikłań, a także tych chorób, co do których istniały przeciwwskazania lekarskie do odbycia określonej podróży czy wyprawy. W różnych OWU wyłącza się także ściśle wybrane koszty, np. rehabilitacji, fizykoterapii, helioterapii, leczenia sanatoryjnego lub ze wskazań sanatoryjnych.

Podsumowując, należy stwierdzić, że oferta ubezpieczeń kosztów leczenia na polskim rynku ubezpieczeniowym jest dosyć

²¹ Koszty leczenia mogą ponadto obejmować koszty dojazdu lekarza do ubezpieczonego turysty, jeżeli jego stan zdrowia tego wymaga. Pobyt w szpitalu obejmuje leczenie, zabiegi, natomiast koszty leczenia ambulatoryjnego – dodatkowo koszty leków, materiałów opatrunkowych oraz leczenia stomatologicznego w ustalonym zakresie.

²² Przedmiotem ubezpieczenia *assistance* jest zazwyczaj pomoc techniczna oraz medyczna udzielana w związku z określonym zdarzeniem losowym. W ramach ubezpieczenia *assistance* oferowana jest ponadto pomoc w ramach całodobowego Centrum Informacyjnego, usługi informacyjne, pomoc w przypadku utraty dokumentów lub ich kradzieży, pomoc lub tzw. opieka prawna, a niekiedy także pomoc w zakwaterowaniu ubezpieczonego i członków jego rodziny lub pokrycie kosztów takiego zakwaterowania.

²³ Niekiedy dodatkowo zapewniony jest tzw. zmiennik kierowcy, gdy podróż odbywała się samochodem, a turysta – kierowca jest chory, ranny lub poniósł śmierć.

bogata. Ubezpieczyciele proponują wiele warunków o różnym zakresie ochrony, co łączy się z kolei z wysokością składki ubezpieczeniowej. Swoistego rodzaju niedogodnością dla turysty jest konieczność porównania postanowień poszczególnych OWU, zwłaszcza pod kątem przedmiotowego i kwotowego zakresu²⁴. Zbyt niska suma ubezpieczenia może oznaczać dla konkretnego podmiotu ograniczoną ochronę w tym znaczeniu, że szeroko ujmowane koszty leczenia w wysokości przekraczającej odpowiedzialność ubezpieczyciela będą pokrywane samodzielnie przez turystę. Nieprawidłowo określony zakres przedmiotowy lub podmiotowy może z kolei powodować brak ochrony ubezpieczeniowej w określonym przypadku pomimo zawarcia umowy ubezpieczenia oraz opłacenia składki. Dlatego tak ważne jest, aby ubezpieczający się turysta nie tylko potwierdził otrzymanie ogólnych warunków ubezpieczenia, ale też zapoznał się z ich treścią.

2. Ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków

Ubezpieczenie następstw nieszczęśliwych wypadków jest najpopularniejszym ubezpieczeniem osobowym związanym z podróżowaniem oraz wypoczynkiem, w tym także z turystyką górską. Proponowane jest zarówno w turystyce letniej, jak i w turystyce zimowej. W ubezpieczeniu tym decydujące znaczenie ma określenie wypadku ubezpieczeniowego, definicje stosowane przez poszczególnych ubezpieczycieli mogą bowiem w istotny sposób różnić od siebie²⁵. Przyjmuje się, że kryteria nieszczęśliwego wypadku spełnia zdarzenie:

- wywołane przez siły działające z zewnątrz na ciało osoby ubezpieczonej

Działanie siły zewnętrznej jest warunkiem koniecznym zaistnienia nieszczęśliwego wypadku²⁶. Należy bowiem zauważyć, że niektórzy ubezpieczyciele ograniczają zakres ubezpieczenia

²⁴ Niektóre rodzaje kosztów ubezpieczyciele gwarantują w ramach tzw. pakietu podstawowego; inni przeciwnie wyłączają z zakresu ochrony pozwalając na ich wprowadzenie do ubezpieczenia oraz zapłatę dodatkowej składki. Do takich kosztów należą m.in. koszty leczenia stomatologicznego, leczenia psychoanalitycznego oraz koszty zakupu protez oraz materiałów pomocniczych.

²⁵ Na temat ubezpieczeń NNW zob. Z. Szymański, *Ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków*, Warszawa 1960.

²⁶ Działanie siły zewnętrznej posiada zwykle charakter działania mechanicznego. Może posiadać również charakter działania elektrycznego, chemicznego lub termicznego. Zob. szerzej na ten temat: E. Stroiński, *Ubezpieczenia na życie. Teoria i praktyka*, Warszawa 2003, s. 241.

wymagając, aby działanie siły zewnętrznej miało aktywny charakter. Wyłączone są wówczas wszystkie tzw. bierne skutki zdarzenia. W konsekwencji narciarz, który niefortunnie skoczył na „pasywne otoczenie” (wypadek na stoku bez udziału osób trzecich), sam był stroną aktywną i nie doszło do powstania nieszczęśliwego wypadku. Nie spełnia tych kryteriów także śmierć naturalna lub wywołana samoistną lub somatyczną chorobą (wylew, zawał, udar), a także zdarzenie będące wynikiem chorób przewlekłych, ich zaostrzeń lub powikłań.

- występujące w sposób nagły

Nieszczęśliwy wypadek to zdarzenie jednorazowe, o krótkim czasie trwania, określone i ograniczone w czasie (np. wypadek na nartach)²⁷. W przypadku turystyki górskiej okoliczności trwające znacznie dłużej, nawet kilka lub kilkanaście godzin mogą być uznane za nieszczęśliwy wypadek, jeżeli wystąpią podczas jednego zdarzenia, np. wyprawy w góry.

- występujące wbrew woli poszkodowanego

Każde zdarzenie, aby spełniało kryteria wypadku ubezpieczeniowego, musi wystąpić niezależnie od woli ubezpieczonego. Nie podlega ubezpieczeniu samobójstwo, samookaleczenie lub inne przypadki umyślnego działania ubezpieczonego, które doprowadziły do powstania określonego uszczerbku na osobie. Aby uniknąć wątpliwości interpretacyjnych, z zakresu ochrony wyłączone są zazwyczaj szkody będące wynikiem działania pod wpływem alkoholu, narkotyków lub innych substancji odurzających lub psychotropowych²⁸. W niektórych warunkach ubezpieczenia przyjmuje się brak odpowiedzialności ubezpieczyciela także w przypadku uprawiania sportów w miejscach do tego nieprzeznaczonych lub będących wynikiem nierespektowania ogólnie uznanych reguł bezpieczeństwa przy uprawianiu poszczególnych dyscyplin sportowych.

- powodujące trwałe uszczerbek na zdrowiu w następstwie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia bądź śmierć ubezpieczonego

Pomiędzy zdarzeniem w postaci nieszczęśliwego wypadku

²⁷ Nagłość wystąpienia zdarzenia jest też okolicznością odróżniającą nieszczęśliwy wypadek od choroby samoistnej. W przypadku chorób nagłych, takich jak zawał czy udar, okolicznością odróżniającą jest brak działania siły zewnętrznej na organizm człowieka.

²⁸ Niekiedy z zakresu ochrony wyłączone są także szkody powstałe w wyniku zażycia przez ubezpieczonego leków nieprzepisanych przez lekarza lub użytych niezgodnie z zaleceniami lekarza bądź niezgodnie ze wskazaniami ich użycia.

a określonym uszczerbkiem musi wystąpić związek przyczynowy. Nie zawsze musi mieć charakter związku bezpośredniego²⁹. W literaturze wskazuje się przykładowo, że jeśli turysta podczas samotnej wycieczki w górach upadł i doznał złamania, a wobec przebywania na chłodzie przez wiele godzin doznał zapalenia płuc i zmarł, to należy przyjąć, że skutkiem wypadku zaistniałego w górach nie jest jedynie uszkodzenie ciała w postaci złamania nogi, ale śmierć turysty.

Umowę ubezpieczenia NNW, podobnie jak inne umowy ubezpieczenia w turystyce, określona osoba zawiera indywidualnie na czas podróży lub inny wybrany okres lub jako umowę standardową na 12 miesięcy (NNW w życiu prywatnym). Może to uczynić na swoją rzecz lub też dany turysta może być ubezpieczony przez organizatora wyjazdu lub wyprawy. Wówczas ubezpieczającym będzie podmiot, który zawarł umowę i opłacił składkę (biuro podróży, klub turystyczny, Polski Związek Alpinizmu), natomiast turysta ma status ubezpieczonego. Zabezpieczenie się przed skutkami wypadków w czasie uprawiania sportów wysokiego ryzyka lub sportów ekstremalnych wymaga opłacenia dodatkowej składki (analogicznie w przypadku udziału w zawodach, turniejach lub treningach sportowych). Świadczenie wypłacane jest za każdy procent trwałego uszczerbku na zdrowiu ustalonego niezwłocznie po zakończeniu leczenia³⁰.

3. Ubezpieczenie kosztów akcji ratowniczej i poszukiwawczej

Zasadnicze z punktu widzenia turystyki górskiej jest ustalenie, czy konkretne OWU przewidują zwrot kosztów ratownictwa, tym bardziej, że mogą one być zagwarantowane w ramach ubezpieczeń kosztów leczenia (niekiedy po opłaceniu dodatkowej składki) lub też stanowić odrębny rodzaj ubezpieczenia.

Ubezpieczenie kosztów akcji ratowniczej dedykowane jest przede wszystkim osobom, które spędzają wypoczynek w górach w sposób aktywny. Dotyczy turystów, którzy doznali określonego wypadku na trasie, ale też zaginęli w górach lub w jaskiniach, i konieczne jest użycie specjalistycznego sprzętu oraz poniesienie znacznych nakładów finansowych na prze-

²⁹ E. Stroiński, *op. cit.*, s. 245. Autor zwraca ponadto uwagę na problemy, które powstają w sytuacji, gdy następuje zbieg wypadku z chorobą.

³⁰ W przypadku wielu urazów łączny stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu wynosi 100% i nie może przekroczyć sumy ubezpieczenia.

prowadzenie akcji ratowniczej. Koszty ratownictwa górskiego są coraz większe, a nie we wszystkich państwach pomoc ta jest bezpłatna³¹. Dlatego szczególnego rozważenia wymaga nie tylko posiadanie odpowiedniego ubezpieczenia, ale też prawidłowe ustalenie jego limitów.

Omawiane ubezpieczenie obejmuje, co do zasady, zwrot kosztów akcji ratowniczej czy poszukiwawczej, transportu ubezpieczonego do odpowiedniej placówki medycznej, w tym nie tylko drogą lądową, ale też drogą lotniczą (helikopter, śmigłowiec). Koszty akcji ratowniczej obejmują zazwyczaj koszty poszukiwań poniesione przez wyspecjalizowane służby (ratownicy medyczni, ratownicy górcy) oraz udzielenia doraźnej pomocy medycznej na miejscu zdarzenia.

III. Majątkowe ubezpieczenia związane z turystyką górską

W ramach ubezpieczeń majątkowych wyróżniamy ubezpieczenie mienia oraz ubezpieczenie OC.

Pojęcie mienia należy oceniać zgodnie z art. 44 k.c., jako własność lub inne prawa majątkowe³². Ubezpieczenie mienia dotyczy zazwyczaj poszczególnych składników mienia należącego do ubezpieczonego lub ich zespołu. Obowiązuje w nim tzw. zasada odszkodowania, w konsekwencji zakres należnego świadczenia określa konkretna umowa. W praktyce najczęściej nie obejmuje ona utraconych korzyści. Umowa ubezpieczenia może ponadto przewidywać różne sposoby naprawienia szkody, sposoby liczenia jej wysokości lub ustalenia wartości zniszczonego lub uszkodzonego mienia³³.

³¹ Zwrot kosztów ratownictwa górskiego oraz konieczność udzielenia pomocy turystom, którzy zagubili się w górach, często w trakcie wycieczek niedostosowanych do obowiązujących warunków pogodowych oraz własnych możliwości, wywołały dyskusję o konieczności pokrywania przez turystów, zwłaszcza tych „nierozważnych” całości lub części kosztów ratownictwa górskiego. Wprowadzenie odpłatności może pośrednio doprowadzić do rozwoju ubezpieczeń od kosztów ratownictwa. Swoistego rodzaju zagrożenie może jednak budzić fakt, że większość ubezpieczycieli wyłącza swoją odpowiedzialność w przypadku rażącego niedbalstwa, a niektóre zachowania turystów mogą być tak w praktyce kwalifikowane.

³² W pojęciu tym nie mieszczą się prawa o charakterze niemajątkowym oraz stany faktyczne. W skład mienia nie wchodzi też posiadanie, chociaż ochroną ubezpieczeniową mogą być objęte prawa związane z posiadaniem. Zob. M. Krajewski, *Umowa ubezpieczenia. Komentarz*, Warszawa 2004, s. 162.

³³ W ubezpieczeniach mienia występuje pojęcie tzw. szkody całkowitej lub częściowej oraz różne możliwości wyliczenia wysokości należnego odszkodowania według tzw. wartości rzeczywistej lub odtworzeniowej.

Ubezpieczenie OC przyjmuje zasadę pełnego odszkodowania, obejmując zarówno rzeczywiście poniesioną stratę, jak i utracone korzyści. Zawarcie umowy ubezpieczenia OC nie prowadzi do wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczonego turysty, a jedynie do przyjęcia przez ubezpieczyciela jego zobowiązań odszkodowawczych³⁴. Poszkodowany ma bowiem uprawnienie do zgłaszania swoich roszczeń odszkodowawczych bezpośrednio do ubezpieczyciela sprawcy szkody, zyskując w ten sposób kolejnego dłużnika. Odpowiedzialność ubezpieczonego turysty oraz jego ubezpieczyciela ma wówczas charakter odpowiedzialności *in solidum*.

1. Ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej

Podczas uprawiania turystyki górskiej, w szczególności w związku z uprawianiem określonego sportu, może dojść do powstania wypadku, za który odpowiedzialność cywilną będzie ponosić ubezpieczony turysta³⁵. Spowodowanie kolizji na stoku może prowadzić do powstania poważnego uszczerbku na osobie w postaci uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, a niekiedy nawet śmierci. Podobnie w razie wspinaczki górskiej lub w przypadku kolizji w czasie wyprawy rowerowej. W każdej ze wskazanych sytuacji zarówno bezpośrednio poszkodowany, jak i osoby pośrednio poszkodowane w przypadku jego śmierci, mogą podnosić wiele roszczeń, służących naprawieniu szkody majątkowej (odszkodowanie), jak i szkody niemajątkowej (zadośćuczynienie).

Przedmiotem ubezpieczenia OC jest odpowiedzialność cywilna ubezpieczonego za potencjalne szkody, jakie może wyrządzić poszkodowanej osobie trzeciej. Cechą charakterystyczną ubezpieczeń OC jest akcesoryjny charakter odpowiedzialności ubezpieczyciela. Akcesoryjność ta polega na tym, że ubezpieczyciel odpowiada tylko wtedy i tylko w takim zakresie, w jakim odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczony sprawca. Jeśli zatem obok należnego odszkodowania ubezpieczony jest zobowiązany do zapłaty odsetek za zwłokę, zakład ubezpieczeń ma obowiązek świadczenia

³⁴ A. Dubois, [w:] E. Gniewek (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 1307.

³⁵ Coraz większa popularność sportów zimowych, jak i samej turystyki górskiej, powoduje, że występuje też większe prawdopodobieństwo wystąpienia wypadku. Prawdopodobieństwo takie obserwujemy także w przypadku zwiększonej liczby posiadaczy pojazdów. Im większa grupa określonych użytkowników, tym większe prawdopodobieństwo wystąpienia kolizji lub wypadku.

w tym samym rozmiarze. Wypłata przez zobowiązanego części odszkodowania powoduje, że świadczenie ubezpieczyciela również ulega odpowiedniemu zmniejszeniu. Powstanie odpowiedzialności odszkodowawczej ubezpieczającego jest wprawdzie niezbędną, ale niewystarczającą przesłanką powstania odpowiedzialności ubezpieczyciela. Konieczne jest, aby dług osoby odpowiedzialnej mieścił się w granicach ochrony udzielonej przez ubezpieczyciela, a samo zdarzenie spełniało określone w umowie kryteria wypadku ubezpieczeniowego. Powstanie odpowiedzialności ubezpieczonego turysty jest warunkiem *sine qua non* odpowiedzialności ubezpieczyciela. Do jej powstania konieczne jest jeszcze, aby dług osoby odpowiedzialnej mieścił się granicach ochrony udzielonej przez ubezpieczyciela, a określone zdarzenie musi spełniać kryteria wypadku ubezpieczeniowego w znaczeniu, jakie nadaje temu terminowi konkretna umowa ubezpieczenia³⁶.

Standardowo ubezpieczenie OC związane z turystyką obejmuje negatywne skutki działania lub zaniechania ubezpieczonego, w następstwie którego została wyrządzona szkoda osobie trzeciej tzw. czynem niedozwolonym (odpowiedzialność deliktowa). Może ona mieć charakter szkody na osobie (uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia, śmierć), jak i szkody na mieniu (uszkodzenie, zniszczenie lub utrata mienia). Ubezpieczeniem objęte są też szkody wyrządzone przez osoby, za które turysta ponosi odpowiedzialność (np. dzieci). Kwotowy zakres ochrony ubezpieczeniowej wyznacza tzw. suma gwarancyjna, definiowana jako górna granica odpowiedzialności ubezpieczyciela w ubezpieczeniach OC³⁷. Suma gwarancyjna może być określona w dwojaki sposób: *per one occurrence*, tzn. ubezpieczyciel odpowiada w jej granicach z tytułu każdego wypadku oddzielnie lub *in the annual aggregate*, gdy świadczenie ubezpieczyciela z tytułu kolejnego zdarzenia zmniejsza wysokość sumy gwarancyjnej aż do całkowitego jej wyczerpania³⁸. Wyczerpanie sumy gwarancyjnej, podobnie jak nieprawidłowe określenie jej wysokości, oznacza, że ubezpieczony sprawca będzie zobowiązany do samodzielnego pokrycia części wyrządzonej przez siebie

³⁶ Zob. szerzej na ten temat M. Serwach, [w:] Z. Brodecki, M. Serwach (red.), *Prawo ubezpieczeń gospodarczych. Komentarz*, Kraków 2005, s. 643 i nast.

³⁷ Charakterystyczne dla ubezpieczeń OC jest bowiem to, że nie wiadomo czy i kiedy szkoda powstanie, ale też jakich będzie rozmiarów i jakiej wysokości.

³⁸ Zob. E. Kowalewski, *Umowa ubezpieczenia*, Bydgoszcz – Toruń 2005, s. 275. Por. M. Serwach, [w:] E. Kowalewski, D. Fuchs, W. Mogilski, M. Serwach, *Prawo ubezpieczeń gospodarczych*, Bydgoszcz – Toruń 2005, s. 405.

szkody. Decydujące znaczenie ma też definicja wypadku ubezpieczeniowego oraz określenie czasowych granic odpowiedzialności ubezpieczyciela w postaci tzw. *triggers*³⁹. W przeciwieństwie do ubezpieczeń mienia, w których chwila powstania wypadku, co do zasady, pokrywa się z momentem wystąpienia szkody; w ubezpieczeniach OC, aby doszło do powstania odpowiedzialności ubezpieczyciela musi wystąpić zdarzenie będące źródłem szkody, szkoda musi powstać, a następnie ujawnić się i poszkodowany musi zgłosić swoje roszczenia odszkodowawcze. Dopuszczalne rozciągnięcie w czasie wyżej wskazanych okoliczności powoduje, że współczesne prawo ubezpieczeń przewiduje możliwość związania chwili powstania wypadku w ubezpieczeniach OC z każdą z nich⁴⁰. Wyróżniamy następujące podstawowe *triggers*:

- *act committed* – wprowadzenie tego najbardziej popularnego pojęcia wypadku ubezpieczeniowego spowoduje, że ubezpieczyciel będzie odpowiedzialny, jeżeli ubezpieczał turystę w chwili wystąpienia zdarzenia będącego źródłem szkody;
- *loss occurrence* – zobowiązany do świadczenia będzie ubezpieczyciel, który zapewniał ochronę w chwili powstania szkody, niezależnie od chwili wystąpienia samego zdarzenia;
- *loss manifestation* – wypadkiem ubezpieczeniowym jest wówczas moment ujawnienia się szkody niezależnie od tego, kiedy szkoda powstała i kiedy wystąpiło samo zdarzenie będące jej źródłem;
- *claims made* – definicja wypadku, budząca najwięcej wątpliwości, w praktyce zakresem ochrony ubezpieczeniowej objęte są bowiem roszczenia zgłoszone w chwili obowiązywania umowy ubezpieczenia, bez względu na chwilę powstania lub ujawnienia się szkody oraz wystąpienia samego zdarzenia.

Każda z powołanych definicji wypadku ubezpieczeniowego ma określone zalety i wady. Wybór nieprawidłowego *triggers* może jednak prowadzić do braku ochrony ubezpieczeniowej pomimo

³⁹ Na temat wypadku ubezpieczeniowego w ubezpieczeniach OC zob. M. Serwach, *Wypadek ubezpieczeniowy w ubezpieczeniach odpowiedzialności cywilnej w prawie francuskim i w systemie common law*, Studia Prawno-Ekonomiczne 2001, t. LXIV, s. 73–95. Por. także, *Konstrukcja wypadku ubezpieczeniowego w ubezpieczeniach OC w prawie polskim i wybranych ustawodawstwach europejskich*, Forum Dyskusyjne Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych 2005, z. 5, s. 99–113 oraz *Zakres ochrony ubezpieczeniowej w ubezpieczeniach OC*, Rozprawy Ubezpieczeniowe 2011, nr 3, s. 28–39.

⁴⁰ Na temat zalet i wad każdej konstrukcji zob. szczegółowe rozważania M. Serwach, [w:] *Prawo ubezpieczeń...*, s. 647 i nast.

prawidłowego określenia jej podmiotowego, przedmiotowego i kwotowego zakresu.

2. Ubezpieczenie sprzętu sportowego oraz bagażu podróznego

W ramach wskazanego rodzaju ubezpieczenia ochroną ubezpieczeniową objęty jest sprzęt sportowy (narty do uprawiania wszystkich odmian narciarstwa, deska snowboardowa, rower) będący własnością ubezpieczonego odbywającego określoną wyprawę lub wycieczkę na terytorium kraju lub poza jego granicami. Odszkodowanie wypłacane jest w razie utraty, zniszczenia lub uszkodzenia sprzętu, gdy znajdował się on pod jego bezpośrednią opieką lub gdy ubezpieczony oddał sprzęt na przechowanie za pokwitowaniem, zamknął w hotelu lub w indywidualnym pomieszczeniu bagażowym. Ubezpieczyciel odpowiada też w przypadku pożaru oraz innych wymienionych w OWU sił przyrody, akcji ratowniczej oraz uszkodzenia lub zniszczenia sprzętu sportowego podczas uprawiania sportu, jeżeli były one wynikiem nieszczęśliwego wypadku. Z zakresu ochrony ubezpieczeniowej wyłączone są zazwyczaj szkody spowodowane użytkowaniem sprzętu sportowego niezgodnie z jego przeznaczeniem, przechowywanego w warunkach niezapewniających bezpieczeństwa oraz sprzętu sportowego wynajętego, pożyczonego lub powierzonego ubezpieczonemu.

Umowa ubezpieczenia może odnosić się także do bagażu podróznego, chronionego przed utratą, uszkodzeniem lub zniszczeniem, które może nastąpić na skutek różnych zdarzeń, takich jak: kradzież, rabunek lub zdarzenia losowe w postaci powodzi, pożaru lub innych okoliczności, w których ubezpieczony pozbawiony był możliwości nadzoru nad bagażem wskutek nieszczęśliwego wypadku, nagłego zachorowania lub gwałtownego pogorszenia się stanu zdrowia. Umową ubezpieczenia objęty jest bagaż podręczny, za który uważa się rzeczy należące do ubezpieczającego lub wypożyczone przez organizację sportową, społeczną, klub czy inną jednostkę (przy czym fakt tego wypożyczenia musi być udokumentowany), przenoszone lub przewożone poza miejsce stałego zamieszkania⁴¹. W podstawowej wersji ubezpieczenie bagażu

⁴¹ Przedmiotem ubezpieczenia może być też bagaż, który znajduje się pod bezpośrednią opieką podróznego lub bagaż, który został powierzony przewoźnikowi zawodowemu na podstawie odpowiedniego dokumentu, oddany za pokwitowaniem do przechowalni бага-

podróżnego obejmuje walizy, nesesery, torby wraz z ich zawartością (odzież i rzeczy osobiste), namioty, śpiwory, karimaty czy materace. Ochronę bagażu można jednak rozszerzyć o ubezpieczenie sprzętu elektronicznego, zabezpieczając w ten sposób laptopa, aparat fotograficzny oraz inne cenne przedmioty⁴².

IV. Wnioski

Turystyka górską, zwłaszcza łączącą się z uprawianiem sportu (amatorskiego, wyczynowego), rodzi ryzyko powstania różnego rodzaju wypadków. Istniejące zagrożenia, niejako wpisane w działanie człowieka, można w pewien sposób ograniczyć, a nawet wyeliminować, poprzez zawarcie odpowiedniego ubezpieczenia. Odpowiednie ubezpieczenie to takie, które będzie dopasowane do indywidualnych potrzeb konkretnego podmiotu i zapewni mu realną ochronę. Dostrzegając potrzebę ubezpieczeń w turystyce górskiej, ubezpieczyciele wprowadzają kolejne ogólne warunki ubezpieczeń oraz propozycje szczególne, kierowane do określonej grupy (narciarze). W ten sposób można mówić o wyraźnym rozwoju nie tylko turystyki górskiej, ale też związanych z nią ubezpieczeń.

żu, pozostawiony w indywidualnym zamkniętym pomieszczeniu bagażowym, w hotelu, na dworcu, w miejscu zakwaterowania lub pozostawiony w zamkniętym samochodzie.

⁴² Wybierając warunki ubezpieczenia należy zwrócić uwagę, czy ubezpieczyciel wypłacając odszkodowanie pomniejszy świadczenie o stopień amortyzacji (tzw. ubezpieczenie na wartość rzeczywistą), czy odszkodowanie będzie naliczane według wartości odtworzeniowej (tzw. ubezpieczenie na wartość odtworzeniową lub wartość nową).

Problem ryzykownych i długotrwałych wypraw górskich a prawo rodzinne i spadkowe

I. Wprowadzenie

Wyprawy górskie to problematyka, która tylko pozornie nie dotyczy obszaru prawa rodzinnego i spadkowego. O ile bowiem cały szereg zagadnień z tym związanych rzeczywiście pozostaje poza tą materią, o tyle także na tym tle mogą rodzić się istotne problemy powiązane z regulacją prawnorodzinną i prawnospadkową. Chodzi tutaj m.in. o niektóre wątpliwości pojawiające się na tle stosunków pomiędzy małżonkami, stosunków pomiędzy rodzicami a dziećmi, jak również zagadnień dotyczących rozrządzania majątkiem na wypadek śmierci. Obowiązujące przepisy prawa z zakresu prawa rodzinnego i spadkowego, w sytuacji spowodowanej przez udział w wyprawie górskiej, prowadzić mogą bowiem do pewnych komplikacji w funkcjonowaniu rodziny. Wyprawy górskie, często przecież długotrwałe i ryzykowne¹, nie zawsze będą odbywać się bez wpływu na prawa i obowiązki małżonków czy rodziców i dzieci. Co więcej, w poszczególnych wypadkach mogą na będące źródłem tych praw i obowiązków stosunki prawne rzutować negatywnie, prowadząc do osłabienia więzi małżeńskich czy ryzykując dobro dziecka. W tym pierwszym wypadku chodzić może np. o długotrwałą wyprawę górską, wbrew woli drugiego z małżonków, której konsekwencje mogą spowodować rozkład pożycia

¹ Tytułem przykładu można wskazać, że na ogół podaje się, iż wyprawa na Mount Everest trwa ok. dwóch miesięcy, a od momentu, gdy górę zdobyto po raz pierwszy w 1953 r. w trakcie prób wejścia na nią zginęło ponad dwieście osób. Zob. np. S. McCollum, *Into the death zone*, Scholastic Scope z 14 II 2011 r., s. 7.

małżeńskiego i być np. przyczyną rozwodu. Na tym tle pojawia się choćby pytanie o to, czy istnieje mechanizm prawny pozwalający małżonkowi przeciwnemu takiej wyprawie na powstrzymanie drugiego z małżonków od udziału w tym przedsięwzięciu. W wypadku drugim rozważenia wymaga zaś m.in. problematyka organizowania tzw. obozów przetrwania, gdzie małoletni, przebywając w trudnych warunkach, mają za zadanie nauczyć się sobie radzić w sytuacjach kryzysowych, co nierzadko prowadzi do sytuacji narażenia ich zdrowia i życia². Czy rodzice, wyrażając zgodę na udział dziecka w takiej wyprawie, nie działają ze szkodą dla jego dobra? Nadto, z prawnospadkowego punktu widzenia, w związku z ryzykiem, jakie wiąże się z uczestnictwem w tego rodzaju wyprawach, zasadnym zdaje się poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o dostępność obecnie występujących form testamentu w warunkach zagrożenia życia w trakcie takiej wyprawy. To właśnie przede wszystkim te zagadnienia będą przedmiotem niniejszej wypowiedzi, która jest nie tylko próbą ich zasygnalizowania, ale także przedstawienia ewentualnych konsekwencji zastosowania obowiązujących w tej mierze norm prawa rodzinnego i spadkowego, jak również poszukiwania cywilnoprawnych mechanizmów adekwatnych do rozwiązywania każdego z postawionych problemów. Z racji formy nie stanowi ona jednak wyczerpującego studium. Ma zaś za zadanie być jedynie przyczynkiem do dalszej dyskusji we wskazanych obszarach.

II. Obowiązki małżonków

We współczesnych kręgach kulturowych związek małżeński jest różnie definiowany i rozumiany³. Bez względu jednak na możliwe rozbieżności tradycyjnie przyjmuje się, że małżeństwo jest formalnym związkiem dwojga osób, które decydują się na wspólne życie i wolę tę oświadczają aktem publicznym przed uprawnionym do tego organem. Małżeństwo staje się w ten sposób stosunkiem prawnym o swoistych cechach, będącym na ogół podstawą

² Choćby w ostatnim okresie w mediach głośno było o wyprawie górskiej w Bieszczady, gdzie młodzi ludzie, którzy pojechali na taki obóz przetrwali, ale tylko dzięki heroicznej akcji ratowników, którzy po ponad siedmiu godzinach sprowadzili bezpiecznie przemarzniętych i wyczerpanych śmialków ze szczytu Bukowego Berda.

³ Por. J. Gajda, [w:] T. Smoczyński (red.), *System prawa prywatnego*, t. 11, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Warszawa 2009, s. 68.

funkcjonowania rodziny, ze wszystkimi tego konsekwencjami, tak społecznymi, jak i prawnymi. Tego rodzaju rozumienie małżeństwa charakterystyczne jest m.in. dla prawa polskiego, które przewiduje sformalizowany sposób jego zawarcia i wynikające z tego faktu dalej idące następstwa⁴.

Z racji tego, że małżeństwo stanowi istotną zmianę w sytuacji osobistej i prawnej nupturientów, kończąc dotychczasowy etap życia „na własną rękę”, regulacje prawne przewidują, iż małżonkowie mają względem siebie pewne prawa i obowiązki⁵. W naszym systemie prawnym podkreśla to norma zawarta w treści art. 23 k.r.o.⁶, wedle której małżonkowie mają równe prawa i obowiązki w małżeństwie; są obowiązani do wspólnego pożycia, do wzajemnej pomocy i wierności oraz do współdziałania dla dobra rodziny, którą przez swój związek założyli. Nadto, stosownie do treści art. 27 k.r.o., oboje małżonkowie obowiązani są, każdy według swych sił oraz swych możliwości zarobkowych i majątkowych, przyczyniać się do zaspokajania potrzeb rodziny, którą przez swój związek założyli. Zadośćuczynienie temu obowiązkowi może polegać także, w całości lub w części, na osobistych staraniach o wychowanie dzieci i na pracy we wspólnym gospodarstwie domowym⁷.

Realizacja obowiązków, jakie na małżonków nałożył ustawodawca, wymaga wielu poświęceń, wyrzeczeń czy zmiany przyzwyczajeń. Istotne decyzje dotyczące wzajemnego pożycia winny być podejmowane wspólnie, z zaangażowaniem obu małżonków. Zakres wzajemnych praw i obowiązków określa się zaś przy uwzględnieniu możliwości i zdolności każdego z małżonków, przy czym coraz częściej wskazuje się w doktrynie, że prawo do małżeństwa, jak i prawo do życia w tego rodzaju związku i trwania w nim, należą do katalogu dóbr osobistych każdego człowieka⁸. To zaś powoduje, iż nadzieja na ziszczenie się pewnych oczekiwań małżonków w stosunku do siebie zyskuje daleko idącą podbudowę normatywną. W typowym związku małżeńskim przez jego zawarcie rodzi się

⁴ Zob. np. A. Zielonacki, *Zawarcie małżeństwa*, Ossolineum 1985, s. 175–188.

⁵ J.S. Piąkowski, [w:] J.S. Piąkowski (red.), *System prawa rodzinnego i opiekuńczego*, Ossolineum 1985, s. 228.

⁶ Ustawa z dnia 25 II 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Dz.U. Nr 9, poz. 59 z późn. zm.

⁷ Szerzej zob. T. Smoczyński, [w:] *System prawa prywatnego...*, s. 207–228.

⁸ Por. A.S. Tokarz, *Zdrada małżeńska. Zadośćuczynienie za zerwanie więzi rodzinnych*, Przegląd Sądowy 2011, nr 4, s. 104.

bowiem dobro osobiste w postaci prawa do życia w stworzonym z udziałem dwojga osób związku, w którego treści mieści się też prawo do jego utrzymywania i pielęgnowania. Naruszenie tego dobra może zaś skutkować odpowiedzialnością cywilnoprawną⁹, o której mowa w art. 24 k.c.¹⁰

Wskazać w tym miejscu trzeba, opowiadając się niejako za istnieniem tak określonego dobra osobistego na gruncie naszego systemu prawnego, iż koncepcja ta mieści się w panującej ostatnio w rodzimej doktrynie tendencji do zapewnienia coraz szerszej ochrony dobrom osobistym człowieka¹¹. W tej mierze zauważyć trzeba, że w aktualnym stanie normatywnym dobra osobiste każdego człowieka podlegają ochronie nie tylko za pośrednictwem instrumentów prawa prywatnego, ale także prawa publicznego. Na tle naszego systemu prawnego podstawowe ramy dla ochrony prawnej jednostki w tym zakresie wyznacza w związku z tym Konstytucja¹². Już w jej preambule zamieszczono wezwanie do dbałości o zachowanie przyrodzonej godności człowieka i jego prawa do wolności, których poszanowanie ma być niewzruszoną podstawą Rzeczypospolitej Polskiej¹³. Zasadniczym przepisem konstytucyjnym, stanowiącym punkt wyjścia dla wszelkich dalszych regulacji związanych z prawami jednostki jest natomiast art. 30 Konstytucji¹⁴, stwarzający gwarancje nienaruszalności przyrodzonej i niezbywalnej godności każdego człowieka¹⁵. Także kolejne przepisy Konstytucji, jak art. 31 dotyczący ochrony wolności, art. 38 gwarantujący ochronę życia, art. 41 dotyczący nietykalności cielesnej i wolności osobistej, art. 49 zapewniający wolność i tajemnicę komunikowania się, art. 50 przewidujący nienaruszalność mieszkania, art. 52 odnoszący się do wolności poruszania się po terytorium RP i wyboru miejsca zamieszkania i pobytu, art. 53 chroniący wolność sumienia i religii, art. 54 mający na celu

⁹ Szerzej zob. np. A. Szpunar, *Ochrona dóbr osobistych*, Warszawa 1979, s. 17 i nast.

¹⁰ Ustawa z dnia 23 IV 1964 r. Kodeks cywilny, Dz.U. Nr 16, poz. 93 z późn. zm.

¹¹ Zob. np. A. Mączyński, *Zadośćuczynienie pieniężne za krzywdę spowodowaną naruszeniem dobra osobistego. Geneza, charakterystyka i ocena obowiązującej regulacji*, [w:] M. Pyziak-Szafnicka (red.), *Odpowiedzialność cywilna. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Adama Szpunara*, Kraków 2005, s. 235 i nast.; J. Matys, *Model zadośćuczynienia pieniężnego z tytułu szkody niemajątkowej w kodeksie cywilnym*, Warszawa 2010, s. 103–176.

¹² Ustawa z dnia 2 IV 1997 r., Dz.U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.

¹³ W. Skrzydło, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 9–10.

¹⁴ B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 159–174.

¹⁵ M. Safjan, *Refleksje wokół konstytucyjnych uwarunkowań rozwoju ochrony dóbr osobistych*, *Kwartalnik Prawa Prywatnego* 2002, z. 1, s. 226.

zapewnienie wolności wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji, art. 68 dotyczący ochrony zdrowia, art. 73 zapewniający wolność twórczości artystycznej, badań naukowych oraz ogłaszania ich wyników a także wolność korzystania z dóbr kultury czy art. 74 dotyczący bezpieczeństwa ekologicznego, są źródłem dla ochrony dóbr osobistych i dalszych regulacji rangi ustawowej z tym związanych¹⁶. Takie ujęcie rzutu je bezpośrednio na kierunek regulacji i wykładni ustaw zwykłych. Prawo cywilne powinno tworzyć takie instrumentarium ochrony, które jest adekwatne do założeń aksjologii konstytucyjnej¹⁷, gdzie niewątpliwie szczególną rolę odgrywa też przepis art. 18 Konstytucji, stosownie do którego „Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej”. Ustawodawca zwykły ma zaś dowolność w doborze instrumentów tej ochrony¹⁸ i także – jak sądzę – adekwatną w tym obszarze jest konstrukcja dóbr osobistych regulowana obecnie w przepisach kodeksu cywilnego.

Na tym tle sytuacja ryzykownych i długotrwałych wypraw górskich bez zgody drugiego z małżonków może być traktowana jako ingerująca we wskazane dobro osobiste, a zatem rodząca odpowiedzialność prawną z tytułu jego naruszenia. Judykatura stoi na stanowisku, że prawo chroni dobro osobiste wówczas, gdy naruszenie dobra jest zarazem naruszeniem prawa podmiotowego. Żądanie ochrony prawnej jest uzależnione od tego, czy nastąpiło naruszenie uczucia ludzkiego przez naruszenie jakiegoś konkretnego, obiektywnie ujętego dobra oraz czy nastąpiło naruszenie jakiegoś przysługującego pokrzywdzonemu prywatnego prawa osobistego, a zatem do ustalenia czy wystąpiła bezprawność działania¹⁹. Przy czym, by dopuszczalne było dochodzenie roszczeń w oparciu o tę konstrukcję prawną wystarczy, że dobro osobiste zostało zagrożone. W takim wypadku, stosownie do treści art. 24 k.c., ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba,

¹⁶ A. Wojciszke, *Katalog dóbr osobistych w świetle przepisów konstytucji i kodeksu cywilnego*, Gdańskie Studia Prawnicze 2000, t. VII, s. 660–661.

¹⁷ M. Safjan, *Refleksje...*, s. 228.

¹⁸ K. Larenz, C.W. Canaris, *Lehrbuch des Schuldrechts*, München 1994, s. 491.

¹⁹ A. Bierć, *Zarys prawa prywatnego. Część ogólna*, Warszawa 2012, s. 264.

która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny (§ 1). Jeżeli skutek naruszenia dobra osobistego została wyrządzona szkoda majątkowa, poszkodowany może żądać jej naprawienia na zasadach ogólnych (§ 2). Przepisy powyższe nie uchybiają uprawnieniom przewidzianym w innych przepisach, w szczególności w prawie autorskim oraz w prawie wynalazczym (§ 3)²⁰.

Teoretycznie więc, gdyby postępowanie jednego małżonka względem drugiego naruszało ogólnie przyjęte w społeczeństwie normy postępowania, prowadziło wręcz do rozpadu więzi małżeńskiej, czy też jej zagrażało, co mogłoby stanowić przesłankę powództwa o rozwód bądź separację, alternatywnym reżimem odpowiedzialności naruszydela zdaje się być reżim ochrony prawnej dóbr osobistych. W tym zaś kontekście rozważyć należy, czy roszczenie małżonka zmierzające do ochrony dobra osobistego w powyższej postaci może być przedmiotem zabezpieczenia w sprawie o ochronę dóbr osobistych zmierzającego do zakazania drugiemu z małżonków udziału w takiej wyprawie, co przecież w konkretnej sytuacji mogłoby wręcz w konsekwencji doprowadzić do sytuacji „uchronienia” małżeństwa. Tutaj należy wskazać, że w rzeczywistości podstawowe roszczenie w takim przypadku byłoby roszczeniem niepieniężnym, przez co – stosownie do treści art. 755 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego²¹ – sąd może udzielić zabezpieczenia w taki sposób, jaki stosownie do okoliczności uzna za odpowiedni. W szczególności sąd może unormować prawa i obowiązki stron postępowania na czas jego trwania, w tym także i zakazać określonego zachowania. Stąd, jak się wydaje, konstrukcja ta mogłaby posłużyć małżonkowi do uzyskania pożądanego przezeń efektu i uniemożliwić drugiemu małżonkowi udział w wyprawie górskiej. Oczywiście rozważania te mają raczej charakter hipotetyczny, gdyż, jak się wydaje, w praktyce trudno sobie wyobra-

²⁰ Zob. K. Grzybczyk, *Naruszenie dobra osobistego w reklamie*, Rejent 1999, nr 9, s. 120 i nast.

²¹ Ustawa z dnia 17 XI 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. Nr 43, poz. 296 z późn. zm.).

zić małżonka korzystającego z tego instrumentu, co jednak nie zmienia faktu jego ewentualnej dostępności dla tak postawionego problemu.

III. Obowiązki rodzicielskie

Jednocześnie, w związku z tego rodzaju wyprawami góorskimi, interesujących obserwacji aktualnego stanu normatywnego można dokonać na tle stosunków między rodzicami a dziećmi. Wydaje się bowiem, że sam zamiar uczestnictwa w wyprawie górskiej, a później wyjazd (często przecież na kilka miesięcy), może być podstawą do zawieszenia władzy rodzicielskiej. Stosownie do treści art. 110 § 1 k.r.o., w razie przemijającej przeszkody w wykonywaniu władzy rodzicielskiej sąd opiekuńczy może orzec jej zawieszenie. Zawieszenie będzie zaś uchylone, gdy jego przyczyna odpadnie (§ 2). W tym kontekście wskazać trzeba, że istota zawieszenia władzy rodzicielskiej polega na tym, że wynikające z niej prawa i obowiązki rodziców nie przestają wprawdzie istnieć, jednakże przez pewien czas nie mogą być wykonywane. Władza rodzicielska na czas trwania zawieszenia jakby spoczywa. Jak podnosi się w doktrynie, z zawartego art. 110 § 1 zwrotu „sąd może”, odnoszącego się do zawieszenia władzy rodzicielskiej, wynika, że w zasadzie decyzja, czy zawieszenie jest potrzebne, zależy od uznania sądu, które oczywiście nie może być dowolne, lecz musi być podyktowane dobrem dziecka i wszechstronną oceną całokształtu okoliczności sprawy. Inaczej sprawa będzie się przedstawiać, gdy drugie z rodziców żyje i sprawuje należycie władzę rodzicielską, inaczej zaś, gdy nie żyje lub jest pozbawione władzy rodzicielskiej²². Można sądzić, że w pierwszym wypadku orzeczenie zawieszenia nie będzie celowe, w drugim z reguły konieczne. Mimo zawieszenia władzy rodzicielskiej władza ta – odmiennie niż w wypadku jej pozbawienia – nadal istnieje, z tym zastrzeżeniem, że rodzice są wyłączni od jej sprawowania, co powoduje, że w razie zawieszenia władzy obojga rodziców ustanawia się dla dziecka opiekę²³. Wyprawa górską może więc rodzić komplikacje i w tym obszarze.

Z kolei nieco inne problemy ujawniają się na tle wykonywania władzy rodzicielskiej w związku z uczestnictwem małoletnich

²² Tak H. Ciepla, [w:] K. Piasecki (red.), *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, Warszawa 2011, komentarz do art. 110 (Lex Polonica wersja elektroniczna).

²³ *Ibidem*.

we wszelkich formach wypraw górskich związanych z ryzykiem wykraczającym poza przyjęte obyczaje, w tym m.in. w tzw. obozach przetrwania, stanowiących niejednokrotnie długotrwałe i ryzykowne wyprawy górskie. W razie akceptacji poglądu, iż tego rodzaju przedsięwzięcia mogą stanowić zagrożenie dla dobra dziecka, o co nietrudno, choćby po analizie doniesień prasowych dotyczących niektórych interwencji ratowników górskich²⁴, zastanowić można się nad koniecznością zastosowania do takich incydentów mechanizmu przewidzianego w treści art. 109 k.r.o. Według treści tego przepisu, jeżeli dobro dziecka jest zagrożone, sąd opiekuńczy wyda odpowiednie zarządzenia (§ 1). Sąd ten, pośród rozmaitych środków wskazanych w ustawie, może w szczególności: zobowiązać rodziców oraz małoletniego do określonego postępowania, czy poddać wykonywanie władzy rodzicielskiej stałemu nadzorowi kuratora sądowego (§ 2). Ta wynikająca z art. 109 § 1 k.r.o. dyrektywa profilaktycznego działania sądu nakazuje podjęcie ingerencji w sferę władzy rodzicielskiej już w razie zagrożenia dobra dziecka, by zapobiec ujemnym skutkom niewłaściwego lub nieudolnego jej sprawowania. Ingerencja sądu na tej podstawie nie jest zaś uzależniona od tego, czy zagrożenie dobra dziecka zostało spowodowane zawinionym działaniem rodziców, i nie ma represyjnego charakteru. Jej celem jest ochrona dobra dziecka również w postaci pomocy rodzicom w celu właściwego (zgodnego z dobrem dziecka) wykonywania przysługującej im władzy rodzicielskiej²⁵. Stąd być może właśnie w obszarze, gdzie zagrożone może być zdrowie i życie – mimo iż takie działanie będzie niepopularne – warto pochylić się nad zastosowaniem tego rodzaju mechanizmu, co w konsekwencji miałooby doprowadzić do powstrzymania małoletniego od udziału w wyprawie, gdzie zagrożone byłoby jego życie. Znając bowiem przykład wyprawy trzynastolatka na najwyższy szczyt świata, co odbywało się za zgodą rodziców, a nawet przy udziale jednego z nich²⁶, „wycieczkę” na kilkutygodniowy szczyt z dzieckiem w nosidełku²⁷, czy wyprawy znanego

²⁴ Zob. np. artykuł *Szkoła przetrwania wezwała GOPR na pomoc w Bieszczadach*, *nowiny24.pl* z 4 II 2013 r.

²⁵ H. Ciepla, [w:] *Kodeks rodzinny...*, komentarz do art. 109 (Lex Polonica wersja elektroniczna).

²⁶ Zob. cytowany już reportaż: S. McCollum, *Into the death zone...*, s. 7 i nast.

²⁷ Zob. opisy poszczególnych wypraw na stronie internetowej: <http://zdzieckiemwplecaku.pl/>.

wszystkim niepełnosprawnego Janka Meli zanim stał się pełnoletni²⁸, wydaje się, iż pewna racjonalizacja wykonywania władzy rodzicielskiej przy tego typu przypadkach jest konieczna. Wniosek ten zasadny wydaje się jeszcze bardziej, gdy dokona się lektury oświadczenia rodziców uczestników wspomnianej już wyprawy²⁹ stanowiącej szkołę przetrwania w Bieszczadach³⁰. Po tym, jak akcja ratunkowa się powiodła, ale pod kątem organizatorów ze strony ratowników górskich posypało się wiele uwag dotyczących niewłaściwego przygotowania całej wyprawy, stanowisko zajęli rodzice, podnosząc, iż w ich ocenie dzieci były dobrze przygotowane do wyprawy pod względem wiedzy, umiejętności, ubioru i ekwipunku oraz zdobytego w toku poprzednich szkoleń, wypraw i obozów doświadczenia, jak również, że udzielią pozwolenia dzieciom na dalsze uczestniczenie w zajęciach, wyprawach i obozach organizowanych przez tę szkołę. I choć każdy oczywiście ma prawo do swojej opinii, wydaje się, że ratownicy górcy wyrażali pewne sądy nie bez przyczyny. Gdyby więc sytuacja miała się powtórzyć, tego rodzaju „dobre przygotowanie” mogłoby zostać w przyszłości poddane ocenie sądu opiekuńczego, właśnie w powyższym kontekście, co, jak sądzę, leży w interesie publicznym. Zresztą w skrajnych wypadkach, daleko idąca nieodpowiedzialność i nieracjonalność rodziców może nawet doprowadzić do pozbawienia ich władzy rodzicielskiej (art. 111 k.r.o.).

IV. Ostatnia wola

Nieco inny problem, związany jednak bezpośrednio z wyprawami góorskimi, w sytuacji rozmaitych wypadków na szlakach turystycznych, dotyczy możliwości korzystania przez uczestników takich wypraw z rozrządzeń ostatniej woli. Niejednokrotnie zdarza się przecież, iż uczestnik takiej wyprawy, w sytuacji zagrożenia życia, chciałby dokonać rozrządzenia na wypadek śmierci. Co więcej, próby takie podejmuje, choćby za pomocą nowoczesnych środków komunikacji, co jednak w świetle aktualnie rozpoznawanych przez polskie prawo form

²⁸ Poszczególne wyprawy opisuje np. K. Świerczyńska, *Mam piękne życie*, Wprost 2010, nr 45.

²⁹ Oświadczenie zamieszczono na stronie internetowej organizatora tej wyprawy: <http://sas.org.pl/aktualnosci>.

³⁰ Zob. przypis 2.

testamentów³¹ okazuje się w perspektywie dalszego stwierdzenia nabycia spadku nieskuteczne. Przybliżając ten problem zauważyć należy, iż prawo polskie zna obecnie dwa rodzaje formy testamentu: testamenty zwykłe i testamenty szczególne. Do testamentów zwykłych zalicza się testament holograficzny (art. 949 k.c.), testament notarialny (art. 950 k.c.) i testament allograficzny (art. 951 k.c.). Testamentami szczególnymi są testament ustny (art. 952 k.c.), testament podróżny (art. 953 k.c.) oraz testament wojskowy (art. 954 k.c.). Testamenty zwykłe mogą być sporządzone w zasadzie w każdym czasie, natomiast testamenty szczególne tylko wówczas, gdy zachodzą szczególne okoliczności wskazane w ustawie. W warunkach górskich w zasadzie ciężko jednak o sporządzenie ważnego testamentu zwykłego³². Jedyną „opcją”, jak się zdaje, dla potencjalnego spadkodawcy w takich okolicznościach pozostaje testament ustny. Według treści art. 952 § 1 k.c., jeżeli istnieje obawa rychłej śmierci spadkodawcy albo jeżeli wskutek szczególnych okoliczności zachowanie zwykłej formy testamentu jest niemożliwe lub bardzo utrudnione, spadkodawca może oświadczyć ostatnią wolę ustnie przy jednoczesnej obecności co najmniej trzech świadków. Jak jednak łatwo stwierdzić, dla swej ważności testament ten wymaga łącznego spełnienia kilku przesłanek, w tym m.in. obawy rychłej śmierci spadkodawcy oraz obecności świadków, którzy taką wyprawę górską muszą przeżyć. Doliczając do tego panującą w doktrynie opinię dotyczącą testamentów ustnych, iż istnieją podejrzenia, że często w praktyce na tle przepisu art. 952 k.c. dochodzi do nadużyć, gdyż aktualne sformułowanie tego przepisu jest zbyt liberalne i pozwala na zniekształcenie ostatniej woli spadkodawcy³³, to przedstawiona w ten sposób obecna regulacja formy testamentu w kontekście sporządzenia testamentu w trakcie wyprawy górskiej dalece odbiega od pożądaney. Zmusza to do sformułowania postulatu zmian prawa spadkowego w tym zakresie. I choć oczywiście sam brak możliwości sporządzenia testamentu w trakcie wyprawy górskiej

³¹ Poza zakresem tego opracowania pozostają zagadnienia prawa właściwego dla rozrządzeń testamentowych. Trzeba jednak o tym wspomnieć, gdyż nie zawsze w trakcie wypraw górskich prawo polskie będzie prawem właściwym dla oceny ważności testamentu.

³² Oczywiście można sobie wyobrazić sytuację, że testator dysponuje narzędziami do sporządzenia testamentu holograficznego, jednak będzie to raczej wyjątek niż reguła.

³³ Tak np. S. Wójcik, *Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2000 r.*, V CKN 970/00, OSP 2001, nr 11, poz. 161.

nie byłby wystarczającym motywem dla wszczęcia procedury legislacyjnej, to jednak także w tym świetle trzeba podkreślić, że na świecie zaobserwować można obecnie generalną tendencję do odformalizowywania rozrządzeń testamentowych. Przyjmuje się bowiem, że nie wymogi dotyczące formy, ale odzwierciedlenie ostatniej woli spadkodawcy to jeden z głównych priorytetów nowoczesnego prawa spadkowego³⁴. Podążając w tym kierunku rozważyć trzeba więc dopuszczalność takich form rozrządzeń testamentowych, które w pierwszej kolejności pozwolą na zrealizowanie woli testatora, nie nasuwając jednocześnie wątpliwości co do autentyczności danego rozrządzenia *mortis causa*, a przy okazji pozwolą na skorzystanie z nich m.in. także w trakcie wyprawy górskiej.

W tym kontekście, w zakresie nowych rozwiązań w prawie spadkowym, godnym rozważenia postulatem, jak sądzę, jest wprowadzenie do przyszłego kodeksu cywilnego kolejnej formy testamentu zwykłego – videotestamentu. W dobie zaawansowanej techniki, Internetu, gdy w zasadzie każde gospodarstwo domowe ma dostęp do sprzętu rejestrującego obraz video i dźwięk w postaci cyfrowej (zestawy komputerowe, telefony komórkowe, aparaty fotograficzne), istnieje pokusa wykorzystania tych urządzeń także do celów prawnospadkowych i rejestracji ostatniej woli w ten sposób. Sposobność przekazania ostatniej woli w tej formie, skierowana do najbliższych, niewątpliwie uczyniłaby z testamentu czynność jeszcze bardziej osobistą niż do tej pory, pozwalając przy tym na szersze uzasadnienie dokonanych w ten sposób rozrządzeń. Byłaby też swego rodzaju możliwością bardziej spektakularnego pożegnania z bliskimi, pozostawiając niezapomniane wspomnienia, odmieniając, nieco niewdzięczną rolę czynności prawnej, jaką jest testament. Gdyby dopuszczalność takiej konstrukcji zaakceptować, wystarczającym dla wywołania skutków prawnych mógłby być zarejestrowany za pomocą urządzenia technicznego zapis obrazu i dźwięku (*audio-video*), który nie pozostawiałby wątpliwości odnośnie osoby testatora i jego woli. Testator, oświadczając swoją wolę ustnie, wskazywałby (tak jak w przypadku innych testamentów), kogo powołuje do dziedziczenia, ewentualnie dokonywałby także innych rozrządzeń

³⁴ Por. S. van Erp, *New developments in succession law*, Electronic Journal of Comparative Law 2007, nr 3, s. 13.

testamentowych, np. zapisu, polecenia czy wydziedziczenia. Ta forma pozwoliłaby na jednoznaczne odczytanie jego woli, przedstawiając wiernie czynność testowania, czego nie można powiedzieć o innych formach testamentowych. Byłaby też najpełniejszą, umożliwiającą najswobodniejsze wypowiedzi spadkodawcy, które następnie organ stosujący prawo mógłby należycie zinterpretować, tak, by urzeczywistnić ostatnią wolę testatora (*favor testamenti*)³⁵. Można by z niej skorzystać także w trakcie wyprawy górskiej, a kopia nagrania, czy to przesłana do osób trzecich, czy zachowana na odnalezionym urządzeniu, pozwoliłaby stwierdzić w sposób jednoznaczny ostatnią wolę testatora³⁶. Zresztą za zastosowaniem takiej formy dodatkowo przemawia też *ratio legis* leżące u podstaw konstrukcji testamentu podróznego (art. 953 k.c.), gdzie podnosi się, iż z samym tylko faktem podróży na polskim statku morskim lub powietrznym wiąże się ryzyko tego rodzaju, iż zasadnym jest umożliwienie spadkodawcom korzystania z tej formy testamentu. Ryzyko, jakie może wiązać się z wyprawami góorskimi, uzasadnione może być przez ustawodawcę podobnie w kontekście prawnośpadkowym. Niewątpliwie zaś wideotestament realizowałby również i ten cel ustawodawcy, przez co z powodzeniem mógłby zostać wykorzystany nie tylko w trakcie wyprawy górskiej, ale może także zastąpić dotychczas istniejącą konstrukcję testamentu podróznego.

Na tle konstrukcji prawnośpadkowych dodać można jeszcze, iż wielokrotne długotrwałe i ryzykowne wyprawy górskie, które odbywają się wbrew woli członków rodziny, mogą w niektórych wypadkach stać się przyczyną wydziedziczenia osoby postępującej wbrew woli spadkobiercy. Kodeks cywilny, w art. 1008 przewiduje, iż spadkodawca może w testamencie pozbawić zstępnych, małżonka i rodziców zachowku (wydziedziczenie), jeżeli uprawniony do zachowku: 1) wbrew woli spadkodawcy postępuje uporczywie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego; 2) dopuścił się względem spadkodawcy albo jednej z najbliższych mu osób umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności albo rażącej obrazy czci; 3) uporczywie nie dopełnia

³⁵ Zob. jednak K. Osajda, *Wpływ rozwoju techniki na uregulowanie formy testamentu – rozważania de lege ferenda*, Rejent 2010, nr 5, s. 50 i nast.

³⁶ Szerzej na temat tej propozycji zob. M. Załucki, *Współczesne tendencje rozwoju dziedziczenia testamentowego – czyli nie tylko o potrzebie wprowadzenia wideotestamentu do kodeksu cywilnego*, Roczniki Nauk Prawnych 2012, nr 2, s. 23–52.

względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych. Sądzić można, iż zachowanie polegające na udziale w tego rodzaju wyprawach, jeżeli przyjmie postać uporczywego, w niektórych wypadkach może być kwalifikowane jako otwierające drogę do wydziedzczenia, zwłaszcza gdy jego przyczyną będą okoliczności wskazane w pkt 1 i 3 art. 1008 k.c.

V. Podsumowanie

Jak starałem się wykazać, powiązanie wypraw górskich z prawem rodzinnym i spadkowym, mimo swej nieoczywistości, jest faktem. Istniejące konstrukcje prawne w rozmaity sposób mogą dotyczyć tego problemu, czasami wręcz niepotrzebnie komplikując istniejące stosunki prawne. Wydawać by się mogło, iż niektóre poczynione w tym zakresie obserwacje, tak jak choćby te wskazujące na możliwość zawieszenia władzy rodzicielskiej w związku z wyprawą górską, podążają w złym kierunku. W końcu, *prima facie*, cóż może być złego w tym, że osoba dorosła, posiadająca pełną zdolność do czynności prawnych, będzie uczestniczyć w takim przedsięwzięciu. Jednak, po starannym przyjrzeniu się opisywanym mechanizmom, zauważyć można pewną generalną zasadę, która niejako usprawiedliwia wypowiedziane tu poglądy. Jest nią troska ustawodawcy o rodzinę. Troska ta, będąc konstytucyjną zasadą demokratycznego państwa prawnego, promieniuje na regulacje niższego rzędu, które w duchu standardów konstytucyjnych należy interpretować. W tym kontekście nieracjonalne uczestnictwo w wyprawach górskich, które może rzutować negatywnie na stosunki rodzinne, może być przedmiotem ingerencji ze strony władzy publicznej.

Bezpieczeństwo i aspekty prawne w przekazie informacyjnym organizatorów turystyki dzieci i młodzieży (na przykładzie turystyki górskiej)

I. Wprowadzenie

Wszelkie rozwiązania organizacyjne – w tym dostęp do informacji – mają służyć człowiekowi, sprzyjać eliminowaniu lub minimalizowaniu poczucia zagrożenia istnienia, lęku i strachu, a wzmacniać szanse stabilizacji, rozwoju i samodoskonalenia. W rozważaniach na temat bezpieczeństwa rozróżnia się zatem bezpieczeństwo personalne, dotyczące osoby oraz bezpieczeństwo strukturalne, które ma związek ze stroną organizacyjną i instytucjonalną „życia społecznego w kontekście lokalnym, państwowym, regionalnym i międzynarodowym”¹. Nie można w sposób kategoryczny rozdzielić obu wskazanych przejawów bezpieczeństwa, bowiem bezpieczeństwo strukturalne realizowane jest w odniesieniu do bezpieczeństwa personalnego, które nadaje mu sens. W organizacji podróży najistotniejsze jest zaspokojenie podstawowych, egzystencjalnych potrzeb człowieka. Dopiero wówczas mogą być realizowane potrzeby wyższego rzędu, poznawcze i estetyczne, związane z rozwojem osobowości i twórczością. Informacja w turystyce ma więc na celu zwiększenie poczucia bezpieczeństwa poprzez ułatwienie turystom orientacji, niezależności i zaradności w nowym otoczeniu². Autorzy formułują różne komunikaty – od

¹ W. Pokruszyński, *Filozoficzne aspekty bezpieczeństwa*, Józefów 2011, s. 53.

² Na temat popularnej w teorii turystyki koncepcji „piramidy potrzeb” A. Masłowa zob. m.in.: R. Winiarski, J. Zdebski, *Psychologia turystyki*, Warszawa 2008, s. 46–48. Natomiast specyficzne pojmowanie bezpieczeństwa spotkać można we współczesnej turystyce na przykład

nakazów i zakazów po sugestii i podpowiedzi co zrobić, by uniknąć ryzykownych zdarzeń, zagrażających życiu i zdrowiu człowieka. Pojawiają się w nich: ostrzeżenia przed podróżami do regionów o niestabilnej sytuacji politycznej i przed podejmowaniem samotnych spacerów w niespokojnych dzielnicach wielkich miast; scenariusze obrazujące działania złodziei i oszustów; uwagi o fatalnym poziomie służby zdrowia w odwiedzanym kraju; wskazówki co do zachowania nie naruszającego norm etycznych obowiązujących w kraju recepcyjnym i mogącego wywoływać konflikty z mieszkańcami; porady dotyczące odpowiedniego stroju, ekwipunku, umiejętności i szczegółowej wiedzy o konkretnej formie turystyki. Przedstawiane są również informacje o konieczności ubezpieczenia się przed podróżą oraz jak i gdzie szukać pomocy w razie potrzeby: dane służb ratowniczych, numery telefonów alarmowych, przydatne adresy³.

Szczególna troska o bezpieczeństwo dzieci i młodzieży, zachęca do postawienia pytania o to, czym charakteryzuje się informacja dedykowana niepełnoletnim uczestnikom ruchu turystycznego oraz odpowiedzialnym za nich opiekunom i organizatorom. Zaangażowanie w zapewnienie atrakcyjnego i bezproblemowego wyjazdu i pobytu w górach, pozwala wyróżnić kilka tematów, które zwykle pojawiają się (lub powinny pojawić) w przekazie informacyjnym. Koncentrują się one w trzech głównych obszarach i dotyczą, po pierwsze, kompetencji organizatora wypoczynku, po drugie – zasad uprawiania wybranej formy turystyki kwalifikowanej, po trzecie – uczestników i ich opiekunów, mianowicie ich przygotowania do wyjazdu zarówno w sferze organizacyjnej, jak i emocjonalnej.

II. Źródła informacji w turystyce w dobie nowych mediów

Zakres oddziaływania tradycyjnych i nowoczesnych mediów w turystyce stale się poszerza – odgrywają one ważną rolę w kolejnych trzech etapach podróży: planowania i organizowania

w wyjazdach określanych angielską nazwą *dark tourism* (turystyka do miejsc tragedii, tanatoturystyka) oraz w wielu formach turystyki ekstremalnej. Na temat ewentualnego podejmowania ryzykownych wypraw z dziećmi z punktu widzenia prawa zob. M. Załucki, *Problem ryzykownych i długotrwałych wypraw górskich a prawo rodzinne i spadkowe*, w niniejszym zbiorze.

³ Zob. S. Owsianowska, *Wartości w ofercie turystycznej wybranych krajów europejskich (na przykładzie przewodników)*, Skróty prac doktorskich. Zeszyty Naukowe AWF, Kraków 2008, nr 92, s. 51–101.

(podróż wyobrażona), realizacji (podróż rzeczywista, przeżywana) i po powrocie z wyprawy (podróż przedłużona, wspominana)⁴. Dla każdego etapu można wskazać bardziej lub mniej przydatne źródła informacji i promocji, kreowania wizerunku miejsca i projektowania zachowań odbiorców. Informacja w turystyce jest analizowana zarówno ze względu na funkcjonowanie rozwiązań systemowych, jak i zawartości przekazu. Informacja turystyczna może być rozumiana jako „uporządkowany zbiór danych służących organizatorom i konsumentom usług turystycznych; system obejmujący sieć centrów i punktów informacji turystycznej oraz metodologia gromadzenia, przetwarzania, weryfikowania i udostępniania danych”⁵. Odbiorcy i dostawcy informacji turystycznej to przede wszystkim turyści, mieszkańcy regionów, animatorzy i promotorzy turystyki. Ponadto, należy zwrócić uwagę na skuteczność informacji i takie jej cechy jak użyteczność, komunikatywność, dostępność, rozwlekłość, aktualność, rzetelność, prawdziwość⁶. Analizy semiotyczne skupiają się na (od)tworzeniu wizerunku odwiedzanego miejsca, kreowanego w przekazie (dźwięk, obraz, animacja, tekst), zarazem intencjonalnie, jak i w sposób nie do końca podlegający kontroli, a związany ze specyfiką języka turystyki, w tym ze stosowanymi figurami retorycznymi (np. eufemizm, hiperbola, metafora, metonimia) oraz wieloznacznością komunikatów słownych i wizualnych⁷.

Upowszechnienie Internetu, popularyzacja Web 2.0 i technologii rozszerzonej rzeczywistości (AR), modyfikują język turystyki, w tym język informacji i promocji miejsc oraz projektowania doświadczenia podróżnika. Zdaniem L. Manovicha, twórcy koncepcji post-/meta-mediów, które wykorzystują i przetwarzają materiał źródłowy „starych mediów”, samo pojęcie „nowych mediów” jest problematyczne⁸. Istniejące klasyfikacje źródeł informacji w turystyce nie zawsze uwzględniają rozmaite konsekwencje stosowania nowych technologii i wpływu, jaki ten fakt wywiera na

⁴M. Boyer, *Le tourisme*, Paris 1972. Koncepcję M. Boyera omawia m.in. K. Przecławski, *Człowiek a turystyka. Zarys socjologii turystyki*, Kraków 2004, s. 34 i nast.

⁵*Polski system informacji turystycznej*, oprac. i red. M. Bucholz, POT, Warszawa 2010, s. 10 i nast., <http://www.pot.gov.pl/system-informacji-turystycznej/informacja-turystyczna>, (data wejścia: 28.03.2013 r.).

⁶Z. Kruczek, B. Walas, *Promocja i informacja w turystyce*, Kraków 2010, s. 202–207.

⁷Zob. S. Owsianowska, *Semiotyka turystyki*, [w:] R. Winiarski (red.), *Turystyka w naukach humanistycznych*, Warszawa 2008, s. 131–134. Por. także: G. Dann, *Zabierz mnie do Hiltona. Paradygmat języka turystyki*, Folia Turistica 2011, nr 25, s. 23–42.

⁸L. Manovich, *Język nowych mediów*, Warszawa 2006, s. 91–118.

komunikowanie między turystami a organizatorami wypraw turystycznych. Przykładowo wyróżnia się: (1) informację wydawniczą, obejmującą katalogi, przewodniki, foldery, mapy, poradniki, literaturę specjalistyczną, encyklopedie, (2) informację medialną (telewizja, prasa, radio, Internet, komputerowe systemy informacji turystycznej) oraz (3) osobową, świadczoną przez pracowników biur podróży, punktów informacji turystycznej, pilotów, przewodników, rezydentów, znajomych⁹. Współcześnie katalogi, przewodniki, mapy i inne narzędzia informacji z pierwszej kategorii (informacja wydawnicza) publikowane są też w wersji elektronicznej i w swej konstrukcji albo naśladują formy drukowane, albo też mają charakter interaktywny, typowy dla komunikacji internetowej. Stosowanie mediów społecznościowych, jednego z głównych fenomenów cyberkultury, zmienia tradycyjnie rozumianą rolę informacji osobowej, obejmując przekaz internautów – zarówno po stronie nadawców (auto/prezentacja pracowników, porady ekspertów), jak i odbiorców (wypowiedzi młodych turystów i ich rodziców/opiekunów, opinie w ramach tzw. marketingu szeptanego). Ponadto, pozwala na utrzymywanie stałego kontaktu z dzieckiem, dzięki systematycznym relacjom zamieszczanym na blogach czy facebooku. Platformy i aplikacje ułatwiające użytkownikom korzystanie z Internetu i jednocześnie organizujące ich doświadczenie poprzez przysyłanie fotografii, filmów wideo, pisanie blogów, rozmowy na czacie, wysyłanie wiadomości, służą budowaniu sieci społecznych i tworzeniu wspólnot, zorganizowanych wokół alternatywnych do tradycyjnych, niewirtualnych więzi interpersonalnych i łączą, np. miłośników gór, należących do klubów i innych „formacji” działających wśród obozowiczów¹⁰. Przygoda wakacyjna może dzięki temu trwać i po powrocie, a zdobyta wiedza, umiejętności i pasja towarzyszą wielu osobom przez całe życie.

⁹ B. Meyer, A. Pawlicz, [w:] A. Panasiuk (red.), *Informacja turystyczna*, Warszawa 2010, s. 65.

¹⁰ Zob. np.: „Pasjonaci – z miłości do gór... czyli wszystko o niezwykłej Formacji Popaprańców” – „Witamy na oficjalnej stronie Popaprańców! Hasło mające powszechnie wydzźwięk pejoratywny, w naszym zespole kojarzy się z nutą szaleństwa i przekraczania pewnych barier w pozytywnym tego słowa znaczeniu. Kim są tajemniczy Popaprańcy? To są ludzie, których połączyła wspólna pasja – GÓRY! (...) Wszyscy Popaprańcy byli najpierw kolonistami” (<http://www.okiz.pl/pasjonaci/>, data wejścia: 20.03.2013 r.).

III. Analiza przekazu informacyjnego organizatorów turystyki dzieci i młodzieży

Imprezy turystyki dzieci i młodzieży mogą być realizowane podczas podróży w gronie rodziny i przyjaciół oraz w ramach działalności instytucji szkolnych i pozaszkolnych, takich jak Polskie Towarzystwo Krajoznawczo-Turystyczne czy biura podróży¹¹. Wybór właściwego miejsca, organizatora czy formy wypoczynku powinien być dostosowany do wieku, stanu zdrowia, zainteresowań i predyspozycji dziecka. Wśród analizowanych stron internetowych organizatorów turystyki¹² znalazły się oferty aktywnego wypoczynku w górach, w tym propozycje dla przedszkolaków i uczniów szkoły podstawowej. Organizowane są one w czasie roku szkolnego albo w wakacje/ferie, z rodzicami lub z rówieśnikami (w tym drugim przypadku w programie zaplanowano odwiedzin opiekunów i wspólne spędzenie czasu, np. piknik). Dolna granica wieku samodzielnych wyjazdów na wycieczki, kolonie, obozy, zielone/białe szkoły (przedszkola), to z reguły około 6–7 lat, chociaż można również znaleźć oferty dla dzieci 4 i 5-letnich. Zrozumiałe jest, że opieka nad tak małymi turystami wymaga szczególnego podejścia oraz wzbudzenia zaufania i przełamywania obaw ich rodziców/opiekunów. Organizatorzy starają się więc przekonać nie tylko o swym profesjonalizmie i spełnianiu wymagań narzuconych przez ustawodawcę. Poprzez narracje biograficzne przedstawicieli kadry, wywiady i porady w specjalnych działach eksperckich, tworzą obraz firmy w pełni rozumiejącej specjalne potrzeby najmłodszych odbiorców (określanych na przykład „szkrabusiami”, „smykami”, „maluszkami”, „juniorami”) lub nastolatków. W przypadku starszych dzieci i młodzieży konieczne jest pogodzenie niezbędnej kontroli z coraz silniejszym dążeniem do niezależności i samodzielności.

Wśród wyodrębnionych w analizie tematów pojawiają się odniesienia do aktów prawnych obowiązujących organizatorów krajoznawstwa i turystyki w przedszkolach i szkołach, załączane są dokumenty potwierdzające wpis do rejestru organizatorów

¹¹ O znaczeniu turystyki w dzieciństwie piszą m.in. R. Winiarski, J. Zdebski, *op.cit.*, s. 28 i nast.

¹² Jednym ze sposobów oceny działalności organizatorów turystyki dzieci i młodzieży są rankingi organizatorów turystyki dzieci i młodzieży, zob. np. *Ranking organizatorów turystyki dzieci i młodzieży w 2011 r.*, Rynek Podróży 2012, nr 2, s. 28–30.

turystyki i pośredników turystycznych, posiadanie odpowiednich gwarancji i ubezpieczeń, zaświadczenie o zgłoszeniu wypoczynku w kuratorium, np. *wszystkie turnusy zostają zgłoszone w kuratorium oświaty, a numer zgłoszenia zawsze udostępniamy na naszej stronie*¹³. Konieczne jest zapewnienie opieki medycznej, korzystanie z obiektów sprawdzonych przez odpowiednie służby pożarnicze, sanitarne, oświatowe i władze gminne. Z drugiej strony, zdarza się, że przedsiębiorcy zajmujący się organizowaniem wypoczynku dzieci i młodzieży, mogą wprowadzać w błąd potencjalnych klientów, np. zamieszczając nieprawdziwą informację o zarejestrowaniu imprezy w kuratorium oświaty i podleganiu nadzorowi tejże instytucji. Warto, by opiekunowie byli świadomi, gdzie można zweryfikować dane i by korzystali z tej możliwości przed wysłaniem dziecka w podróż¹⁴.

Niepokój przed zaplanowanym pobytem dziecka w górach niewątpliwie potęguje świadomość istniejących zagrożeń oraz zdarzające się wypadki, znane często głównie z doniesień medialnych. By jak najlepiej pomóc rodzicom minimalizować obawy wynikające z braku orientacji w temacie, w odrębnych odnośnikach lub poradnikach prezentowana jest szczegółowa wiedza o turystyce górskiej¹⁵. Prawidłowe przygotowanie do wyjazdu uwzględnia poprawne spakowanie bagażu oraz wymaganego – w zależności od charakteru wypoczynku – sprzętu, dlatego na stronach internetowych publikowane są „listy rzeczy” niezbędnych i zalecanych do zabrania. Pierwsza samodzielna wyprawa dziecka, to dla rodziców najczęściej duży stres, łagodzony dzięki przekonaniu, że oddali je pod opiekę właściwym osobom: opiekunom, instruktorom, przewodnikom górskim. Organizatorzy zamieszczają opis procedury rekrutacji wychowawców i dokładne informacje o ich kwalifikacjach, systemach kontroli, oceny, motywowania i nagradzania. Bardziej osobiste biogramy, niekiedy wywiady z przedstawicielami kadry, zwykle zawierają opis najważniejszych cech charakteru, zainteresowań, wykształcenia, dodatkowych szkoleń, dotychczasowego doświadczenia pedagogicznego i turystycznego:

¹³<http://www.akademiaprzygody.pl/> (data wejścia: 20.03.2013 r.).

¹⁴Informacje takie dostępne są np. na stronach internetowych Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz Ministerstwa Sportu i Turystyki.

¹⁵Przykładem mogą być tzw. „szkrabusiowe poradniki” dla rodziców dzieci wyjeżdżających na obozy zimowe, narciarskie, kolonie letnie – zob. http://issuu.com/jaworzynatour/docs/zimowy_poradnik/1 (data wejścia: 20.03.2013 r.).

- „Każda osoba jest przez nas gruntownie sprawdzana. Kandydaci przechodzą wieloetapową rekrutację pod okiem wykwalifikowanego psychologa. Oprócz typowej rekrutacji nowe osoby są sprawdzane podczas Przedobozowego Zjazdu Kadry. (...) w trakcie trwania obozu Kadrowicze są oceniani za pomocą, specjalnie przygotowanego, arkusza ocen (...). Dobra zabawa, niezapomniane wrażenia, ale i odpowiedzialna opieka, dojrzałość, a przede wszystkim dbanie o bezpieczeństwo uczestników – oto wizytówka naszych wychowawców i instruktorów. Oddając pod opiekę swoje Dziecko masz pewność, że jest w dobrych rękach! (...) Każdy posiada odpowiednie uprawnienia pozwalające na pracę z dziećmi – Zaświadczenia i legitymacje zatwierdzone przez Kuratorium Oświaty, Ministerstwo Sportu, WOPR, Uczelnie Wyższe, PTTK i inne uprawnione organizacje i instytucje. Dodatkowo kadrowicze biorą udział w licznych kursach doszkalających z zakresu opieki nad dziećmi (w tym nad dziećmi z ADHD), pierwszej pomocy, animacji czasu wolnego oraz gier i zabaw”¹⁶;

- „Oprócz niezbędnych kwalifikacji, posiadamy również dodatkowe m.in. przeszkolenie ratownictwa medycznego ERC (...) Wychodzimy z założenia, że organizując imprezy dla najcenniejszej grupy naszego społeczeństwa – dzieci, nigdy dość dodatkowych umiejętności i kwalifikacji. Jako osoby związane ze sportami wodnymi oraz ratownictwem zwracamy szczególną uwagę na bezpieczeństwo w każdej dziedzinie i obecność osób uprawnionych do przeprowadzania poszczególnych zajęć programowych”¹⁷;

- „Pod opieką jednego opiekuna znajduje się zwykle 10–15 uczestników, czyli znacznie mniej, niż określają to obowiązujące przepisy. Dzięki temu wychowawcy mogą poświęcić więcej uwagi każdemu dziecku”¹⁸;

- „Nie jest to obóz mający na celu dać młodemu człowiekowi „szkołę życia” gdzie musiałby walczyć o przetrwanie. Stawiamy na to, aby uczestnicy mieli okazję spróbować swoich sił w różnych

¹⁶ http://www.kompas.pl/arttykul,Nasza_kadra,10,1.htm (data wejścia: 20.03.2013 r.).

¹⁷ <http://www.akademia-przygody.pl/> (data wejścia: 20.03.2013 r.).

¹⁸ <http://www.obozy.pl/info.php?nd=bezpieczne> (data wejścia: 20.03.2013 r.). Cytowana wypowiedź dotyczy kolonii; w przypadku imprez turystyki kwalifikowanej pod opieką jednego opiekuna może pozostawać 10 uczestników (lub mniej, jeżeli przepisy szczegółowe stanowią inaczej).

nietypowych dziedzinach sportowych, pamiętając o wieku i możliwościach młodych podróżników”¹⁹.

Zaspokajanie potrzeb emocjonalnych dziecka podczas rozstania i rozłąki jest szczególnie ważne w trakcie pierwszego wyjazdu bez rodziców, dlatego organizatorzy starają się odpowiedzieć, jak powinny wyglądać wspólne przygotowania i pożegnanie, ustalić dokładnie sposoby kontaktu (nieograniczony dostęp do telefonów komórkowych może dezorganizować przebieg imprezy, wzmacniać tęsknotę, niekiedy wprowadzać dodatkowe zagrożenie). Wdrażane są specjalne programy jakości, gwarantujące nie tylko bezpieczny pobyt dziecka, ale i korzystne dla rodziców rozwiązanie, gdyby jednak nie odnalazło się w nowej sytuacji:

- „1. Rodzice (opiekunowie) otrzymują na zbiorce Telefoniczny Numer Imprezy pozwalający na bezpośredni, szybki kontakt z opiekunami kolonijnymi oraz z dziećmi w istotnych sprawach (telefon do ośrodka lub numer telefonu komórkowego kierownika imprezy). 2. W czasie trwania kolonii i obozów młodzieżowych czynny jest Telefon Interwencyjny (...) Prosimy korzystać z tego numeru w sprawach nagłych, nie cierpiących zwłoki”²⁰;

- Program „Gwarancja Aklimatyzacji”, jeden z programów jakości organizatora turystyki: „Program ten skierowany jest do rodziców najmłodszych dzieci, które po raz pierwszy wyjeżdżają na kolonie. W ramach tego programu dokładamy wszelkich starań, aby dziecko nie odczuło boleśnie rozłąki z rodzicami, szybko poznało nowych przyjaciół i poczuło się na kolonii „jak w domu”. Bywa jednak, że mimo naszych starań dziecko bardzo tęskni i rodzice postanawiają skrócić czas pobytu dziecka poza domem, aby za jakiś czas jeszcze raz spróbować wysłać je na kolonię. Gwarantujemy wówczas, że niewykorzystane dni minionej kolonii zostaną zaliczone na poczet opłaty za ponowny wyjazd. Dzięki temu pierwszy wyjazd dziecka na kolonię nie jest już ryzykowny finansowo dla rodziców! Program jest realizowany tylko na niektórych imprezach (oznaczonych), polecanych młodszym dzieciom”²¹.

Staraniom o zapewnienie bezpiecznego wypoczynku mają służyć też takie inicjatywy, jak opracowany przez Ministerstwo Edukacji Narodowej „Poradnik bezpiecznego wypoczynku. Poradnik

¹⁹ „Ekstremalna Przygoda” w górach, wiek 10–15 lat, <http://www.akademia-przygody.pl/index.php?> (data wejścia: 20.03.2013 r.).

²⁰ <http://www.obozy.pl/info.php?nd=nonstop> (data wejścia: 20.03.2013 r.).

²¹ <http://www.obozy.pl/info.php?nd=aklimatyzacja> (data wejścia: 20.03.2013 r.).

dla organizatorów wypoczynku, dla dzieci i młodzieży oraz dla rodziców wysyłających dziecko na wypoczynek²². Znajdują się w nim wytyczne dla organizatorów wypoczynku dzieci i młodzieży (gdzie zarejestrować planowaną imprezę, jakie uprawnienia powinna posiadać kadra, jakie obiekty mogą stanowić bazę wypoczynku dla tej grupy uczestników ruchu turystycznego), wskazówki dla rodziców i opiekunów (co należy sprawdzić przed wybo-rem biura podróży, jak przygotować dziecko do wyjazdu), a także porady dla młodych turystów (jak zachowywać się bezpiecznie w górach, nad wodą, na drodze, ze wskazaniem obowiązujących przepisów i przypomnieniem telefonów alarmowych do służb ratowniczych). Inicjatywa ta związana jest z ogłoszeniem roku szkolnego 2012/2013 jako „Roku Bezpiecznej Szkoły”, w celu zwrócenia uwagi na bezpieczeństwo dzieci i młodzieży w szkole, miejscu zamieszkania i w trakcie wyjazdów turystycznych. Obok działań, które mają kształtować współpracę i postawy prospołeczne, szczególne znaczenie przypisano promowaniu zdrowego stylu życia, zwłaszcza dzięki aktywności fizycznej.

IV. Podsumowanie

Analiza przekazu informacyjnego ukazuje techniki prezentacji różnych form wypoczynku, oferowanych najmłodszym turystom. Nawiązując do trzech głównych etapów podróży, można wskazać na najbardziej popularne internetowe źródła informacji w turystyce dzieci i młodzieży: strony internetowe i katalogi organizatorów turystyki w wersji elektronicznej; broszury i poradniki (niektóre z nich opracowane w atrakcyjnej i łatwej do wydrukowania formie). Media społecznościowe – w tym fora dyskusyjne i (mini)blogi – są pomocne w planowaniu wyjazdu, stawianiu pytań, wymianie refleksji, utrzymaniu stałego kontaktu z rodzicami (np. poprzez codzienne relacje), zasięgnięciu opinii i porad. Strony organizatorów

²² *Poradnik bezpiecznego wypoczynku. Poradnik dla organizatorów wypoczynku, dla dzieci i młodzieży oraz dla rodziców wysyłających dziecko na wypoczynek* (tekst i oprac. merytoryczne: E. Kostrzewa), MEN 2010, http://wypoczynek.men.gov.pl/images/stories/poradnik_bezpiecznego_wypoczynku.pdf (data wejścia: 28.03.2013 r.). Na ww. stronie można także znaleźć m.in. poradniki „Bezpieczny stok” i „Bezpiecznie nad wodą”, gry planszowe i animacje wpajające zasady bezpiecznego zachowania podczas wypoczynku dzieci i młodzieży („Julianki”). Materiały te powstały w wyniku współpracy Ministerstwa Edukacji Narodowej, Ministerstwa Sportu i Turystyki, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Ministerstwa Zdrowia, Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, przy wsparciu Komendy Głównej Policji, Centrum Turystyki Wodnej PTTK i Polskiej Organizacji Turystycznej.

w coraz większym stopniu są interaktywne, dostępne dla informacji zwrotnej, ocen i rekomendacji uczestników i ich rodziców. Szczegółowe zagadnienia obejmują z reguły: przestrzeganie obowiązujących przepisów (informacja o uprawnieniach, certyfikatach, wpisach do rejestrów, posiadanie zabezpieczeń finansowych, przywołanie i cytowanie ustaw, rozporządzeń); zatrudnianie wykwalifikowanej, starannie dobranej, wykazującej się dojrzałością, doświadczeniem i odpowiedzialnością kadry, posiadającej wszelkie wymagane przez ustawodawcę uprawnienia; omówienie specyfiki wybranej formy turystyki kwalifikowanej, opracowywanie poradników z wykazem niezbędnego sprzętu, odzieży, zasad zachowania się; wskazówki co do przygotowania przed wyjazdem i postępowania w razie jakichkolwiek wątpliwości w trakcie pobytu dziecka; opinie zainteresowanych osób (relacje znajomych, przyjaciół, rodziny); reklamacje, kwestie sporne, sposoby rozwiązywania problemów, które mogą wynikać podczas realizacji imprezy turystycznej.

Szczególna regulacja stanu wyższej konieczności w ustawie o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich

I. Wprowadzenie

Celem niniejszego opracowania jest ocena rozwiązania zawartego w art. 11 ust. 2 ustawy z dnia 18 VIII 2011 r. o bezpieczeństwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich¹. W myśl tego przepisu „w przypadku, gdy wykonywane przez ratownika górskiego lub ratownika narciarskiego działania ratownicze polegają na udzieleniu pierwszej pomocy, kwalifikowanej pierwszej pomocy lub podjęciu medycznych czynności ratunkowych, może on poświęcić dobra osobiste innej osoby, inne niż życie lub zdrowie, a także dobra majątkowe, w zakresie, w jakim jest to niezbędne dla ratowania życia lub zdrowia osoby znajdującej się w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego”. Już po pobieżnej lekturze przepis ten wzbudza wątpliwości. Powstaje szereg zagadnień, których rozstrzygnięcie jest kluczowe nie tylko dla określenia skutków prawnych działań ratowników górskich i ratowników narciarskich, ale także dla wyznaczenia granic ochrony wszystkich tych osób, których dobra osobiste lub majątkowe mogą zostać w trakcie wykonywania działań ratowniczych poświęcone dla ratowania czyjegoś życia lub zdrowia.

Na wstępie należy wyjaśnić charakter prawny instytucji opisanej w art. 11 ust. 2 u.b.r.g. Przepis ten jest rezultatem rozstrzygnięcia przez ustawodawcę konfliktu pomiędzy dobrami prawnie

¹ Dz.U. Nr 208, poz. 1241 z późn. zm., cyt. dalej jako: u.b.r.g.

chronionymi. Ważeniu podlegały dobra osobiste osoby ratowanej, jej zdrowie i życie oraz dobra osobiste innej osoby, inne niż zdrowie i życie lub dobra majątkowe (ratowanego lub innej osoby). Dotyczy on konfliktu pomiędzy tymi dobrami, który powstaje w ramach działań ratowniczych podejmowanych przez ratowników górskich i narciarskich. Ustawodawca abstrakcyjnie określa, kiedy zachowanie ratownika, które w typowej sytuacji należałoby uznać za bezprawne, jest legalne², gdyż jest nakierowane na ratowanie życia lub zdrowia osoby znajdującej się w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego. Tego typu okoliczność określa się mianem stanu wyższej konieczności, jest to więc okoliczność usprawiedliwiająca typowo bezprawny atak na dobra prawnie chronione³.

II. Historia pewnego przepisu, czyli próba odpowiedzi na pytanie o potrzebę uchwalenia art. 11 ust. 2 u.b.r.g.

Kiedy sejmowa Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych złożyła 22 VII 2010 r. w Sejmie swój projekt ustawy o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich oraz o zmianie niektórych ustaw⁴ art. 11 dotyczył zupełnie innej kwestii⁵, a obecna regulacja (choć w innym kształcie) była zawarta w art. 15 ust. 2 projektu. Zgodnie z tym przepisem ratownik górski i ratownik narciarski mógł poświęcić dobra osobiste innej osoby, inne niż życie lub zdrowie, a także dobra majątkowe w zakresie, w jakim było to konieczne dla ratowania życia lub zdrowia osoby, która uległa wypadkowi w górach lub na zorganizowanych terenach narciarskich. Przepis ten był umiejscowiony w rozdziale 3 zatytułowanym „Ratownictwo górskie”. W wyniku prac podkomisji oraz Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych przepis ten został usunięty. Ustawa w brzmieniu pierwotnie uchwalonym przez Sejm i przekazana Senatowi nie uwzględniała zatem w ogóle

² Przepis art. 11 ust. 2 u.b.r.g. nie określa skutków zachowania ratownika górskiego lub narciarskiego, który zrealizował znamiona opisane w tym przepisie. Brak jest np. stwierdzenia, że ratownik „nie popełnia przestępstwa” lub „nie ponosi odpowiedzialności odszkodowawczej”.

³ Pomijam definicję stanu wyższej konieczności konstruowaną na tle konkretnych rozwiązań w prawie karnym i cywilnym. Zob. w szczególności J. Lachowski, *Stan wyższej konieczności w polskim prawie karnym*, Warszawa 2005.

⁴ Druk sejmowy nr 3447.

⁵ Przepis ten odnosił się do kompetencji podmiotów uprawnionych do wykonywania ratownictwa górskiego (por. obecny art. 7 ustawy).

regulacji zawartej w obecnym art. 11 ust. 2 u.b.r.g. Przepis ten został dopiero dodany (przywrócony), lecz w nieco innym kształcie, przez Senat⁶, który uzasadnił tę okoliczność, odwołując się jedynie do art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 8 IX 2006 r. o Państwowym Ratownictwie Medycznym⁷. Poprawka ta została przyjęta przez Sejm i tym samym została wprowadzona do uchwalonej ustawy (do rozdziału 3 zatytułowanego „Podmioty uprawnione do wykonywania ratownictwa górskiego, zakres ich obowiązków i uprawnień oraz zasady finansowania ich działalności”). Ani ze sprawozdań z prac Komisji, ani z zapisów z jej posiedzeń nie wynika, dlaczego ustawa w brzmieniu pierwotnie uchwalonym przez Sejm pomijała zupełnie regulację zawartą w obecnym art. 11 ust. 2 u.b.r.g. Nieznane są więc motywy, które uzasadniałyby pominięcie tej regulacji w toku procesu legislacyjnego. W świetle art. 5 ust. 2 u.P.R.M., do którego odwołał się Senat, „osoba udzielająca pierwszej pomocy, kwalifikowanej pierwszej pomocy oraz podejmująca medyczne czynności ratunkowe może poświęcić dobra osobiste innej osoby, inne niż życie lub zdrowie, a także dobra majątkowe w zakresie, w jakim jest to niezbędne dla ratowania życia lub zdrowia osoby znajdującej się w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego”. Przepis ten był niewątpliwie inspiracją także dla autorów komisyjnego projektu i propozycji zawartej w art. 15 ust. 2 projektu. Nie jest więc jasne, dlaczego pominięto go w ustawie pierwotnie uchwalonej przez Sejm.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych równolegle z projektem ustawy o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich oraz o zmianie niektórych ustaw wniosła tego samego dnia projekt ustawy o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych⁸. Projekt ten nie przewidywał jednak regulacji analogicznej do tej z art. 15 ust. 2 projektu ustawy o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich. Taka regulacja została dodana dopiero przez Senat, przyjęta przez Sejm i zawarta ostatecznie w art. 18 ust. 2 ustawy z dnia 18 VIII 2011 r. o bezpieczeństwie

⁶ Uchwała z dnia 29 VII 2011 r., druk sejmowy nr 4525.

⁷ Dz.U. Nr 191, poz. 1410 z późn. zm., cyt. dalej jako: u.P.R.M. Należy zwrócić uwagę, że w uzasadnienie przywołanej uchwały Senatu z dnia 29 VII 2011 r. wkradł się błąd. Zamiast art. 5 ust. 2 u.P.R.M. przywołano nieistniejący art. 5 ust. 2 ustawy o ratownictwie górskim.

⁸ Druk sejmowy nr 3448.

osób przebywających na obszarach wodnych⁹ (przepis umiejscowiono w rozdziale 3 zatytułowanym „Podmioty uprawnione do wykonywania ratownictwa wodnego oraz obowiązki ratowników wodnych”). Zgodnie z tym przepisem „w przypadku, gdy prowadzone przez ratownika wodnego działania ratownicze polegają na udzieleniu pierwszej pomocy, kwalifikowanej pierwszej pomocy lub podjęciu medycznych czynności ratunkowych może on poświęcić dobra osobiste innej osoby, inne niż życie lub zdrowie, a także dobra majątkowe, w zakresie, w jakim jest to niezbędne dla ratowania życia lub zdrowia osoby znajdującej się w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego”. Przepis ten treściowo jest niemalże identyczny z art. 11 ust. 2 u.b.r.g. Co istotne, inaczej niż w wypadku uchwały dotyczącej ustawy o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich, w uzasadnieniu uchwały z 29 VII 2011 r.¹⁰ Senat skrótkowo wyjaśnił motyw, dla których wprowadzono do ustawy o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych regulację zawartą w art. 18 ust. 2¹¹. Odnosząc się do art. 5 ust. 2 u.P.R.M. stwierdził, że „wołą ustawodawcy jest zastosowanie do ratowników wodnych analogicznej ochrony jak w przypadku ratowników medycznych”. Ponadto, Senat powziął wątpliwość, czy i w jakim zakresie art. 5 ust. 2 u.P.R.M. będzie stosowany do ratowników wodnych, co w konsekwencji uzasadniało wprowadzenie regulacji z art. 18 ust. 2. Wątpliwości te – zapewne – brał też pod uwagę Senat w chwili podejmowania uchwały o wprowadzaniu ust. 2 do art. 11 ustawy o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich. Niestety nie znalazło to odzwierciedlenia w uzasadnieniu uchwały z dnia 29 VII 2011 r.

Przedstawione dotąd rozważania uzasadniają bardziej szczegółową analizę art. 5 ust. 2 u.P.R.M. Jak widać, przepis ten stanowił przyczynek do uchwalenia art. 11 ust. 2 u.b.r.g. oraz art. 18 ust. 2 u.b.o.p.w., które wyraźnie nawiązują do jego treści i których odczytanie bez odwołania się do definicji zawartych w przepisach ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym, nie jest możliwe.

⁹ Dz.U. Nr 208, poz. 1240, cyt. dalej jako: u.b.o.p.w.

¹⁰ Druk sejmowy nr 4526.

¹¹ Uchwała Senatu odnosi się do art. 13 uchwalonej ustawy, jednak regulacja zawarta w tym przepisie ostatecznie została przeniesiona do art. 18 ustawy o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych.

III. Art. 11 ust. 2 u.b.r.g. a art. 5 ust. 2 u.P.R.M.

Przepis art. 5 ust. 2 u.P.R.M. odnosi się nie tylko do ratowników medycznych albo ratowników w rozumieniu ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym, lecz do każdego, kto jest uprawniony do udzielenia pierwszej pomocy, kwalifikowanej pierwszej pomocy lub podejmuje medyczne czynności ratunkowe. Z pozoru zatem jego podmiotowy zakres jest najszerszy z możliwych. Każdy może bowiem w zakresie wynikającym z tego przepisu „poświęcić” pewne dobra dla ratowania życia lub zdrowia. Jednakże należy zwrócić uwagę, że nie każdy może udzielić kwalifikowanej pierwszej pomocy lub wykonać medyczne czynności ratunkowe.

„Kwalifikowanej pierwszej pomocy” może udzielić przede wszystkim ratownik w rozumieniu art. 13 u.P.R.M.¹², ale również w ramach ratownictwa górskiego – ratownik górski (art. 6 pkt 3 u.b.r.g.) oraz w ramach ratownictwa narciarskiego – ratownik narciarski (art. 33 pkt 3 u.b.r.g.). „Medycznych czynności ratunkowych” mogą zaś udzielić wyłącznie ratownicy medyczni¹³. Znajduje to potwierdzenie w art. 12 u.b.r.g.¹⁴ Wyjątek zatem stanowi „pierwsza pomoc”, której może udzielić każda osoba znajdująca się w miejscu zdarzenia (także nie będąca ratownikiem lub ratownikiem medycznym)¹⁵. Z powyższego wynika, że ustawodawca wprowadza ograniczenia podmiotowe w ramach przepisu art. 5 ust. 2 u.P.R.M. Tym samym przepis ten odnosi się do tego

¹² Zob. art. 3 pkt 2 u.P.R.M., zgodnie z którym kwalifikowana pierwsza pomoc to czynności podejmowane wobec osoby w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego przez ratownika, o którym mowa w art. 13 ust. 1 u.P.R.M.

¹³ Zob. art. 3 pkt 4 u.P.R.M., w myśl którego medyczne czynności ratunkowe to świadczenia opieki zdrowotnej w rozumieniu przepisów o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, udzielane przez jednostkę systemu, o której mowa w art. 32 ust. 1 pkt 2 u.P.R.M., w warunkach pozaszpitalnych, w celu ratowania osoby w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego.

¹⁴ W myśl tego przepisu ratownik górski i ratownik narciarski, posiadający uprawnienia ratownika medycznego, o którym mowa w art. 10 u.P.R.M., przy wykonywaniu działań ratowniczych mogą wykonywać medyczne czynności ratunkowe w zakresie określonym na podstawie art. 11 ust. 2 u.P.R.M.

¹⁵ Zob. art. 3 pkt 7 u.P.R.M. Przez „pierwszą pomoc” należy rozumieć zespół czynności podejmowanych w celu ratowania osoby w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego wykonywanych przez osobę znajdującą się w miejscu zdarzenia, w tym również z wykorzystaniem wyrobów medycznych i wyposażenia wyrobów medycznych, w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 20 V 2010 r. o wyrobach medycznych (Dz. U. Nr 107, poz. 679 z późn. zm.), oraz produktów leczniczych wydawanych bez przepisu lekarza dopuszczonych do obrotu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

ratownika górskiego lub narciarskiego, który ma kompetencje do wykonywania danego działania ratowniczego (np. medycznej czynności ratunkowej).

Wobec powyższego, należy podkreślić, że art. 5 ust. 2 u.P.R.M. mógłby znaleźć zastosowanie również do ratowników górskich i narciarskich. Wątpliwości zgłoszone przez Senat w tym zakresie nie są zasadne. Co więcej, na aprobatę zasługiwała decyzja Sejmu o rezygnacji z wprowadzania do ustaw szczególnych wobec ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym rozwiązań powielających rozwiązanie z art. 5 ust. 2 u.P.R.M. Skoro bowiem art. 11 ust. 2 u.b.r.g. odnosi się do działań ratowniczych opisanych w ustawie o Państwowym Ratownictwie Medycznym, to brak jest uzasadnienia dla odrębnej regulacji. Przepis art. 11 ust. 2 u.b.r.g. przecież nie przyznaje ratownikom górskim i narciarskim kompetencji w zakresie udzielania kwalifikowanej pierwszej pomocy lub wykonywania medycznych czynności ratunkowych, lecz w zakresie, w jakim ratownicy ci wykonują te działania ratunkowe (w zakresie, w jakim mają kompetencję do ich wykonania), i naruszają cudze dobra osobiste lub majątkowe, działają w ramach stanu wyższej konieczności.

Już na tym etapie rozważań można więc postawić tezę, zgodnie z którą art. 11 ust. 2 u.b.r.g. został po prostu wprowadzony do systemu prawnego (pełni funkcje jedynie informacyjną, ułatwia wyznaczenie granic odpowiedzialności ratowników górskich i narciarskich). Nie rozszerza on w żaden sposób uprawnień ratowników górskich oraz narciarskich ponad to, co przyznaje im art. 5 ust. 2 u.P.R.M. Należy tym samym postulować jego uchylenie (zob. dalsze uwagi w punkcie V)¹⁶. Powstaje też pytanie, czy sensu istnienia art. 11 ust. 2 u.b.r.g. nie podważają ogólne rozwiązania przyjęte w prawie cywilnym oraz prawie karnym. Dalsze uwagi (pkt. IV i V) ograniczono do art. 11 ust. 2 u.b.r.g., ale zachowują one pełną aktualność w odniesieniu do art. 5 ust. 2 u.P.R.M. na wypadek uchylenia art. 11 ust. 2 u.b.r.g.

IV. Stosunek art. 11 ust. 2 u.b.r.g. do przepisów ogólnych prawa cywilnego oraz prawa karnego

W art. 11 ust. 2 u.b.r.g., jak wyżej wskazano, zestawiono dobra osobiste ratowanego – jego życie lub zdrowie – z dobrami

¹⁶Dotyczy to również art. 18 ust. 2 u.b.o.p.w.

osobistymi innych osób (innymi niż życie lub zdrowie), a nawet majątkowymi. Oczywiście jest, że nie ma dóbr o większej wartości niż życie lub zdrowie, więc każde inne dobro (osobiste lub majątkowe), które miałyby być poświęcone, będzie przedstawiało wartość niższą od ratowanego¹⁷. Ustawodawca zrezygnował jednak z odwoływania się do „wartości” dóbr chronionych i naruszonych („poświęconych”), by uniknąć znanych skądinąd kontrowersji związanych z takim kryterium dywersyfikacji dóbr¹⁸.

Stylistyka art. 11 ust. 2 u.b.r.g. nawiązuje do – zakresowo szerszego – art. 26 § 1 Kodeksu karnego¹⁹, zgodnie z którym „nie popełnia przestępstwa, kto działa w celu uchylenia bezpośredniego niebezpieczeństwa grożącego jakimukolwiek dobru chronionemu prawem, jeżeli niebezpieczeństwa nie można inaczej uniknąć, a dobro poświęcone przedstawia wartość niższą od dobra ratowanego”²⁰.

Porównując art. 11 ust. 2 u.b.r.g. z art. 26 § 1 k.k. należy zaznaczyć następujące kwestie. Po pierwsze, przepis art. 26 § 1 k.k. wyłącza bezprawność, co oznacza, że ratownik działający w granicach wyznaczonych tym przepisem nie narusza normy sankcjonowanej, jego działanie nie jest bezprawne²¹. Podobnie należy odczytywać art. 11 ust. 2 u.b.r.g., choć brak jest w nim określenia podobnego do tego z art. 26 § 1 k.k. („nie popełnia przestępstwa”). Po drugie, „bezpośredniość grożącego niebezpieczeństwa” odpowiada „stanowi nagłego zagrożenia zdrowotnego”²². Po trzecie, brak możliwości uniknięcia niebezpieczeństwa w inny sposób należy rozumieć właśnie jako działanie ratownika wyłącznie w niezbędnym zakresie dla ratowania życia lub zdrowia. Po czwarte, co zostało już podkreślone, każde dobro osobiste lub majątkowe przedstawia niższą

¹⁷ Por. m.in. A. Zoll, [w:] A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Komentarz do art. 1–116 k.k.*, Warszawa 2012, s. 482–485.

¹⁸ Por. w szczególności W. Zontek, *Modele wyłączenia odpowiedzialności karnej w polskim i brytyjskim prawie karnym. Analiza prawno porównawcza*, niepublikowana rozprawa doktorska obroniona na Wydziale Prawa i Administracji UJ, Kraków 2012, s. 302–307.

¹⁹ Ustawa z dnia 6 VI 1997 r. – Kodeks karny, Dz.U. Nr 88, poz. 553 z późn. zm., cyt. dalej jako: k.k.

²⁰ Pominięto kwestię art. 26 § 2 k.k. z tej przyczyny, że nie może on znaleźć zastosowania w rozpatrywanym przypadku. Jeśli jednak w celu ratowania życia ratownik poświęci zdrowie innej osoby, wtedy przepis ten będzie mógł znaleźć zastosowanie do oceny, czy jego zachowanie jest zawinione, a zatem czy mimo bezprawnego działania nie poniesie odpowiedzialności karnej.

²¹ Tak wśród wielu A. Zoll, [w:] *op. cit.*, s. 476.

²² O „stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego” zob. szczegółowo w pkt. V.

wartość od zdrowia lub życia. Podsumowując, art. 11 ust. 2 u.b.r.g. jest niepotrzebny z perspektywy prawa karnego, które statuuje już podobną, choć treściowo pojemniejszą, instytucję w art. 26 § 1 k.k.²³ Nie popełnia przecież przestępstwa ratownik górski lub narciarski, który w zakresie niezbędnym dla ratowania życia lub zdrowia osoby znajdującej się w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego poświęca dobra osobiste innej osoby, inne niż życie lub zdrowie, a także dobra majątkowe. Kwestią zupełnie pozbawioną znaczenia – w świetle art. 26 § 1 k.k. – jest to, czy działania ratownicze wykonywane przez ratownika polegają na udzieleniu pierwszej pomocy, kwalifikowanej pierwszej pomocy lub podjęciu medycznych czynności ratunkowych.

Zakładając, że art. 26 § 1 k.k. nie wyłącza bezprawności na płaszczyźnie innej niż prawo karne²⁴, należy zwrócić się w stronę prawa cywilnego i zanalizować, czy przepisy cywilnoprawne rozstrzygają konflikt interesów w podobny sposób, co prawo karne. Z dotychczasowych uwag wynika bowiem, że art. 11 ust. 2 u.b.r.g. może ewentualnie mieć znaczenie wyłącznie poza prawem karnym.

Należy wpierw zauważyć, że dotyczące stanu wyższej konieczności przepisy art. 142 i art. 424 ustawy z dnia 23 IV 1964 r. – Kodeks cywilny²⁵ odnoszą się zaledwie do ograniczenia ochrony dóbr majątkowych. Pierwszy z nich ogranicza prawo własności w ten sposób, że właściciel nie może się sprzeciwić użyciu, a nawet uszkodzeniu lub zniszczeniu, rzeczy przez inną osobę, jeżeli to jest konieczne do odwrócenia niebezpieczeństwa grożącego bezpośrednio dobrom osobistym tej osoby lub osoby trzeciej (art. 142 § 1 zdanie pierwsze k.c.)²⁶. Nie oznacza to jednak, że nie może żądać naprawienia wynikłej stąd szkody (art. 142 § 1 zdanie drugie k.c.). Z kolei zgodnie z art. 424 k.c. kto zniszczył lub

²³ Odrzucono z góry tezę, że ustawodawca w art. 11 ust. 2 u.b.r.g. chciał rozszerzyć odpowiedzialność ratowników w porównaniu do regulacji z art. 26 k.k. Z uchwały Senatu dot. art. 18 ust. 2 u.b.o.p.w. wynika teza przeciwna.

²⁴ Kwestia ta wykracza poza ramy niniejszego opracowania. Należy jedynie zasygnalizować, że istota problemu sprowadza się do odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób kształtowana jest norma sankcjonowana, tj. czy prawo karne samodzielnie statuuje zakazy, czy wywodzi je z przepisów np. prawa cywilnego. Zob. A. Zoll, *Uwagi o charakterze prawnym stanu wyższej konieczności*, St.Iur. 1994, nr 21, s. 182.

²⁵ Dz.U. Nr 16, poz. 93 z późn. zm., cyt. dalej jako: k.c.

²⁶ Pominęto kwestię ochrony dóbr majątkowych, o której stanowi art. 142 § 2 k.c. W niniejszym opracowaniu zajmuję się wyłącznie działaniem ratowników górskich lub narciarskich polegającym na ratowaniu zdrowia lub życia osób znajdujących się w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego.

uszkodził cudzą rzecz albo zabił lub zranił cudze zwierzę w celu odwrócenia od siebie lub od innych niebezpieczeństwa grożącego bezpośrednio od tej rzeczy lub zwierzęcia, ten nie jest odpowiedzialny za wynikłą stąd szkodę, jeżeli niebezpieczeństwa sam nie wywołał, a niebezpieczeństwu nie można było inaczej zapobiec i jeżeli ratowane dobro jest oczywiście ważniejsze aniżeli dobro naruszone. Z obu przepisów wynika, że choć mogą znaleźć zastosowanie w toku działań polegających na ratowaniu życia lub zdrowia przez ratowników górskich lub narciarskich, to jednak nie dotyczą w ogóle ograniczenia ochrony dóbr osobistych (takiego przepisu – podobnego do art. 26 § 1 k.k. – ustawodawca nie przewidział dla prawa cywilnego), a jedynie dóbr majątkowych i to w wąskim zakresie. Należy bowiem podkreślić, że rzadko stan nagłego zagrożenia zdrowotnego będzie wywołany bezpośrednio przez rzecz (np. kolejkę górską, wyciąg narciarski, ratrak) lub zwierzę (np. psa). W innych wypadkach właściciel co prawda nie będzie mógł się sprzeciwić uszkodzeniu lub zniszczeniu rzeczy (zranieniu lub zabiciu zwierzęcia), lecz ratownik narażałby się na odpowiedzialność odszkodowawczą. Rozwiązania przyjęte w art. 142 i art. 424 k.c. tylko w wąskim zakresie mogą dotyczyć działań ratowniczych podejmowanych przez ratowników górskich lub narciarskich. Przewidziana w art. 11 ust. 2 u.b.r.g. regulacja jest zatem przydatna dla kształtowania stosunków cywilnoprawnych. Dopiero z tego przepisu wynika bowiem jednoznacznie, że ratownik górski lub narciarski może w celu ratowania życia lub zdrowia poświęcić dobra osobiste innej osoby (inne niż życie lub zdrowie) lub dobra majątkowe (innej osoby lub ratowanego), a jego zachowanie nie będzie ocenione jako bezprawne (nie można wobec ratownika zastosować obrony koniecznej na gruncie prawa cywilnego²⁷). Ma to znaczenie zarówno z perspektywy przepisów dotyczących odpowiedzialności deliktowej (odszkodowawczej), jak i zbliżonej do niej odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych przewidzianej w art. 24 k.c. Ratownik górski lub narciarski, z uwagi na spełnienie przesłanek określonych w art. 11 ust. 2 u.b.r.g., nie jest bowiem zobowiązany do naprawienia szkody lub krzywdy wynikłej ze swojego zachowania ani nawet do usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego w inny sposób.

²⁷ Zob. art. 423 k.c., który uzależnia możliwość skorzystania z obrony koniecznej m.in. od tego, czy zamach na jakiekolwiek dobro własne lub innej osoby ma charakter bezprawny.

Przedstawione dotąd rozważania pozwalają na sformułowanie następującej tezy. Przepis art. 11 ust. 2 u.b.r.g. jest niezbędny z perspektywy określenia granic odpowiedzialności cywilnoprawnej ratowników górskich i narciarskich. Biorąc to pod uwagę należy szczegółowo omówić znamiona kontratypu opisanego w art. 11 ust. 2 u.b.r.g.

V. Art. 11 ust. 2 – szczególna regulacja stanu wyższej konieczności w zakresie prawa cywilnego

Przepis art. 11 ust. 2 u.b.r.g. dotyczy wyłącznie ratownika górskiego lub ratownika narciarskiego. Jeżeli więc w ramach działań ratowniczych do zniszczenia mienia (np. nart, skuterów itp.) doszłoby na skutek działań policjanta, który nie byłby ani ratownikiem górskim, ani narciarskim, to jego zachowanie podlegałoby ocenie z perspektywy przepisów ogólnych, a nie art. 11 ust. 2 u.b.r.g.

Ustawodawca usprawiedliwia wyłącznie takie zachowanie ratowników, które następuje w ramach „wykonywania działań ratowniczych”. Jeśli zatem w toku wykonywania zadań służbowych, niebędących działaniami ratowniczymi, dojdzie do naruszenia czyjegoś dobra osobistego (np. czci) lub dobra majątkowego (np. prawa własności rzeczy), to zachowanie ratownika będzie oceniane na podstawie przepisów ogólnych.

Co istotne, ratownik nie może poświęcić życia lub zdrowia innej osoby niż ratowana²⁸. Może jednak naruszyć jej nietykalność cielesną, prywatność lub cześć. Nie ma przy tym nie tylko obowiązku naprawienia ewentualnej szkody wyrządzonej swoim działaniem, ale także (przykładowo) przeproszenia osoby, której dobra osobiste naruszył. Nie jest jasne, czy sam ratowany mógłby dochodzić ochrony swojej czci już po zakończeniu działań ratowniczych. Nie można apriorycznie wykluczyć takiej sytuacji, choć zachowanie ratownika będzie podlegało z jednej strony ocenie z perspektywy nie tylko przepisów prawa, ale również zasad współżycia społecznego. Jeśli nawet uratowanemu będzie przysługiwało roszczenie o usunięcie skutków naruszenia dobra osobistego lub zadośćuczynienie za krzywdę,

²⁸ Przepisy prawa cywilnego nie przewidują drugiej postaci stanu wyższej konieczności, takiej jak przewidziana w art. 26 § 2 k.k. (stan wyższej konieczności jako okoliczność wyłączająca winę).

to należy pamiętać, że może ono być wykonywane tylko w granicach art. 5 k.c.²⁹

W odróżnieniu od dóbr osobistych ustawodawca nie różnicuje podmiotu, któremu przysługują „poświęcane” dobra majątkowe. Może to więc być zarówno dobro majątkowe ratowanego, jak i osoby trzeciej.

Należy podkreślić, że naruszenia dóbr dokonane przez ratowników są usprawiedliwione tylko o tyle, o ile były konieczne (niezbędne) dla ratowania życia lub zdrowia osoby znajdującej się w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego. Oznacza to subsydiarność naruszenia. Ustawodawca nie usprawiedliwia tych naruszeń, które nie miały racji bytu (np. naruszenie czci osób trzecich w trakcie wykonywania działań ratowniczych będzie w zależności od stanu faktycznego uzasadnione albo nie). „Stan nagłego zagrożenia zdrowotnego” został zdefiniowany w art. 3 pkt 8 u.P.R.M. Jest to stan polegający na nagłym lub przewidywanym w krótkim czasie pojawieniu się objawów pogarszania zdrowia, którego bezpośrednim następstwem może być poważne uszkodzenie funkcji organizmu lub uszkodzenie ciała lub utrata życia, wymagający podjęcia natychmiastowych medycznych czynności ratunkowych i leczenia. Warto ponownie przywołać art. 15 ust. 2 projektu ustawy o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich. Przepis ten bowiem odnosił się zamiast do „stanu nagłego zagrożenia zdrowotnego” do „wypadku w górach lub na organizowanych terenach narciarskich”. Motywy, dla których ustawodawca zrezygnował z odwoływania się do „wypadku”, nie są niestety znane.

Jak wynika z powyższych rozważań, prawidłowe odczytanie znamion kontratypu z art. 11 ust. 2 u.b.r.g. nie jest możliwe bez posiłkowania się przepisami ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym. Okoliczność ta podważa sens „implementacji” art. 5 ust. 2 u.P.R.M. do przepisów ustawy o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich.

Na marginesie warto zwrócić uwagę, że ustawodawca w dość niejasny sposób zreagował ustawę o bezpieczeństwie i ratownic-

²⁹ Zgodnie z tym przepisem, „Nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony”.

twie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich. Choć bowiem art. 11 ust. 2 u.b.r.g. nie dotyczy wyłącznie ratowników górskich, lecz również ratowników narciarskich, to został zawarty w rozdziale 3 poświęconym ratownictwu górskiemu, a nie choćby w rozdziale 1 z przepisami ogólnymi. Nie jest to zabieg poprawny, skoro wyodrębniono rozdział odnoszący się do ratownictwa narciarskiego (rozdział 5).

VI. Podsumowanie

W niniejszym krótkim opracowaniu podjęto próbę zidentyfikowania zagadnień powstających na tle art. 11 ust. 2 u.b.r.g. Przepis ten usprawiedliwia w określonych przypadkach te działania ratowników górskich lub narciarskich, które prowadzą do naruszenia cudzych dóbr osobistych lub majątkowych. Ma on znaczenie przede wszystkim na płaszczyźnie cywilnoprawnej, z perspektywy prawa karnego, tj. art. 26 § 1 k.k., jest bowiem zbędny.

Przepis art. 11 ust. 2 u.b.r.g. został, co wykazano powyżej, uchwalony „na wszelki wypadek”. Niewątpliwie dla wyznaczenia granic odpowiedzialności ratowników górskich lub narciarskich wystarczy bowiem regulacja zawarta w art. 5 ust. 2 u.P.R.M. (ten przepis jest jednak konieczny dla wyłączenia bezprawności „cywilnoprawnej”).

Należy zatem w pierwszej kolejności postulować zmianę normatywną polegającą na uchyleniu art. 11 ust. 2 u.b.r.g. Dla legalności działań ratowniczych ratowników górskich lub narciarskich zmiana ta nie będzie miała znaczenia. Wystarczający w tym zakresie jest bowiem art. 5 ust. 2 u.P.R.M.

Informacje o autorach

Dr Paweł Adamski – pracownik Instytutu Ochrony Przyrody PAN w Krakowie. Zajmuje się ekologią populacji zwierząt w stanie zagrożenia (od 1994 r. uczestnik programu odtwarzania ginącej populacji niepylaka apollo na terenie Pienin). Zakres jego zainteresowań naukowo-badawczych obejmuje także relacje zachodzące pomiędzy turystyką a ochroną przyrody. Jest popularyzatorem wiedzy ekologicznej, autorem licznych publikacji z zakresu ochrony przyrody, ekologii i turystyki.

Mgr Mikołaj Bielański – absolwent kierunku turystyka i rekreacja AWF w Krakowie (2003 r.). Asystent w Katedrze Turystyki i Rekreacji AWF w Krakowie. Ukończył pracę doktorską nt. narciarstwa wysokogórskiego w Tatrzańskim Parku Narodowym i jego konsekwencji środowiskowych (2013 r.). Autor publikacji z zakresu turystyki na terenach parków narodowych w Polsce i w Europie. Aktualnie prowadzi badania nad ruchem turystycznym w Tatrach z wykorzystaniem technologii GPS. Instruktor narciarstwa PZN, członek kandydat Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, instruktor kajakarstwa i jeździectwa. Aktywny taternik i narciarz wysokogórski, członek Klubu Wysokogórskiego Zakopane.

Dr Michał Biliński – adiunkt w Katedrze Publicznego Prawa Gospodarczego na Uniwersytecie Jagiellońskim, radca prawny w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Krakowie, absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego (w październiku 2011 roku uzyskał stopień naukowy doktora nauk prawnych w dyscyplinie prawo gospodarcze), specjalista z zakresu publicznego prawa gospodarczego oraz wąskiej specjalizacji – prawa sportowego, autor kilkunastu publikacji naukowych z zakresu prawa gospodarczego.

Mgr Łukasz Cora – asystent w Katedrze Prawa Karnego Procesowego i Kryminologii na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego. W swojej pracy naukowej koncentruje się na zagadnieniach środków przymusu i ochrony praw uczestników procesu karnego oraz bezpieczeństwa imprez masowych. Autor ponad 20 publikacji naukowych (artykułów, glos, sprawozdań

i haseł). Ukończył rozprawę doktorską na temat *Zatrzymanie osoby w polskim procesie karnym*.

Dr Piotr Cybula – absolwent studiów magisterskich i doktoranckich na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Studia doktoranckie zakończone obroną pracy doktorskiej na temat *Umowa o imprezę turystyczną w polskim prawie cywilnym* (2007 r.). Adiunkt w Zakładzie Prawa na Wydziale Turystyki i Rekreacji AWF w Krakowie oraz w Samodzielnym Zakładzie Turystyki na Wydziale Zarządzania Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach. Radca prawny. Członek *International Forum of Travel and Tourism Advocates*. Członek międzynarodowej rady naukowej czasopisma *Rivista italiana di Diritto del turismo*. Organizator kilku konferencji poświęconych prawnym aspektom turystyki. Autor oraz redaktor wielu publikacji w tym obszarze, w tym zwłaszcza: *Usługi turystyczne. Komentarz* (Wolters Kluwer, Warszawa 2012), *Umowa o imprezę turystyczną* (Wydawnictwo Prawnicze Lexis Nexis, Warszawa 2005), *Transformacje prawa turystycznego* (Proksenia, Kraków 2009). W ramach pracy zawodowej specjalizuje się w prawie turystycznym. W tym zakresie współpracował m.in. z Ministerstwem Sportu i Turystyki, Ministerstwem Sprawiedliwości oraz PTTK. Prowadzi blog: prawoturystyczne.wordpress.com.

Dr hab. Paweł Czubik – ukończył studia prawnicze na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego (1996 r.), pracę doktorską obronił na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego (2000 r.), habilitował się na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego (2012 r.). Obecnie adiunkt w Instytucie Europeistyki UJ i profesor nadzwyczajny w Wyższej Szkole Administracji w Bielsku-Białej. Autor ponad 160 publikacji naukowych, w tym kilku monografii i podręczników. W swojej pracy naukowej zajmuje się przede wszystkim prawem międzynarodowym publicznym, w szczególności zagadnieniami międzynarodowego prawa gospodarczego, podstaw prawnych zewnętrznych relacji handlowych UE, prawem dyplomatycznym i konsularnym. Zajmuje się również problematyką czynności cywilnoprawnych konsula oraz wybranymi zagadnieniami prawa prywatnego międzynarodowego, międzynarodowego postępowania cywilnego i obrotu notarialnego. Od

roku 2003 jest redaktorem naczelnym rocznika *Problemy Współczesnego Prawa Międzynarodowego, Europejskiego i Porównawczego*. Wielokrotnie powoływany w charakterze eksperta w zakresie prawa konsularnego i prawa obcego przez MSZ, Krajową Radę Notarialną, sądy powszechne. Laureat nagrody Rektora UJ *Pro arte docendi* (2012 r.) oraz nagrody Fundacji im. prof. Lachsa (za monografię *Prawo dostępu do konsula* uznaną za najlepszą książkę z zakresu prawa międzynarodowego wydaną w 2011 r.). Od 2013 r. w składzie Doradczego Komitetu Prawnego przy Ministrze Spraw Zagranicznych.

Dr Krzysztof Felchner – pracownik Katedry Prawa Własności Intelektualnej na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego (od 2008 r. asystent, od 2013 r. adiunkt); autor publikacji z zakresu prawa własności intelektualnej (prawa autorskiego, ochrony prawnej odmian roślin, znaków towarowych); radca prawny w OIRP w Krakowie (odbył aplikację radcowską i w 2012 r. złożył egzamin radcowski).

Dr Jerzy Gospodarek – rozprawa doktorska nt. *Zawarcie umowy przewozu osób* obroniona na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, opublikowana w 1979 r., nagrodzona przez Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki w 1980 r. Od 36 lat zatrudniony w Szkole Głównej Handlowej (dawniej SGPiS), a od 3 lat także w Szkole Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie. Wykładał prawo turystyczne i transportowe w kilku innych szkołach wyższych. Opracował wiele ekspertyz i opinii prawnych na zlecenie Sejmu, Senatu, NIK, PAN, Ministerstwa Łączności, Poczty Polskiej, TP S.A., innych operatorów telekomunikacyjnych, Federacji Konsumentów i innych podmiotów. Autor kilkuset publikacji naukowych, dydaktycznych i popularnonaukowych z prawa kosmicznego, transportowego, pocztowego, telekomunikacyjnego, gospodarczego i turystycznego, w tym ponad 200 dotyczących zagadnień prawnych transportu i turystyki, m.in. *Prawo w turystyce* (2006 r.), *Prawo w turystyce i rekreacji* (2007 r.), obszernego studium nt. *Zasady i zakres odpowiedzialności cywilnej przedsiębiorcy turystycznego. Próba uogólnień*, [w:] A. Śmieja (red), *Odpowiedzialność cywilnoprawna przedsiębiorcy w obrocie gospodarczym*, Wrocław 2011 r.

Dr hab. Ireneusz C. Kamiński – profesor w Instytucie Nauk Prawnych PAN. Wykłada również na Uniwersytecie Jagiellońskim. Absolwent Uniwersytetu Śląskiego (prawo), Uniwersytetu Jagiellońskiego (socjologia) i *European Academy of Legal Theory* w Brukseli. Specjalizuje się w problematyce prawnej związanej z prawami człowieka, zwłaszcza z Europejską Konwencją Praw Człowieka. Reprezentant prawny skarżących w postępowaniach przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka w Strasburgu, m.in. pomysłodawca „skarg katyńskich”. Współpracownik wielu krajowych i międzynarodowych organizacji zajmujących się ochroną praw człowieka, w tym Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Kilkakrotnie nagradzany za osiągnięcia w pracy naukowej. Członek Rady Narodowego Centrum Nauki, redaktor naczelny *Kwartalnika o Prawach Człowieka* i *Rocznika Praw Człowieka*, członek kolegium redakcyjnego *Europejskiego Przeglądu Sądowego* oraz stały recenzent kilku periodyków naukowych. Autor siedmiu książek oraz ponad 150 innych publikacji naukowych.

Mgr Anna Kolasieńska – absolwentka Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie. Pracę magisterską pt. *Dyspersja techniczna turystów na terenie rezerwatu przyrody „Wąwóz Homole” – opis zjawiska oraz możliwości jego ograniczenia* obroniła w 2005 r. Obecnie jest słuchaczką Studium Doktoranckiego AWF w Krakowie. W latach 2010–2013 uczestniczyła w projekcie badawczym *Nielegalna dyspersja – uwarunkowania i konsekwencje: przykład Pienińskiego Parku Narodowego* finansowanym przez Narodowe Centrum Nauki. W kręgu jej zainteresowań badawczych znajduje się problematyka turystycznego użytkowania obszarów cennych przyrodniczo, a także zagadnienia świadomości i edukacji ekologicznej turystów.

Dr hab. Leszek Fryderyk Korzeniowski – prof. nadzw. w Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie, gdzie pełni funkcję kierownika Zakładu Zarządzania oraz prof. nadzw. w Wyższej Szkole Bankowej w Poznaniu (Wydział Zamiejscowy w Chorzowie), docent Uniwersytetu w Żilinie (Słowacja), członek zagraniczny Państwowej Akademii Nauk Pedagogicznych Ukrainy (Ukraina), prezes Europejskiego Stowarzyszenia Nauk o Bezpieczeństwie (*European Association for Security*).

Mgr Michał Kućka – doktorant na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego (przygotowywana rozprawa z prawa cywilnego: *Administrator zabezpieczeń. Zarys modelu*). W 2012 r. ukończył aplikację radcowską. Członek Zespołu Wstępnej Kontroli Skarg Konstytucyjnych i Wniosków w Biurze Trybunału Konstytucyjnego. Stały współpracownik czasopisma *Forum Prawnicze* (współautor przeglądów orzecznictwa z prawa prywatnego przygotowywanych pod redakcją prof. dr. hab. J. Pisulińskiego).

Mgr Piotr Łebek – asystent w Zakładzie Porównawczego Prawa Cywilnego i Postępowania Cywilnego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Opolskiego, redaktor naczelny wortalu *Sportlex*, aplikant radcowski. W kręgu jego zainteresowań badawczych znajduje się problematyka prawa sportowego i prawa cywilnego, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień *sport governance*, wpływu autonomii prawa sportowego na prawo prywatne, sponsoringu sportowego oraz kontraktów sportowych. Przygotowuje pracę doktorską poświęconą cywilnoprawnym aspektom umowy o zarządzanie ligą zawodową.

Dr Sabina Owsianowska – adiunkt na Wydziale Turystyki i Rekreacji AWF w Krakowie. Prowadzi zajęcia w zakresie rekreacji i turystyki, w tym turystyki szkolnej. Sekretarz redakcji czasopisma *Folia Turistica*. Autorka artykułów naukowych, rozdziałów w monografiach i podręcznikach dotyczących humanistycznych podstaw podróżowania i rekreacyjnej aktywności człowieka w czasie wolnym, m.in.: *Turystyka w naukach humanistycznych* (2008 r.), *Sztuka i podróżowanie. Szkice teoretyczne i historyczno-artystyczne* (2009 r.), *Wielokulturowość w turystyce* (2010 r.), *Rekreacja i czas wolny. Studia humanistyczne* (2011), *Jakość życia w kulturowych przestrzeniach podróżowania* (2012 r.). Współredaktorka i współautorka książki *Góry – człowiek – turystyka. Księga jubileuszowa dedykowana prof. dr. hab. A. Matuszykowi w 75. rocznicę urodzin* (2011 r.).

Dr Marek Porzycki – adiunkt w Katedrze Polityki Gospodarczej na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego. Stopień naukowy doktora nauk prawnych uzyskał w 2006 r. na podstawie rozprawy pt. *Massearme Insolvenzen*

(Ubóstwo masy upadłości). Od 2005 r. konsultant Europejskiego Banku Centralnego. W latach 2008–2009 współpracował z Biurem ds. Integracji ze Strefą Euro przy Narodowym Banku Polskim przy przygotowywaniu prawnej części raportu dotyczącego przyjęcia euro przez Polskę. W 2012 r. wszedł w skład zespołu do spraw nowelizacji Prawa upadłościowego i naprawczego powołanego przez Ministra Sprawiedliwości, uczestniczył też w zespole przygotowującym na zlecenie Komisji ewaluację rozporządzenia Rady (WE) nr 1346/2000 w sprawie postępowania upadłościowego. Od 2006 r. jeden z koordynatorów programów ukraińskich Wydziału Prawa i Administracji UJ. Członek Sekcji Prawa Upadłościowego Instytutu Allerhanda. Zakres zainteresowań naukowych: prawo upadłościowe, w tym upadłość międzynarodowa, prawo monetarne, integracja walutowa w Europie, polityka gospodarcza, komparatystyka i lingwistyka prawnicza.

Dr Jerzy Raciborski – absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie również uzyskał stopień doktora nauk prawnych. Specjalizuje się w prawie gospodarczym i turystycznym. Od wielu lat wykłada na kierunku turystyka i rekreacja w Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie. Współpracuje z administracją rządową i samorządem gospodarczym w turystyce w tworzeniu i ocenie funkcjonowania przepisów regulujących organizowanie i uprawianie turystyki w Polsce.

Dr Wojciech Robaczyński – pracownik Katedry Prawa Cywilnego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego. Zajmuje się zagadnieniami prawa cywilnego, a także prawa turystycznego. Jest autorem kilkudziesięciu opracowań z zakresu prawa zobowiązań, w tym problematyki prawa umów i odpowiedzialności cywilnej oraz opracowań na temat prawa turystycznego, w szczególności dotyczących prawnej regulacji szlaków turystycznych i bezpieczeństwa na szlakach.

Dr Małgorzata Serwach – adiunkt w Katedrze Prawa Cywilnego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego; adiunkt w Katedrze Polityki Ochrony Zdrowia Uniwersytetu Medycznego w Łodzi; arbiter Sądu Polubownego przy Rzeczniku Ubezpieczonych; przewodnicząca Wojewódzkiej Komisji ds. Orzekania o Zdarzeniach Medycznych w Łodzi. Autorka

ponad 80 prac z zakresu prawa ubezpieczeń, odpowiedzialności cywilnej oraz prawa medycznego.

Mgr Olena Sharvan – doktorantka w Katedrze Prawa Karnego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz równolegle aspirantka w Katedrze Prawa Karnego i Kryminologii na Wydziale Prawa Lwowskiego Narodowego Uniwersytetu im. I. Franki. Stopień magistra uzyskała w 2010 r. z kryminologii na Wydziale Prawa Lwowskiego Narodowego Uniwersytetu im. I. Franki. Od 2005 r. prowadzi aktywną działalność z zakresu praw człowieka. W latach 2009–2012 współpracowała z Kliniką Praw Człowieka we Lwowskim Narodowym Uniwersytecie im. I. Franki jako tłumacz na język ukraiński orzeczeń ETPCz oraz innych aktów Rady Europy. W 2009–2010 r. uczestniczyła w Szkole Prawa Polskiego i Europejskiego we Lwowie. W 2010–2011 r. jako stypendystka Funduszu Stypendialnego dla Programów Ukraińskich odbyła staż naukowy na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego. W grudniu 2010 r. otrzymała stypendium im. I. Puluya. Od 2010 r. współpracuje z Ośrodkiem Koordynacyjnym Szkół Praw Obcych na Wydziale Prawa i Administracji UJ przy programach ukraińskich. Członek senior TBSP UJ. Zakres zainteresowań naukowych: prawo karne, prawo konstytucyjne, prawa człowieka, komparatystyka i lingwistyka prawnicza.

Prof. dr hab. Zbigniew Witkowski – kierownik Katedry Nauk o Środowisku Przyrodniczym Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie. Członek wielu instytucji i organizacji związanych z ochroną przyrody m.in. British Ecological Society, Komitetu Narodowego przy Prezydium PAN ds. Współpracy z Międzynarodowym Programem Człowiek i Biosfera (UNESCO-MAB), Rady Naukowej Instytutu Ochrony Przyrody PAN w Krakowie, Rady Naukowej Babiogórskiego Parku Narodowego; autor ponad 270 publikacji z zakresu ochrony przyrody, ekologii i turystyki. Zakres zainteresowań naukowo-badawczych obejmuje badania nielegalnej dyspersji turystów na obszarach chronionych (rozmiary, powody i wpływ na środowisko), wpływ narciarstwa zjazdowego na obszary chronione, zagrożenia parków narodowych i innych obszarów chronionych związane z turystyką i rekreacją, a także badania populacji chronionych gatunków motyli i chrząszczy.

Dr Dominik Wolski – radca prawny, autor szeregu publikacji z zakresu prawa turystycznego i prawa o bezpieczeństwie w górach oraz uczestnik i prelegent wielu konferencji. W swoich publikacjach porusza w szczególności problematykę odpowiedzialności za bezpieczeństwo turystów w górach, prawnych uwarunkowań organizacji wypraw górskich, świadomości zagrożeń i odpowiedzialności osób uprawiających turystykę i sport w górach, a także obowiązków państwa i działających w jego imieniu instytucji w tym zakresie. W roku 2011 obronił na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego pracę doktorską pt. *Cywilnoprawne instrumenty zabezpieczenia się przed skutkami ryzyka w turystyce górskiej*, w której kompleksowo omówił wszystkie wymienione zagadnienia, poszerzając je o kwestie przewodnictwa górskiego, ubezpieczeń w turystyce górskiej, a także prawa właściwego dla dochodzenia roszczeń i właściwej jurysdykcji. Współpracuje także z organizacjami i instytucjami działającymi w obszarze turystyki górskiej. Aktywnie uprawia turystykę górską i wspinaczkę w Tatrach, Alpach i Dolomitach. Przemierzył m.in. góry Rumunii, Bułgarii, Norwegii, Słowenii i marokański Atlas Wysoki.

Dr hab. Mariusz Załucki – adiunkt na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Rzeszowskiego, adwokat. W pracy naukowej specjalizuje się w prawie prywatnym, zwłaszcza w prawie własności intelektualnej i prawie spadkowym. Autor kilkudziesięciu publikacji z tego zakresu.

Mgr Jolanta Zatorska – doktorantka w Katedrze Prawa Cywilnego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie oraz w *École Doctorale* Uniwersytetu w Orleanie (Francja) – studia doktoranckie w ramach podwójnych polsko-francuskich doktoratów *co-tutelle*; absolwentka studiów prawniczych na wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz studiów LL.M. w zakresie francuskiego oraz międzynarodowego prawa gospodarczego na Uniwersytecie w Orleanie.

Mgr inż. Szymon Ziobrowski – absolwent Wydziału Prawa i Administracji UJ w Krakowie oraz Inżynierii Środowiska ze specjalnością Ochrona Środowiska w Planowaniu i Zarządzaniu na AGH. Od 2001 r. zatrudniony w Tatrzańskim Parku Narodowym, od stycznia 2011 r. kieruje działem udostępniania TPN.

Przewodnik tatrzański, narciarz wysokogórski. W kwietniu 2006 r. odbył trzytygodniową podróż do Stanów Zjednoczonych w ramach programu *International Visitor Leadership*, gdzie zapoznał się m.in. z zasadami funkcjonowania obszarów chronionych. Inicjator akcji *Wolontariat dla Tatr*, która działa w TPN od 2007 r.

**BIBLIOTEKA GÓRSKA
CENTRALNEGO OŚRODKA TURYSTYKI GÓRSKIEJ
PTTK W KRAKOWIE**

TOM 1

80 LAT ODZIAŁU PTT-PTTK W BOCHNI 1928–2008

TOM 2

**KARTY Z DZIEJÓW RABCZAŃSKIEJ TURYSTYKI
(W 80-LECIE ODDZIAŁU PTT-PTTK W RABCE)**

TOM 3

HUCULI, BOJKOWIE, ŁEMKOWIE

TOM 4

**WŁADYSŁAW S. LENKIEWICZ, ADAM MARASEK
ZIMOWA TURYSTYKA PIESZA W GÓRACH**

TOM 5

Гуцули, бойки, лемки. Традиція і сучасність

TOM 6

**LUBAŃ. PRZYRODNICZO-KULTUROWE DZIEDZICTWO
TURYSTYCZNĄ PRZYSZŁOŚCIĄ REGIONU**

TOM 7

**LESZEK MIGRAŁA
PTT I PTTK W KRYNICY W LATACH 1924–2009**

TOM 8

**OSIEMDZIESIĄT LAT ZORGANIZOWANEJ TURYSTYKI
W SANOKU. OD PTT DO PTTK**

TOM 9

**PAWEŁ PODSIADŁO
GDY ZACHORUJESZ W GÓRACH**

TOM 10

WŁADYSŁAW KRYGOWSKI – CZŁOWIEK GÓR

TOM 11

KULTURA WSPÓŁCZESNEJ HUCULSZCZYZNY

TOM 12

KULTURA LUDOWA GÓRALI BABIOGÓRSKICH

TOM 13

HUCULSZCZYZNA W BADANIACH MŁODYCH NAUKOWCÓW

TOM 14

EDWARD WOJTUSIAK

KULTURA LUDOWA W DOLINIE GÓRNEJ ŁOSOSINY

TOM 15

KULTURA LUDOWA GÓRALI ORAWSKICH

TOM 16

PRZEWODNICTWO TURYSTYCZNE W PRAWODAWSTWIE
POLSKIM I EUROPEJSKIM

TOM 17

SZLAKI TURYSTYCZNE A PRAWO – PRZESZŁOŚĆ,
TERAŻNIEJSZOŚĆ, PRZYSZŁOŚĆ

TOM 18

KATARZYNA CEKLARZ

BABCYNE KOROLE. Z ETNOGRAFII POŁUDNIOWEJ POLSKI

TOM 19

KULTURA LUDOWA GÓRALI SPISKICH

TOM 20

JERZY KAPŁON

TATRZAŃSKIE TOWARZYSTWO NARCIARZY. ZARYS DZIEJÓW

TOM 21

ADAM JURCZAKIEWICZ

MÓJ GOPR

